

GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W SARNAKACH

Rocznik Ziemi Sarnackiej

Tom III

Sarnaki 2020

Zespół redakcyjny: Jolanta Chromiec, Rafał Dydycz (redaktor naczelny), Małgorzata Korczyńska, Barbara Michoń, Irena Paździor, Bożena Szymańska, Andrzej Wybranowski, Agata Wasilewska, Violetta Zawadka, Rafał Zubkowicz

Projekt okładki: Andrzej Lipka

Opracowanie graficzne okładki: Violetta Zawadka, Michał Hęciak

Skład: Michał Hęciak

Korekta: Jolanta Chromiec, Agata Wasilewska

Czasopismo poświęcone sprawom lokalnym Ziemi Sarnackiej, tj. dotyczących terenu współczesnej i historycznej gminy Sarnaki. Dokumentuje bieżące wydarzenia, utrzuca historię, propaguje wiedzę na każdy temat związany z najbliższą okolicą.

Zdjęcia na okładce: Widok na kurhany w okolicach Litewnik: zdj. Violetta Zawadka; Janusz Nowosielski w 2011 roku – promocja książki Jana Kondrackiego: ze zbiorów Agaty Wasilewskiej; Most w Kózkach w latach 60. XX w.: ze zbiorów Barbary Szoplik z Bindugi; Chór kościelny w Sarnakach: ze zbiorów Andrzeja Chromca; Miejsce pochowania żołnierzy polskich poległych w 1920 r.: zdj. Violetta Zawadka; Elżbieta Kisiel z domu Zaborowskiej koło sarnackiego banku: zdj. ze zbiorów Bożeny Szymańskiej.

ISSN 2545-2495

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna w Sarnakach
ul. Berka Joselewicza 3, 08-220 Sarnaki, tel. 83 343 65 36,
biblioteka@sarnaki.pl

Wydany przy wsparciu finansowym:

- Lasów Państwowych – Nadleśnictwo Sarnaki,
- Towarzystwa Miłośników Ziemi Sarnackiej

Spis treści

Wstęp	5
Joanna Kalaga Z dziejów osadnictwa wczesnośredniowiecznego na terenie gminy Sarnaki na przykładzie grodziska w Walimie, gm. Stara Kornica i cmentarzyska w Nowych Litewnikach, gm. Sarnaki	7
Janusz W. Nowosielski Dzieje miasta Sarnaki	29
Rafał Zubkowicz <i>Mieszkańcy Mielnika gwałt czynią.</i> XIX-wieczny konflikt o pastwiska na Trojanie	67
Tomasz Nasilowski Historia mostu w Kózkach	93
Rafał Dmowski Fakty i mity o moście kolejowym we Fronołowie, część I	115
Tomasz Dobrowolski Walki z bolszewicką nawałą w 1920 r.	141
Daniel Feiersztein Wielki jarmark	163
Dariusz Kazun Władysław Łukasiuk – uzupełnianie biografii zanim został „Młotem” (lata 1906-1940)	173
Bożena Szymańska Elżbieta Zaborowska-Kisiel	195
Agata Wasilewska Historia chóru parafialnego w Sarnakach w zarysie	221
Andrzej Wybranowski Ochrona przyrody w Nadleśnictwie Sarnaki	249
Łukasz A. Wawryniuk Od Horoszek do Rzewuszek. Nazwy miejscowości gminy Sarnaki	277
Trzy łyki statystyki	283
Wydarzyło się w 2019 roku...	295

Wstęp

Choć jej granice znajdziesz na mapach,
Ale o treści, co je wypełnia,
Powie ci tylko księżyc pełnia
I mgła nad łąką, i liści zapach.

Antoni Słonimski, *Polska*

Każdy z nas ma swoje miejsce na ziemi, swoją małą ojczyznę, która jest mu najbliższa. Jednak w codziennej gonitwie nie zawsze znajdujemy czas, by snuć poetyckie refleksje czy zagłębiać się w meandry historii dotyczące tego naszego skrawka Polski. Dlatego w trzecim numerze Rocznika Ziemi Sarnackiej przedstawiamy kolejne kropelki historii lokalnej, przeplatające się z wielką historią Ojczyzny.

O odległych wiekach średnich traktuje opracowanie dotyczące badań archeologicznych w Litewnikach i pobliskim Walimiu. Spór o nadbużańskie łąki pomiędzy Mielnikiem a Zabuzem to z kolei historia konfliktu, który ciągnął się dziesiątki lat i obfitował w bardzo drastyczne epizody przez cały wiek XIX, a finał znalazł w XX w.

Z Bugiem związane są też dwa inne teksty, a mianowicie historia mostu kolejowego we Fronołowie i historia przeprawy przez Bug w Kózkach, efektem czego było wybudowanie mostu tuż po zakończeniu ostatnich działań wojennych. Natomiast historyczna opowieść o przebiegu wojny polsko-bolszewickiej na naszym terenie w roku 1920 nawiązuje do 100. rocznicy „cudu nad Wisłą”, ale są w niej wątki związane z Bugiem i nadbużnymi miejscowościami.

Przeszłości samych Sarnak dotyczą natomiast teksty: historia tej miejscowości jako miasta w XVIII/XIX w. oraz wspomnienia na temat międzywojennego targu w miasteczku, tłumaczone z oryginalnego opracowania w języku jidysz na język angielski, a następnie na język polski.

Na przestrzeni długich 140 lat ciągnie się historia chóru parafialnego w Sarnakach, opowiedziana jednak w dosyć skondensowanej formie, zaś sylwetki pojedynczych osób ważnych dla historii naszej ziemi znajdziemy w biograficznym szkicu o długoletniej prezes Banku Spółdzielczego w Sarnakach Elżbiecie Kisiel oraz w opracowaniu tej części losów Władysława Łukasiuka, zanim jeszcze został „Młotem”.

Czasów współczesnych i ważnego tematu ochrony przyrody dotyczy raport o formach ochrony przyrody realizowanych na terenie Nadleśnictwa Sarnaki. Zamieszczamy również drugą część opracowania wyjaśniającego pochodzenie nazw miejscowości w gminie Sarnaki. Nie mogło zabraknąć ciekawostek statystycznych oraz subiektywnej kroniki wydarzeń za rok 2019.

Rok 2020 na długo pozostanie w pamięci współczesnych z powodu światowej pandemii spowodowanej przez groźny koronawirus Covid-19. Dawniej masowe zachorowania wywołane chorobami zakaźnymi nazywano zarazą, która dziesiątkowała społeczeństwa. Dotykało to niejednokrotnie naszych przodków i może w przyszłości coś na ten temat napiszemy. Tymczasem ta współczesna zaraza wszystkim pokrzyżowała plany. Dlatego promocja naszego Rocznika nie może się odbyć w zapowiadanej formie konferencji naukowej. Licząc więc na wyrozumiałość Szanownych Czytelników tym serdeczniej zachęcamy do zapoznania się z treścią niniejszego periodyku.

Zapraszając do lektury kolejnego „Rocznika Ziemi Sarnackiej” zachęcamy do dzielenia się z redakcją swoimi spostrzeżeniami oraz do współtworzenia następnych numerów poprzez zamieszczanie w nich własnych opracowań, wspomnień, wyszperanych w różnych źródłach ciekawostek.

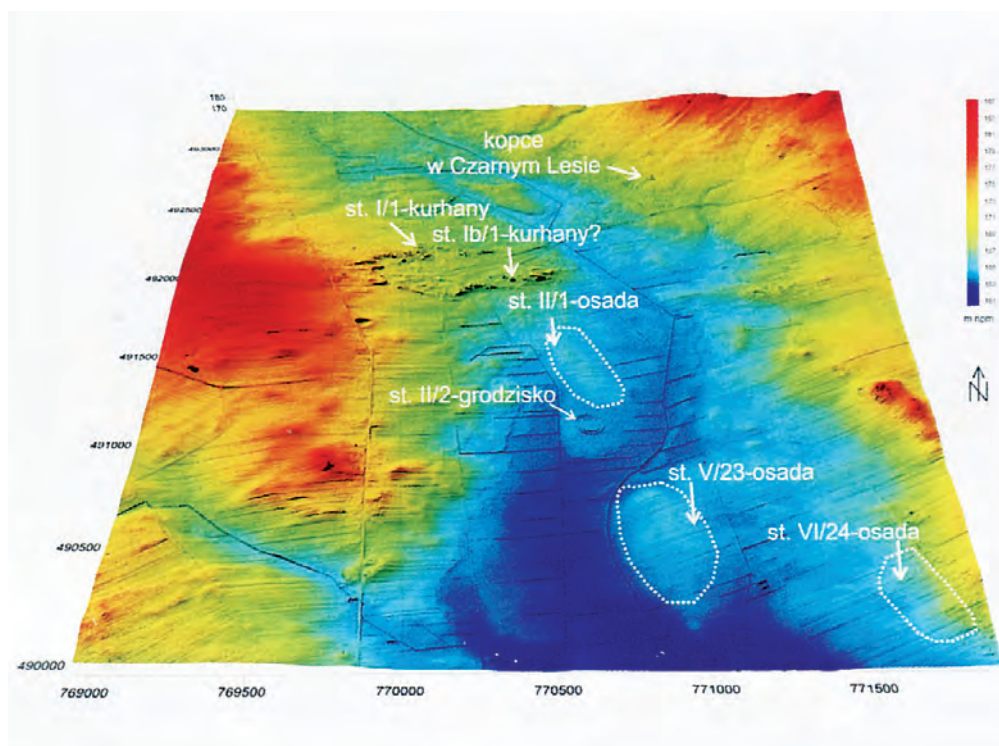
Redakcja

Joanna Kalaga

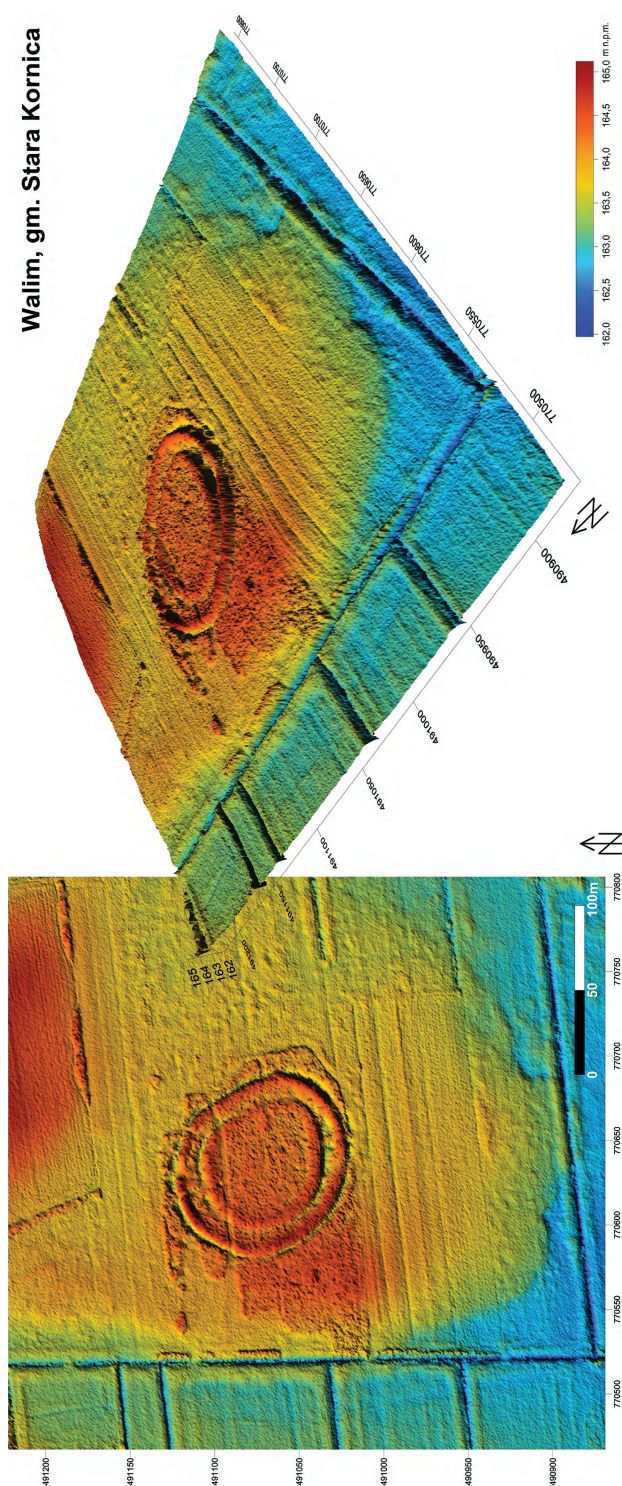
**Z dziejów osadnictwa wczesnośredniowiecznego
na terenie gminy Sarnaki na przykładzie grodziska
w Walimie, gm. Stara Kornica i cmentarzyska
w Nowych Litewnikach, gm. Sarnaki**

Grodzisko w Walimie

Nazywane „Okopami Szwedzkimi” lub „Kopcem Szwedzkim” jest wymieniane w starszej i najnowszej literaturze przedmiotu. Pisali o nim m.in.



Ryc. 1. Walim. Mikroregion osadniczy nad Klukówką. Oprac. Katarzyna Skrzyńska.



Ryc. 2. Walim. Grodzisko z dwoma pierścieniami wałów i fosami. Oprac. NMT Wiesław Małkowski.

Stanisław Nosek¹ i Krystyna Musianowicz². Jest też uwzględnione na Mapie Grodzisk w Polsce³ i w katalogu Grodziska Mazowsza i Podlasia⁴. Ostatnio pisała o nim Katarzyna Skrzyńska⁵.

W ujęciu systematyki archeologicznej jest to obiekt nizinny, pierścieniowaty, z podwójną linią wałów obronnych i dwoma nieregularnymi fosami (wewnętrzną i zewnętrzną). Należy on do grupy dużych założeń obronnych. Jego powierzchnia wynosi ok. 1,5 ha (Ryc. 2).

Wał zewnętrzny jest dobrze zachowany i ma ok. 10 m szerokości u podstawy oraz wysokość ok. 1,5 m, a wewnętrzny odpowiednio 7,5 m i 0,5 m. Fosa zewnętrzna ma 5 m szerokości, a wewnętrzna 8-12 m. Ciągłość wałów obronnych jest przerwana (ok. 3 m) w północnej części fortyfikacji. Być może jest to pozostałość przejścia bramnego. Obecnie w tym miejscu znajduje się droga prowadząca na majdan grodziska. Ogólny stan zachowania obiektu jest dobry.

Na podstawie laserowego skanowania terenu (LiDAR) stwierdzono, że założenie obronne w Walimie zostało zbudowane na piaszczystym cyplu terasy nadzalewowej rzeki Klukówki, otoczonym rozległymi i podmokłymi łąkami (Ryc. 2). W roku 1968 było ono objęte archeologicznymi

¹ Nosek Stanisław, *Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu*, „Annales UMCS”, t. 6, 1951, s. 360.

² Musianowicz Krystyna, *Granica mazowiecko-drehowicka na Podlasiu we wczesnym średniowieczu*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, t. 5, 1960, s. 210.

³ *Mapa Grodzisk w Polsce*, red. Antoniewicz Włodzimierz, Wartołowska Zofia, Wrocław 1964, s. 54, 59.

⁴ Górská Irena, Paderewska Ludmiła, Pyrgała Jerzy, Szymański Wojciech, Gajewski Leszek, Okulicz Łucja, *Grodziska Mazowsza i Podlasia (w granicach dawnego województwa warszawskiego)*, Wrocław 1976, s. 147-148.

⁵ Skrzyńska Katarzyna, *Cmentarzysko kurhanowe w Walimie – nowy potencjał badawczy*, [w:] *Początki chrześcijaństwa na pograniczu mazowiecko-ruskim*, red. Buko Andrzej, Warszawa 2019, s. 141; Skrzyńska K., *Przemiany osadnicze w dorzeczu górnej Tocznicy we wczesnym i późnym średniowieczu* oraz w folderze *Archeologiczne Skarby Kultury w międzyrzeczu Bugu, Liwca i Krzyny*, Warszawa 2020, w druku. W formie popularyzatorskiej grodzisko w Walimie uwzględnione zostało na tablicy informacyjnej *Grodziska i fortyfikacje w okolicach miasta Łosice* opracowanej w projekcie o powyższym tytule. Zadanie zrealizowane zostało przez IAiE PAN w Warszawie w latach 2018-2019 ze środków Funduszu Promocji Kultury oraz z budżetu Miasta i Gminy Łosice z dofinansowaniem ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

badaniami sondażowymi. Przeprowadził je Wojciech Szymański z ZPAA⁶. Założył dwa wykopy o łącznej powierzchni 88 m². Jeden z nich wytyczył po obu stronach hipotetycznej bramy, a drugi na stoku wału wewnętrznego (Ryc. 3). Stwierdził jego ziemną konstrukcję, a z drugiego wykopu pozyskał drobne grudki polepy oraz węgle drzewne. Znalazł też kilka mało charakterystycznych fragmentów naczyń glinianych, toczonych na kole garncarskim. Z dużą ostrożnością przyjął, że mogą one pochodzić z garnków średniowiecznych, ale najprawdopodobniej z wykonanych w okresie nowożytnym. Materiał ten w chwili obecnej jest jedynym źródłem materialnym pozwalającym wypowiadać się na temat chronologii grodziska. W. Szymański nie potwierdził wczesnośredniowiecznej metryki fortyfikacji. Jednak ze względu na charakterystyczne rozplanowanie wałów, analogicznych do rozpoznanych metodą wykopaliskową w pobliskim Huszlewie, gm. loco⁷ K. Skrzyńska-Jankowska⁸ postawiła hipotezę, że grodzisko w Walimie może pochodzić z XI w. Pośrednio taką jego metrykę poświadcza też cmentarzysko kurhanowe znajdujące się w „Lesie Walimskim”⁹ (Ryc. 1). Tworzy ono razem z grodziskiem zwarty mikroregion osadniczy.

Do charakterystycznego modelu przestrzennego obiektu grodowego w Walimie są liczne analogie na terenie Podlasia Południowego i Lubelszczyzny Północnej. Ten typ fortyfikacji określany jest wspólnym mianem „grodzisk typu Chodlik”¹⁰ lub „Chodlik-Huszlew”¹¹. Obecnie z obszaru międzyrzecza Liwca, Bugu i Krzny (na północy) oraz Wieprza i Bugu (na południu) znanych jest 28 obiektów tego rodzaju (Ryc. 3). Jednak są one zróżnicowane pod względem powierzchni, chronologii i sposobu

⁶ Zakład Polskiego Atlasu Archeologicznego Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk (obecnie Instytut Archeologii i Etnologii PAN).

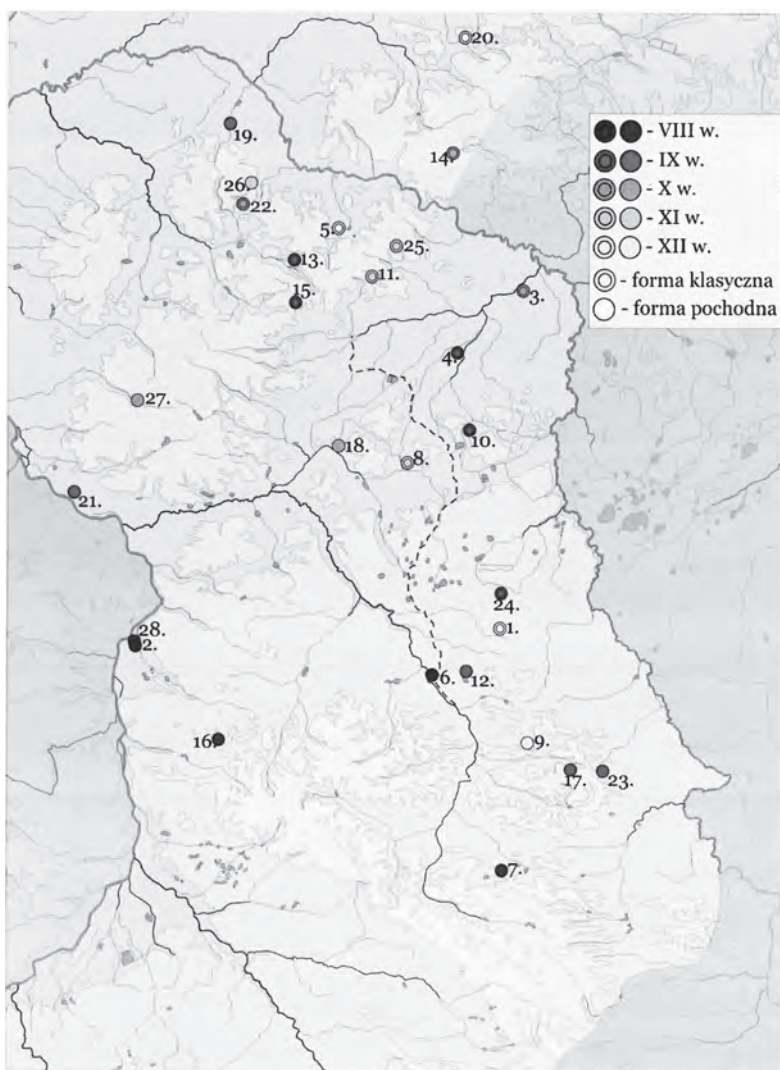
⁷ Dulinicz Marek, Żukowski Robert, *Grodzisko w Huszlewie, pow. Łosice*, [w:] *Problemy przeszłości Mazowsza i Podlasia*, red. Dulinicz M., *Archeologia Mazowsza i Podlasia. Studia i materiały*, t. 3, Warszawa 2005, s. 263-274.

⁸ Skrzyńska-Jankowska Katarzyna, *Dorzecze środkowego Bugu jako pogranicze kulturowe we wcześniejszym średniowieczu*, Warszawa 2014, (maszynopis pracy doktorskiej, w Archiwum IAiE PAN, w Warszawie), s. 458-461.

⁹ Skrzyńska K., *Cmentarzysko kurhanowe w Walimie...*, s. 141-150.

¹⁰ Dulinicz M., *Mazowsze we wczesnym średniowieczu: jego więzki z „państwem gnieźnieńskim”*, [w:] *Civitas Schinesge cum pertinentis*, red. Chudziak W., Toruń 2003, s. 107, ryc. 5, s. 108.

¹¹ Dulinicz M., Żukowski R., dz. cyt. s. 274.



Ryc. 3. Grody o pierścieniowym rozplanowaniu przestrzennym i z wielokrotną linią wałów obronnych. 1. Busówno, gm. Wierzbica; 2. Chodlik, gm. Karczmiska; 3. Dobryń Kolonia, gm. Zalesie; 4. Dokudów, gm. Biała Podlaska; 5. Dziecioły, gm. Łosice; 6. Dorohucza (Ewopole), gm. Trawniki; 7. Feliksówka, gm. Adamów; 8. Gęś-Czeberaki, gm. Jabłoń; 9. Horodysko, gm. Leśniowice; 10. Horodyszczce, gm. Wisznice; 11. Huszlew, gm. loco; 12. Kanie, gm. Rejowiec Fabryczny; 13. Klimy, gm. Olszanka; 14. Klukowicze, gm. Nurzec Stacja; 15. Krzesk, gm. Zbuczyn; 16. Leszczyna, gm. Urzędów; 17. Majdan Nowy, gm. Księżpol; 18. Niewęgłosz, gm. Czemierniki; 19. Niewiadoma, gm. Sabnie; 20. Paszkowszczyzna, gm. Orla; 21. Podebłocie, gm. Trojanów; 22. Podnieśno, gm. Suchożebry; 23. Skibice, gm. Grabowiec; 24. Tarnów, gm. Wierzbica; 25. Walim, gm. Stara Kornica; 26. Włodki, gm. Repki; 27. Zwola Poduchowna; 28. Żmijowiska, gm. Wilków.

Oprac. K. Skrzyńska.

użytkowania¹². Mimo wszystko zwraca uwagę ich ogólny wzorzec polegający na wielokrotności zamkniętych pierścieni wałów obronnych. Pojawił się on ok. VIII i był powielany do XII w. Stanowi to o osadniczym fenomenie kulturowym tych ziem, co nie było dotychczas brane pod uwagę. Znamienne, że grodziska omawianego typu były budowane wśród innych obiektów obronnych Podlasia Południowego i Polesia Zachodniego, posiadających własne formy przestrzenne. Nie sposób jeszcze odpowiedzieć na pytanie, czy grody pierścieniowate, dwu- lub trójwałowe, wyznaczają zasięg odrębnego terytorium w znaczeniu politycznym, gospodarczym i militarnym, które uformowało się w okresie plemiennym, ale funkcjonowało jeszcze jako samodzielny byt w strukturach organizacji wczesnopañstwowej tych ziem? Te kwestie wymagają dalszych, wieloletnich i szczegółowych badań oraz analiz archeologicznych, a także multidyscyplinarnych, wspierających tę naukę.

Cmentarzysko kurhanowe w „Lesie Walimskim”

Nekropola znana jest od XIX w. Pierwsze wykopaliska na niej przeprowadził Mikołaj Jańczuk¹³. Powtórzył je Michał Rawita Witanowski w roku 1893¹⁴. Ze względu na zakres i jakość prac oraz uzyskane wyniki badań mają one znaczenie do dnia dzisiejszego. Po raz kolejny cmentarzyskiem kurhanowym w Walimie zainteresowano się dopiero w połowie lat 50. XX w.¹⁵. W ostatnim dziesięcioleciu XX i na początku XXI w. obiekt ten

¹² Skrzyńska K., *Przemiany osadnicze...* (2020 w druku).

¹³ Mikołaj Jańczuk archeolog, etnograf i historyk, urodzony w Starej Kornicy, absolwent Uniwersytetu Moskiewskiego. Badał głównie kulturę ludową, w tym na Podlasiu i Polesiu. Białokozowicz Bazyli, *Mikołaj Jańczuk 1859-1921*, Olsztyn 1994, s. 27-34.

¹⁴ Witanowski Michał Rawita, *Walim*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, t. 2, 1896, szp. 58.

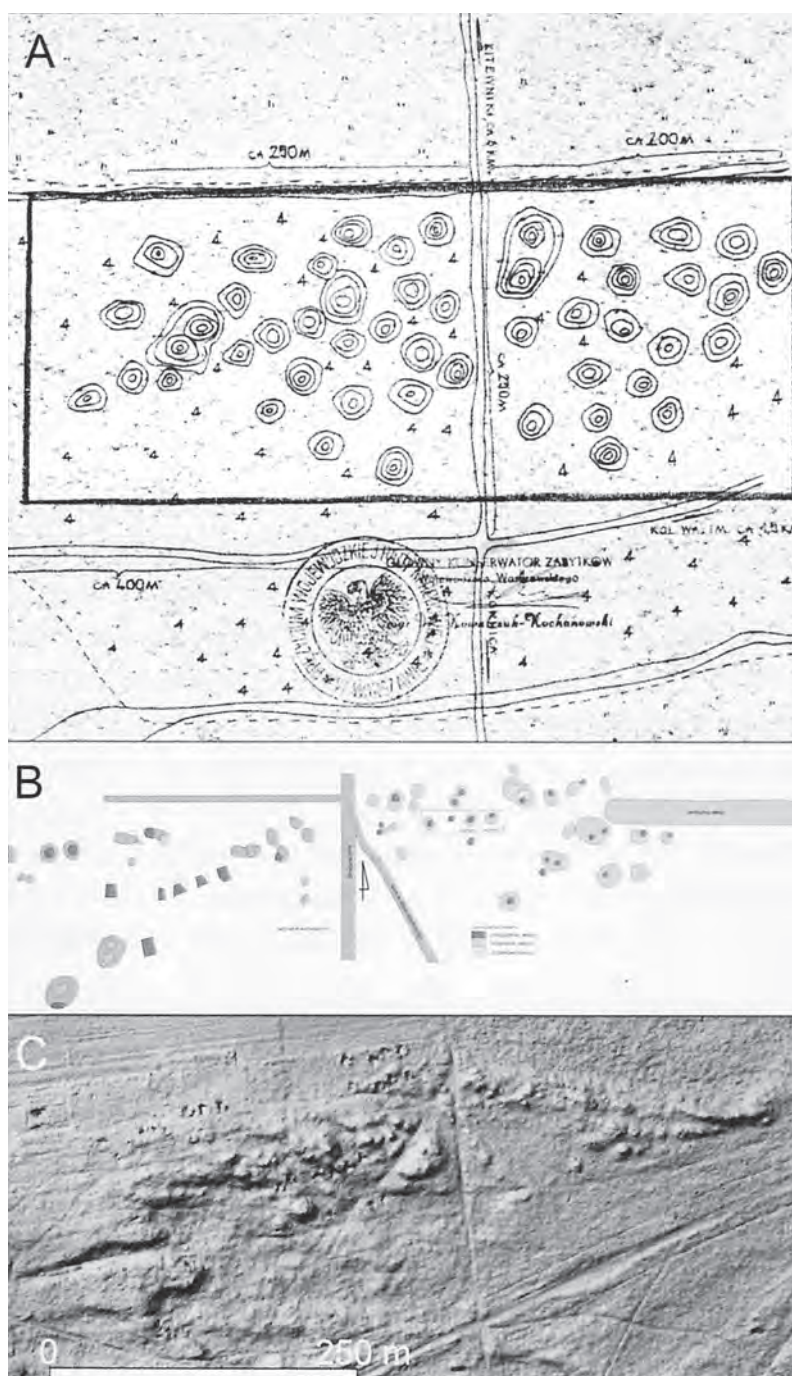
¹⁵ Miśkiewiczowa Maria, *Mazowsze wschodnie we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 1981, s. 167; Żółkowski Sławomir, *Materiały nad osadnictwem pradziejowym i wczesnośredniowiecznym na obszarze dzisiejszego województwa białkopodlaskiego*, Biała Podlaska 1988, s. 98; Chilmon Krystyna, *Wczesnośredniowieczne kurhany podlaskie*, Warszawa (maszynopis w Bibliotece IA UW, Warszawa) 1974, s. 91; Zoll-Adamikowa Helena, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałopalne Słowian na terenie Polski*, cz. 1: Źródła, Wrocław 1975, s. 279; Kalaga J., *Ciałopalny obrządek pogrzebowy w międzyrzeczu Liwca, Bugu i Krzny*, Warszawa 2006, s. 78 (w wymienionych publikacjach wyczerpująca literatura).

był wielokrotnie weryfikowany metodą badań powierzchniowych, w tym Archeologicznego Zdjęcia Polski. W latach 90. XX w., w wyniku przeprowadzonych prac inwentaryzacyjnych, opracowane zostały dwa plany geodezyjne, ukazujące rozmieszczenie kurhanów na nekropoli. Natomiast w roku 2013 wykonana została jej trójwymiarowa mapa (LiDAR) wraz z otoczeniem krajobrazowo-przyrodniczym (Ryc. 4). Z badaniami wykopaliskowymi powrócono na obiekt dopiero po 120 latach od czasu działań na nim M.R. Witanowskiego, wykorzystując współczesną metodykę badawczą stosowaną dla tego typu obiektów archeologicznych.

Nekropola kurhanowa w Walimie znajduje się na skraju wysoczyzny wcinającej się cypłowato w dolinę Klukówki i częściowo na rozległej, nadzalewowej terasie tej rzeki (Ryc. 1).

Cmentarzysko składa się z ok. 50 kopców tworzących układ łańcuchowy, mniej popularny w kurhanowej obrzędowości pogrzebowej (Ryc. 4.). Groby są zróżnicowane pod względem wielkości. Ich średnice i wysokości wynoszą odpowiednio: 8 m i 0,5 m, 10 m i 1 m, 10 m i 1,5 m oraz 20 m i 2,5 m. M. Jańczuk w *pagórkach wyniosłych nic nie znalazł*. W świetle obecnego stanu badań nad cmentarzyskami kurhanowymi i o sposobach grzebania na nich zmarłych na Pobużu¹⁶, z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że mogli być w nich pogrzebani zmarli spaleni. Pochówki ciepłopalne nie były bowiem możliwe do wykrycia przy stosowaniu dziewiętnastowiecznej metodyki wykopaliskowej. Silnie przepalenie kości, ich rozdrobnienie i rozproszenie w kurhanach było wówczas niezauważalne dla badaczy. Dla M.R. Witanowskiego bezpochówkowymi okazały się też dwa duże nasypy. Natomiast w małym, jak sam napisał, *był kościotrup i drugi w pobliżu rozsypujący się w proch oraz mała skorupka z rozbitego naczynia glinianego, twarze nieboszczyków zwrócone były ku gwieździe polarnej, było sąsiedztwo szkieletów w jednej mogile i płytkie ich zaleganie, na głębokości ćwierć łokcia*. Z relacji tej wynika, że badacz odkrył pod nasypem kurhanowym grób składający się z: jamy zagłębionej w pierwotny grunt, pochówek dwóch osób zmarłych niespalonych, ułożonych po linii wschód-zachód i czaszkami skierowanymi na zachód oraz ich wypo-

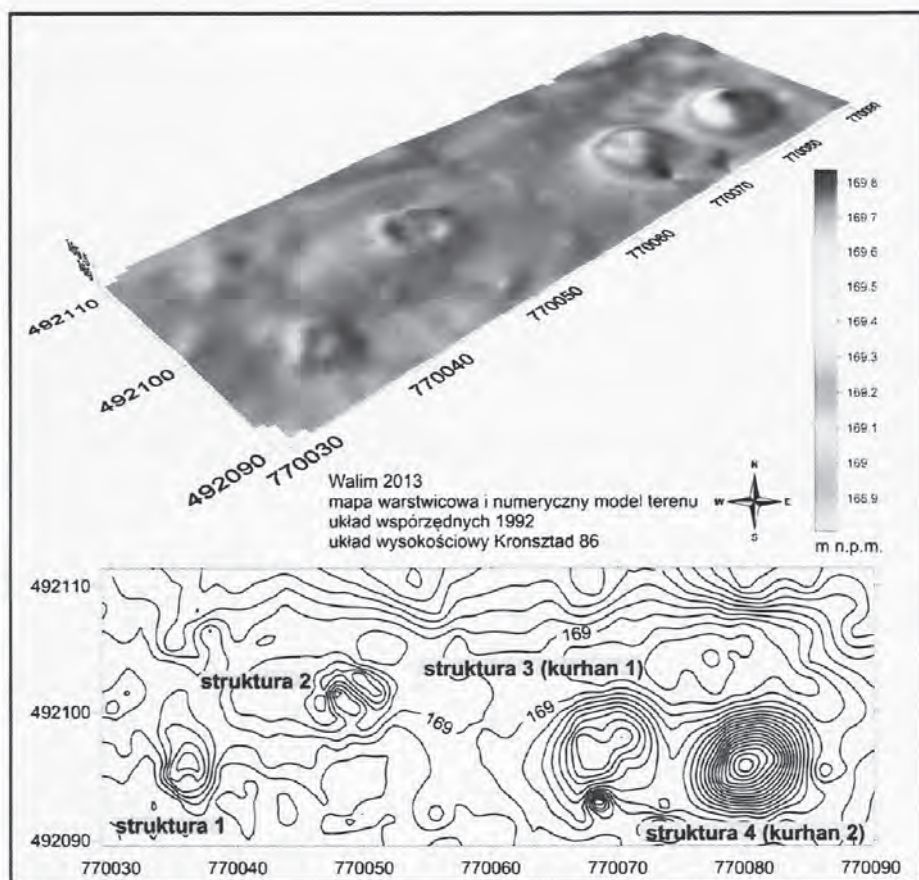
¹⁶ Kalaga J., *Problem trwania elementów dawnej obrzędowości w dobie konwersji religijnej*, [w:] *Początki chrześcijaństwa na pograniczu mazowiecko-ruskim*, red. Buko Andrzej, Warszawa 2019, s. 259-270; tam starsza literatura.



Ryc. 4. Walim. Rozplanowanie cmentarzyska kurhanowego: A – plan geodezyjny z 1970 r., B – plan geodezyjny z 1997 r., C – mapa LiDAR.
Oprac. Wiesław Małkowski i Katarzyna Skrzyńska.

sażenie pośmiertne składające się z fragmentu naczynia glinianego. Dzisiaj taki opis znaleziska sepulkralnego znajduje potwierdzenie w praktykach pogrzebowych znanych z dorzeczy rzek Leśnej i Narewki¹⁷.

W roku 2013 badaniami wykopaliskowymi w „Lesie Walimskim” objęto 4 kopce – 2 małe i 2 duże (Ryc. 5, 1-4). Jak się okazało, pierwsze z nich były pozostałościami po wykrotach drzew.

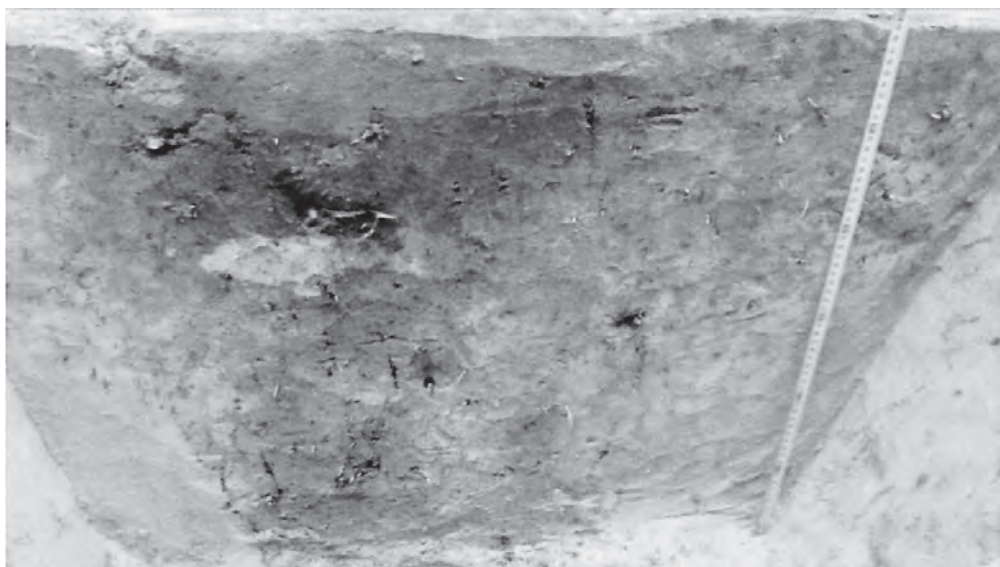


Ryc. 5. Walim. Numeryczny model cmentarzyska i mapa warstwicowa części cmentarzyska badanej w 2013 r.

Oprac. Wiesław Małkowski i Katarzyna Skrzyńska.

¹⁷ Olczak Hanna, Krasnodębki Dariusz, Bieńkowska Krystyna, *Daniłowo Małe i Suraż: dwa cmentarzyska płaskie nad górną Narwią – nowe spojrzenie na wyniki badań*, [w:] *Początki chrześcijaństwa na pograniczu mazowiecko-ruskim*, red. Buko A., Warszawa 2019, s. 55-67, 72-77.

W odniesieniu do dużych kurhanów stwierdzono nowożytną metrykę¹⁸. Ustalono, że powstały one w miejscu zniszczonych grobów z okresu wczesnego średniowiecza, po których zachował się tylko szereg małych i płytkich jam wypełnionych spalenizną, bez jakichkolwiek funeralnych depozytów.

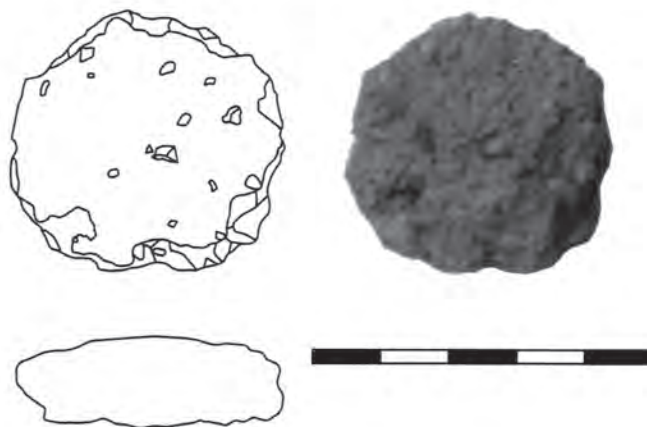


Ryc. 6. Walim. Kurhan 2. Profil jamy, w której zdeponowany był gliniany „chlebek”.
Fot. Katarzyna Skrzyńska.

Wyjątek stanowiła jedna spośród nich z uwagi na oryginalny zabytek, który w niej znaleziono. Był to gliniany, płaski krążek (Ø 4 cm, grubość 1,7 cm) ze słabo wypalanej gliny. Ten rodzaj znalezisk archeologicznych określany jest mianem „chlebków” glinianych. Są one charakterystyczne dla Słowiańszczyzny Wschodniej.

Przedmioty takie występują w okresie od VI do X w, ale najczęściej w wiekach VI – VIII. Przypisuje się im funkcję magiczną. Odnosi się je do symboliki podpłomyka lub kojarzy z odradzaniem się życia lub Słońca. Wkładane były zmarłym do grobów, ale też wyklejano nimi wewnętrzne

¹⁸ Zbudowane zostały na leśnej warstwie pożarowej powstałej w okresie między 2. poł. XVII a końcem XIX w., co stwierdzono na podstawie analizy fragmentów naczyń glinianych w niej znalezionych.



Ryc. 7. Walim. Kurhan 2. „Chlebek” gliniany.
Rys. Dominik Chudzik, fot. Katarzyna Skrzyńska.

ściany pieców¹⁹. Wczesnośredniowieczną chronologię „chlebka” w Walimie poświadczają daty ¹⁴C uzyskane dla próbki popiołu pobranego z wypełni-ska jamy, w której przedmiot ten wystąpił. Są to lata 779-1013²⁰.

Chronologia cmentarzyska kurhanowego w Walimie jest trudna do jednoznacznego określenia. M.R. Witanowski sugerował późnośrednio-wieczne pochodzenie badanych przez siebie pochówków szkieletowych. Nie wypowiedział się w kwestii chronologii kopców, w których nic nie znalazł (hipotetycznie ciałopalnych). S. Nosek, K. Musianowicz i K. Chilmon kurhany z Walimia zaliczyli ogólnie do okresu wczesnego średniowiecza. H. Zoll-Adamikowa umieściła je w grupie domniemanych, wczesnośre-dniowiecznych cmentarzysk kurhanowych z pochówkami szkieletowymi lub ciałopalnymi. W siedleckiej kartotece konserwatorskiej kurhany te widnieją jako pochodzące z XI w. Badania K. Skrzyńskiej potwierdziły wczesnośredniowieczną chronologię przebadanej przez nią części cmenta-rzyska. Zasugerowała ona jego wcześniejsze użytkowanie, tzn. w wiekach VIII – X. Z kolei pochówki szkieletowe bezsprzecznie dowodzą, że nekro-pola była jeszcze użytkowana co najmniej w XI stuleciu. Natomiast na

¹⁹ Więcej na temat glinianych „chlebków” Skrzyńska K., *Cmentarzysko kurhanowe w Walimie...*, s. 147-148; tam dalsza literatura.

²⁰ Prawdopodobieństwo uzyskanych dat określone zostało na 95,4%.

obecnym etapie rozpoznania nie sposób się wypowiadać co do czasu jej porzucenia. Kurhany były powszechnym zwyczajem grzebania zmarłych nie tylko na Podlasiu Południowym, ale w całym zachodnim dorzeczu górnego i środkowego Bugu²¹. Tego rodzaju groby były charakterystyczne dla Wschodniej Słowiańszczyzny, skąd przeniknęły na zachodnie Pobuże, na przełomie VI i VII w. (Izdebki-Błażeje, gm. Zbuczyn). Od tego czasu zwyczaj grzebania zmarłych w grobach o naziemnej konstrukcji rozwijał się aż do ok. poł. XIII w. a w północnej części Podlasia nawet do poł. XVI w.²² Przemianom ulegały tylko sposoby traktowania ciała zmarłych po śmierci (kremacja, inhumacja) grzebanych i techniki ich wznoszenia²³.

Cmentarzisko kurhanowe w Walimie jest jednym z największych pól grzebalnych na Podlasiu Południowym. Pod tym względem jest podobne tylko do nekropoli w Zalesiu, gm. loco, ale cechującej się grupowym, a nie szeregowym jak w Walimie, układem kopców. Dostępne dane sugerują, że w kurhanach z „Lasu Walimskiego” najpierw składano pochówki ciałałpalne, a później inhumacyjne. Odpowiadałoby to ogólnemu trendowi rozwojowemu kurhanowych praktyk pogrzebowych na omawianym obszarze, który między innymi wynikał z dokonujących się przemian światopoglądowych mieszkającej tu ludności, ewoluujących od pogaństwa (ciałałpalenie) do chrześcijaństwa (inhumacja).

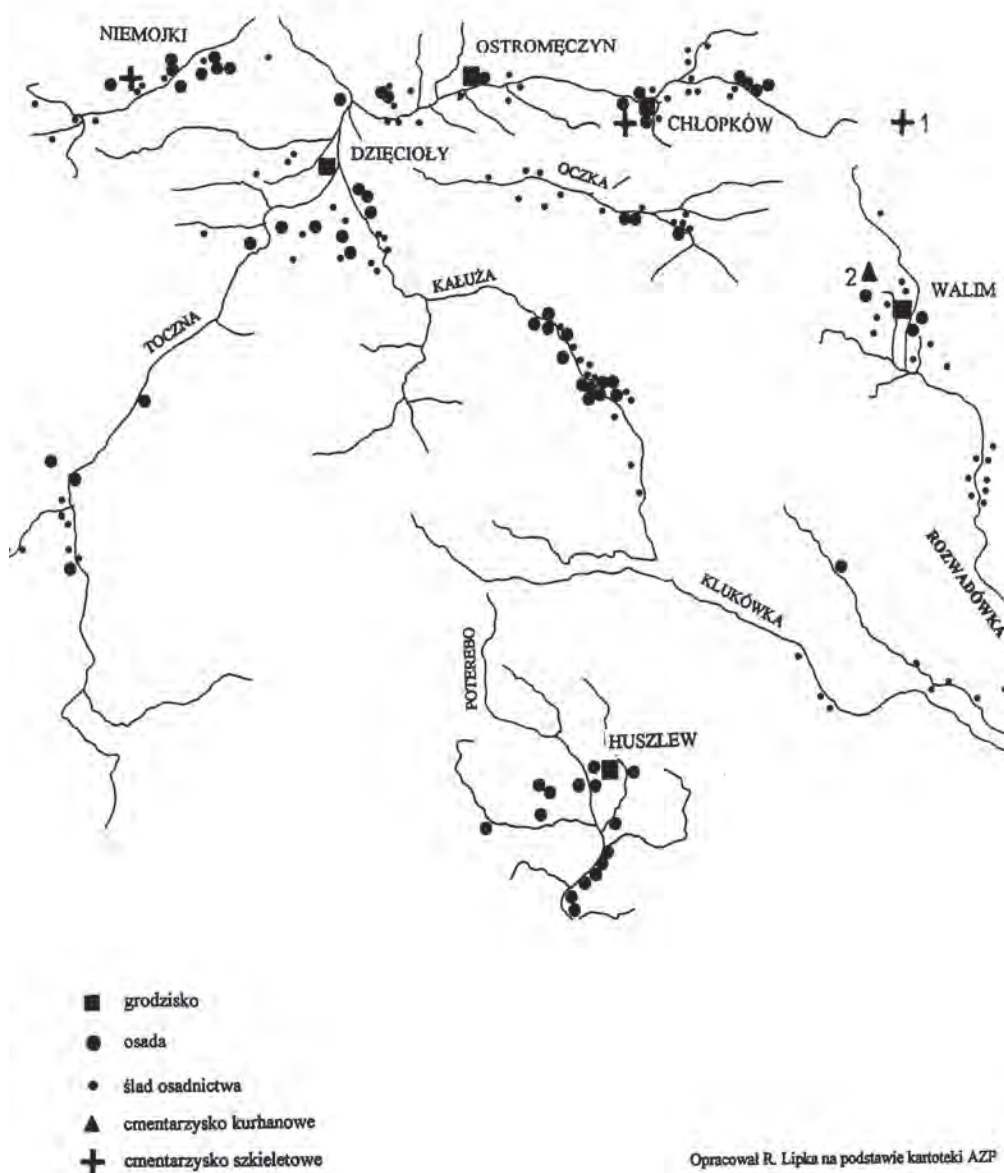
Grodzisko, cmentarzisko i osady otwarte w Walimie (Ryc. 1), jak już pisałam, stanowią mikroregion osadniczy, który ukształtował się w górnym dorzeczu Klukówki. Ma on gniazdowy charakter. Taki sposób formowania się osadnictwa na Podlasiu Południowym, w górnych lub środkowych dorzeczach rzek, będących bezpośrednimi dopływami Bugu lub Krzny²⁴ jest typowy dla okresu wczesnego średniowiecza (Ryc. 8).

²¹ Kalaga J., *Dorzecze środkowego Bugu w VI-XIII w. Przegląd problemów badawczych*, [w:] *Animos labor nutrit. Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Buko w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Nowakiewicz Tomasz, Trzeciecki Maciej, Błaszczuk Dariusz, Warszawa 2018, s. 137-143; Kalaga J., *Problem trwania elementów dawnej obrzędowości w dobie konwersji religijnej*, [w:] *Początki chrześcijaństwa na pograniczu mazowiecko-ruskim*, red. Buko A., Warszawa 2019, s. 262-271; Skrzyńska Katarzyna, *Wczesny etap chrystianizacji (XI-XIII w.): pomiędzy historią i archeologią*, [w:] tamże, s. 278-283.

²² Dzik Michał, *Przemiany zwyczajów pogrzebowych w międzyrzeczu Bugu i Górnej Narwi (XI-XV w.)*, Rzeszów 2015, s. 202.

²³ Kalaga J., dz. cyt., s. 100, 139-147.

²⁴ Chudzik D., dz. cyt., s. 8, ryc. 2.1-2.



Ryc. 8. Wczesnośredniowieczna sieć osadnicza w dorzeczych rzek: Tocznej, Rozwadówki i Klukówki.

Oprac. Joanna Kalaga.

W przypadku Walimia wewnętrzna organizacja skupienia osadniczego jest rozpoznana w zakresie podstawowym, tzn. głównie metodą badań powierzchniowych z niewielkim udziałem sondażowo-wykopaliskowych. Ogranicza to możliwości uściślenia czasu jego funkcjonowania i pełnionej funkcji w systemie grodów międzyrzecza Liwca, Bugu i Krzny. W świetle ostatnio przeprowadzonych studiów dla grodu w Dzieciołach, gm. Łosice, jako istotnego centrum władzy na obszarze międzyrzecza Liwca, Bugu i Krzny, można wnioskować, że walimski zespół grodowy pod względem administracyjnym i gospodarczym mógł być podporządkowany temu ośrodkowi.

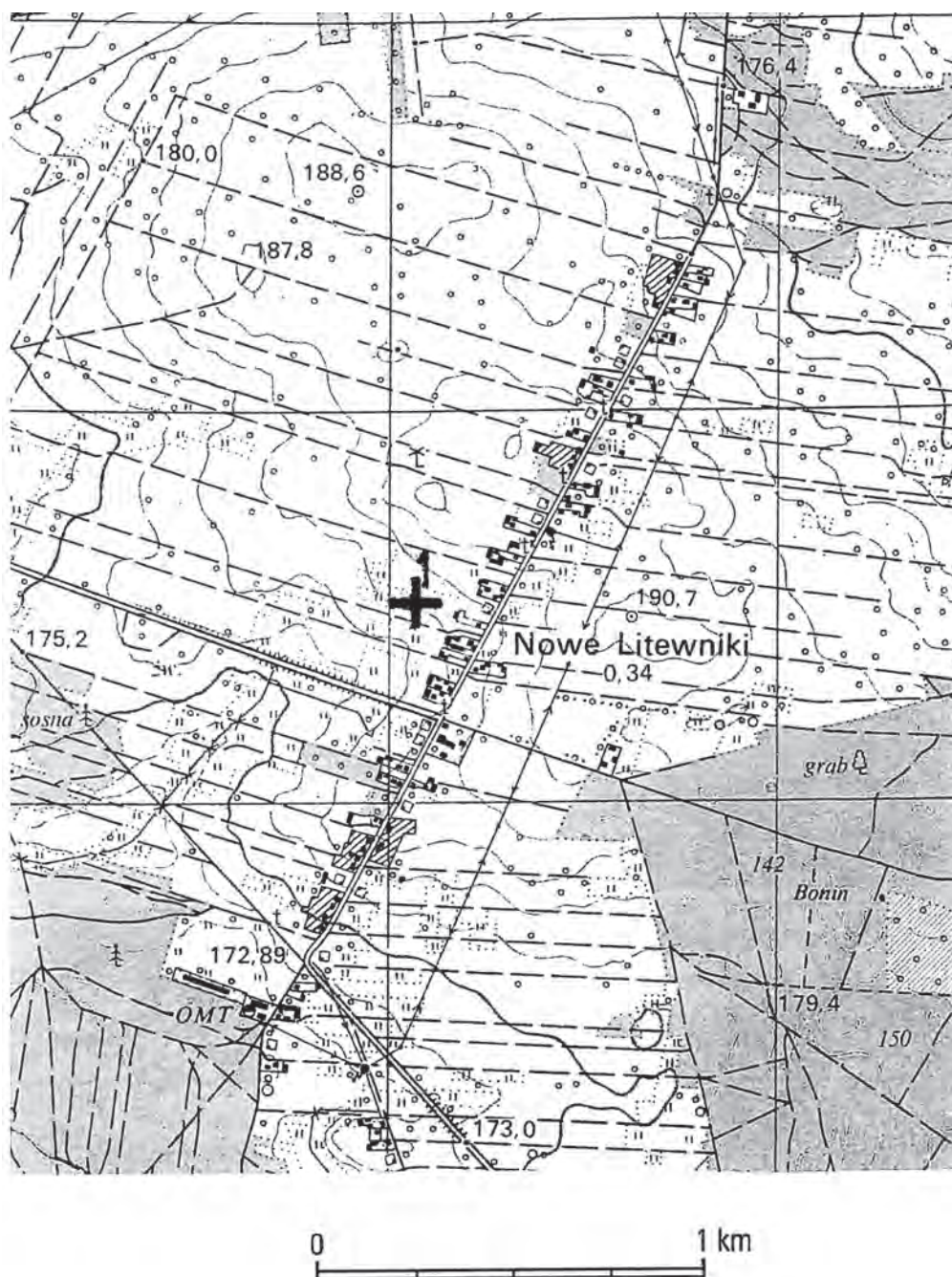
Nekropola z grobami w obstawach kamiennych w Nowych Litewnikach

Cmentarzysko w Nowych Litewnikach jest znane od 1968 r. za sprawą Michała Dąbskiego z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego i Jacka Miśkiewicza z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Zostało zlokalizowane ok. 0,5 km na północ od drogi z Nowych do Starych Litewnik i ok. 0,3 km na zachód od zabudowań w Nowych Litewnikach, na nieużytku znajdującym się w obniżeniu terenu. (Ryc. 9).

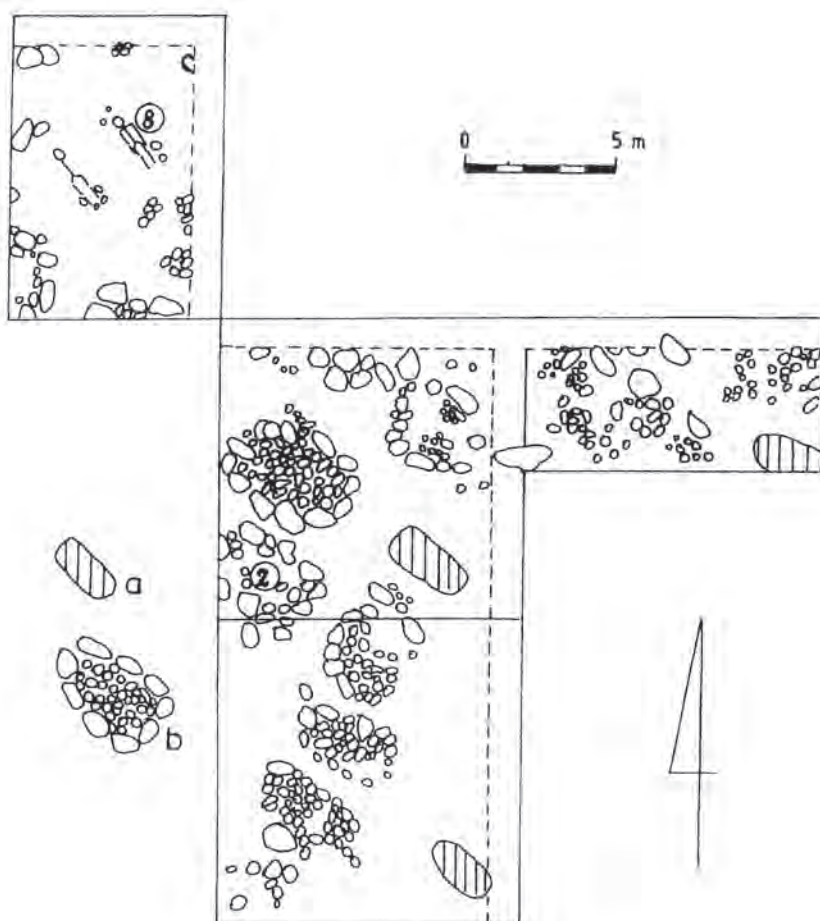
Powierzchnia obiektu w momencie odkrycia szacowana była na 5,5 ha, z czego wykopaliskowo przebadano 0,6%, odkrywając 10 grobów. Badania wykopaliskowe prowadził Krzysztof Kciuk z Uniwersytetu Warszawskiego. Sławomir Żółkowski, w wyniku weryfikacji terenowej, stwierdził, że w 1998 r. nekropola była już całkowicie zniszczona przez wybieranie i wywożenie z niej kamieni²⁵.

W rozpoznanej części pole grzebalne w Nowych Litewnikach cechowały groby obłożone dużymi kamieniami granitowymi, ustawionymi na powierzchni gruntu i bruki znajdujące się wewnątrz powstałych w ten sposób obstaw. Był to cmentarz o rzędownym układzie grobów, w których grzebano zmarłych niespalonych, za wyjątkiem jednego pochówku ciała-palnego. Zmarli niespaleni układani byli w pozycji wyprostowanej na

²⁵ Żółkowski S., dz. cyt. s. 69-70.



Ryc. 9. Nowe Litewniki. Lokalizacja cmentarzyska z grobami w obudowach kamiennych.
Oprac. Joanna Kalaga.



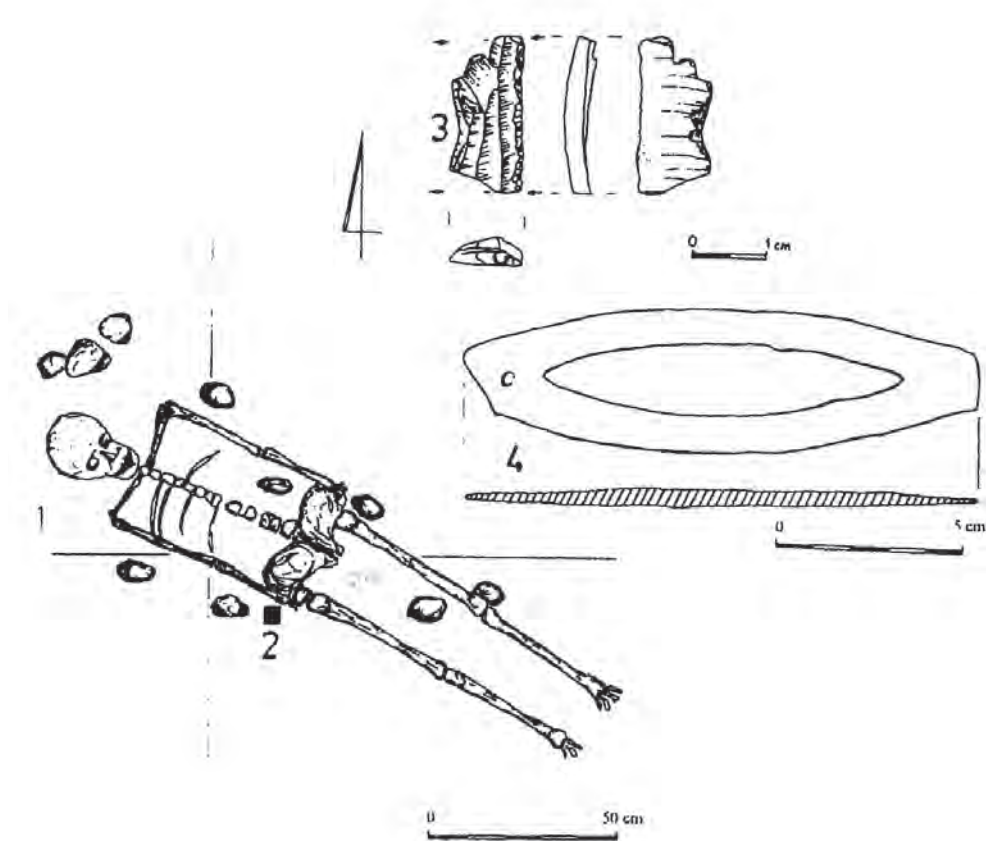
Ryc. 10. Nowe Litewniki. Plan cmentarzyska.
Oprac. Joanna Kalaga.

wznak, z rękoma wyciągniętymi wzdłuż tułowia i w kierunku z północnego-zachodu na południowy-wschód. Głowy ich skierowane były na północny-zachód. Wewnątrz obstaw grobowych nie kopano jam przeznaczonych dla pochówków. Zmarłych składano bezpośrednio na gruncie, u podstaw obstaw kamiennych, a następnie zakrywano brukami. Nie stosowano trumien. Stan zachowania szkieletów, ujawnionych w trakcie badań wykopaliskowych, był zły. Zapewne z tego powodu nie poddano ich badaniom antropologicznym. Nie jest więc znana płeć i wiek zmarłych pochowanych na tej nekropoli (Ryc. 10). W większości przypadków, nie są też one

możliwe do ustalenia metodą archeologiczną z powodu braku zabytków w grobach, które na to pozwalają.

Wyjątkiem jest pochówek, przy którym stwierdzono oryginalne i rzadko występujące na cmentarzyskach wczesnośredniowiecznych znalezisko w postaci instrumentarium ogniowego (nr 8). Składało się ono z żelaznego krzesiwa i krzemiennego krzesaka.

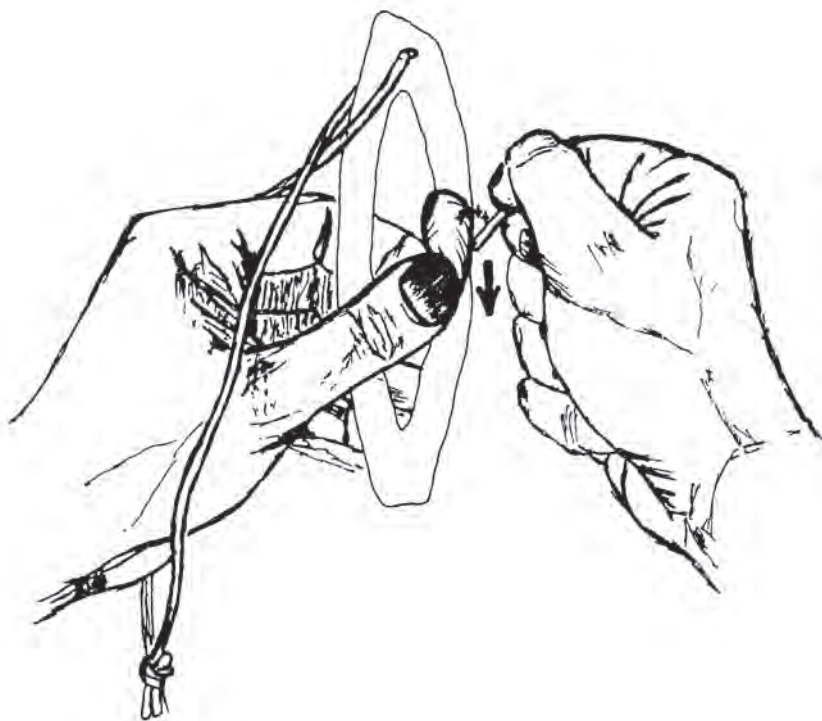
Zabytki te znajdowały się przy dłoni i na wysokości miednicy szkieletu. Krzesiwo, w systematyce archeologicznej, nazywane jest ramkowym. Należy do dużych okazów (dług. 14 cm, szer. 4 cm, grub. 0,5 cm). Na jednym jego wierzchołku znajduje się rozklepane ostrze. Mogło służyć do preparowania hubki. Natomiast otwór na przeciwnym końcu przedmiotu



Ryc. 11. Nowe Litewniki. Grób nr 8: 1 – pochówek szkieletowy, 2 – instrumentarium ogniowe, 3 – krzesak krzemienny, 4 – krzesiwo.

Oprac. Joanna Kalaga.

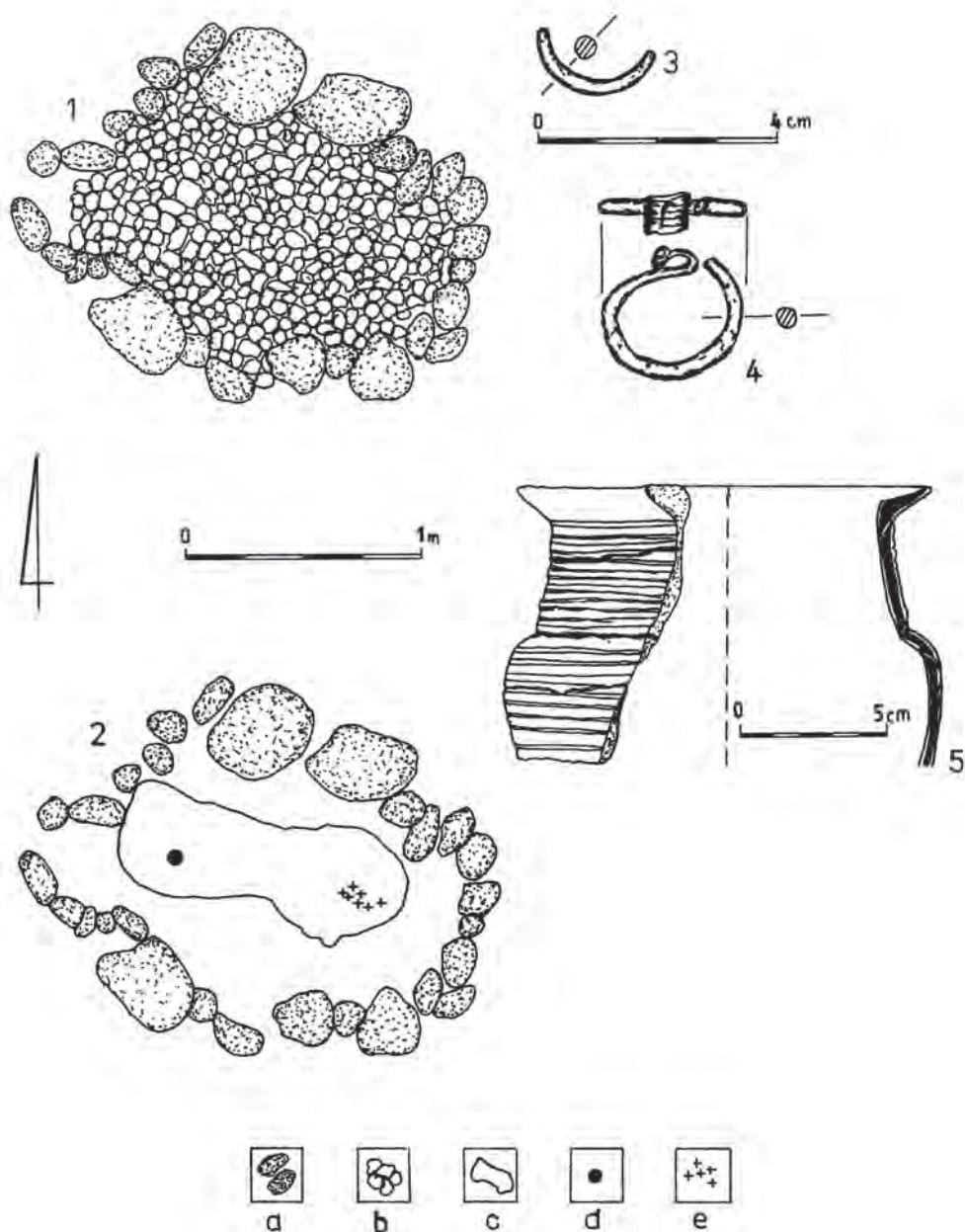
mógł być wykorzystywany do troczenia go przy pasie i do przywiązywania pozostałych elementów instrumentarium (np. hubki), tworząc swego rodzaju garnitur ogniowy²⁶ (Ryc. 11).



Ryc. 12. Nowe Litewniki. Rekonstrukcja użytkowania instrumentarium ogniowego.
Oprac. Janusz Budziszewski.

Krzesiwa znajdowane na cmentarzyskach wczesnośredniowiecznych często stanowią wyznacznik płci zmarłego. Na ogół dawano je do grobów mężczyznom, sporadycznie tylko kobietom. Krzesak z instrumentarium ogniowego z Nowych Litewnik wykonany został z krzemienia kredowego, powszechnie występującego na ziemiach polskich i jednocześnie z narzędzia prądziejowego, wtórnie przystosowanego do niecenia ognia we wczesnym średniowieczu.

²⁶ Budziszewski Janusz, Kalaga J., *Instrumentarium do niecenia ognia z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Litewnikach Nowych, woj. białkopodlaskie*, [w:] *Studia z dziejów cywilizacji. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Gąssowskiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. Buko A., s. 167-174.



Ryc. 13. Nowe Litewniki. Grób nr 8 – ciałopalny: 1 – konstrukcja kamienna, 2 – wnętrze po zdjęciu bruku; 3 – fr. kabłączka skroniowego, 5 – fr. naczynia glinianego, a – obstawa kamienna, b – bruk przykrywający pochówek, c – zarys spalenizny, d – lokalizacja fr. naczynia glinianego, e – przepalone kości ludzkie.

Oprac. Joanna Kalaga.

Interesującym znaleziskiem na cmentarzysku w Nowych Litewnikach jest też grób z pochówkiem ciałałopalnym. Zwraca uwagę, że mimo odmiennej od pozostałych pochówków tradycji pogrzebowej (inhumacyjnej), został założony między nimi, jak i to, że z tego powodu nie został wyróżniony inną konstrukcją grobową. Odsłonięto w nim drobne fragmenty silnie przepalonych kości²⁷, cienką warstwę spalenizny zalegającą na wtórnym złożu²⁸, fragment naczynia glinianego i dwa kabłączki skroniowe, będące ozdobami skroni kobiecych. Te ostatnie zabytki przesądzają o płci pochowanej tu osoby (Ryc. 13). Grób ciałałopalny, na podstawie znalezionych w nim zabytków, datować można na okres od poł. XI do poł. XIII lub końca tego stulecia.

Nierozstrzygnięty pozostaje do końca problem datowania całego cmentarzyska. Jest to zadanie trudne wobec braku innych źródeł niż pochodzące z obu omówionych wyżej grobów. Nie ma też możliwości odwołania się do wyników datowań pozaarcheologicznych, ponieważ takich nie wykonywano, kiedy badano tę nekropole. Nic też nie można powiedzieć o kierunkach jej przestrzennego i chronologicznego rozwoju z powodu przebadania tylko niewielkiej powierzchni. Cmentarzyska z grobami w obudowach kamiennych, a więc takie jak w Nowych Litewnikach, zakładane były na Podlasiu w okresie od poł. XI do XIII w. W takim też przedziale chronologicznym umieszczać należy ten obiekt.

Cmentarzyska z grobami w obudowach kamiennych stanowią fenomen kulturowy z młodszej fazy okresu wczesnego średniowiecza (poł. XI – XIII w.). Do dnia dzisiejszego nie udało się ustalić, kiedy się one dokładnie pojawiły i jaka jest ich geneza²⁹. Jest to jeden z najistotniejszych problemów badawczych regionu podlaskiego. Odnośnie do ich pochodzenia brane są pod uwagę trzy hipotezy: translokacji z Zachodniego Mazowsza, gdzie takie konstrukcje sepulkralne też występują, ewolucji miejscowych tradycji funeralnych w tym zakresie i innowacji przyjętych z zewnątrz, ze skan-

²⁷ Przepalone kości z grobu nr 8 nie były poddane badaniom antropologicznym. W latach 60-70. XX w. dla wczesnośredniowiecznych znalezisk kostnych z Podlasia Południowego nie wykonywano ich.

²⁸ Należy ją interpretować jako symboliczną postać stosu ciałałopalnego.

²⁹ Skrzyńska K., *Płaskie cmentarzyska z grobami w obstawach kamiennych*, [w:] *Początki osadnictwa na pograniczu mazowiecko-ruskim*, red. Buko A., Warszawa 2019, s. 283-287, tam starsza literatura.

dynawskiego kręgu kulturowego. Poza kulturowym aspektem zagadnienia, nie mniej ważną i nierozstrzygniętą do końca jest kwestia etnicznego rodowodu użytkowników nekropolii z grobami w obudowach kamiennych. Analiza samych źródeł archeologicznych w tej sprawie jest już dzisiaj dalece niezadowalająca. Nowego naświetlenia problemu upatrywać należy w rozwijających się badaniach genetycznych³⁰.

W odniesieniu do cmentarzyska w Nowych Litewnikach, ale też do kurhanowego w Walimie, zwraca uwagę zjawisko birtualizmu, tj. grzebania zmarłych na jednej nekropolii według odmiennego sposobu traktowania ich ciał po śmierci – palenia lub grzebania w stanie cielesnym. Przyjęto się uważać, że pierwsza z wymienionych praktyk odzwierciedla pogański, a drugi chrześcijański ryt pogrzebowy. Jak zauważył Marian Rębkowski³¹ na przykładzie Zachodniego Pomorza, birtualizm jest typowy dla przemian religijnych dokonujących się na terenach znacznie oddalonych od decyzyjnych centrów kościelnych. Z taką sytuacją spotykamy się na obszarze dużego zakola Bugu. Pamiętać jednak trzeba, że przebieg chrystianizacji komplikowało tu ścieranie się wpływów dwóch ośrodków: Kościoła Zachodniego (Rzymskiego) i Wschodniego (Bizantyjskiego). Za ich odzwierciedlenie w zakresie zwyczajów pogrzebowych uważa się odpowiednio cmentarzyska z grobami w obstawach kamiennych i kurhanowe. Rozpatrując powyższy problem na szerszym tle porównawczym łatwo zauważyć, że nie było terytorialnego podziału wpływów obu kościołów. Poświadczają to nekropole kurhanowe i z konstrukcjami kamiennymi występujące w sąsiadujących ze sobą skupiskach osadniczych (Ryc. 7), niekiedy nawet na tych samych polach grzebalnych.

Osobliwością cmentarzyska w Nowych Litewnikach było jego szczególne położenie. Przeznaczono dla niego zapadlisko terenowe. Było przez to ukryte w krajobrazie przyrodniczym. Nie górowało nad okolicą, jak inne tego typu cmentarze funkcjonujące na wyniosłościach. Natomiast

³⁰ Więcej na ten temat Molak Martyna, Suchecka Ewa, Bogdanowicz Wiesław, *Badania genetyczne szczątków kostnych z cmentarzysk na pograniczu mazowiecko-ruskim*, [w:] *Początki chrześcijaństwa na pograniczu mazowiecko-ruskim*, red. Buko A., Warszawa 2019, s. 233-258.

³¹ Rębkowski Marian, *Chryścianizacja Pomorza Zachodniego. Studium archeologiczne*, Szczecin 2007.

nie sposób odpowiedzieć dzisiaj na pytanie, dlaczego powstało z dala od siedzib ludzkich i nie tworzyło z nimi charakterystycznego układu mikroregionalnego – gród, osada, cmentarz? Jest ono wyizolowane z takiej struktury (Ryc. 7). Przypuszczać tylko można, że obsługiwało mieszkańców skupiska osadniczego w Chłopkowie i funkcjonującego w górnym dorzeczu rzeki Rozwadówki. Być może jego duża powierzchnia poświadcza tę hipotezę.

Zespół grodowy w Walimie i cmentarzysko w Nowych Litewnikach funkcjonowały w strefie pogranicza polsko-ruskiego i krzyżujących się wpływów kulturowych wschodnio- oraz zachodniosłowiańskich. Znajdowały się na rubieży podziałów państwowych (polsko-ruskich), dzielnicowych (mazowiecko-małopolsko-wołyńskich) i wspomnianych już kościelnych (rzymskokatolickiego i prawosławnego). Cechował je wiejski charakter. Były ogniwami systemu grodowego w dużym zakolu Bugu, ale słabo jeszcze rozpoznanymi pod względem archeologicznym, co utrudnia ich szczegółową interpretację.

Joanna Kalaga – doktor habilitowany, emerytowany profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wcześniej absolwentka tej uczelni. Specjalizuje się w archeologii wczesnego średniowiecza ziem polskich. Jest autorką kilkunastu publikacji naukowych i popularnonaukowych ogłoszonych na łamach wydawnictw polskich oraz zagranicznych. Od ponad 30 lat interesuje się dziejami Podlasia w okresie od VI do XIII wieku. Im poświęciła rozprawę doktorską (*Wczesnośredniowieczne grodzisko w Krzesku-Królowej Niwie, woj. siedleckie*) i habilitacyjną (*Ciałopalny obrządek pogrzebowy w międzyrzeczu Liwca, Bugu i Krzny*). Jest recenzentką przewodów habilitacyjnych, doktorskich i magisterskich oraz książek i licznych artykułów.

Janusz W. Nowosielski

Dzieje miasta Sarnaki

Artykuł niniejszy opisuje okres w dziejach Sarnak, kiedy miejscowość ta posiadała prawa miejskie czyli lata 1754-1869, nie został przez autora ukończony. Przygotowany był i wygłoszony na konferencji poświęconej 250. rocznicy istnienia miasta Sarnaki w 2004 r. Przechowywany w formie szkicu, po śmierci autora udostępniony redakcji przez wdowę p. Cecylię Nowosielską (za co w tym miejscu składamy jej serdeczne podziękowania). W ramach przygotowania do druku redakcja dokonała pewnych korekt stylistycznych i niezbędnych skrótów. Szkicowa forma sprawiła, iż, pomimo starań redaktorów, nie wszystkie informacje posiadają pełne przypisy.

Wstęp

Dotychczas nie ma gruntownego opracowania dziejów miasta Sarnaki, stąd też spotykane w literaturze wzmianki lub nawet większe opracowania, niepoparte solidnymi badaniami, często zawierają błędy i nieścisłości. Próbę opracowania tego tematu oparłem na wieloletnich studiach częściowych w oparciu o zbiory archiwalne. W swoim archiwum przez wiele lat gromadziłem materiały, które zebrałem na miejscu i w różnych archiwach w Polsce, gdzie są bardzo rozproszone. Szczątkowo znajdują się w różnych zespołach, często mylnie połączonych. Dysponując krótkim czasem na przygotowanie tego opracowania i ze względu na powyższe trudności, moje opracowanie nie pretenduje do ostatecznego, jakiego bym pragnął.

I. Właściciele miasta Sarnaki

Z południowym Podlasiem już w XVI wieku związała się jako właściciele ziemscy rodzina Butlerów pochodzenia irlandzkiego. Pierwszym, który wszedł w posiadanie na tym terenie wielkiej majątności ziemskiej, był Wilhelm Gotard Butler, herbu własnego. Związany najpierw z królewiczem, a późniejszym królem polskim – Janem Kazimierzem. Małżeństwo z Konstancją Wodyńską uczyniło go spadkobiercą fortuny po tej bogatej rodzinie podlaskiej. Z małżeństwa tego miał czterech synów: Jana, Marka, Teodora i Aleksandra.

Wilhelm Gotard Butler zmarł jesienią 1661 r. Po śmierci męża podkomorzyna sama zarządzała majątkiem. W drugiej połowie XVII wieku należały do niej, a później do ich syna Aleksandra, podkomorzego drohickiego, starosty drohickiego i preńskiego¹, leżące w ziemi mielnickiej w parafii sarnackiej: Klimczyce i Lipno² oraz miasto Miedzna i dziewiętnaście wsi tzw. włości międzyleskiej i krześlińskiej w ziemi drohickiej. Właśnie linia rodowa po synu Aleksandrze Butlerze związała się z parafią sarnacką. Pierwszy wpis do ksiąg parafialnych dotyczący Butlerów odnosi się do Marka Antoniego Butlera, urodzonego 7 kwietnia 1688 r. z rodziców: Aleksandra Butlera, starosty rostockiego i Konstancji Teresy z Krasowskich³. Aleksander i jego żona Konstancja pojawiają się jeszcze w sarnackich zapisach metrykalnych w latach 1685-1702.

Aleksander Butler zmarł prawdopodobnie przed 1709 r. Można tak przypuszczać, gdyż żona jego Konstancja Teresa, starościna drohicka i preńska, w tym właśnie roku jako wdowa ponownie wyszła za mąż, za Tomasza Jana z Romanowa Romanowskiego, podkomorzego ziemi chełmskiej⁴. Ślub został zawarty w dworze klimczyckim⁵ 13 listopada 1709 r.

Syn zmarłego Aleksandra – Marek Antoni Butler odziedziczył starostwo preńskie i dobra z miasteczkiem Miedzna w ziemi drohickiej. Po stryju Janie (bezpotomnym) kasztelanie podlaskim, przejął w spadku m.in.

¹ Preny – miasto na Litwie, ok. 40 km od Kowna; do Butlerów należało w XVII-XVIII w.

² Poprzednio należały do Heleny Wodyńskiej, kasztelanowej podlaskiej.

³ Archiwum Parafii Sarnackiej (dalej APSar) T. III, s. 103. Wpisu dokonano we wrześniu 1688 r.

⁴ *T VI Liber copulatorum*, s. 101. APSar.

⁵ W dworze w Klimczycach istniała wówczas kaplica.

roszczenia w procesie z Suchodolskimi o dobra radzieńskie⁶ – jako część schedy po żonie Jana Butlera, Bogumile Gorajskiej (wyrok, mocą którego dobra radzieńskie zostały przysądzone Markowi Antoniemu Butlerowi, zapadł w 1717 r.). Żoną Marka Antoniego została Franciszka Szczucka. Jej nazwisko występuje w źródłach po raz pierwszy w roku 1711, a po raz ostatni – już jako wdowy – w 1750 r.

Z tego małżeństwa przyszło na świat trzech synów: Józef (zm. 1749), Michał (zm. 1783) i Aleksander Łukasz (ur. X 1711 r., zm. 25 X 1783 r. w Warszawie) – starosta witagolski i mielnicki. Dobra klimczyckie i międzyleskie dostały się w ręce Aleksandra Łukasza Butlera. To on odegrał największą rolę w rozwoju Sarnak i okolicy. Przed 1725 r. przebywał na studiach u jezuitów wiedeńskich, potem kształcił się u jezuitów warszawskich. W wieku 22 lat bezowocnie kandydował na posła na sejm elekcyjny po śmierci króla Augusta II Mocnego. Będąc starostą witagolskim, w 1737 r. obrany został wojskim bielskim, a w 1739 r. mianowany starostą mielnickim. Z ziemi mielnickiej posłował na sejmach w latach 1740, 1744, 1748, 1752 i na każdy z trzech sejmów w 1764 r. Wreszcie w 1767 r. został konsyliarzem konfederacji ziemi mielnickiej. Na terenie swojej ziemi cieszył się znaczną powagą. Najwięksi magnaci, jak Radziwiłłowie i Czartoryscy, starali się o jego względy⁷.

Aleksander Łukasz Butler ożenił się z Katarzyną Granowską. Z tego małżeństwa urodziła się 22 marca 1741 r. Rozalia Maria, jedyna córka małżonków Butlerów⁸.

W roku 1775 uchwałą sejmiku generalnego starostwo mielnickie po Aleksandrze Łukaszu Butlerze otrzymał mjr Adam Szydłowski, syn Teodora. Po utracie starostwa Butler przeniósł się do Warszawy i tam przebywał aż do śmierci 25 października 1783 r. (ale ze starostwa nie ustąpił). Pochowano go w kościele NMP na Nowym Mieście.

⁶ Radziecin – wieś w gm. Frampol, w pow. biłgorajskim, w woj. lubelskim.

⁷ Michaluk Dorota, *Tłok pieczętny do laku Aleksandra Butlera h. Własnego, starosty mielnickiego w latach 1738-1775*, Zeszyty Naukowe Muzeum Wojska, Nr 9 1995, s. 138.

⁸ Rozalia Maria Butler została ochrzczona 21 czerwca 1741 r. w kościele parafialnym w Radziecinie dekanatu urzędowskiego woj. lubelskiego (pow. biłgorajski). Chrzestnymi rodzicami dziecka byli ubodzy szpitala parafialnego: Michał Filip czyli Golbas i Agnieszka Badecka. Akt urodzenia i chrztu został wniesiony również do ksiąg parafii sarnackiej pod datą 1 sierpnia 1751 r.

Jego jedyna córka Rozalia Maria tymczasem wyszła za mąż za Antoniego Ossolińskiego, starostę sulejowskiego. Z tego małżeństwa urodził się Stanisław Ossoliński. To on, w rok po śmierci Aleksandra Łukasza Butlera, podług Dekretu Pacificatatis z dnia 17 czerwca 1784 r., stał się właścicielem masy spadkowej po swoim dziadku po kądzieli. W skład majątności weszło miasto Sarnaki. Tenże Stanisław Ossoliński ożenił się z Józefą z Morsztynów. Ich córka Emilia poślubiła Józefa Wawrzyńca Macieja Onufrego czworga imion Krasińskiego, obożnego koronnego. W roku 1815 Józefa zmarła, najprawdopodobniej w dworze klimczyckim. Na uroczystościach żałobnych w kościele parafialnym w Sarnakach kazanie wygłosił Teofil Caroli, rektor i proboszcz drohicki. Jego przemowa, wygłoszona 14 grudnia 1815 r., ukazała się drukiem⁹.

Do następnych zmian własności dóbr klimczyckich i Sarnak doszło w 1832 r. W wyniku zadłużenia majątku przez Stanisława Ossolińskiego, w drodze przymusowego wywłaszczenia na poczet pokrycia długów, dobra klimczyckie trafiły na publiczną licytację. 13 kwietnia 1832 r. za sumę 500 000 złotych polskich (złp) nabył je Jan Łubieński.

Następnie, na mocy urzędowego aktu cesji, dnia 6 grudnia 1832 r. od Jana Łubieńskiego majątek przeszedł na Stanisława Krasińskiego. Dokumenty potwierdzające własność mówią, że jest to spadek, który należy się Stanisławowi, jego rodzeństwu i nieżyjącej matce Emilii z Ossolińskich¹⁰.

W 1847 r., kontraktem z dn. 28 VI/10 VII, dobra klimczyckie zostały sprzedane za sumę 66 381 rubli srebrnych i 32 kop (442 542 złp 4 gr). Sprzedającymi byli formalnie: Emilia z Ossolińskich Krasińska (wiemy, że już nie żyła, widać jednak nie uregulowano spadku po niej) Stanisław, Karol i Adam Krasińscy oraz siostry Maria Łubieńska z Krasińskich

⁹ Caroli Jerzy, *Kazanie na obchodzie żałobnym za duszę zmarłej w Bogu śp. Józefy z Morsztynów hrabiny Ossolińskiej, w kościele parafialnym w Sarnakach, die 14 grudnia 1815 r. odprawionym*, Warszawa 1816, s. 34. W aktach metrykalnych parafii Sarnaki brak aktu zgonu Józefy Ossolińskiej.

¹⁰ Tytuł własności Krasińskich został uregulowany dopiero decyzją Wydziału Hipotecznego Trybunału Cywilnego Guberni Podlaskiej z dnia 8/20 grudnia 1844 r. Akt urzędowy z dn. 9/21 czerwca 1847 r. dowodził, że jest to spadek po Józefie Krasińskim, który otrzymali Stanisław, Karol i Adam, synowie – oraz Maria za mężem Łubieńska i Paulina za mężem Górską, córki. Jako spadkobierczyni została też zaliczona nieżyjąca już żona Emilia z Ossolińskich.

i Paulina Górską z Krasińskich. Dobro kupili Józefa z Chudzyńskich z mężem Joachimem Podczaskim¹¹.

Po śmierci Joachima Podczaskiego w 1855 r. jego żona Józefa, jako właścicielka klucza klimczyckiego (w tym miasta Sarnak), jako spadek przekazała ten majątek dnia 23 czerwca/5 lipca 1859 r. swemu synowi Bronisławowi Podczaskiemu¹².

Bronisław Podczaski niedługo mógł czerpać zyski z miasta Sarnak. Powstanie styczniowe (1863-1864) zakończyło się klęską. Za sprawą caratu w dotychczasowych stosunkach społecznych nastąpiły po powstaniu istotne zmiany. Ukaz uwłaszczeniowy wydany w 1864 r. w Królestwie Polskim (idący zresztą śladem dekretu styczniowego z 1863 r. ogłoszonego przez powstańczy Rząd Narodowy) spowodował, że włościanin na wsi stał się właścicielem ziemi, którą dotychczas obrabiał w zamian za pańszczyznę. Ukaz ten nie obejmował jeszcze mieszczan-rolników. Dopiero ukaz z 28 października/9 listopada 1866 r. pozwolił na uwłaszczenie także ich. Na podstawie tego aktu w ręce 76 mieszczan-rolników sarnackich przeszło na własność 348 mórg i 81 prętów ziemi. Dziedzic Sarnak za tę ziemię otrzymał wynagrodzenie likwidacyjne dnia 19/31 lipca 1869 r., a miasto stało się odtąd wolne, wyjęte spod władzy właściciela.

Stan ten nie trwał długo. Ukaz z 1 czerwca 1869 r. odebrał prawa miejskie Sarnakom, które jako osada targowa weszły, od 1 stycznia 1870 r., w skład gminy Chlebczyn¹³.

¹¹ Joachim Podczaski (1788 gub. płocka – 03.02.1855 Klimczyce), s. Karola Podczaskiego h. Rola i Heleny z Chalińskich, pułkownik b. Wojsk Polskich (Księstwa Warszawskiego, potem Królestwa Polskiego), weteran powstania listopadowego, pochowany w podziemiach kościoła w Sarnakach.

¹² *Księga hipoteczna dóbr ziemskich Klimczyce*, t. I, Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej APS), Hipoteka w Siedlcach (dalej HwS), 152/1846.

¹³ Na mocy *postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem*. [w:] Dziennik Praw Nr 239, Tom 69, s. 460-463, które to postanowienie zostało wydane na mocy *Ukazu Carskiego z 1/13 VI 1869 /Dzień ogłoszenia, dnia 1/13 stycznia 1870 r.*, „Dziennik Praw” Nr 237, Tom 69, s. 245-253. Komitet ten na mocy aktu carskiego odbierał prawa miejskie m.in. także Łosicom, Konstantynowowi i Janowowi.

Tabela 1. Miasto Sarnaki i jego właściciele

Rodzaj własności	Imię i nazwisko właściciela	Okres przynależności
Prywatna	Aleksander Łukasz Butler /spadkobiercy/	13 XII 1754 – 25 X 1783 /do 16 VI 1784/
	Stanisław Ossoliński	17 VI 1784 – 12 IV 1832
	Jan Łubieński	13 IV 1832 – 5 XII 1832
	Stanisław Krasiński	6 XII 1832 – 27 VI/9 VII 1847
	Józefa z Chudzyńskich Podczaska	28 VI/10 VII 1847 – 24 V/4 VI 1859
	Bronisław Podczaski	25 VI/5 VII 1859 – 1866 ¹⁴ /1869
Państwowa		1866/1869 – 31 XII 1869

II. Geneza miasta

Pod koniec XVII wieku Butlerowie, początkowo właściciele Klimczyc i Lipna, w posiadanie których weszli drogą spadku, zapewne od razu przystąpili do powiększania swoich majątności w tych okolicach. Na taki stan rzeczy wskazują już w niedługim czasie znajdujące się w ich posiadaniu w dużej części okoliczne wsie jak Bużka, Kózki, Binduga, Rzewuszki czy Chlebczyn. Również drobnoszlacheckie wsie stają się z czasem ich własnością. Rozdrobniona szlachta częstkowa, słaba ekonomicznie, była wypierana na drodze umów cywilno-prawnych kupna i sprzedaży ze swoich zaścianków. Zapewne już Aleksander Butler, a następnie jego syn Marek Antoni Butler, skupowali części takich wsi szlacheckich jak Rozwadów czy Sarnaki. Te ostatnie musiały być już w dużej części wykupione, skoro dla podniesienia swoich dochodów mógł starać się u króla Augusta II o nadanie jarmarków dla tej wsi.

Przywilej wystawiony w Warszawie 14 lutego 1716 r., zapewne dla Marka Antoniego Butlera (ojca późniejszego założyciela miasta), ustanawiał trzy jarmarki w święta: św. Wojciecha (23 IV), św. Łukasza Ewangelisty (18 X) i św. Agnieszki (21 I). Zapewne to wówczas Marek Antoni Butler obok

¹⁴ Data ukazu uwłaszczeniowego mieszczan rolników, faktycznie Bronisław Podczaski utracił prawo własności z chwilą otrzymania wynagrodzenia likwidacyjnego dnia 19/31 lipca 1869 r.

wsi ulicówki Sarnaki wydzielił ze swych gruntów rynek targowy, którego powierzchnia odpowiadała (najprawdopodobniej) późniejszemu, jaki był w mieście, to jest powyżej jednego hektara¹⁵. Z chwilą otrzymania przywileju na jarmarki z pewnością rozpoczął się napływ i osiedlanie Żydów wokół rynku w Sarnakach. Już w roku 1742 była tu gmina żydowska, a więc przed otrzymaniem przywileju lokacyjnego na miasto¹⁶. Można przypuszczać, iż w następnych kilku latach Marek Antoni Butler, prowadząc dobrze swe interesy, czyniłby starania o nadanie praw miejskich dla Sarnak. Na przeszkodzie tym poczynaniom stało jego zaangażowanie w nowe włości, które uzyskał w 1717 r. w drodze wyroku sądowego, jako spadek po żonie Jana Butlera – Gorajskiej¹⁷. Dopiero gdy dobra klimczyckie dostały się w ręce jego syna Aleksandra Łukasza Butlera, ten zintensyfikował procesy gospodarcze w tych dobrach. Działania jego poszły w kierunku wykupu okolicznych zaścianków i innych niewielkich właścicieli w okolicy.

Obok folwarków rozwijających się przy wsiach jeszcze drobna szlachta utrzymywała swe części. Ksiądz Łukasz Kobyleński, proboszcz sarnacki, spisując w roku 1749 należności dziesięciny, odnotował, że w Sarnakach jest pięciu chłopów „nazywającymi się Butlerowscy, każdy ma pod sobą półwłóczek...” ziemi, niewielką część posiada „Butlerowski chłop Lesko” i to wszystko Butlera, natomiast dalej zauważał „...na tych Sarnakach znajduje się i więcej dziedziców...” „...osobliwie panowie Sarnaccy...”¹⁸.

Również w hipotece Stanisława Ossolińskiego na dzień 17 lipca 1786 r. odnotowano, że kupił on „części [na] wsi Grzybowie, Chlebczynie, Bindudze, Rzewuszkach i miasteczku Sarnakach...” od Marcina Włodka za

¹⁵ Trzebiński Wojciech, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1962, s. 27. Rynek taki miało miasto Sarnaki, ale należy przypuszczać, że już wtedy musiał istnieć, zważywszy, że nie był to rynek na ówczesne czasy największy, np. rynek we Frampolu Butler wydzielił o powierzchni aż 5,2 ha, w pobliskim Konstantynowie wynosił 3,2 ha.

¹⁶ Makaruk Jan, *Sarnaki w b. powiecie Konstantynowskim*, Sarnaki 2004.

¹⁷ Trzebiński W., dz. cyt., s. 65. Zniósł zbór kalwiński, ustanowił parafię katolicką, zbudował piękne miasto Frampol (woj. lubelskie) – nazwa od imienia jego żony Franciszki, przywilejem królewskim Augusta III w 1738 r. miastu nadano pięć jarmarków i targi co niedzielę.

¹⁸ *Ad Perpetuam Rei Memoriam*. APSar. (kserokopia w zbiorach autora).

złp 44.000¹⁹. Ten proces koncentracji ziemi będzie trwał jeszcze do końca XVIII wieku.

Niemniej, będąc na początku drugiej połowy XVIII wieku właścicielem przeważającej części Sarnak i w całości istniejącego obok folwarku, musiał uznać Aleksander Łukasz Butler za odpowiedni moment do podjęcia starań o podniesienie wsi Sarnaki do rangi miasta. Przemawiały za tym na pewno względy ekonomiczne – wzrost obrotów handlowych i płynące z tego zyski znakomicie by polepszyły położenie ekonomiczne całych dóbr klimczyckich. Jako staroście mielnickiemu od 1739 r., względy prestiżowo-polityczne musiały być nieobce i odgrywały znaczną rolę w jego decyzjach, także zapewne i w tej sprawie. Ponadto nie bez wpływu na jego poczynania mógł być przykład działań ojca w urządzaniu swoich majątności (Radziecin i Frampol).

Zagadnienie podstaw ekonomicznych całokształtu gospodarki miejskiej nabrało realnych kształtów w okresie akcji lokacyjnej miast na tzw. prawie niemieckim. Założenie miasta Sarnak było w ścisłym związku z panującymi wśród klas feudalów tendencjami do podniesienia wydajności gospodarczej ich dóbr. Uzyskanie praw miejskich polegało również na nadaniu miastu dodatkowych uprawnień i korzyści natury ekonomicznej.

W akcie lokacyjnym Sarnak nie ma zwolnienia mieszkańców od ponoszenia wszelkich danin i ciężarów, jak było to powszechnie stosowane. Nie ma też tzw. wolnizny – to jest lat wolnych od podatków. Konstytucja z 1598 r. ujednolicała sprawę wielkości wolnizny, postanawiała też, że wszystkie nowo założone miasta mają być uwolnione od wszelkich podatków na rzecz państwa przez 8 lat, „...a to dlatego, aby osiadłość większa rzemieślników i kupców zamożna być mogła, ku większej ozdobie i pożytku Rzeczypospolitej”. Dopiero po upływie wymienionych lat mieszczanie byli zobowiązani do ponoszenia wszelkich ciężarów miejskich, analogicznie do innych miast.

Lata wolne od podatków nadawane były miastom nie tylko w momencie ich lokacji na tzw. prawie niemieckim, ale także w wypadku zniszczenia przez klęski elementarne, np. przez pożary. Klęska pożarów bardzo dotkliwie dawała się odczuć miastom, przynosząc im poważne straty i hamując

¹⁹ *Księga hipoteczna dóbr ziemskich Klimczyce*, t. I., APS, HwS, 152/1846, s. 3.

w dużym stopniu ich rozwój. Toteż konstytucja z roku 1678, chcąc zapobiec ostatecznej ruinie gospodarczej miast, postanawiała, iż „...miasta [...] tak nasze Królewskie jako duchowne i ziemskie, które w tych czasach z dopuszczenia boskiego ogniem pogorzały, do lat ośmiu od wszelkich podatków Rzplitej de consensu ordinum uwalniamy”.

Oprócz wyżej wymienionych wolności, które określić można jako zasadnicze, otrzymywały miasta również i liczne inne nadania. Przede wszystkim należały do tego uposażenia miast w grunty. Miasta otrzymywały zazwyczaj pewną ilość włók gruntu. Nie zawsze liczbę tych włók można dokładnie określić, zwłaszcza w miastach prywatnych, ponieważ przywileje lokacyjne stosunkowo rzadko wymieniają ich liczbę. Łany otrzymywali przede wszystkim mieszczanie miast mniejszych, zajmujący się w znacznej mierze rolnictwem, natomiast w miastach użytkowych otrzymywali jedynie place przeznaczone na budowę domów. Oprócz łąnów ziemi ornej miasta otrzymywały również dodatkowe obszary przeznaczone na łąki i pastwiska miejskie. Czasami, zamiast wydzielania pewnej części nadanej miastu ziemi na pastwisku, nadawano od razu odpowiednie na ten cel obszary (jak np. w Liwie błota...), uposażenia lasowego Sarnaki nie miały. Częstotliwość ich, a zatem i ich znaczenie, pozostawała w ścisłym związku ze wzrostem potrzeb pogłębiającego się rynku, zwłaszcza lokalnego.

Miasta uiszczały także opłaty od propinacji²⁰. Piwiarnia czy karczma przynosiły znaczny dochód. Zapewne w mieście nie można było szynkować obcego piwa, a z tego piwa czynsz należał do miasta (w Sarnakach nie). Szynkarze i karczmarze mogli sprzedawać jedynie piwo miejscowego dziedzica. Jeżeli w mieście istniał browar, to dochód szedł do dziedzica.

²⁰ Propinacja – w dawnej Polsce monopol, wyłączne prawo właściciela dóbr ziemskich do produkcji i sprzedaży napojów alkoholowych (piwa, gorzałki i miodu) w obrębie jego dóbr oraz przywilej do sprowadzania tych wyrobów z innych miast i czerpania z tego tytułu dochodów. Sprzedaż pańskiego alkoholu odbywała się w karczmie pańskiej (dzierzawionej często przez Żydów, sołtysów lub karczmarzy), w której obowiązywał zakaz sprzedaży obcego alkoholu. Rozumiane to było niejedenkrotnie jako obowiązek zakupu piwa w karczmie dworskiej określonej przez pana ilości piwa albo wódki przez każdego chłopą pańszczyźnianego. Prawo propinacji zniesione zostało w zaborze pruskim w 1845 r., w Galicji w 1889 r., a w zaborze rosyjskim w 1898 r. (Kopaliński Władysław, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985, s. 932).

Na korzyść miasta szły dochody z łązni, postrzygalni sukna i wagi, jeśli znajdowały się w mieście.

Niekiedy w małych miastach prywatnych ciążyły także robocizny, np. w postaci naprawy grobli lub nawet pracy w folwarku (zwykle zamieniane na opłaty pieniężne). Miasta opłacały dziesięcinę – jako dziesięcinę snopową bądź też w formie pieniężnej.

Miasto mogło posiadać jeszcze inne dochody, jak np. czynsze z licznych jatek, kramów i ław istniejących na terytorium miejskim – w Sarnakach przejmował to właściciel. Miasta posiadały też swoje rzeźnie przynoszące im pewien dochód. Wszystkie miasta obowiązane były do płacenia pewnego rocznego czynszu na rzecz państwa czy właściciela (nie ma go w przywileju dla Sarnak), który wybierali urzędnicy miejscy.

III. Burmistrzowie miasta Sarnaki – władze miasta

Z aktu lokacyjnego miasta Sarnak dowiadujemy się o jego władzach i sposobie ich wyboru następująco: „...magistrat, burmistrzów, wójtowskich mężów i innych miasta tego urzędników obierać i stanowić sobie będą, z tą jednak kondycją, aby urodzony dziedzic [...] obranego burmistrza i wójta konfirmował...”²¹. Na określenie władz miejskich użyto nazwy *magistrat*. W skład tego magistratu wchodził burmistrz i rajcy oraz wójt z ławnikami, wzorem innych miast w ówczesnych czasach praktykowanym. Władze miejskie wybierane były przez ogół mieszkańców, w miastach lokowanych w XVIII wieku zazwyczaj wybory te odbywały się 29 listopada²². Lecz obranego burmistrza i wójta właściciel miasta miał prawo zatwierdzać (konfirmować). On więc decydował, kto zostanie wójtem, a kto burmistrzem. O wybraniu takich władz nie zachowały się żadne wzmianki w dokumentach aż do początku XIX wieku.

Ze względu na panującą w tych czasach dowolność w organizacji miast oraz całkowitej władzy nad miastem prywatnym jego właściciela, mógł on zachować dla siebie władzę, a pełnienie funkcji wójta powierzać wyznaczonemu przez siebie urzędnikowi. Taki urzędnik był od niego zależny

²¹ *Akt nadania Praw miejskich* – odpis w posiadaniu autora.

²² Pazyra Stanisław, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959, s. 282.

i w każdej chwili usuwalny²³. Że tak mogło być, wskazuje na to analiza zapisów wszystkich trzech rodzajów ksiąg metrykalnych w latach 1754-1808, znajdujących się w archiwum parafii Sarnackiej. W ówczesnej praktyce zapisów metrykalnych bardzo dbano o zapis wszystkich tytułów i urzędów, jakie piastował wpisywany do tych ksiąg. Urzędników, którzy mogli piastować władzę w mieście w tym okresie, a których odnotowano w księgach parafialnych, znajdujemy dziesięciu, a mianowicie:

1. Jan Grzybowski – administrator dworu (aula) sarnackiego
[8 VII 1751 – 2 V 1755]
2. Paweł Zalewski – administrator dworu (aula) sarnackiego
[25 VI 1755]
3. Bartłomiej Twarowski – administrator dworu (aula) sarnackiego
[30 IX 1759 – 5 V 1760]
4. Stefan Wyrozębski – administrator sarnacki
[17 XI 1766 – 31 V 1768]
5. Jan Paprocki – gubernator sarnacki
[7 V 1793 – 11 VII 1793]
6. Jakub Lipiński – gubernator dworu (curia) Sarnackiego
[30 I 1796 – 22 V 1796]
7. Paweł Jakubowicz – gubernator w mieście (in oppido) Sarnakach
[10 IV 1798]
8. Mateusz Siedlecki – na urzędzie rządu sarnackiego (jest) {in Famulatu
Economica Curia Samacensis (existis)}
[22 VI 1798]
9. Edward Paszkiewicz – gubernator dominium sarnackiego
[28 I 1805]
10. Florian Turobiński – pełnomocnik dóbr [commisionus boner] Sarnackich
[8 III 1805]

Analiza ksiąg metrykalnych z lat 1810 do 1870, kiedy to znamy burmistrzów z tego okresu, potwierdza, że wpisywani byli ze swoimi stanowiskami przy każdego rodzaju wpisie, czy jako ojciec dziecka, czy też jako świadek lub wstępując w związek małżeński.

Oprócz wyżej wymienionych urzędników dworskich odnotowano jednego pisarza, szlachcica Macieja Pióro jako pisarza dworskiego (scriba

²³ Tamże, s. 217, taka praktyka w miastach prywatnych była stosowana.

curia) sarnackiego w 1796 r.²⁴ Powierzenie aż dwóm urzędnikom funkcji w folwarku sarnackim: Jakubowi Lipińskiemu i Maciejowi Pióro mogło być podyktowane powierzeniem im także pełnienia funkcji urzędników miejskich – ale nie ma pewności.

Pod koniec XVIII wieku nastąpiły zmiany własnościowe miasta. W 1775 r. starostą mielnickim został Aleksander Szydłowski, natomiast Aleksander Łukasz Butler po stracie tego stanowiska wyjechał na stałe do Warszawy (gdzie po ośmiu latach zmarł). W tym roku miasto we władanie objął Stanisław hr. Ossoliński.

Dowolność właściciela miasta prywatnego w rządzeniu miastem została przerwana pod zaborem austriackim, ale dopiero w 1805 r. W myśl tego systemu rządów funkcjonariuszy urzędów miejskich mianowano odgórnie, podobnie jak w następnym okresie, tj. w czasach Księstwa Warszawskiego²⁵ – wówczas to burmistrza powoływał monarcha, a burmistrz i ławnicy stanowili zarząd gminy miejskiej²⁶.

Przed rokiem 1818 miasto Sarnaki nie posiadało ustanowionego etatu ani funduszu na opłacenie władz miasta, a z grona mieszkańców obierano burmistrza, który tę funkcję „...przy uwolnieniu [...] od czynszów dworowi opłacanych bezpłatnie pełnił...”²⁷. Uwolniony był również od opłat podatków skarbowych²⁸.

W latach 1809-1869 funkcję burmistrzów²⁹ pełniło w Sarnakach dziewięć osób, z których jedna prawdopodobnie, mimo że nominowana, nie przyjęła obowiązków burmistrza. Najdłużej na urzędzie burmistrza byli

²⁴ W aktach małżeńskich z 13 VI i 17 XII 1796 r. *Księga małżeństw*. APSar.

²⁵ Korobowicz Artur, Witkowski Wojciech, *Historia ustroju i prawa polskiego (1772-1918)*, Zakamycze 2002, s. 78. Dekret z 1809 r. traktował każde miasto i każdą wieś jako odrębne gminy.

²⁶ Wiśniewski Stanisław, *Burmistrzowie i gospodarka finansowa Wąwolnicy w latach 1795-1870*, [w:] *Lublin i lubelskie w dobie rozbiorowej*. UMCS 1996, s. 78.

²⁷ *Miasto Sarnaki, poszyt I*, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej KRSW), 191/03998.

²⁸ *Protokół z 11 VIII 1821 r.*, tamże.

²⁹ W omawianym okresie urząd burmistrza i jego sposób powoływania wyglądał następująco: Księstwo Warszawskie (1810-1816): burmistrz (powoływany przez monarchę) i ławnicy tworzyli zarząd gminy wiejskiej, Królestwo Polskie (1816-1818): burmistrz i ławnicy – tworzyli zwierzchność miejską, Królestwo Polskie (1818-1842): burmistrz i ławnicy – tworzyli urząd municypalny, Królestwo Polskie (1842-1870): burmistrz i ławnicy – tworzyli magistrat. Na podstawie: Korobowicz A., Witkowski W., dz. cyt.

Justyn Charytunowicz (16 lat) i Michał Kobylski (14 lat). Średnia długość pełnienia obowiązków burmistrza dla tego okresu wyniosła nieco powyżej 6,5 roku.

Tabela 2. Burmistrzowie Sarnaccy

Lp.	Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji	Liczba lat na stanowisku
1	Maciej Januszewicz	przed 1811	2
2	Maksymilian Kozłowski	14 VIII 1811 – ?	0,5
3	Jan Daniłkowski	5 IV 1813 – 1815 (?)	3
4	Franciszek Kierglewicz /z-ca/	9 VII 1816 – 26 IV 1821	5
5	Michał Kobylski	20 X 1820 – 1834	14
6	Justyn Charytunowicz	IV 1834 – 9/21 X 1850	16
7	Augustyn Kłopotowski	13/25 IX 1850 – 13 VI 1855	5
8	Wiktor Uzdowski	11/23 X 1855 – 30 I 1864	9
9	Władysław Rachalewski	21 I 1864 – 31 XII 1869	5

Burmistrzem Sarnak w bliżej nieokreślonym czasie był *ślawetny* Maciej Januszewicz (prawdopodobnie z zawodu szewc), o którym w księgach metrykalnych zapisano jako o byłym burmistrzu Sarnak dnia 20 lutego 1816 r. Mógł to być sprawujący swój urząd jeszcze przed nominacją królewską Maksymiliana Kozłowskiego – to jest przed rokiem 1811.

Z zachowanych dla tego okresu akt dowiadujemy się o pierwszym burmistrzu mianowanym dekretem z dnia 14 VIII 1811 r. dla Sarnak – to Maksymilian Kozłowski³⁰. Był to czas Księstwa Warszawskiego, w którego granice Sarnaki weszły w 1809 r. Jednak tenże M. Kozłowski prawdopodobnie nie przyjął obowiązków, jak świadczy ówczesna korespondencja, m.in. pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Prefekta Departamentu Siedleckiego z 20 VII 1815 r. Jeśli miasto nie miało etatu ani innych funduszy na jego opłacenie, mógł on sam zrezygnować z tego urzędu, a prawdopodobne jest, że tego stanowiska w ogóle nie przyjął.

³⁰ Zob. *Miasto Sarnaki, poszyt I*, AGAD, KRSW, 191/03998.

Niejasne są też okoliczności, w jakich został mianowany jego zastępca Jan Daniłkowski. Według pism krążących na temat oddania go pod sąd za wypuszczenie złodzieja pieniędzy z aresztu miejskiego w Sarnakach – raz się pisze, że w ogóle nie był nominowany na zastępcę, to znów, że był, ale tylko przez podprefekta Łosickiego lub też wymienia się go jako burmistrza. On sam w księdze metrykalnej dnia 5 IV 1813 r. podpisał się jako burmistrz miasta Sarnak. Burmistrzem czy też zastępcą był według dokumentów jeszcze w roku 1815, kiedy władze zwierzchnie wymieniały opinie na temat jego odpowiedzialności za to, co zrobił (to znaczy za wypuszczenie złodzieja z aresztu). Rodzina Daniłkowskich pojawiła się w Sarnakach już w 1781 r., zaznaczono wówczas, że jest wyznania *ritus greci* wraz z określeniem *Famati*, a więc mieszczanin-rzemieślnik. Prawdopodobne jest, że jako mieszkaniec Sarnak został przez nich wybrany na to stanowisko i pełnił je przy uwolnieniu od ciężarów dworowi należnych oraz na rzecz skarbu. Należy sądzić, że podprefekt go zatwierdził na zastępcę, ale ponieważ nominat królewski nie objął stanowiska burmistrza, więc on był uważany za burmistrza.

Po Janie Daniłkowskim (być może oddanym pod sąd w 1815 r.) mianowanie na zastępcę burmistrza otrzymał Franciszek Kierglewicz s. Jana z pensją 90 rubli srebrnych (600 zł) od 9 lipca 1816 r.³¹ Przed powołaniem na to stanowisko był kasjerem dominialnym w Sarnakach zamieszkałym (1814 r.), następnie zastępcą wójta gminy Klimczyce (wójtem z prawa był dziedzic dóbr Stanisław Ossoliński). Mimo że przez podprefekta powiatu Łosice „miał oddane administrację miasteczka” pełniąc funkcję zastępcy burmistrza, to jednocześnie w dalszym ciągu był zastępcą wójta gminy Klimczyce, kasjerem dominialnym, a przy tym i miejskim. Za jego kadencji w miasteczkach takich jak Sarnaki zmieniła się nazwa zwierzchności miejskiej na urząd municypalny, urzędy takie złożone były z burmistrza i ławników³². Obowiązki

³¹ Korobowicz A., Witkowski W., dz. cyt., s. 145. Postanowieniem namiestnika z 1816 r. w miastach powołano tak zwane zwierzchności miejskie złożone z burmistrza i ławników. Burmistrzowie pochodzili z nominacji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji.

³² Tamże, s. 146. W 1818 r. ujednolicono ustrój władz wszystkich miast, wprowadzając w miejsce zwierzchności miejskich urzędy municypalne. Miasto musiało być w stanie zgromadzić 600 złp rocznie na utrzymanie burmistrza, w przeciwnym razie groziła utrata praw miejskich i ustanowienie urzędu wójta gminy.

zastępcy burmistrza pełnił do 26 kwietnia 1821 r.³³ Komisja Wojewódzka jego pracę na stanowisku zastępcy opiniowała: „akuratnie dopełnił swe obowiązki”³⁴. Nic więc dziwnego, że w następnych latach widzimy go na stanowisku burmistrza miasta Łomaz (17 V 1824 – 25 III 1834), a następnie Kocka (14 III 1834 – 17 IV 1834)³⁵.

Pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji Nr 720/1.216 z 8 marca 1820 r. poleciło przysłać nazwiska dwóch nominowanych ławników bezpłatnie pełniących swe obowiązki. Na to wezwanie już w maju zostali wybrani pierwsi ławnicy, a są to: Franciszek Piasecki i Michał Waszkiewicz.

Nominacja następnego burmistrza Sarnak była związana z pismem KRSWiP³⁶, które w odpowiedzi na pismo do niej skierowane w imieniu Stanisława Ossolińskiego, pouczało tegoż „...że dziedzic miasta Sarnak ma wolność w podaniu na burmistrza zastępcy wójta gminy lub innego kandydata...”, lecz ten „stosownie do ustaw krajowych kwalifikacją złożyć powinien”. „W przypadku niedopełnienia w tym względzie przepisów rządowych, a następnie nie zadeklarowaniu składki na wykwalifikowanego burmistrza”³⁷ groziła utrata praw miejskich.

To spowodowało, że na kandydata na burmistrza dziedzic wystawił swego rządcę dóbr Klimczyckich Michała Kobylskiego lat 32 w Rozwadowie zamieszkałego. Widocznie referencje miał dobre, kwalifikacje na egzaminie okazały się zadawalające, gdyż Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji dnia 20 października 1820 r. mianowała go burmistrzem Sarnak³⁸. W etacie miasta na rok 1821 pojawiła się pozycja na wypłatę pensji dla „sługi miejskiego” – tym sługą był policjant przy magistracie, w 1824 r. był nim Maciej Duch.

³³ *Księga 1814, 1817 do 1820*. APSar.

³⁴ *Pismo Komisji Województwa Podlaskiego do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z dnia 11 XII 1821 r.*, [w:] *Miasto Sarnaki, poszyt I*, AGAD, KRSW 191/03998.

³⁵ Jego syn Aleksander poszedł w ślady ojca i mając lat 33 pełni obowiązki zastępcy burmistrza Sławatycz.

³⁶ *Pismo z 8 IV 1820 r.* [w:] *Miasto Sarnaki, poszyt I*, AGAD, KRSW 191/03998.

³⁷ Tamże.

³⁸ Żoną jego była Magdalena z Radziszewskich.

W tym czasie funkcję pisarza urzędu municypalnego pełnił Antoni Leszczewski (1824), a w roku 1825 był już zastępcą burmistrza i wójta gminy Sarnaki i gminy Klimczyce³⁹.

W roku 1826 rozpoczął kadencję nowy skład ławników, jako jeden z nich dotychczas pełniący tę funkcję Franciszek Piasecki, nowy Antoni Leszczewski⁴⁰. W roku 1829 w składzie ławników znowu zaszła zmiana, Antoniego Leszczewskiego zastąpił Ignacy Rakowiecki⁴¹, w roku 1830 na jego miejsce powołano Jana Waszkiewicza – ten jako pierwszy podpisywał się na dokumentach. W roku 1832 skład ławników został całkowicie zmieniony, to Domański i Jan Stalewski, którzy obaj złożyli podpisy.

Dnia 1 maja 1834 r. został mianowany na urząd burmistrza Sarnak Justyn Charytunowicz s. Wawrzyńca, pełnił swe obowiązki do 13/25 września 1850 r. Za jego urzędowania w magistracie⁴² poznajemy sługę miejskiego (był nim Paweł Zagórski⁴³) oraz pisarza przy urzędzie burmistrza Pawła Przesmyckiego „lat 23 [1841 r.] mającego kawalera”⁴⁴.

Ławnikami ponownie wybrano Franciszka Piaseckiego i Ignacego Rakowieckiego⁴⁵.

Na rekomendację dziedzica Sarnak Joachima Podczaskiego na wakujące stanowisko po Justynie Charytunowiczu został mianowany dnia 13/25 września 1850 r. Augustyn Kłopotowski s. Michała. Instalacja na stanowisko odbyła się 9/21 października 1850 r. Przed mianowaniem musiał złożyć egzamin ze znajomości języka rosyjskiego oraz egzamin „administracyjny”. Przed zainstalowaniem dnia 7/19 października złożył przysięgę, na którą to okoliczność został sporządzony protokół⁴⁶. W czynnościach instalacji i przekazaniu obowiązków nowego burmistrza uczestniczyli

³⁹ *Księga ślubów*, 1825, s. 90 – ojciec Piotr Leszczewski też w Sarnakach zamieszkały. APSar.

⁴⁰ *Miasto Sarnaki, poszyt I*, AGAD, KRSW 191/03998.

⁴¹ *Rachunki za r. 1828*. Tamże.

⁴² W 1842 r. dla wszystkich urzędów municypalnych w miastach wprowadzono nazwę magistratów, nie zmieniając jednak ich ustroju wewnętrznego i kompetencji – patrz: Karbowicz A., Witkiewicz W., dz. cyt., s. 147.

⁴³ *Miasto Sarnaki, poszyt II*, AGAD, KRSW 191/03999.

⁴⁴ *Akta ślubu 1841 r.*, APSar.

⁴⁵ *Miasto Sarnaki, poszyt II*, AGAD, KRSW 191/03999.

⁴⁶ *Akta osobiste Kłopotowskiego Augustyna asesora powiatu bialskiego*. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski (dalej KWLiRGL), 115/831.

wezvani do magistratu, oprócz władz zwierzchnich, ławnicy i dozorczy bóżniczy, niemniej także znakomitsi mieszkańcy tego miasta. Ławnikami: Franciszek Piasecki i Ignacy Rakowiecki, z dozoru bożniczego: Jankiel Szleyman, Abraham Szapira i Nuta Ginsberg. Znakomici mieszkańcy: Franciszek Zaborowski, Ignacy Rachalewski⁴⁷, Wincenty Ptaszyński⁴⁸ i Michał Waszkiewicz. Protokół z instalacji podpisał także proboszcz ks. Paweł Kempański, a za dziedzica Borucki⁴⁹.

Przy nowym burmistrzu funkcję pisarza magistrackiego sprawował Józef Kołniszewski⁵⁰.

Pełniąc obowiązki burmistrza Sarnak Augustyn Kłopotowski czynił starania, aby zostać burmistrzem Białej. Gdy po raz trzeci wakowało to stanowisko, Kłopotowski po raz trzeci na nie kandydował i tym razem skutecznie. Burmistrzem w Białej został 13 czerwca 1855 r., na które przeszedł bezpośrednio z Sarnak. W Białej był burmistrzem aż do śmierci 17 marca 1860 r. z pensją 270 rubli srebrnych + 15 rubli srebrnych jako kontroler handlu. Był szlachcicem niewylegitymowanym (bez majątku), absolwentem szkoły obwodowej w Białej (wykształcenie średnie niepełne), przez pięć lat przygotowywał się do służby rządowej przy urzędzie wójta gminy Huszcza, od 13 października 1841 r. był asesorem honorowym w powiecie bialskim⁵¹.

Na wakujące miejsce w Sarnakach nominowanym został przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych dnia 11/23 października 1855 r. Wiktor Uzdowski⁵² s. Romana, urodzony w Radomiu. Po instalacji protokół podpisali nowi ławnicy z Sarnak: Franciszek Zaborowski⁵³ i Jan

⁴⁷ Były podrewizor, emeryt, zmarł w Sarnakach 2 III 1867 r. w wieku lat 70.

⁴⁸ Leśniczy lasów dóbr klimeczyckich.

⁴⁹ *Akta osobiste Kłopotowskiego Augustyna asesora powiatu bialskiego*. APL, KWLiRGL, 115/831.

⁵⁰ *Księga zm. 1848-1867*, APSar. w innym miejscu podano: aplikant przy magistracie miasta Sarnak (lat 26). Wraz z Kłopotowskim wyjechał do Białej, w maju 1860 r. jest określony jako kancelista z biura naczelnika powiatu bialskiego.

⁵¹ Warmiński Jan, *Miasto Biała na Podlasiu i jej burmistrzowie w latach 1816-66*, [w:] *Studia Podlaskie*, t. IX, Białystok 1999. s. 27.

⁵² Żona Józefata z Szaniawskich.

⁵³ Franciszek Zaborowski (1818-1907) s. Mateusza i Małgorzaty z Januszewiczów, ławnik lat 32. Był wszechstronnym rzemieślnikiem, występuje w aktach jako garncarz, zdun, murarz. Miał 11 dzieci. Pradziadek Elżbiety z Zaborowskich Kisiel.

Szyszkowski⁵⁴, obowiązki swe będą pełnić do końca posiadania przez Sarnaki praw miejskich.

Obowiązki burmistrza Wiktor Uzdowski pełnił do swojej śmierci, zmarł 30 stycznia 1864 r. Pomnik na jego grobie zachował się do dziś na sarnackim cmentarzu. W parę miesięcy po nim zmarł policjant magistracki Wincenty Wróblewski. Następcą jego na tym stanowisku został Jan Jędruszuk. Być może z powodu jego choroby na początku roku 1864 pełnił czasowo obowiązki burmistrza i kasjera Jan Wiśniewski, mularz miejscowy⁵⁵.

Ostatnim na stanowisku burmistrza w Sarnakach był Władysław Rachalewski, przed mianowaniem rządcą folwarku Dziadkowskie w powiecie Białskim. Pozostał na tym stanowisku do końca posiadania praw miejskich przez Sarnaki⁵⁶.

Obok władz magistrackich miasta Sarnak ważną rolę odgrywali w mieście księża, rabin lub podrabin, dozór bożniczy i nauczyciele.

W życiu miasta znaczącą rolę odgrywała istniejąca w mieście siedziba parafii rzymsko-katolickiej. W okresie, gdy Sarnaki były miastem (115 lat), w parafii pracowało szereg księży proboszczów i wikariuszy. Pierwszym proboszczem miejskiej parafii w Sarnakach był ks. Łukasz Antoni Kobyleński, który rozpoczął urzędowanie w 1729 roku i sprawował swoje obowiązki aż do śmierci. Zmarł w wieku 54 lat, pochowany 12 kwietnia 1758 r. Po jego śmierci administratorem parafii został miejscowy wikary ks. Stefan Piotrowski (w parafii od czerwca 1749 r.), ale już w roku 1759 objął funkcję proboszcza, pełniąc ją do stycznia 1762 r. Po nim na stanowisko proboszcza przyszedł ks. Jan Woliński i był aż do lipca 1777 r. Jego następcą to Tomasz Antoni Olędzki, który na tym stanowisku zmarł w lutym 1784 r. Na jego miejsce już w lutym 1784 r. przybył nowy proboszcz ks. Jan Błoński. W roku 1794 otrzymał tytuł Kanonika Brzeskiego. W roku 1811 zrzekł się probostwa, osiadł w Sarnakach jako rezydent i tu zmarł 20 września 1815 r. w wieku 70 lat.

⁵⁴ *Akta osobiste Uzdowskiego Wiktora z. Burmistrza m. Kossowa*. APL, KWLiRGL 115/2015.

⁵⁵ *Miasto Sarnaki, poszyt II*, AGAD, KRSW 191/03999.

⁵⁶ *Akt małżeństwa 5/1869*, APSar, odnotowuje go dnia 28 1/9 II 1869 r. jako świadka; w akcie urodzenia 22/1869 występuje jako ojciec dziecka i burmistrz miasta Sarnaki (lat 39).

Następcą jego został dotychczasowy wikary ks. Paweł Wolski⁵⁷, początkowo od października 1811 r. jako administrator, a od 19 lipca 1812 r. już jako proboszcz. W 1841 r. zrezygnował z probostwa, pozostając w Sarnakach jako rezydent. Zmarł 2 listopada 1842 r. Administratorem parafii z końcem czerwca 1841 r. został dotychczasowy wikary ks. Józef Sienkiewicz i pełnił swe obowiązki do 17 lipca 1843 r. Dnia 6 sierpnia 1843 r. probostwo objął ks. Paweł Wiktor Kępiński⁵⁸ i urzędował do rezygnacji z funkcji dnia 11 października 1859 r. Zamieszkał w Sarnakach w swoim domu przy krewnych jako rezydent i tu zmarł dnia 27 września 1895 r. w wieku 86 lat. Jego następcą na probostwie był ks. Andrzej Wojewódzki⁵⁹, który funkcjonował na tym beneficjum w okresie od 11 października 1859 r. do 22 listopada 1871 r.

Najdłużej na probostwie w okresie istnienia miasta był ks. Paweł Wolski (29 lat), nieco mniej, bo 27 lat pełnił obowiązki proboszcza ks. Jan Błoński. Kolejnym był ks. Paweł Kępiński (16 lat), Jan Woliński (15 lat), ks. Andrzej Wojewódzki (10 lat), Tomasz Antoni Olędzki (7 lat). Najkrócej był na stanowisku ks. Stefan Piotrowski (3 lata). Pierwszy proboszcz, ks. Łukasz Antoni Kobyleński był niewiele więcej, bo tylko 4 lata, ale w ogóle na parafii był aż 29 lat.

⁵⁷ Ks. Paweł Wolski ur. 13.01.1770 we wsi Pietrusy par. Hadynów jako syn szlacheckich Stanisława i Barbary Wolskich [szlachty średniozamożnej]. Na chrzcie, udzielonym przez ks. Wojciecha Suchodolskiego proboszcza hadynowskiego, otrzymał imiona Kacper Paweł. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1795 r. Spędził w Sarnakach 47 lat, była to jego jedyna parafia. W czerwcu 1841 r. zrezygnował z probostwa i osiadł w Sarnakach jako rezydent. Żył niemal 73 lata. Zmarł 02.11.1842 w Sarnakach. Jego zgon zgłosili organista Stefan Pomarański lat 29 i pisarz przy Urzędzie Burmistrza Paweł Przesmycki lat 25, obaj zamieszkali w Sarnakach. Akt zgonu podpisał ks. Józef Sienkiewicz. Pochowany na cmentarzu przykościelnym w Sarnakach, obecnie miejsce jego pochówku jest nieznane.

⁵⁸ Ks. Paweł Wiktor Kępiński ur. 20.06.1809 w Stoczku Łukowskim, s. Macieja Kempiańskiego i Katarzyny Miturskiej. Świecenia kapłańskie w 1834 r. Żył 86 lat, w tym 61 lat w kapłaństwie, z czego 36 lat jako rezydent. Zmarł 27.09.1895 w Sarnakach, pochowany na cmentarzu parafialnym w Sarnakach w głównej alei.

⁵⁹ Ks. Andrzej Wojewódzki ur. 1823 w Wojewódkach Górnych, par. Sokołów Podlaski, s. Jana Wojewódzkiego i Klary Stańskiej. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1847 roku. Przed przybyciem do Sarnak był wikariuszem w Przesmykach. W 1870 r. jako proboszcz sarnacki zapłacił 15 rubli grzywny za sprawowanie unitom posług religijnych. Żył 55 lat, zmarł w 1878 r.

W latach istnienia miasta kościołem i parafią Sarnacką zarządzali proboszczowie:

1. ks. Łukasz Antoni Kobyleński	1729-1758
2. ks. Stefan Piotrowski	1759-1762
3. ks. Jan Woliński	1762-1777
4. ks. Tomasz Antoni Olędzki	1777-1784
5. ks. Jan Błoński	1784-1811
6. ks. Paweł Wolski	1812-1841
7. ks. Paweł Wiktor Kępiński	1843-1859
8. ks. Andrzej Wojewódzki	1859-1871

Skład dozoru bożniczego po kilku latach się zmieniał, w roku 1857 był następujący: Jankiel Szleyman, Chaim Zejerman, Chaim Artman⁶⁰.

Społeczność żydowska tworzyła tak zwany Bóżniczy Okręg Sarnacki zarządzany przez rabina lub podrabina i dozór bóżniczy:

Rabini:

- Leyba Moszkowicz (1819-1821)
- Izrael Salomon (1825)⁶¹

Podrabini:

- Faiwel Barub (12/24 VII 1853)
- Mojzie Mejer Ginsberg (27 VI/9 VII 1861)

Dozór bóżniczy:

- Szulim Sztemberg (1824) [szynkarz soli]
- Szloma Łomazky (1824) [handlarz kramny]
- Mordko Weisgerber (1824)
- Szaia Szapira (1824)

Następna grupa miejskiej inteligencji to urzędnicy i lekarze. Urzędnicy, jakich spotykamy w Sarnakach, to exaktorzy urzędu konsumpcyjnego⁶², pisarze przy tym urzędzie oraz dozorczy.

⁶⁰ *Akta dotyczące się bóżnic żydowskich. Ogólne.* AGAD, Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego (Dalej CWWKP) 190/1441, s. 116.

⁶¹ *Księga Ślubów. 1825 r.*, APSar., s. 42.

⁶² Urząd Konsumpcyjny – urząd do poboru opłaty od wódki i innych przedmiotów spożywczych na rzecz kasy miejskiej (lub na rzecz skarbu), konsumpcja – to samo co

Exaktorami przy urzędzie konsumpcyjnym byli:

- Antoni Szczawiński (1810-1816)
- Ignacy Płudowski (w 1815 jest zastępcą exaktora; 1816-1818)
- Wincenty Gąsowski (1824-1827)

Asesor ekonomiczny:

- Stanisław Wieczerski (lat 48) – w mieście zamieszkały (13.05.1838 r.)

Pisarzami byli:

- Józef Gąsowski (1825)
- Paweł Przesmycki (1842-1845)

Dozorcami przy urzędzie konsumpcyjnym byli:

- Piotr Liniewicz (1817-1819)
- Franciszek Chądryński (1820-1825)

Do urzędników w tym czasie zamieszkałych w Sarnakach należeli również pisarze prowentowi:

- Jakób Liniewicz (1819)
- Mojsie Major Kielmanowicz (1821 r.)

Przez cały wiek XIX w Sarnakach stanem zdrowia mieszkańców zajmowali się wykwalifikowani lekarze. Spotykamy takich, jak:

- Szymon Bader „chirurg medycyny i akuszerii” (1807-1827)
- Franciszek Kwieciński /lat 69/ „chirurg medyczny” (1828)
- Józef Kleyn „lekarz wolnopracujący”, „chirurg” (1839-1846)
- Kwiryn Rożanowski „starszy felczer” (1856-1910)

IV. Ludność i rozwój ekonomiczny

Nadanie praw miejskich wsi Sarnaki przez Króla Augusta III dnia 13 grudnia 1754 r. dotychczasowemu właścicielowi wsi było w ścisłym związku z panującymi wśród wielkich właścicieli ziemskich tendencjami do podniesienia w ten sposób wydajności gospodarczej ich dóbr.

Zagadnienia gospodarki miejskiej Sarnak w okresie początkowym trudne są do odtworzenia ze względu na szczupłość zachowanych materiałów.

akcyza; Exaktor (Egzaktor) – poborca podatków.

Sam akt nadania praw miejskich nie zawiera takich przywilejów, które na początku istnienia miasta erygowanego na prawie tzw. niemieckim (magdeburskim) byłyby czynnikiem wspierającym początkowy jego rozwój. Do takich wolności zasadniczych – miastotwórczych należała tzw. wolnizna, to jest zwolnienie mieszczan na wiele lat od podatków. Do innych nadań bardzo ważnych dla miasta było uposażenie ich w pewną ilość włók gruntu. Ile tych włók miasto Sarnaki otrzymało, trudno określić, ponieważ przywilej lokacyjny nie wymienia ich liczby. Około roku 1749, a więc tuż przed nadaniem praw miejskich, było sześciu Butlerowskich chłopów, pięciu z nich na Sarnakach trzymało po półwłóczku (licząc włoki chełmińskie – daje to ok. 50 ha) i niewielką część posiadał chłop Lesko. Zapewne te grunty weszły w nadanie mieszczanom Sarnackim, a także wcześniej już wydzielony rynek targowy wielkości około 1 ha. Oprócz ziemi ornej miasto otrzymywało również dodatkowe obszary przeznaczone na łąki i pastwiska miejskie. Również Sarnaki takie posiadały, gdyż w roku 1864 zapisano „Od niepamiętnych czasów nadane mają pastwiska”.

Były to następujące pastwiska:

- zwane „Szachowem” rozległości morgów 16 (8,96 ha),
- zwane „Mięcczerzeki” rozległości morgów 13 prętów 40 (7,35 ha).

Ponadto w ogólnym posiadaniu miasta i będącym jego własnością było pastwisko zwane „szlachetczyzna” rozległości około morg 6 (3,36 ha), które w 1847 roku zostało odebrane miastu przez właściciela. Mieszczanie zamierzali upominać się o swoją własność „właściwą drogą” (1864 r.). I dalej podano „mieszkańcom miasta służy prawo pastwiska na przestrzeniach dominialnych”. Oprócz ziemi na cele rolnicze właściciel wydzieliał place z przeznaczeniem na budowę domów dla zasiedlających miasto rzemieślników i kupców.

Według sprawozdania statystycznego z 6/18 V 1865 r.:

- pod miastem było 21 morgów 93 prętów [11,93 ha],
- pod pastwiskiem i łąkami 60 morg 164 prętów [33,9 ha],
- pod gruntami ornymi i ogrodami 209 morg 233 prętów [117,45 ha].

Najważniejszymi i najcenniejszymi były bezwzględnie nadania i wolności o charakterze handlowo-przemysłowym, na których głównie mieszczaństwo opierało swój dobrobyt. Do najważniejszych dla rozwoju handlu i wzrostu dobrobytu mieszczan Sarnackich należały ustanowione doroczne

jarmarki i tygodniowe targi. Istnienie jarmarków w Sarnakach miało wcześniejszą metrykę, bo już król August II przywilejem z 14 lutego 1716 r. nadał wsi Sarnaki trzy doroczne jarmarki. Przywilej erygujący miasto Sarnaki potwierdza poprzednie jarmarki i dodaje trzy nowe. W mieście Sarnakach odbywać się miało sześć jarmarków, a mianowicie:

1. Na św. Agnieszki (21 I)
2. Na niedzielę po Śródpociu (III lub IV)
3. Na św. Wojciecha (23 IV)
4. Na św. Stanisława Biskupa (8 V)
5. Na niedzielę po święcie św. Michała [29 IX] (X)
6. Na św. Łukasza Ewangelisty (18 X)

Oprócz jarmarków król tym samym przywilejem Sarnakom nadał targi „tygodniowe w każdą niedzielę co rocznie pozwalamy”.

Na jarmarki wolno było przybywać „...wszystkim ludziom jakiegokolwiek rodzaju, stanu i kondycji, kupcom i handlarzom, do użytku pospolitego towary przywozić, sprzedawać, skupować, frymarczyć, zamieniać, zboże i wszystko potrzebom ludzkim przywozić i sprzedawać...”. W czasie jarmarków wolno więc było sprzedawać swój towar wszystkim bez wyjątku uczestnikom jarmarku, gdy poza terminem jarmarku handel obcych kupców był ograniczony. Okoliczna ludność wiejska mogła sprzedawać swe towary w oznaczonych miejscach i jedynie w czasie targów odbywających się raz na tydzień. Było też zastrzeżenie, że to wszystko miało odbywać się bezpiecznie: „...jakoby każdy z nich na pomienione targi i jarmarki idąc, jadąc, tam się bawiąc, był ubezpieczony...”. Mieszczanie ciągnęli znaczne zyski z targów i jarmarków, mogli sprzedawać własne towary, załatwiać korzystne dla siebie transakcje handlowe. W mieście prywatnym, jakim były Sarnaki, opłaty targowe od obcych kupców, kramarzy przybywających na jarmarki pobierał właściciel miasta. Również opłaty targowe mieszkańców miasta i przybywających na targ szły do właściciela Sarnak.

Wśród ciężarów ponoszonych przez miasta na pierwszym miejscu należy postawić opłacanie rocznego czynszu na rzecz właściciela miasta. Jego wysokość była różna, zależna od miejscowych warunków. Czynsz płacono od każdej włóki uprawnej (zwykle na św. Marcina), a także z domów.

Osobną grupę ciężarów stanowiły podatki państwowe. Mieszczanie sarnaccy od jednego z nich byli zwolnieni, a mianowicie od płacenia na

utrzymanie dróg, mostów, grobli, przepraw w obrębie miasta. Obowiązek taki nakładało postanowienie Namiestnika Królewskiego z 15 V 1816 r. i Rady Administracyjnej z dnia 24 IV/4 V 1858 r. W roku 1864 koszty z tym związane wyniosły 5 rubli srebrnych i opłacał je właściciel miasta.

Poza wymienionymi wydatkami miasto musiało zaspokoić własne potrzeby: utrzymanie zarządu miasta, urzędników i służb miejskich.

W drugiej połowie istnienia miasta, kiedy obowiązywały właściciele prywatnych miast zarządzenia państwowe, mamy dane, jak wyglądały te ciężary w Sarnakach.

Tabela 3. Przewidziana etatem składka roczna na utrzymanie administracji miejskiej

Lata	Źródło		
	Mieszkańcy miasta	Dominium – właściciel miasta	Razem
1819	600 złp	-	600 złp
1821-1826	600 złp ⁶³ [90 rubli srebrnych]	600 złp	1200 złp
1827-1829	386 złp	386 złp	772 złp
1830-1832	386 złp	386 złp	772 złp
1833-1835	386 złp	386 złp	772 złp
1836-1838	386 złp	386 złp	772 złp
1839-1840	386 złp	386 złp	772 złp
1841-1843	386 złp	386 złp	772+245/ ⁶⁴ złp
1844-1846	57 rsr 90 kop	57 rsr 90 kop	115 rsr 80 kop
1847-1849	57 rsr 90 kop	57 rsr 90 kop	115 rsr 80 kop
1850-1852	57 rsr 90 kop	57 rsr 90 kop	115 rsr 80 kop
1853-1855	68 rsr 40 kop	57 rsr 90 kop	126 rsr 30 kop
1856-1858	68 rsr 40 kop	57 rsr 90 kop	126 rsr 30 kop
1859-1861	68 rsr 40 kop	57 rsr 90 kop	126 rsr 30 kop
1862-1864	68 rsr 40 kop	59 rsr 90 kop	128 rsr 30 kop
1865-1867	69 rsr 48 kop	58 rsr 99 kop	128 rsr 47 kop
1868	64 rsr 97 kop	58 rsr 62 2/3 kop	123 rsr 59 2/3 kop

⁶³ W roku 1821 składka od mieszczan pochodziła od chrześcijan 278 złp, od starozakonnych 322 złp.

⁶⁴ 245 złp to kanon od procederystów (tzn. prowadzących własną działalność) i handlu.

Dla roku 1821 mamy dane, jak składka od mieszczan rozkładała się na chrześcijan i starozakonnych. Ci pierwsi płacili 278 złp, a drudzy 322 złp, to jest o 16% więcej, podczas gdy ilościowo starozakonnych było o 27% więcej niż mieszczan. Świadczyć to może, iż Żydzi stanowili społeczność w tym czasie biedniejszą niż mieszczenie chrześcijanie.

W niewielkim stopniu zasilają kasę miejską wpływy z takich źródeł, jak: z kar administracyjno-policyjnych, z zaprowadzonych wag i miar, z procentów od zgromadzonych funduszy w Banku Polskim, z kanonu od procederzystów i handlarzy czy też konsensowe miejskie od szynkarzy trunków krajowych. Przykładowo dochody z tych źródeł przewidziane w tym czasie miały wyglądać następująco:

- 1819 – z kar administracyjno-policyjnych – 4 złp 16 gr⁶⁵
- 1827-1832 – dochód od zaprowadzonych wag i miar – 4 złp 16 gr
- 1833-1835 – dochód od zaprowadzonych wag i miar – 4 złp 16 gr
– 3/100 % od sprzedaży materiałów stemplowych – 8 złp
- 1836-1838 – dochód z wydzierżawienia wag i miar – 10 złp
– 3/100 % od sprzedaży materiałów stemplowych – 8 złp
- 1839-1840 – dochód z wydzierżawienia wag i miar – 12 złp 16 gr
– 3/100 % od sprzedaży materiałów stemplowych – 8 złp
- 1841-1843 – kanonu od procederzystów i handlarzy – 245 złp
– 3/100 % od sprzedaży materiałów stemplowych – 8 zł
– dochód z wydzierżawienia wag i miar – 12 złp 16 gr
- 1844-1846 – dochód z wydzierżawienia wag i miar – 2 rsr 25 kop
– kanon od precederzystów w mieście zarobkujących – 36 rsr
– 3/100 % od sprzedaży materiałów stemplowych – 1 rsr 20 kop
- 1853-1855 – kanon od precederzystów w mieście zarobkujących – 25 rsr 65 kop
– od szynkarzy trunków krajowych konsensowe miejskie – 9 rsr
– 3/100 % od sprzedaży materiałów stemplowych – 1 rsr 20 kop

Dochody miejskie płynęły więc z różnych źródeł: z majątku miejskiego (wagi i miary), od dzierżawców, ze składki (mieszczan i dziedzica), a wreszcie z opłat administracyjnych: papier stemplowy, kary pieniężne. Wszystkie te dochody razem stanowiły w przypadku Sarnak nieznaczące

⁶⁵ Należy pamiętać, że wówczas 1 złp = 30 gr.

dochody, umożliwiając miastu zapewnienie środków zaledwie na niezbędniejsze wydatki miejskie, utrzymanie administracji oraz ładu i porządku w mieście, jak też pokrycie ciężarów ponoszonych przez miasto na rzecz państwa.

Pewne wydatki pociągały za sobą: budowa studni i urządzeń wodociągowych, wywożenie błota z ulic i placów i wydatki nadzwyczajne.

W roku 1822 musiano wydać z kasy miejskiej na sprawienie narzędzi ogniowych według postanowienia Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 15 czerwca 1819 r.

Tabela 4. Wydatki z kasy miejskiej na sprawienie narzędzi ogniowych w 1822 r.

Lp.	Przedmiot wydatków	Komu zapłacono	Wielkość zapłaty
1	za wambergów szt. 5	rymarzowi	67 złp 15 gr
2	za beczek szt. 5, stągwi szt. 2 i kół par 5 pod beczki	bednarzowi i kołodziejowi	83 złp
3	za sikawek ręcznych szt. 16	tokarzowi	24 złp
4	za okucie beczek szt. 5, stągwi szt. 2 i kół par 5 pod beczki	kowalowi	100 złp
5	za sikawkę wembarkową	enterprenerowi	270 złp
6	za wynajętą podwodę pod sprowadzenie sikawki wembarkowej z Siedlec do Sarnak	furmanowi	12 złp

W 1825 r. ogłoszono przetarg na budowę studni miejskiej w Sarnakach, koszt jej budowy według kosztorysu Komisji Województwa Podlaskiego był określony na 1023 złp 25 gr. Licytację na budowę studni wygrał Wolf Rabinerson, który podjął się jej budowy za 990 złp, to jest o złp 33 i 25 gr mniej w stosunku do wyliczeń kosztorysu. Studnia została w tym roku wybudowana.

Stopień zaawansowania wytwórczości w mieście Sarnakach w XVIII w. nie jest znany. Wiązał się ze wzrostem liczby rzemieślników i w ogóle ludności miasta. Aby zapoznać się przynajmniej w przybliżeniu z proble-

matyką rzemiosła na początku XIX w., oszacowano przybliżoną liczebność i strukturę specjalistyczną rzemiosła sarnackiego. W tym celu wynotowano wszystkie osoby mieszkające w mieście Sarnakach oraz ich stan i zawód, a które występują w trzech seriach ksiąg metrykalnych parafii Sarnackiej w latach 1824 i 1825. W ten sposób ustalono 40 nazwisk mieszczan chrześcijan i 55 nazwisk wyznania mojżeszowego.

Biorąc pod uwagę znane dane liczbowe mieszkańców Sarnak z lat 1818 i 1827, można uznać pozyskane tą drogą ilości nazwisk obu wyznań za zbliżone do rzeczywistości (tabela 5). Założono, że liczba występujących w księgach jest proporcjonalna do liczby mieszkańców obu wyznań. Mniejszy stosunek za lata 1824/1825 od roku 1818, a większy niż dla roku 1827, wpisuje się dobrze w tendencje zwiększania się ilościowego ludności żydowskiej w całej ludności miasta.

Tabela 5. Stosunek ilościowy chrześcijan do wyznania mojżeszowego w Sarnakach

Dane	Lata		
	1818	1824/1825	1827
chrześcijanie	284	-	293
starozakonni	360	-	527
Stosunek: <u>chrześcijanie</u> starozakonni	0,79	0,72	0,56

Rzemieślnikami były 62 osoby na 94 odnotowane. Tych 62 rzemieślników reprezentowało 19 specjalności. Z kolei tę liczbę rzemiosł można zakwalifikować do sześciu zasadniczych grup: spożywczej, skórzaney, metalowej, budowlanej, drzewnej i włókienniczej. Ilościowy podział rzemiosł między Polaków i Żydów przedstawiono w tabeli 8.

Najbardziej liczebnymi były rzemiosła: skórzane, włókiennicze i budowlane. Wszystkie trzy grupy miały jednakową liczbę rzemieślników – po 16 – przy czym w budowlanej była największa ilość zawodów (pięć), gdy pozostałe składały się z trzech zawodów.

Rzemiosła budowlane reprezentowane były przez pięć specjalności, a mianowicie: przez 10 murarzy, 3 garncarzy i po jednym cieśli, szklarzu i kamieniarzu.

W grupie rzemiosł skórzanых najliczniej występują szewcy – 13, a w włókienniczej krawcy – 10 osób.

Rzemieślnicy Polacy dominowali w grupie rzemiosł budowlanych w zawodzie murarza – 10, również zdecydowanie przeważali w rzemiosłach skórzanых – zawód szewca wykonywało 10 osób.

W żydowskich rękach były całkowicie rzemiosła włókiennicze – zawód krawcy wykonywało aż 10 osób.

Ogólnie można stwierdzić, że rzemiosłem zajmowali się zarówno Polacy, jak i Żydzi w stosunku jeden do jednego, mimo że liczebnie w mieście zdecydowanie przeważali ci ostatni. Tłumaczyć to można tym, że tradycyjnie duża część Żydów zajmowała się handlem.

Zapewne te proporcje w wykonywanych zawodach, jak i rodzaje zawodów były zmienne, ale przedstawione tu wyniki dają ogólne wyobrażenie o wytwórczości rzemieślniczej w ówczesnym mieście Sarnaki.

Pozostali mieszkańcy spośród Polaków zajmowali się: exaktor – 1, policjant – 1, pisarz miejski (następnie zastępca burmistrza) – 1, obywatel – 2, ksiądz – 1, ekonom – 1 i z zarobku utrzymujący się – 1 (razem 8 osób).

Mieszkańcy Żydowskie zajmowali się: rabin – 1, kantor – 1, szkolnik – 1, dozorczy bożniczy – 2, szpektor – 5, kasjer prowentowy – 1, ze służby – 1, wyrobnik – 2, rolnik – 1, szynkarz soli – 4, handlem kramnym – 2, różnym handlem – 1 (razem 22 osoby).

Tabela 6. Źródła utrzymania mieszkańców miasta w 1824/1825 r.

Lp.	Źródło utrzymania	Polacy		Żydzi		Ogółem	
		liczba osób	%	liczba osób	%	liczba osób	%
1	Rzemiosło	30	75	33	60	63	66,3
2	Handel	-	-	7	12,7	7	7,4
3	Rolnictwo (z ogrodnictwem)	1	2,5	1	1,8	2	2,1
4	Z piastowania stanowisk urzędowych i religijnych	5	12,5	9	16,4	14	14,7
5	Ze służby	1	2,5	3	5,5	4	4,2
6	Lekarz	1	2,5	-	-	1	1,0
7	Obywatele (właściciele domów?)	2	5	-	-	2	2,1
8	Dozorcy bóżnicy	-	-	2	3,6	2	2,1
Razem		40	100	55	100	95	100

Tabela 7. Obszar Sarnak i pobliskich miast i ilość ziemi przypadająca na jednego mieszkańca w roku 1865 w hektarach

Miasto	Obszar miasta	Ziemia poza miastem	Razem	Na jednego mieszkańca
Sarnaki	11,93	151,35	163,28	0,17
Kock	12,3	1135,7	1148,0	0,34
Łosice	132,7	1814,4	1947,1	0,84
Kodeń	19,6	2555,3	2574,9	1,04
Piszczac	124,3	1855,8	1980,1	1,30

Tabela 8. Specjalizacja rzemieślnicza mieszczan Sarnackich z podziałem między Polakami a Żydami w latach 1824/1825

Grupy	Zawód	Liczba rzemieślników		
		Polacy	Żydzi	Razem
Spożywcze	Piwowarzy	1	-	1
	Piekarze	-	3	3
	Rzeźnicy	-	4	4
	Młynarze	1	1	2
Razem		2	8	10
Skórzane	Szewcy	11	2	13
	Garbarze	-	2	2
	Kuśnierze	1	-	1
Razem		12	4	16
Metalowe	Tokarze	1	-	1
	Kowale	-	1	1
Razem		1	1	2
Włókiennicze	Krawcy	-	10	10
	Czapnicy	-	4	4
	Waciarze	-	2	2
Razem		-	16	16
Budowlane	Murarze	10	-	10
	Cieśle	1	-	1
	Garncarze	1	2	3
	Szklarze	-	1	1
	Kamieniarze	1	-	1
Razem		13	3	16
Drzewne	Bednarze	1	-	1
	Tracze	1	-	1
Razem		2	-	2
Ogółem		30	32	62
Inne U(usługowe)	Lekarze	1	-	1
	Mydlarze	-	1	1
	Ogrodnicy	1	-	1
Razem		2	1	3
Łącznie		32	33	65

V. Szkoła w Sarnakach

W momencie nadania praw miejskich Sarnakom szkoły tu nie było. Również w dobie Komisji Edukacji Narodowej szkoły w Sarnakach nie było. Ten stan utrzymywał się także w latach 1795-1809 w czasie zaboru austriackiego. Według austriackiej statystyki z 1807 r. w czterech departamentach przyłączonych do Księstwa Warszawskiego (1809 r.) znajdowało się zaledwie 41 szkół ludowych⁶⁶ nakładem skarbu publicznego utrzymywanych⁶⁷. Na najbliższym nam terenie w Obwodzie Siedleckim była jedna szkoła trywialna (elementarna), a w Obwodzie Bialskim 7 takich szkół⁶⁸. Być może w wyniku działalności Izby Edukacyjnej z okresu Księstwa Warszawskiego została powołana szkoła elementarna w Sarnakach. O jej istnieniu mamy tylko jedną wzmiankę i to już po upadku Księstwa. Dnia 24 kwietnia 1814 r. odnotowany został w dokumentach *dyrektor Szkółki Elementarnej* Paweł Kaczyński (lat 30) zamieszkały w Sarnakach⁶⁹. Podobna szkoła została otwarta w roku 1814 w Łosicach⁷⁰.

Władze oświatowe Królestwa Polskiego w zakresie szkolnictwa elementarnego poszły drogą wytyczoną przez Izbę Edukacyjną z okresu Księstwa Warszawskiego. W wyniku działań Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w latach 1816-1820 następował z każdym rokiem wzrost ilości szkół elementarnych w Królestwie Polskim⁷¹ [ale to nie przełożyło się na zaistnienie szkoły w Sarnakach].

Wysokość składki przypadającej na rodzinę w miastach ustawa przewidywała od 8 do 2,5 złp, a na wsiach od 6 do 1,5 złp, obejmując i bezrolnych (to około 1825 roku). W niektórych szkołach godzono stróża szkolnego, z którym spisywano kontrakt za to niewielkie wynagrodzenie. Do

⁶⁶ Grossman Henryk, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1925, s. 39.

⁶⁷ Dobrzański Jan, *Ze studiów nad szkolnictwem elementarnym lubelszczyzny w pierwszej połowie XIX w.*, 1968. s.9.

⁶⁸ Grossman H., dz.cyt., s. 39, tab. Xvb.

⁶⁹ *Ks. ur. 1810-1815*, APSar., s. 20 – występuje jako świadek na chrzcie dziecka w kościele sarnackim.

⁷⁰ *Walka Caratu ze Szkołą Polską w latach 1831-1870. Materiały źródłowe*. Wybór, wstęp i opracowanie Karol Poznański. Warszawa 1993.

⁷¹ Dobrzański J., dz. cyt., s. 16.

jego obowiązków należało „regularnie co dzień szkołę wymiatać, w zimie w piecu palić i drwa na opał rąbać”.

Kiedy w sierpniu 1821 gen. J. Zajączek – namiestnik królewski – wydał dekret zwalniający chłopów z obowiązku wnoszenia składek na utrzymanie szkół elementarnych, liczba ich, głównie na wsiach, zaczęła spadać⁷². W roku 1829 liczba szkół zmalała do 756.

Szkoły elementarne w Królestwie Polskim w roku szkolnym 1829/30⁷³

Szkoły elementarne:	liczba szkół / liczba uczniów
w miastach woj. podlaskiego:	33 / 1858
we wsiach woj. podlaskiego:	3 / 51

Po upadku Powstania Listopadowego rządy carskie początkowo nie hamowały rozwoju ilościowego szkół elementarnych. Inicjatywę w zakładaniu szkół pozostawiono społeczności miejskiej i wiejskiej. Mieszczanie Sarnaccy, będąc w ciężkiej sytuacji materialnej, nie bardzo mogli sobie pozwolić na dodatkowe obciążenia związane z utrzymaniem szkoły, na które trzeba by się zobowiązać w wypadku złożenia deklaracji na jej założenie. Również właściciel miasta widocznie nie był skory do partycypowania w świadczeniach na rzecz szkoły miejskiej.

Utworzono Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego decyzją z 26.03/7.04 1832 r.

Szkoły elementarne rozwijały się najlepiej po 1831 r., gdyż utrzymywały się ze składek mieszkańców tworzących towarzystwa szkolne. Bezpośrednią opiekę nad każdą szkołą oraz nad rozkładem składki szkolnej, jej gromadzeniem i sposobem wydatkowania sprawował dozór szkolny, złożony z dziedzica, plebana parafii, burmistrza lub wójta i jednego czy dwóch miejscowych gospodarzy⁷⁴.

⁷² *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Oświecenia. T. I., Szkoły elementarne*, Warszawa 1866, s. 121-123 – dekret namiestnika „o wzbronieniu zagnalania włościan do składki na szkoły elementarne z utrzymaniem tego przepisu względem właścicieli i plebanów” oraz Podgórska Eugenia, *Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807-1831*, Warszawa 1969, s. 70.

⁷³ Poznański Karol, *Oświata i szkolnictwo w Królestwie Polskim 1831-1869. Lata zmagania i nadziei. Cz. I. Przebudowa systemu szkolnictwa i wychowania w Królestwie Polskim w latach 1831-1839*, Warszawa 2001, s. 11.

⁷⁴ *Urządzenie szkół miejskich i wiejskich elementarnych z 12 stycznia 1808 r.* [w:] *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Oświecenia. T. Szkoły elementarne*, Warszawa 1866, s. 17-19.

W roku szkolnym 1832/33, w oczekiwaniu na opracowanie nowego systemu edukacyjnego, z polecenia namiestnika zawieszono działalność wszystkich szkół w Królestwie Polskim⁷⁵.

Nową, tymczasową (obowiązującą jeden rok) ustawę o szkolnictwie podpisał car w kwietniu 1833 r. Rozwój szkół rządowych elementarnych i prywatnych w całym Królestwie od momentu wprowadzenia nowej ustawy z roku na rok przybierał na sile. W 1833/34 ilość szkół elementarnych rządowych wynosiła 538, na przestrzeni 5 kolejnych lat, tj. do roku szk. 1838/39 wzrosła prawie o 400 szkół, czyli o 174%. Dynamika wzrostu w roku 1837/38 słabła.

W sierpniu 1833 r. otwarto szkoły średnie i elementarne⁷⁶, od tego roku obowiązywała struktura rządowych szkół elementarnych⁷⁷.

Zachowane sprawozdania roczne dotyczące działalności szkół elementarnych świadczą o tym, że prawie we wszystkich szkołach przeważali uczniowie łacinnicy, co zresztą wynikało wyraźnie ze stosunku liczbowego ludności obu wyznań na terenie guberni lubelskiej⁷⁸.

Szkoła elementarna rządowa ogólna (męsko-żeńską) w Sarnakach została otwarta w roku 1836, podczas gdy w pobliskim Konstantynowie taka szkoła powstała w 1839 r. – była to najbliższa szkoła elementarna w tym czasie, nie licząc Łosic. Należała do Dyrekcji Podlaskiej Obwodu białskiego. W roku 1839/40 mieściła się w wynajętym budynku, za 90 złp rocznego czynszu. Miała jednego nauczyciela. Budżet szkoły wynosił 700 złp w roku szkolnym 1839/40⁷⁹ i składali się na niego mieszkańcy, mogły jeszcze być składki miejskie, ale z uwagi na budżet miasta nie wydaje się, aby to miało miejsce. Nauczycielem był Józef Nowakowski (pochodził z guberni podlaskiej), pochodzenie jego określono jako

⁷⁵ Rzemieniuk Florentyna, *Unickie szkoły Początkowe w Królestwie Polskim i w Galicji 1772-1914*, Lublin 1991, s. 85.

⁷⁶ Tamże, s. 86.

⁷⁷ „Dalszy ciąg urzędzenia szkół elementarnych”, „Dziennik Urzędowy Województwa Podlaskiego”. Dodatek do nr. 19., Siedlce 10 V 1834, s. 321.

⁷⁸ Zob. np. *Statystyka rządowych szkół elementarnych podległych GWL z lat 1852-1869*, [w:] Akta dotyczące się raportów kwartalnych i rocznych, APL, Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie, 527/160., k. 47-57, 164, 289, 419, 517, 679, .804, 895.

⁷⁹ *Walka Caratu ze Szkołą Polską w latach 1831-1870. Materiały źródłowe*. Wybór, wstęp i opracowanie Karol Poznański. Warszawa 1993, s. 384, 385, tab. 2.

mieszczańskie (lub kupieckie), liczył 30 lat, był kawalerem wyznania rzymskokatolickiego, pracował w szkolnictwie 2 lata, miał ukończoną Szkołę Obwodową w Białej, roczne jego uposażenie wynosiło 540 złp⁸⁰. Uposażenie nauczyciela w Łosicach, mimo że miał dwukrotnie więcej dzieci w szkole, wynosiło 500 złp.

W roku 1845 szkoła elementarna w Sarnakach podlegała Dyrekcji Lubelskiej⁸¹ powiatu bialskiego. Dla tego roku mamy też rozróżnienia uczniów według wyznania.

Tabela 9. Uczniowie szkoły w Sarnakach

Lp.	Wyznanie uczniów	Liczba uczniów w roku	
		1845	1852/1853
1	rzymskokatolickie	46	40
2	prawosławne	-	-
3	ewangelickie	2	-
4	grekounickie	5	-
5	mojżeszowe	5	-
Razem		58	40

W roku 1840 w 451 miastach i miasteczkach było 475 szkół elementarnych rządowych i 72 szkoły prywatne. W guberni podlaskiej było ich zaledwie 6, a w augustowskiej 8, gdy w guberni mazowieckiej było ich 247, czyli ponad 54% ogólnej liczby szkół wiejskich rządowych⁸².

Nikła była frekwencja dziewcząt w szkołach elementarnych, w skali kraju do szkoły uczęszczało 33% dziewcząt, w szkołach wiejskich – 40%, a w miejskich – zaledwie 29%.

⁸⁰ Tamże, s. 354, tab. 1.

⁸¹ Tamże, s. 536, 537, 540.

⁸² *Stan i potrzeby badań nad oświatą i wychowaniem w Królestwie Polskim w latach 1815-1915*, red. Kucha R. i Poznański K., Lublin 1989, s. 55.

W oświacie Królestwa Polskiego ważną sprawę stanowiła realizacja celów edukacyjnych ówczesnej elementarnej szkoły. Można się zastanawiać, jak przebiegał proces kształcenia i wychowania w szkole liczącej 40 uczniów w bardzo różnym wieku, od 6-26 zgromadzonych w izbie wyposażonej w kilka ławek, gdzie książki i inne pomoce szkolne należały do rzadkości. Jaki był poziom aspiracji oświatowych określonych grup i środowisk społecznych, a na ile ówczesne szkoły odpowiadały ich potrzebom.

VI. Zabudowa Sarnak – wielkość

W roku 1716 wieś Sarnaki uposażona była w rynek targowy wielkości ok. 1 hektara. Z planu Sarnak wykonanego w 1836 r. rynek miał wymiary 106 x 109 m.

Według sprawozdania statystycznego z 6/18 V 1865 r.:

- pod miastem było 21 morgów 93 prętów [11,93 ha],
- pod pastwiskiem i łąkami 60 mórg 164 prętów [33,9 ha],
- pod gruntami ornymi i ogrodami 209 mórg 233 prętów [117,45 ha]

Razem: 163,28 ha / 946 ludności w 1865 r. = 0,17 ha/osobę.

Na mocy Ukazu uwłaszczeniowego z 28 X / 9 XI 1866 r. i wcześniejszych wielkość Sarnak wynosiła 348 morgów 81 prętów, między temi nieużytków 18 morgów 290 prętów – grunty te przewidziano dla 76 osad [194,99 ha – nieużytki 10,62 ha = 184,37 ha]

Wg sprawozdania z 1864 r. w Sarnakach było:

- posesji miejskich z rolami – 17
- posesji miejskich bez roli – 43
- Razem 60

VII. Herb Sarnak

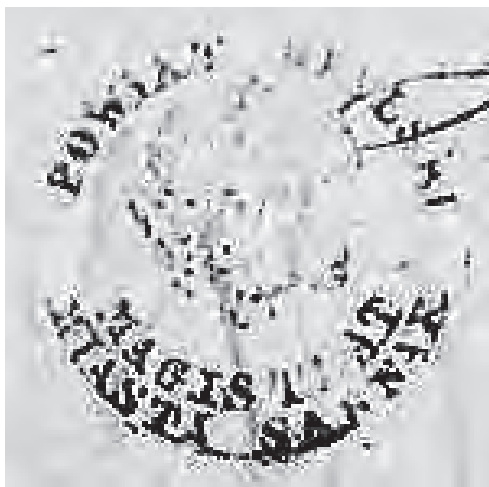
W powszechnej świadomości mieszkańców odżywa znak herbowy *Sarenka*, nie może jednak być on łączony z herbem miasta. Ten znak był używany w heraldyce urzędów guberni i na niższym szczeblu, jak widzimy to na przykładzie pieczęci dozoru kościelnego. Również wyobrażenie *Sarenki* było używane przez wiele lat przed wojną, w czasie wojny i po wojnie na etykietach piwa Sarnackiego Szummerów.



Fot. 1. Najstarsza pieczęć miejska Sarnak użyta w 1822 r.



Fot. 2. Pieczęć pierwszy raz użyta 10 stycznia 1824 r., sprawiona była w 1823 r. za 10 złp 10 gr.



Fot. 3. Pieczęć użyta w 27.03/8.04. 1857 r.



Fot. 4. Pieczęć pierwszy raz występuje 15/27.01.1862 r.

W akcie lokacyjnym miasta napisano na ten temat:

*Znak zaś albo pieczęć taka, jak tu jest wyryta
do stwierdzenia aktów, listów i spraw miejskich będzie miało.*

Wiele miast prywatnych przejmowało herby swoich założycieli lub właścicieli, jak miało to miejsce np. w Siedlcach, miasto jako swój herb przyjęło herb rodowy właściciela miasta Czartoryskich (od 1668 r.) Pogoń litewską, inny podobny przykład to miasto Terespol. „Miastu [Terespolowi] nadał kasztelan [Józef Bogusław Słuszką] swój herb rodowy” [1696 r.]⁸³.

Biorąc pod uwagę ówczesną praktykę w nadawaniu herbów miastom prywatnym należy z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że załączony do aktu lokacyjnego miasta *znak zaś albo pieczęć taka* był wzięty z herbu rodowego Butlerów, to jest kosz pełen kwiatów lub też owoców.

Janusz Wiktor Nowosielski – (06.03.1939 - 29.08.2012) pochodził z Sarnak, zawodowo związany z wojskiem, absolwent Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, dosłużył stopnia pułkownika. Mieszkał w Sulejówku, pracował w Wojskowym Instytucie Technik Pancernych i Samochodowych w Sulejówku. Jednocześnie był niestrudżonym badaczem historii rodzinnej ziemi, przez wiele lat gromadził materiały i dokumenty, które wykorzystywał w swoich pracach. Tą wiedzą dzielił się z innymi, publikując opracowania oraz wygłaszając referaty podczas spotkań i konferencji. W roku 2007 otrzymał wyróżnienie „Zasłużony dla Ziemi Łosickiej”, przyznawane przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łosickiej. Jest pochowany na cmentarzu w Sarnakach.

⁸³ Sowa Justyna, *Terespol w epoce przedrozbiorowej*, Rocznik Białostocki, T. X, 2002, s. 45, 46.

Historyczny dorobek J. W. Nowosielskiego:

- 1) *Władysław Łukasiuk „Młot”*, [w:] Kordaczuk Sławomir, Spod znaku orła ARMIA KRAJOWA, Muzeum Okręgowe Siedlce 1996.
- 2) *Organizacje konspiracyjne w okolicach Sarnak wywodzące swe korzenie z Ruchu Narodowego*, [w:] NSZ na Podlasiu. Materiały posesyjne. T. 1, pod red. M. Bechty, L. Żebrowskiego, Siedlce 1997.
- 3) *Konspiracja w okolicach Sarnak 1939-1952*, Sulejówek-Sarnaki 2001, wyd. własnym nakładem.
- 4) *Druga konspiracja w okolicach Sarnak 1944-1952*, [w:] NSZ na Podlasiu. Opracowania, wspomnienia i dokumenty, T. 3, Biała Podlaska 2003.
- 5) *Tragedia partyzancka w Jadźwingach*, [w:] Nadbużańskie To i Owo. Miesięcznik Lokalny, Mielnik nr 8/2000.
- 6) *Majątki ziemskie prywatne i rządowe na terenie parafii Sarnaki w XIX wieku*, [w:] Dziedzictwo duchowe i materialne szlachty podlaskiej od XIX wieku do III Rzeczypospolitej, Siedlce 2006.
- 7) *Tadeusz Banaś, nauczyciel, działacz społeczno-kulturalny*, [w:] Dzieje Ziemi Łosickiej. Szkice biograficzne, pod red. A. Indraszczyka, Warszawa-Łosice 2008.
- 8) *Gospodarka parafii Sarnaki 1795-1865*, Sulejówek-Sarnaki 2009, wyd. własnym nakładem.
- 9) *Ziemia sarnacka 1900-1920*, Warszawa 2013.
- 10) *Kronika Parafii Sarnaki 1430-1945*, Sarnaki 1995, maszynopis, opracowanie niepublikowane.

We współpracy z Rafałem Zubkowiczem powstały opracowania:

- 1) *Piwo z Nadbużańskiego Podlasia. Browar Szummera w Sarnakach*, Międzyrzec Podlaski 2006.
- 2) *Tradycje produkcji piwa w Sarnakach*, [w:] Przemiany administracyjno-gospodarcze na Ziemi Łosickiej XV-XXI wiek, pod red. A. Indraszczyka, Warszawa-Łosice 2006.

Rafał Zubkowicz

Mieszkańcy Mielnika gwałt czynią.

XIX-wieczny konflikt o pastwiska na Trojanie

Jeszcze w XVI w. Bug pod Mielnikiem miał płynąć dwoma korytami. Oddzielony w ten sposób obszar nosił nazwę Ostrów i był faktycznie rozległą wyspą. Współcześnie określamy to miejsce jako „Trojan”. Z uwagi na sąsiedztwo grodu i niskie położenie wyspa stała się pastwiskiem dla inwentarza należącego do mieszkańców Mielnika. Wraz z początkiem rozbiorów, gdy Bug zaczął pełnić rolę granicy państwowej, rozpoczęły się trudności z dostępem do pastwiska. Równocześnie prawa do tego gruntu zaczął rościć folwark w Zabuzu. Konflikt o to, komu należy się prawo użytkowania, trwał z różnym nasileniem przez następne kilkadziesiąt lat. Jego świadectwem jest kilka tomów dokumentów, liczących ponad 1000 stron. To one posłużyły za źródło do niniejszego opracowania.

Miasto Mielnik

Charakteryzując układ przestrzenny średniowiecznego Mielnika, prof. Dorota Michaluk wskazuje, że był to faktycznie układ dwóch osad, których zadaniem była ochrona przeprawy na Bugu. Pierwsza i główna to gród w obrębie obecnej Góry Zamkowej i sąsiedniego wzgórza cerkiewnego. Druga znajdowała się ok. 1,5 km w górę rzeki. Faktycznie były to dwie osady położone na obu brzegach rzeki, w okolicach obecnej ulicy Zamiejskiej i na naszym brzegu rzeki, czyli „na Zabuzu”.

Funkcją osady „na Zabuzu”, prócz obsługi przeprawy przez rzekę, stał się też zarząd nad położonymi po tej stronie rzeki gruntami zamkowymi. W 1560 r. granice gruntów folwarcznych opisywano następująco: *z jednej strony od rzeki Buga, z drugiej od boku włók Sielpielickich, z trzeciej od końców tychże włók, od boru JKM* (Jego Królewskiej Mości, przyp. RZ),

z czwartej od boku włók Mierwickich. Wystarczająca w połowie XVI w. „szczegółowość” tego opisu kilkaset lat później nie pozwalała na rozgraniczenie pomiędzy gruntami folwarcznymi Zabuża a miejskimi pastwiskami Mielnika.

Badaczka stawia tezę, że była też trzecia osada zlokalizowana właśnie na Ostrowie. Prawdopodobnie w latach 40. XVI w., kiedy prowadzono prace remontowe na mielnickim zamku, powstała również przeprawa mostowa w jego sąsiedztwie. Ze względu na korzystny układ dwóch koryt rzecznych był to most dwuczłonowy, *którego połowice robią mieszczanie mielnickie te połowice od Mielnika, a drugą połowice tego mostu robią mieszczanie losiccy*, notowano w 1545 r. Most spinał więc najprawdopodobniej Ostrów z dwoma brzegami rzeki¹.

Z czasem sytuacja uległa zmianie. Przede wszystkim zmieniła się sama rzeka. Najprawdopodobniej woda stopniowo przestawała płynąć południowym korytem, co doprowadziło ostatecznie do sytuacji, jaką obserwujemy współcześnie, tj. do powstania ciągu starorzeczy, które łączą się podczas intensywnych wezbrań i roztopów. Obserwowany na mapie układ starorzeczy nie pozwala na jednoznaczne wytyczenie dawnego koryta Bugu. Jeziorka mają łukowaty kształt, stroną wklęsłą są skierowane ku rzece. Najprawdopodobniej Bug niejednokrotnie zalewał cały ten teren, formując piaszczyste łachy i wniesienia, a wezbrana woda rzeźbiła dodatkowe koryta i obniżenia. Na ślad takiego wezbrania trafiamy w roku 1814, kiedy znaczna część mielnickich pastwisk (w źródłach określa się, że wręcz połowa) została zasypała piaskiem rzeczny i faktycznie nie nadawała się do wykorzystania.

Warto przy okazji odnotować zdanie, które charakteryzuje, jak wyglądało to miejsce dawniej. Tak notowano w 1827 r.: *znajdująca się [tam] duża liczba pniów wykazuje, iż niegdyś przed kilkudziesiąt laty miejsca te ogromnemi dębami wielkiej grubości zarośnięte były. Pastwisko więc to na łąki w części tylko zdolne nigdy całe łąkami być nie mogło*. Co ciekawe – i dziś na łąkach dawnego Ostrowu rośnie kilkadziesiąt wiekowych, potężnych dębów.

¹ Michaluk Dorota, *Rozwój układu przestrzennego Mielnika w XIII-XVIII w.*, „Studia Podlaskie”, t. 4, s. 27. Też autorki również: *Mielnik, stolica Ziemi Mielnickiej na Podlasiu (do końca XVIII wieku)*, Mielnik 1999.



Fot. 1. Charakterystyczne pojedyncze dęby na łąkach na Trojanie, rok 2010.
(fot. R. Zubkowicz).

Dęby zostały wycięte w czasach austriackich. Tak w początkach XIX w. zeznawali na ten temat chłopci z Serpelic: *za jeziorem był wielki las, który rząd austriacki wyprzedał. Teraz są krzaki olszowe*. Wiemy także, że część obszaru dwór w Zabużu wykorzystywał jako pola, które zostały zniszczone przez wylew Bugu. Trudno jednak wskazać dokładną lokalizację tych pól i określić, o którym jeziorze mowa².

Kształt wyspy Ostrów mógł nie budzić wątpliwości w XVI w., gdy formułowano zasięg dysponowania gruntami w okolicy Mielnika. Po latach okazało się, że linie graniczne oparte na Bugu i „borze Jego Królewskiej Mości” nie były wystarczająco stabilne. Naturalnie płynąca rzeka, z jej dynamiką wynikającą z wezbrań i wylewów, zmieniała przebieg. Eksploatacja drewna, połączona z rolniczym użytkowaniem tzw. niw (gruntów poleśnych) przesuwiała granice boru. Trudności z precyzyjnym wyznaczeniem granic Ostrowu, przy jednoczesnym odwoływaniu się do dawnych dokumentów, będą jedną z przyczyn toczącego się w kolejnych dekadach sporu.

² Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), zespół Zarząd Dóbr Państwowych (dalej: ZDP), sygn. 12770.

Przywileje królewskie

W trakcie sporu po wielokroć przywoływano starsze dokumenty, które zaświadczałyby o uprawnieniach do korzystania z pastwisk na Ostrowie. Prawo to było przedmiotem sporu już w XVI w., kiedy próbował je ograniczać starosta ziemi mielnickiej Maciej Sawicki. Wówczas prawa mieszczan potwierdził król Stefan Batory. W jego przywileju zacytowane zostały zapewne słowa supliki (prośby) dotyczącej działań starosty, która napłynęła z Mielnika: *łąki ich własne rzeczzone Ostrolęki [...] oni z dawnych czasów z przodków swych używają odejmujesz i one [...] roku przeszłego tempore presentis interegni³ pokosić rozkazał, jako w zatokach, które są na ich własnych gronciech miejskich ryb łowić nie dopuszczasz i owszem ku swemu pożytkowi [...], czynsze większe niżeli te, które w przywileju miejskim są opisane od nich bierzesz.*

W 1576 r. do Mielnika przybyli lustratorzy królewscy, by na miejscu zbadać stan rzeczy. Gdy sporządzono protokół z lustracji (20 września 1576 r.), starostą był już Wojciech Sawicki.

Ciż się opowiadali, żeby im Ostrowa albo Pastewnika, którego oni zawsze w używaniu mieli przez urząd zamkowy bronić miano, a tak przytemśmy ich zawiadomili [...] Pana Starościna zachowali, ponieważ tego zdawnych lat używali i używać maią.

Potwierdzając przywileje, jakie posiadał Mielnik, Batory nakazywał staroście, by mieszczanie mogli korzystać z łąk i prawa połowu: *Łąk też miejskich, których starodawna i zaczasu panowania Świętej Pamięci Nieboszczyka Króla Pana Naszego używali, a któreś WMość im po zejściu J. Król. Mości onym pobrał, chcemy aby WMość onym przywrócić rozkazał i Wolnego łowienia ryb w zatokach onym nie bronił⁴.*

Między Austrią i Prusami

Gdy po III rozbiorze Polski (1795) Bug na odcinku podlaskim stał się granicą pomiędzy cesarstwem austriackim i Prusami, linia graniczna przebiegała wzdłuż Bugu. Ostrów znalazł się w zaborze austriackim i dotych-

³ Tempore presentis interegi – w czasach bezkrólewia, które panowało w latach 1574-76.

⁴ APR, ZDP, sygn. 12770.



Mapa 1. Plan Ostrowa z lat 20. XIX wieku.

czasowe użytkowanie pastwisk skomplikowało się. Mielnik na zawsze utracił swoją rolę administracyjną, a przedrozbiorowe starostwo mielnickie zostało podzielone między dwa państwa. Prawo do czerpania dochodów z dawnych ziem królewskich na lewym brzegu Bugu utrzymał Adam Szydłowski, ostatni starosta mielnicki. Starostwo mielnickie otrzymał on aktem z dnia 4 listopada 1783 r. Zapisy archiwalne wskazują, że jego prawa miały charakter dożywotni. Po jego śmierci (31 sierpnia 1820 r.) miała miejsce tzw. inkameracja (włączenie dóbr do zasobu państwowego)⁵.

⁵ APR, ZDP, sygn. 20568. Częścią uposażenia Adama Szydłowskiego było tzw. „starostwo hołowczyckie” (część lewobrzeżnego starostwa mielnickiego) z dochodem 5920 zł polskich. Na owe starostwo składały się folwarki Hołowczyce i Zabuze oraz wsie Borsuki, Hołowczyce, Horoszki, Klepaczew, Serpelicie i Zabuze. Szydłowski pozostawał tzw. tenutariuszem do śmierci w 1820 r. Po śmierci Szydłowskiego starania o dzierżawę starostwa hołowczyckiego bezskutecznie czynili syn Szydłowskiego Teodor i biskup podlaski Feliks Łukasz Lewiński. Rozliczenie dożywotniej dzierżawy trwało jeszcze kilka lat po śmierci Adama Szydłowskiego.

Wcześniej jednak dawne lasy królewskie wydzielono ze starostwa w osobną domenę. Lokalnie zarząd nad lasami pełniło rządowe nadleśnictwo (później, w Królestwie Polskim, leśnictwo), ulokowane przejściowo w Mierzwicach. Na lewym brzegu Bugu miejskie pastwisko Mielnika zyskało niejako nowego sąsiada.

Z całą pewnością mieszczenie mielnickie, których zaczęto nazywać teraz „poddanymi pruskimi”, natrafili na trudności w korzystaniu z wypasu za Bugiem. W lipcu 1797 r. najprawdopodobniej opuścił Mielnik ostatni starosta. W Zabuzu pozostał zarządca czy też dzierżawca folwarku Józef Lipnicki, który wówczas zabronił użytkowania łąk na Ostrowie. Nie tylko przepędzał stamtąd bydło mielnickie, ale rozpoczął wypas trzody z folwarku w Zabuzu. Pokrzywdzeni mielnickie zwrócili się wówczas do prefekta cyrkułu w Białej (Podlaskiej), która w tym czasie stała się ośrodkiem administracyjnym dla naszych okolic, o potwierdzenie ich praw do użytkowania pastwisk⁶.

Takie potwierdzenie uzyskali: *dominalny komisarz Lipnicki pod ciężką odpowiedzialnością niechaj się nie dopuszcza tym mielnickim obywatelom w ich używalności pastwisk najmniejszej czynić przeszkody, skoro one do tego miasta należą*⁷.

Nie wiemy, jaki skutek odniosło powyższe pismo. Kilkanaście lat później mielnickie zostali zmuszeni do ponownego potwierdzenia swoich praw. Nim jednak do tego doszło, nastąpiły istotne zmiany w sytuacji granicy na Bugu. W 1807 r., w efekcie kampanii napoleońskiej, Mielnik dostał się w obręb cesarstwa rosyjskiego. Dwa lata później ziemie na naszym, lewym brzegu Bugu zostały włączone w obręb Księstwa Warszawskiego.

W początkach XIX w. granica musiała widocznie zostać uszczelniona. Potwierdza to relacja chłopów z Mierzwic, złożona w 1819 r.: *Mieszczenie miasta Mielnika od dawnych czasów, to jest jeszcze wtenczas, jak lasy do starosty należały, bydło swe pasali po jezioro y nawet płotem odgradzali*

⁶ W XIX-wiecznym tłumaczeniu na polski podania mieszczenia mielnickich zapisano: *właściwy posiadacz już mu rozkazał, ażeby nam w najmniejszym razie nie zakazywał i wprawdzie dozwolił nam paszenia bydła na niejaki czas i dotąd, póki gruntowy posiadacz był obecny. Posiadacz gruntowy z dniem 1 Juni 1797 roku odjechał do Grodna, teraz wspomniany komisarz czyni swoje dzieła*. „Posiadaczem gruntowym” nazywano najprawdopodobniej Adama Szydłowskiego, ostatniego starostę mielnickiego.

⁷ APR, ZDP, sygn. 12874, s. 340-342.

żeby bydło w las nie przeszło, gdyż za jeziorem były łąki, na których do czterdziestu fur siana dwór zbierał i leśniczowie. Słyszeliśmy, że za pastwisko od Bugu do jeziora płacili mieszczanie staroście, lecz nie wiemy wiele.

Gdy rząd austriacki nastał przez cały ciąg tego mieszczanie żadnego bydła po tej stronie nie pasali, lecz już znowu gdy rząd teraźniejszy od r. 1810 nastał mieszczanie poczęli bydło swe pędzić w te stronę, wypasać, ale będący leśniczowie pan Tarnowski i Sińkowski nie dopuszczali, bydło zajmowali a łąki na swój użytek zbierali, gdzie już i teraźniejszy leśniczy p. Kownacki przez razy dwa łąki sprzątał i siano zbierał. Że na granicy stało wojsko, mieszczanie bydła na te stronę nie przeganiali. Jak granicy bez wojska pozostały, a to już lat pięć, mieszczanie hurmem bydło w lasy rządowe pędzą y już tam gdzie im się podoba pasą.

Rzeczywiście w 1810 r. mieszkańcy Mielnika skarżyli się, że wzbraniano im wypasu i łowienia ryb na Ostrowie. A z łąk tymczasem korzystali mieszkańcy naszej strony Bugu, m.in. leśniczy Tarnowski. Dlatego w tymże roku zwrócili się z wnioskiem o potwierdzenie praw do korzystania z łąk do prefekta siedleckiego. Ten odpowiedział im 28 sierpnia 1810 r., odwołując się do cytowanego wcześniej pozwolenia, zezwalając na wypas. Inne formy korzystania z Ostrowu zostały zakazane pod groźbą kary⁸.

Z późniejszych relacji wynika jednak, że „w czasach austriackich” wypasu wzbroniono. A przesłuchiwani chłopci z Serpelic relacjonowali, że pamiętają, jak na Ostrowie wypas był dozwolony po „duże jezioro” i ustał wraz z wprowadzeniem rządu austriackiego. Gdy „nastała Rosja” – wypasu nadal nie prowadzono. Wówczas opuszczone pastwisko znalazło gospodarzy: *my gromada dóbr rządowych na tych miejscach, gdzie dziś mieszczanie pasą bydło siano zbierali i dwór. Po zaprowadzeniu rządu polskiego mieszczanie Mielnika dopiero lat kilka poczęli swe bydło na te stronę przeganiać.*

W Królestwie Polskim

Od 1813 r. Księstwo znalazło się pod okupacją wojsk rosyjskich. Gdy w 1815 r. powstało Królestwo Polskie, faktycznym zwierzchnikiem ziem

⁸ APR, ZDP, sygn. 12770.

na obu brzegach Bugu został car Rosji. Na Bugu nadal utrzymywała się granica. W poszczególnych osadach na naszym brzegu rzeki nadal stacjonowali strażnicy, niemniej granica przestała być tak pilnie strzeżona jak dotąd. Wynika to choćby z oświadczenia, jakie złożył kierujący Leśnictwem Mierzvice nadleśniczy Kownacki. Ten w 1819 r. twierdził, że nie dochodziło do wypasu bydła z Mielnika na naszym brzegu, gdy granica była strzeżona przez wojska polskie. Od czterech lat wojska nie ma i zaczęły się znów przeprawy z inwentarzem na lewy brzeg. Od 1815 r. mielniczanie bez większych przeszkód mogli się przeprawiać na wypas za Bug.

Problem zaczął się pojawiać, gdyż mielniczanie przeganiali bydło już nie tylko na Ostrów, co do którego jak ustalono – mogli mieć dawne prawa – ale również na inne tereny, w tym w lasy. Brakowało zapewne czytelnej granicy pastwisk. Józef Miłkowski, dawny zastępca wójta gminy Hołowczyce, przyznawał w 1819 r., że słyszał, jakoby za czasów, gdy posiadaczem całego starostwa był Adam Szydłowski, dozwalał on mieszkańcom pasienia również w lasach za starorzeczami (choć za opłatą w wysokości 40 złp). Nie bez znaczenia była sytuacja po wspomnianym wyżej wylewie Bugu w 1814 r. – przypomnijmy, że efektem tego zdarzenia było zasypanie ok. połowy pastwisk piaskiem rzeczny.

Dawniej, gdy zarówno lasy, folwarki, jak i sam Mielnik podlegały temu samemu staroście, problem użytkowania gruntów można było rozwiązać na poziomie starostwa. Teraz stało się to problemem międzynarodowym. Do tego po naszej stronie Bugu jednolita włość królewska została rozdzielona pomiędzy rolnicze folwarki i odrębną, nową administrację leśną. W tej sytuacji stroną konfliktu stało się Leśnictwo Mierzvice, które od niedawna zarządzało wydzielonymi z dawnego starostwa lasami na lewym brzegu Bugu.

Bydło było pędzone wpław, a przy wyższym stanie wody ludzie przeprawiali się na łódkach (w tym czasie funkcjonował prom w okolicach dworu w Zabuzu). Mielniczanie mieli dysponować dokumentami umożliwiającymi przeprawianie się przez Bug, ale niewiele sobie robili ze służb celnych. Ludzie towarzyszący bydłu, gdy tylko zbliżał się do nich ktoś ze służby leśnej lub celnej (strażnicy luk celnych w Mierzwicach Herkowski i w Zabuzu Kondracki) witali go z kijami, grożąc pobiciem. Stąd nie sposób było przekonać się dokładnie co do ilości inwentarza.



Mapa 2.

Plan folwarku Zabuzie i spornego pastwiska Ostrow, rok 1827.

1. Wsie Klepaczew, 2. Ład wysoki, 3. Granica pola wsi Klepaczew, 4. Łąka Narewka, 5. Dukt miasta Mielnika pretensyjny, 6. Łąka Przeciek, 7. Lasy rządowe, 8. Olszyna Mielnicka, 9. Folwark Zabuzie, 10. Ogrody, 11. Droga do Terlikowa, 12. Jezioro Karaśnik, 13. Droga do promu, 14. Łąka Tamogrodzka, 15. Piaskami zasypane, 16. Ostrow pastwisko, 17. Droga z Zabuzia do Holowczyc i Mierzwi, 18. Pole dworskie, 19. Jezioro Okragle, 20. Jezioro Podpolne, 21. Przekopany rowek, 22. Łąka Koryciska, 23. Pole dworskie Kat, 24. Wysoki brzeg w lesie, 25. Pole oddzielające, 26. Łąka Budziak, 27. Strumień z lasu rządowego z gór plynacy, 28. Mostek, 29. Jezioro Czarne, 30. Drozka na Trojan, 31. Łąki Trojan, 32. Kolano, 33. Droga do Mierzwi, 34. Łąki mierzwi. Oznaczone na mapie punkty A – B – C wyznaczają granicę Ostrowu wg stanowiska zarządcy folwarku w Zabuziu. Nakreślony kolorem czerwonym „Dukt miasta Mielnika pretensyjny” (litery od F do L) oznacza zasięg Ostrowu wg oczekiwan mieszkanców Mielnika.



Mapa 3. Plan nieruchomości ziemskiej oddanej we władanie mieszkańców miasta Mielnika, oddzielonej od folwarku Zabuzze w guberni siedleckiej i powiecie konstantynowskim, wykonany w 1869 r. Od lewej: 1 Kolano, 2 Popowe, 3. Czarne, 4. Mierzwica, 5. Las rządowy, 6. miasto Mielnik guberni grodzieńskiej, 7. Budziakowo, 8. Trojan, 9. Ostrów, 10. Rzeka Bug, 11. Zabuzze.

Kłopotliwa przeprawa, szczególnie przy wyższym stanie wody, powodowała, że część zwierząt zostawała na naszym brzegu. Wracaly krowy do wydojenia i zwierzęta potrzebne do pracy. Pasterze z Mielnika musieli więc zakładać obozowiska, budować szałas i rozpalać ogniska. M.in. z tego powodu stroną konfliktu stało się Leśnictwo Mierzwickie. Na mielniczan skarżono się nie tylko w związku z obozowiskami z niebezpiecznym ogniem, ale też za ścinanie i darcie kory (łyka) z drzew oraz wypas na zrębach przeznaczonych do odnowienia – zwierzęta niszczyły siewki drzew. Gajowi spotykali sąsiadów zza Bugu w lesie podczas polowań, a jeden z mielniczan sam przyznawał, że na starorzecza chodzą nie tylko na ryby, ale również polować na kaczki. Strzelcy i nadleśniczy, którzy interweniowali, zostali przez nich zaatakowani i przegnani.

Gdy nadleśniczy poprosił o przysłanie żandarmerii na pomoc, uzyskał odpowiedź, by zająć bydło. Nie było to nic nowego – już poprzednicy Kownackiego zajmowali bydło wypasane w lasach i wydawali je sprawcom naruszeń za opłatą.

W 1817 r. podczas jednego z takich zajęć bydła Kownackiemu towarzyszyli strażnik Borowski i gajowi Stefan Prus, Wasyl Kamiński i furman. Prus i furman zostali pobici, przy czym Prus po pobiciu długi czas cierpiał na niedowład ręki.

Mielnik protestował przeciw zajęciom bydła. W tej sprawie zażalenie do władz województwa podlaskiego wniósł burmistrz Mielnika, wskazując, że bydło zostało zajęte nie w lesie, a na przynależnych miastu łąkach i za to właśnie leśnicy żądali przy wydaniu inwentarza pieniędzy. Każde dochodzenie, które miałoby wyjaśnić stan faktyczny w ówczesnych warunkach, z granicą na Bugu, było niezwykle skomplikowane i długotrwałe.

Zajścia w Mierzwicach

Jeden z poważniejszych incydentów miał miejsce 8 maja 1818 r. Leśnictwo Mierzvice, zgromadziwszy własny personel oraz posiłki przysłane przez wójta gminy Hołowczyce, zatrzymało trzy konie i 25 sztuk bydła. Gdy inwentarz przeganiano do osady nadleśniczego w Mierzwicach, w Mielniku rozległo się bicie dzwonów i słyszalny z daleka harmider. Jednak odsiecz przybyła do Mierzwic dopiero następnego dnia, ok. 50 osób uzbrojonych

w pałki i broń palną. Strzegący dobytku zostali pobici, a zwierzęta zabrane. Nadleśniczy pisał: *widząc więc podpisany, że wyraźny bunt hajdamacki już wszczął się, odezwać się już do nich nie mógł, bo [...] się w takowej zapalczywości zabili by byli.*

Te wypadki nie powstrzymały leśnictwa przed powtórzeniem akcji. 3 czerwca 1818 r. zarekwirowanych zostało 25 sztuk bydła i pięć koni. Po południu następnego dnia, gdy zwierzęta pasły się pod granicą z dobrami sarnackimi, nadeszła gromada z Mielnika, w tym kobiety, z kijami i bronią. Piątka dozorujących bydło chłopów została pobita, bydło odebrane, podobnie jak konie pozostające w stajni w Mierzwicach.

Aresztowanie bydła początkowo działało. Lecz z czasem, gdy zwierzętom towarzyszyło coraz więcej ludzi, przestało odnosić skutek. W 1819 r. jednorazowo na lewą stronę Bugu przeprawiano nawet ok. 300 sztuk zwierząt, ale też ochraniało je nawet kilkadziesiąt osób. Służba leśna nie miała odwagi przeciwstawiać się takiej ciżbie.

Władze w Siedlcach, odbierając coraz liczniejsze sygnały o toczących się na peryferiach województwa podlaskiego problemach, wysyłały w okolice delegatów z zewnątrz dla zbadania sprawy⁹. Podczas jednej z takich inspekcji w 1820 r. nadleśny generalny województwa podlaskiego Hubel wskazał na potrzebę oznaczenia granicy pastwisk w terenie.

Sporna sytuacja łąk na Ostrowie komplikowała się jeszcze bardziej w związku z prawami, jakie zaczął rościć do nich dawny królewski folwark w Zabużu. W 1820 r. jego zarządcą był Leyzor Szachnowicz. Jak przekonywali mieszkańcy Mielnika, udało mu się uzyskać od Komisji Województwa Podlaskiego w Siedlcach pozwolenie na użytkowanie łąk i poddzierżawiał je sąsiadom, którzy tam wypasali po kilkadziesiąt sztuk inwentarza.

W maju 1820 r. Szachnowicz powołał się na informacje, że za wypas mielniczanie opłacali za Bugiem 40 złp rocznie. Skoro obecnie tych pieniędzy nie płacą, to z pastwisk korzystają bezprawnie – przekonywał. Dodatkowo bydło pasie się na łąkach folwarcznych (nazywanych Kolano, Budziaczysko, Tarnogródyczyna i Trojan), pomiędzy którymi znajdują się

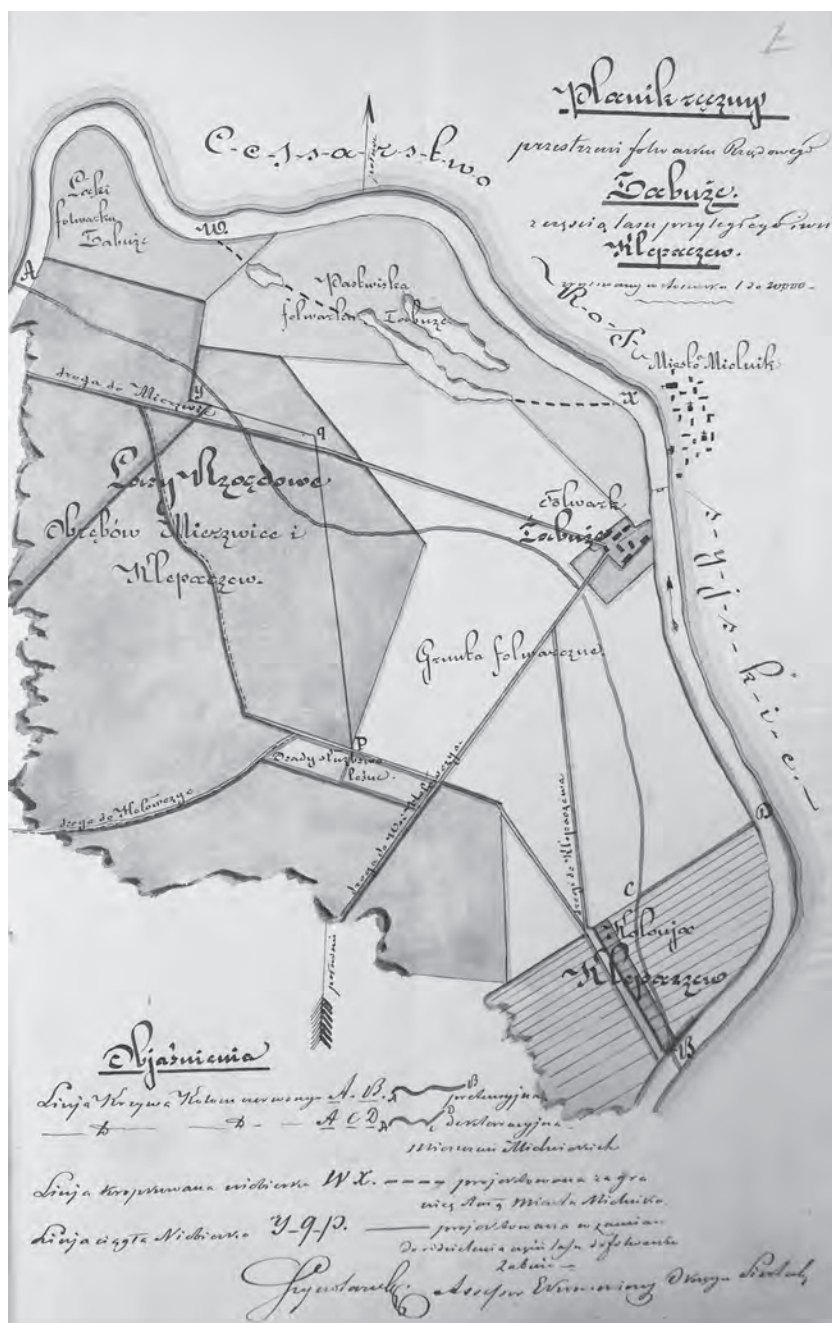
⁹ W 1818 r. do Zabuża miał być skierowany niejaki Lewicki, dzierżawca majątków rządowych Kijowiec i Derło. W 1819 r. nadleśniczy Nadleśnictwa Parczew. W lutym 1820 r. – nadleśny generalny województwa podlaskiego Hubel. Okazano mu szereg dokumentów, które potwierdzały prawa do pastwisk na lewym brzegu Bugu.

też pola. Szachnowiczowi udało się sprowadzić żandarmów z Białej, którzy skutecznie wystraszyli mielniczian. Po tej interwencji ludność z Zabuża i Mierzwic, z Szachnowiczem na czele, w ogóle wzbronila przepędzenia bydła przez Bug. Sam Szachnowicz wnosił teraz, by zanim zapadnie rozstrzygnięcie w sporze, wyznaczyć obszar pastwiska i aby mielniczanie opłacili zaległe przez sześć lat opłaty za wypas plus opłatę za bieżący rok.

Rozgraniczenie

Do wyznaczenia granicy gruntów przynależnych Mielnikowi został zobowiązany nadleśniczy w Mierzwicach Kazimierz Szadurski. W maju 1820 r. zebrał relacje najstarszych mieszkańców Klepaczewa i Serpelic. Ci opisali Ostrów jako obszar, na którym inwentarz paśli swobodnie chłopi z Klepaczewa i dwór Zabuze, *od Zaskiepia, przez Polne Jezioro, Budziakowe, ponad Jezioro Hruszkowo inaczej Czarne lub Kolano zwane*. Asesor nadleśny, który zbierał informacje, zgromadził również grupę mieszczan mielnickich, na czele z burmistrzem Michałem Karbowskim i proboszczem mielnickiej cerkwi Bogurodzicy Florianem Zinkiewiczem, aby oświadczyć im, że wyznaczona i opalikowana granica Ostrowu jest właściwa, obejmuje ponad 300 morgów magdeburskich i nie powinni jej przekraczać. Mieszkańcy Mielnika na razie tylko wskazywali inny przebieg granicy, a nadleśny prosił o rozstrzygnięcie wyższe instancje.

Problemy z ustaleniem granicy gruntów wynikały z faktu, że na Ostrowie brakowało typowych w tamtym okresie kopców granicznych. W dokumentach posługiwano się natomiast toponimami i nieprecyzyjnymi określeniami w rodzaju: „do wielkiego jeziora” czy „do boru” (a jak pamiętamy, część „boru” nad starorzeczami wycięli Austriacy). Toponimy zawodziły, bo jak się okazało – co innego oznaczały po jednej, a co innego po drugiej stronie rzeki. Gdy burmistrz Mielnika odnosił się do propozycji rozstrzygnięcia linii granicznej, dziwił się części podanych przez drugą stronę nazw uroczysk (Wołczynia, Kolano, Tarnogródyczyna, Trojan), gdy tymczasem w Mielniku „od zawsze” wszystkie te ziemie miały jedną, wspólną nazwę Ostrów i przynależały do miasta. XIX-wieczne mapy tego terenu też obrazują brak precyzji i dużą swobodę w nazewnictwie.



Mapa 4. Plan folwarku Zabuże, przedstawiający stan z końca lat 40. XIX w., po urządzeniu kolonialnym wsi Klepaczew. Linia przerywaną (w-x) oznaczono projektowane pastwiska miasta Mielnika. Linia (y-q-p) oznaczono fragment lasu, który w 1866 r. projektowano dołączyć do folwarku w zamian z pastwisko przekazane mieszkańcom Mielnika.

Kiedy granica pastwisk miejskich została wytyczona, w czerwcu 1821 r. zaakceptowała ją Komisja Województwa Podlaskiego i nakazała przeganiać bydło przez przykomorek w Zabużu (lukę celną, punkt, gdzie rezydował strażnik), a przy tym nie zabierać ze sobą psów, narządzi do polowania i połówów, broni palnej. Nim stosowne pismo dotarło do zainteresowanych, nieusatysfakcjonowani mielniczanie wykopali nocą słupy wyznaczające im pastwisko i... potopili je w Bugu. Ponownie ustawione znaki graniczne spotkał ten sam los. Strażnik leśny Mańkowski, który pojawił się wówczas na łąkach, napotkał ok. 30 ludzi, którzy mieli mu oświadczyć, że wytyczoną granicą nie zamierzają się przejmować. Gdy 7 czerwca 1821 r. na Ostrowie stawili się dwaj żandarmi z Białej, mielniczanie widać spodziewali się ich wizyty. Konfrontacja musiała przebiegać w napiętej atmosferze, bo żandarmi zastali już nie 30, a 300 osób z wiosłami i kijami. Usłyszeli, że choćby ludzie z Mielnika mieli zostać pozabijani, nie dadzą zająć bydła. Wyjaśniło się też, skąd taki tłum wziął się na pastwisku. Otóż w Mielniku ustalono, że kto nie będzie bronił bydła, zapłaci trzy ruble kary.

W czerwcu słupy graniczne zostały zakopane po raz czwarty. Mańkowski i kilku gajowych ukryli się, by wysledzić, kto je wyciąga. Na gorącym uczynku przyłapali m.in. syna organisty Jarosiewicza z Mielnika. Wraz z innymi miał odpowiedzieć: *Choćby takowych słupów z tysiąc było, to ich wszystkie powyrzucamy, niech się nie patrzymy na nie i niech tu nie stoją.*

Popów Ostrów

Dodatkowo na jaw wyszło, że na Ostrowie miał zagwarantowane na wyłączność dwie włóki łąki proboszcz mielnicki. Na dowód przedstawiał wypis z przywileju Augusta III z 1752 r. Dwie włóki miały ciągnąć się *od pastwisk miejskich mielnickich aż do granic mierzwickich, czyli do Trojana tak nazwanego, że się tam trzy granic schodzi: pastwisk mielnickich, starościańskich i mierzwickich*. Sam proboszcz Florian Zinkiewicz też wskazywał na przywilej Augusta III dla cerkwi, gdzie zapisano mu *dwie włóki sianożęci przy pastwiskach miejskich mielnickich, to jest od jeziora Hruznoje zwanym wszerz od pastwisk miejskich mielnickich do granicy wsi Mierzvice położonych*.

W tym miejscu wyjaśnia się etymologia nazwy „Trojan”, czyli trójstyk. Dużo później, w 1881 r., pisano o „łakach folwarku Mierzvice, nazywanych Trojan”. Ostrowem, czyli wyspą, łaki były dla mieszkańców Mielnika. Z naszej strony rzeki nazwy Trojan zaczęto z czasem używać dla całego kompleksu łąk i największego z jezior.

Dochodzenie w sprawie łąk cerkiewnych nie ujawniło śladów po koszeniu. Dowody na papierze były niezbite. Znow przesłuchano chłopów z okolicy, ale ci o łące księżowskiej nie wiedzieli i nie znali określenia „Popów Ostrów”, którym ją nazywano. Wymieniali za to jezioro Hruczko (Hruczno, Hruszko), inaczej Czarne – czyli dzisiejszy Trojan. Ksiądz zeznawał, że łaki były używane do rozbiorów, gdy straż graniczna robiła problemy przy transporcie siana. A gdy wrócił wypas, łąka księża była spaszana jak i reszta pastwisk. Choć asesor nadleśny potwierdził prawo do łąki księdzu, to jego parafianie nie byli chętni dzielić się pastwiskiem. Władze wojewódzkie w Siedlcach umyły ręce – przyznano prawo do użytkowania i miastu, i księdzu, którzy muszą się porozumieć co do rozgraniczenia.

W 1823 r. ksiądz owszem, wyznaczył miedze Popowego Ostrowu, ale zrobił to poza granicą pastwiska miejskiego, unikając sporu z miastem. Ale gdy trawa podrosła, w tym miejscu zaczął wypasać bydło folwark Zabuze. Rok później następny proboszcz Żychliński zdołał łąkę skosić, ale wtedy rozrzucono mu skoszone siano i wzbraniano wypasać na rzekomym Popowym Ostrowie. Komisja Województwa Podlaskiego znow uniknęła kategorycznej odpowiedzi, pisząc, że Ostrów służył jako pastwisko mieszkańcom Mielnika, ale też włościanom dóbr Zabuze i Hołowczyce. Wydzielenie proboszczowi na wyłączną własność dwie włók łąki będzie czynem na szkodę tych osób.

Folwark Zabuze w dzierżawie

Ok. roku 1820, po śmierci Adama Szydłowskiego, zmieniła się sytuacja folwarku w Zabuzu. Wówczas w 12-letnią dzierżawę przejął go Szymon Kosiński. Wraz z nim rozgorzała nowa odsłona sporu. Przez kolejne lata nowy dzierżawca zaczął nękać mielniczan zatrzymywaniem zwierząt, które wchodziły w szkodę.

W końcu czerwca dwór skarżył się, że nie ma czego kosić na swoich łąkach, bo wszystko wyjadły zwierzęta przyganiane z Mielnika. Pewnego dnia służba folwarczna z Zabuża próbowała zatrzymać woły, które pasły się w życie i na łąkach dworskich. Z wołami do dworu poszedł jeden z włościan, a Antoni Czarnocki, ekonom z Zabuża, ujął parobka pilnującego zwierzęta. Ten jednak ani myślał czekać na rozwój wypadków – w bójce wyrwał się ekonomowi i zaczął krzyczeć o pomoc. Zbiegło się ok. 20 osób i Czarnocki musiał salwować się ucieczką. Pogoń zatrzymała się dopiero przy obejściu dworskim.

Nieco później dziewięciu mielniczan niepostrzeżenie dotarło do dworu. Gdy jedni trzymali pobitego gumienego, inni połamawszy drzwi i zamek wypuścili zwierzęta i pognali je za Bug. Gumieny nie po raz pierwszy znalazł się w takiej sytuacji. Wcześniej pobito go do tego stopnia, że „ledwie żywym” wyniesiono go z obory.

Polecenie Komisji Województwa Podlaskiego, by przeprawy z bydłem obywateli się wyłącznie przez tzw. przykomorek w Mielniku, bagatelizowano całkowicie. Strażnik celny, który przekazał jego treść do miasteczka, nie dostrzegł żadnych efektów: *jakoby sobie żart czyniąc, równie przepędzają jak zwykli dobytki swe, w czym jak uczy doświadczenie* (incydent z żandarmami, przyp. RZ), *ja im zabronić nie jestem w stanie*.

Po akcji zajmowania wołów 3 września, kiedy mocno pobity został ekonom folwarku, wójt gminy Hołowczyce zanotował: *Już do tego stopnia ich zuchwalstwo przyszło, że gdy jeden krzyknie „bywaj” nie tylko całe miasto na gwałt przybywa, ale nawet w dzwony biją na obronę, jak się teraz stało. A wszyscy mali i starzy, gospodarze i czeladź, z ogromnymi pałkami, którymi kogo tylko napadną, bez uwagi zabijają*.

Po podobnym incydencie policja z Mielnika odczytała wezwanie do przestrzegania zaleceń w sprawie pasienia. Przyjmując do wiadomości, podpisało się (postawiło krzyżyki) pod nim 70 gospodarzy z Mielnika. Ale i tak zalecenie „nie przyjęło się”.

Materiały śledztw prowadzonych na obu brzegach Bugu wyjaśniają, dlaczego spór trwał tak długo. Podczas śledztwa prowadzonego przez władze obwodu białostockiego okazało się, że w Mielniku nikt nie wiedział o wykopywaniu słupów. Woły zajmowano wyłącznie na pastwiskach miejskich, a w żadnym wypadku w szkodzie. 21 czerwca 1821 r., na podsta-

wie takich zeznań, zapadł wyrok sądu I-go wydziału obwodu białostockiego. Dotyczył zatargów z nadleśniczym Kownackim w latach 1817-18. Mieszczan mielnickich uniewinniono. Zeznania z drugiej strony rzeki, choć odmienne, dla sądu nie miały żadnej wartości. A to dlatego, że nie zostały złożone pod przysięgą, jak wymagały przepisy statutów litewskich. To mielniczenie, jak się okazało w trakcie procesu, doznawali szykan od Kownackiego. Dlatego w sentencji nakazano obciążyć go kosztami całego procesu i ukarać za *urojone do mieszczan Mielnika niesprawiedliwe pretensje*¹⁰.

Tymczasem ekscesy trwały nadal. W czerwcu 1825 r. dzierżawca z Zabuża zajął trzy pary wołów i trzy konie. Wg późniejszych oświadczeń Kosiński wpierw zgromadził 47 osób z Klepaczewa i Serpelic i zaoferował osiem garnców wódki. Gdy po dobytek zgłosił się niejaki Grzegorz Kamiński z Mielnika, ci pojmali go i uwięzili. Kamińskiego wypuszczono po dwóch dniach, ale zwierzęta dopiero po przeszło miesiącu. Wcześniej Kosiński odgrażał się, że odprowadzi je do Siedlec i zlicytuje na poczet nieuregulowanych pretensji¹¹.

W trakcie trwającego wiele miesięcy dochodzenia chłopci i zarząd folwarku w Zabużu zeznawali, że mielniczenie przeganiają bydło przez rzekę w dowolnych miejscach, najczęściej w okolicach tzw. Kolana. Nie korzystają z miejsca, które im wyznaczono w pobliżu siedziby strażnika celnego, bliżej dworu i dawnej przeprawy promowej (co wymagałoby znacznego nadkładania drogi). Bydło mielnickie miało nadal paść się nie tylko na wyznaczonym już słupami Ostrowie, ale także w lesie, na łąkach i polach, które ewidentnie należały do dworu w Zabużu. Na mapach z tamtego okresu widać, że Mielnik jako granicę pastwiska uważał drogę biegnącą od Klepaczewa do Mierzwic (w przybliżeniu obecną szosę asfaltową).

Postępowanie mieszkańców Mielnika w 1827 r. tak charakteryzował Szymon Kosiński: *Słupy odznaczające miejsce pastwiska przez Komisję Wojewódzką postawione zniszczyli, po całych lasach rządowych pasają, łąki folwarczne i zboża niszczą, ryby w jeziorach w każdym momencie*

¹⁰ APR, ZDP, sygn. 12770.

¹¹ APR, ZDP, sygn. 12771.

łowią, z fuzyjami chodzą i strzelają, ognie palą, zgola wszelkich dopuszczają się nieprzyzwoitości. Pojawiło się też zastrzeżenie, że nie tylko było mieszczan mielnickich, ale także należące do Żydów z miasteczka jest przepędzane na pastwisko.

Na tle sporu o połów doszło do starcia w styczniu 1823 r. Pobito Stanisława Terlikowskiego, zastępcę wójta gminy rządowej Hołowczyce, i dwóch innych ludzi, którzy próbowali przerwać mielniczynom połów ryb pod lodem.

Przez kolejne lata następowało wiele zdarzeń z zajmowaniem inwentarza przez ludzi z folwarku w Zabużu. Krewcy mielniczanie w zemście za rekwizycje zwierząt sami też dopuszczali się podobnych czynów, zabierając woły schwyte w lesie czy próbując uprowadzić konia. Kosiński kazał gości zza Buga chwytać i więzić.

Apogeum spór osiągnął w 1827 r. W lipcu tego roku czeladź folwarczna zajęła woły w zbożu i nauczona doświadczeniem, odprowadziła je aż do Hołowczyc, by ich łatwo nie wykradziono. Nie na wiele się to zdało. Gdy jedna próba wykradzenia zwierząt bezpośrednio z folwarcznych obór nie powiodła się, następnego dnia zabrali je z pastwiska, pobiwszy pastucha. A sprawca zajęcia wołów, Stanisław Terlikowski z folwarku hołowczyskiego, miał słyszeć pogroźki, że zostanie zabity.

Kolejny epizod konfliktu stał się przedmiotem szerszego dochodzenia. Pewnego razu w sierpniu 1827 r. dwór w Zabużu zajął 10 sztuk bydła. Zwierzęta były przetrzymywane w oborach dworskich i wypasane w pobliżu zabudowań. Strzegło ich czterech pasterzy, którzy jednak nie poradzili sobie z kilkunastoma napastnikami zza Buga. Wywiązała się bijatyka, w ruch poszły kije. Na jej odgłosy ściągnęli ludzie z dworu, ale także zza Buga. Ostatecznie o 10 sztuk bydła walczyło nawet kilkadziesiąt osób. Potyczkę zakończyły dwa strzały oddane przez Antoniego Sahajdakowskiego, ekonoma. Niektórych dotkliwie pobitych uczestników potyczki trzeba było do dworu przynieść. Ucierpiał m.in. Stanisław Terlikowski, zastępca wójta gminy rządowej Hołowczyce, który z pałaszem w rękę próbował zawracać bydło ku folwarkowi.

Bitwa miała się jednak na tym nie zakończyć. Gdy tylko było już bezpieczne za Bugiem, mielniczanie wrócili. Powodem mogła być chęć odbicia Jana Terlikowskiego z Mielnika, którego w trakcie walki pojmano

i uwięziono w zabudowaniach folwarcznych w Zabużu. Nim ekonom i towarzyszące mu osoby zdołały dotrzeć do dworu, miał miejsce szturm. Tak go opisał dzierżawca Kosiński: *Mieszczanie, nie przestając w swojej zuchwałości, zawróciwszy się z zagranicy (...) dopędziwszy ludzi i ekonoma Sahajdakowskiego, onemu najprzód dubeltówkę wartującą złp. 6 wydarli i wzięli, a potem – chcąc go wziąć z sobą za granicę lub utopić – szarpali, za łeb darli i kapotę na nim w kawałki podarli. Nie mogąc mu dać łatwo rady, zobaczywszy do tego, iż ludzie z folwarku na ratunek bieгли, tedy ze złości tak go pałkami zbili, iż one strzaskały, a ekonom zemdlony bez duszy na ziemię padł. Którego (...) ledwo żywego do folwarku przyniesiono.*

Trzecie starcie miało nastąpić pod wieczór. W sąsiedztwie komory celnej na lewy brzeg Bugu przeszło 50 mieszczan mielnickich. Tu ich jednak zauważył – i być może przekonał do odwrotu – strażnik celny Jerzykiewicz. Gromada ludzi uzbrojonych w kije doszła do karczmy w pobliżu dworu i stamtąd zawróciła. W Zabużu obawiano się widać, że napad może dojść do skutku i jeszcze nim zapadła noc, pozbyto się pretekstu. Tj. odesłano Jasińskiego, jeńca z Mielnika, do aresztu w Białej.

Mielnik nie pozostawał dłużny w sporze. We wrześniu 1827 r. do miasteczka został wysłany Hryc Kościuk z Serpelic. Tam go jednak rozpoznano jako osobę, która występowała w imieniu dzierżawcy Zabuża przy rekwizycji bydła. Pobyt w Mielniku skończył się dla Kościuka fatalnie. Został aresztowany i po trzech dniach w kajdanach odstawiony do sądu w Drohiczynie¹².

W korespondencji z władzami prowadzonej w 1827 r. Kosiński powoływał się na sumariusz dochodów starostwa mielnickiego z 1661 r. Widniała tam pozycja 40 złp (w oryginale: *spaśnego za Bugiem złp 40*), które Mielnik miał opłacać staroście za prawo pasania inwentarza na gruntach folwarku Zabuże. Łukasz Aleksander Butler w latach 1771-75 czynił starania prawne o uzyskanie tych dochodów. Oczywiście w interesie Kosińskiego leżało dowodzić, że mieszkańcy Mielnika nie mieli żadnych praw do użytkowania łąk i by im tego ostatecznie zakazać.

Co interesujące, w trzecim dziesięcioleciu XIX w. nie pamiętano już, skąd pochodzi nazwa „Ostrów”, oznaczająca po prostu wyspę. W proto-

¹² APR, ZDP, sygn. 12771.

kole opisu spornych gruntów z 1827 r. napisano: *to miejsce posiadane niegdyś i używane przez niejakiego Ostrowskiego szlachcica, zasłużonego u Buttlera sługi, od niego mając swe nazwisko*¹³.

Po powstaniu listopadowym

Sytuacja na granicy między Królestwem Polskim a Cesarstwem Rosyjskim zmieniła się po powstaniu listopadowym. Wprowadzenie nowych, ostrzejszych przepisów celnych wymagało również obostrzeń w ruchu granicznym. Jak wskazują dokumenty, mieszkańcy Mielnika użytkowali Ostrów do ok. 1830 r. Następnie, w związku z rygorami na granicy, wymagane były paszporty do przeprawiania się za Bug. Od 1833 r. mielniczanie przestali uzyskiwać paszporty. Opuszczone przez nich pastwiska zostały ostatecznie włączone w obręb folwarku Zabuze.

W 1840 r., na mocy ukazu carskiego, władze potwierdziły własność łąk na korzyść Królestwa. Ukaz z 1840 r. mówił, że grunty skarbowe odcięte przy delimitacji granicy między cesarstwem a królestwem miały należeć do tego kraju, po którego stronie granicy się znalazły. Korzyści, jakie by przy tym utracili mieszkańcy, miały im być rekompensowane przez ich władze (w przypadku Mielnika – rosyjskie). Ale przepis ten tyczył się wyłącznie gruntów skarbowych, nienależących do obywateli. W tej sytuacji mielniczanie nie mogli liczyć na wynagrodzenie¹⁴.

Mieszczanie mielniccy nie godzili się ze stratą i w 1860 r. złożyli wnioski w sprawie Ostrowa do ministra spraw wewnętrznych cesarstwa i namiestnika Królestwa Polskiego¹⁵. Z braku efektów w 1866 r. wnieśli

¹³ APR, ZDP, sygn. 12874. Skorzystano wówczas z dokumentów z czasów, gdy starostwo mielnickie było w posiadaniu Butlerów. Te dokumenty miały być wówczas dostępne w archiwum Stanisława hr. Ossolińskiego w Sterdyni, który był wnukiem Łukasza Aleksandra Buttlera, starosty mielnickiego. W tym czasie (latach 30. XIX w.) akta miejskie mielnickie miały się znajdować w Drohiczyźnie.

¹⁴ APR, ZDP, sygn. 20583. W 1842 r. trwała jeszcze korespondencja w sprawie pastwisk, gdzie przywoływano podobne przykłady znad Bugu, tj. wsi Siedliszcze (okolice Uhruska) i Hołubie (dziś Gołębie); patrz: APR, ZDP, sygn. 21771.

¹⁵ Minister spraw wewnętrznych przesłał informację o aktualnej sytuacji gruntowej miasta. Zaznaczał, że Mielnik ma 18 *diesiatin* łąk, ale wylewy Bugu zasypują je piaskiem i niszczą. W Mielniku mieszkało wówczas 956 osób i znajdowało się 150 domów. W korespondencji przywoływano inwentarz z 1551 r., w którym wykazane zostały nazwy łąk,

propozycję, że o ile nie będzie możliwe inne załatwienie sprawy spornych gruntów, to gotowi są kupić cały folwark Zabuże¹⁶.

W latach 60. XIX w. społeczność miejska opłacała ze składek dwóch „lobbystów”: Josela Grunberga, faktora, i Rubina Grunberga, szewca, obu z Mielnika. Grunberg słał pisma do władz Królestwa Polskiego, występując w interesie mocodawców. W 1866 r. dwaj Żydzi próbowali na gruncie wytyczyć granicę dawnego Ostrowu.

Wreszcie Rada Administracyjna Królestwa Polskiego wydała stanowcze polecenie rozpoznania tej możliwości i kategorycznego rozwiązania sporu. W grudniu 1866 r. zaczęto rozważać możliwość odłączenia pastwiska Ostrow od folwarku Zabuże. Po pomiarach z 1850/51 r., wykonanych podczas urządzania kolonialnego na potrzeby oczynszowania wsi, Ostrow zajmował powierzchnię 650 morgów, z czego 586 przypisano folwarkowi Zabuże, a 64 morgi wsi Klepaczew.

Powstały na przełomie 1866/67 r. projekt wyłączenia gruntów na rzecz Mielnika obejmował przestrzeń 525 morgów, z czego 160 morgów nieużytków¹⁷.

Powrót do Mielnika

Konflikt zakończył się dopiero w 1868 r. Postanowieniem z 1 maja tego roku władze Królestwa Polskiego postanowiły przyznać 224 morgi pastwisk i łąk na Ostrowie mielniczanom. Postanowienie jasno wskazuje, że miała być to rekompensata za grunty, których własności zostali definitywnie pozbawieni w 1833 r.

Być może decyzję przyspieszyły plany, by z folwarku Zabuże uczynić majorat. Początkowo miał go objąć senator Nabokov. Ostatecznie, w roku 1873 r. Zabuże otrzymał Michaił Ludogowski.

ale jednocześnie znajdowała się tam wzmianka, że miasto Mielnik rozciąga się do rzeki Bug. Na tej podstawie wnioskowano, że pastwiska zabużańskie nie należały do miasta.

¹⁶ W tym czasie rosyjski donatariusz majątku Hołowczyce, hrabia Nirod, zażądał oddania mu także Zabuża, twierdząc, że tylko w ten sposób będzie mógł uzyskać deklarowany przy donacji dochód 5000 złp.

¹⁷ APR, ZDP, sygn. 20583.

Samo przekazanie gruntów odwlekło się w czasie. Gdy na miejsce zjechał rewizor, okazało się, że na wykreślonym planie część gruntów przeznaczonych dla Mielnika zajmuje olszowy las. Sprzeciw wniósł też Leopold Egierszdorf, dzierżawca folwarku w Zabuzu¹⁸. Wreszcie, 1 czerwca 1870 r., po trwających blisko 80 lat perypetiach, społeczność Mielnika objęła Ostrów we władanie¹⁹.

Mielniczanie użytkowali łąki położone na dawnej wyspie jeszcze przez przeszło 100 kolejnych lat. Bug pozostał granicą administracyjną, rozdzielającą gubernie, a po I wojnie światowej województwa. W latach 1939-41 rzeka stała się granicą pomiędzy hitlerowskimi Niemcami a ZRSR, a wówczas z pewnością nastąpiła przerwa w użytkowaniu pastwisk. Mielnik został wysiedlony i co najmniej w roku 1940 jego mieszkańcy nie mogli skorzystać ze swojej własności.

W pewnym okresie miejskie pastwisko musiało utracić charakter wspólnotowy i zostało podzielone na działki należące do poszczególnych osób. Zapewne wówczas zakończył się wypas, a w jego miejsce rozpoczęło się użytkowanie kośne. Ułatwiał to prom, który co najmniej od lat 80. XX w. do początków obecnego stulecia łączył Ostrów/Trojan i prawy brzeg Bugu. Wykorzystywano go w okresie sianokosów, choć z czasem stał się przede wszystkim atrakcją turystyczną.

Stało się tak w następstwie scalenia gruntów, które w 1996 r. rozpoczęło się w Mielniku. Na początkowym etapie obejmowało wyłącznie tereny na prawym brzegu rzeki. Proces komasacji gruntów spotkał się z dużym zainteresowaniem właścicieli i dlatego zdecydowali oni, by objąć nim także grunty położone za Bugiem. W tym wypadku nie chodziło o łączenie niewielkich działek w większe. Faktycznie scalenie umożliwiło wymianę gruntów i chętni w zamian za położone za rzeką łąki otrzymali inne grunty na brzegu, gdzie mieszkali.

¹⁸ Egierszdorf oczekiwał powiadomienia o tak istotnej zmianie kontraktu dzierżawnego na co najmniej rok przed upływem roku obrachunkowego, kiedy rozliczał się z rządem i wносił opłaty. W wyniku pomiarów na gruncie wyniknął też problem z przebiegiem granicy od majątku Mierzvice, w efekcie czego grunty dla Mielnika miały obejmować nie 224, a 228 morgów.

¹⁹ APR, Izba Skarbowa Siedlecka, sygn. 16.

Nazwa „Ostrów” jest jeszcze używana w Mielniku. Na naszym, lewym brzegu Bugu zanikła. Utrwalił się natomiast toponim Trojan, którym określa się nie tylko jezioro, ale też całe uroczysko, również położone w sąsiedztwie łąki („łąki na Trojanie”). Jest używana również po drugiej stronie rzeki. Znacznie wcześniej, gdy grunty należące do mieszkańców Mielnika zostały wyodrębnione pod postacią obrębu ewidencyjnego, otrzymał on nazwę Mielnik II, nawiązując do właściwego obrębu Mielnik po drugiej stronie Bugu. To wyjątkowy obręb w granicach Gminy Sarnaki – pozostałe 31 są zamieszkałe i tworzą sołectwa (tych jest 32, w obrębie ewidencyjnym Hołowczyce istnieją sołectwa Nowe Hołowczyce i Stare Hołowczyce).



Fot. 4. Łąki na Trojanie – widok dzisiejszy. Zdjęcie lotnicze z portalu geoportal 2.

Warto dodać, że na etapie opracowania przyrodniczej inwentaryzacji Gminy Sarnaki w 1992 r. powstał projekt rezerwatu w tym miejscu. Rezerwat miał nosić nazwę Trojan. Nie powstał do dzisiaj.

Rafał Zubkowiec – z pochodzenia sarnaczanin. Ukończył studia magisterskie w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (Wydział Leśny) i Uniwersytecie Warszawskim (Studium Europy Wschodniej). Autor kilku przewodników turystycznych i licznych opracowań o tematyce regionalnej. Pracuje w Lasach Państwowych.

Tomasz Nasilowski

Historia mostu w Kózkach

Już na wstępie winien jestem czytelnikom sprostowanie dotyczące tytułu, który odwołuje się do lokalnej nazwy funkcjonującej wśród mieszkańców Sarnak i okolic. Otóż według nomenklatury branżowej winien on brzmieć „Historia mostu przez rzekę Bug w miejscowości Turna Mała na Drodze Krajowej nr 19 w km 161+225 odcinka Siemiatycze-Lublin”. Jest to jeden z 12 mostów drogowych na Bugu na terenie RP, jeden z 7 łączących dwa polskie brzegi rzeki. Patrząc na obecną mapę sieci dróg w Polsce wydaje nam się zupełnie zrozumiała lokalizacja mostu właśnie tutaj, choć decyzje w tej kwestii zapadły prawie 5 wieków wcześniej za sprawą osoby Stanisława Tęczyńskiego.

Cofnijmy się więc do początków XVI wieku, kiedy to rozpoczęła się na większą skalę kolonizacja pobliskich terenów, przez które przebiegały znaczące szlaki drogowe. Jeden wiódł wzdłuż Bugu, ważnej arterii wodnej, którą spławiano drewno, zboże oraz inne towary do Gdańska. Traktem tym powracali flisacy oraz kupcy, którzy po udanych transakcjach wieźli nabyte dobra. Drugi ważny trakt łączył północne i południowe Podlasie. Bez wątpienia wielkim utrudnieniem w tej drugiej podróży była rzeka Bug oraz jej rozlewiska i tu wielce zyskiwały dwa pobliskie, prężne miasta Mielnik i Drohiczyn, w których funkcjonowały mosty.

Most w Drohiczynie istniał od roku 1519 i został wybudowany ze środków własnych przez Żyda z Brześcia Michała Ezofowicza, na podstawie dokumentu wystawionego 5 III 1514 roku przez króla Zygmunta I Starego, zezwalającego na budowę oraz pobieranie opłat¹. Most kilkakrotnie zmieniał właścicieli i funkcjonował na pewno około 40 lat, ostatni dokument traktujący o moście w Drohiczynie pochodzi z 8 IX 1558 r., podczas lustra-

¹ Jaszczolt Tomasz, *Most w Drohiczynie i jego właściciele w I połowie XVI wieku*, Lublin–Supraśl 2007, s. 3-4.

cji starostwa drohickiego w roku 1570 stwierdzono jedynie istnienie przevozu, a nie mostu².

Most w Mielniku powstał zapewne w początku lat 40. XVI w., kiedy w zamku rozpoczęto na szeroką skalę zakrojone prace remontowo-budowlane. Bug na wysokości Mielnika płynął dwoma odnogami, które otaczały wyspę o długości około 4,5 km i szerokości 1,5 km. Wyspa umożliwiła budowę drewnianego, skrzyniowego mostu, składającego się z dwóch odcinków. Wzmianka o moście pojawia się w roku 1545 w spisie inwentarza, opieka nad nim została podzielona: „połowice robią mieszczanie mielniccy te połowice od Mielnika, a drugą połowice tego mostu robią mieszczanie łosiccy”³. Mielnicka przeprawa przetrwała niecałe 10 lat, zniknęła gdzieś między 1551 a 1554 rokiem i mogła ulec zniszczeniu podczas pożaru zamku ok. 1551 r. lub w wyniku zmiany biegu rzeki, która zaczęła płynąć prawym korytem bliższym góry zamkowej⁴.

W tym momencie należy powrócić do postaci Stanisława Tęczyńskiego, od roku 1538 właściciela dóbr Siemiatycze, które wniosła mu w wianie poślubiona Anna Bohuszówna. Magnacki ród Tęczyńskich, sprawujący wiele ważnych urzędów państwowych, już wcześniej przez lat kilkadziesiąt był w posiadaniu Siemiatycz, które jednak zostały sprzedane w roku 1527 za pokaźną sumę 8000 zł monet litewskich⁵. Stanisław Tęczyński, przyszły kasztelan lwowski i starosta lubelski, w wyniku mariażu wrócił na rodowe włości. Wrócił z wizją rozwoju miejscowości i wykorzystania położenia topograficznego dającego znakomite możliwości poprzez bliskość Bugu, przebiegające opodal i krzyżujące się trakty, pola uprawne i zasobne lasy. Rozpoczął starania o przywilej osiedlania mieszczan na prawie magdeburskim i w wyniku jego zabiegów król Zygmunt I Stary podpisał w dniu 8 stycznia 1542 roku dokument lokacyjny dla miasta Siemiatycze.

Wiązało się to z wieloma przywilejami dla nowych osadników, kolonizacja Siemiatycz rozpoczęła się już w kwietniu tego samego roku. Nowi

² Tamże, s. 17.

³ Michaluk Dorota, *Rozwój układu przestrzennego Mielnika w XIII-XVIII w.*, Białystok 1993, Studia Podlaskie, tom 4, s. 31.

⁴ Tamże, s. 38.

⁵ Maroszek Józef, *Siemiatycze jako ośrodek dóbr ziemskich w XV-XVIII w. (do 1801 r.)*, [w:] Studia i materiały do dziejów Siemiatycz, red. Henryk Majecki, Warszawa 1989, s. 8.

osadnicy napływali licznie, rozpoczął się rozwój rzemiosła oraz handlu, przynosząc profity Tęczyńskiemu. Przywilej lokacyjny zezwalał na targi w każdy czwartek oraz trzy jarmarki rocznie w dniach św. Stanisława Biskupa 8 maja, św. Anny 26 lipca oraz Wszystkich Świętych 1 listopada⁶. Największym kunsztem organizacyjnym i politycznym wykazał się jednak Stanisław Tęczyński w roku 1554. Wykorzystał zniszczenie mielnickiego mostu i brak stałej przeprawy przez Bug w najbliższej okolicy do wystąpienia o pozwolenie na budowę mostu w miejscu przewozu koło miejscowości Turna.

Sądzę, że plany budowy mostu w tym miejscu narodziły się dużo wcześniej. Śledząc zmiany własnościowe mostu w Drohiczynie natrafiamy na dość zagadkowy wątek przedstawiony we wspominanej już publikacji Tomasza Jaszczołta „Most w Drohiczynie i jego właściciele w I połowie XVI wieku”. Otóż Anna, córka Bohdany Sapieżanki i kniazia Romana Lubeckiego, adoptowana przez Jana Steczkę, poślubiła Macieja Lewarta, wojskiego drohickiego, który kupił most w Drohiczynie od Awraszka i Chejma Michelewiczów za 400 kop groszy litewskich. Zapłacił im połowę tej sumy, drugą część miał wpłacić do skarbu królewskiego na poczet długu tych Żydów, co nie nastąpiło, gdyż zmarł około roku 1535. Król wziął most w swoje władanie w tej sumie pieniędzy. Starosta miński Jan Steczko ze swoją pasierbicą a wdową po Lewarcie Anną Lubecką uprosili króla, aby pozwolił wpłacić do skarbu królewskiego zaległą kwotę i wykupić most w Drohiczynie. Król mając na względzie, iż zmarły mąż Anny zapłacił już część pieniędzy za most, przychylił się do prośby. Gdy Jan Steczko zmarł w 1541 r., Anna została jedyną właścicielką mostu, lecz weszła w jego posiadanie dopiero w 1544 r., około 9 lat po śmierci swego męża i trzy lata po śmierci swego ojczyma – współnika w wykupie mostu, kiedy uregulowała wszelkie zobowiązania powstałe podczas wykupu. Tego samego dnia Anna Lubecka stanęła przed sądem drohickim i darowała most w Drohiczynie wraz z przewozem i domem przy moście Stanisławowi Tęczyńskiemu i jego potomkom. Czyżby za sprawą sakiewki obdarowanego doszło do finalizacji wykupu? Nadmienić należy, że Stanisław i Anna byli z sobą blisko spokrewnieni...

⁶ Tamże, s. 17.

Most był już prawdopodobnie w słabej kondycji i wymagał wielu nakładów na remonty, czego nowy właściciel raczej nie czynił i po jakimś czasie zrzekł się darowizny. Miało to miejsce prawdopodobnie 10 lat później, tuż przed wybudowaniem nowego mostu pod Siemiatyczami. Biorąc pod uwagę argumenty w postaci braku mostu w Mielniku oraz złego stanu mostu w Drohiczynie 8 III 1554 r. w Lublinie król Zygmunt II August pozwolił Stanisławowi Tęczyńskiemu, wtedy już kasztelanowi lwowskiemu, pobierać mostowe na moście, który wybuduje w dobrach siemiatyckich na rzece Bugu.

Ma Pan Lwowski most w tem imieniu swem Siemiatyczach na rzece Bug zarobić i mostowe brać. Tym obyczajem – ktoby z kupiami albo towary swemi przez ten most jechać chciał, cokolwiek na sprzedaj wioząc, takowy każdy jadąc na most powinien będzie mostowego dać od woza, w którym 4 konie po 2 gr pol., tj. 16 pieniędzy litewskich większych. I tak od każdego konia, ile ich, w którym wozie kupieckim będzie, powinni dawać po 4 pieniądze litewskich większych, to jest po półgroszku polskiemu. A ktoby bydło przez on most gnał na sprzedaj – woły, jałowice i inne bydło, od takowego bydła rogatego z głowy po jednemu pieniądzu dawać będą powinni⁷.

Drugą korzyścią dla właściciela mostu było pobieranie myta od płynących rzeką.

Iż też komięgi⁸ i wszelakie towary leśne tą rzeką Bugiem pod on idąc, w ruszaniu mostu szkodę niemalą, albo pracę zadawać mogą, przeto i od takowych komięg i towarów leśnych, pod on most po rzece Bug idących dozwalamy Panu Lwowskiemu brać od każdej komięgi po 12 groszy, a od jachciku wańczosu⁹ tylkoż, także i od jachciku klepek i faszolzcu¹⁰ nie więcej ale po 12 gr ma brać¹¹.

Bez wątpienia most przynosił Tęczyńskiemu znaczne korzyści finansowe, lecz jeszcze większe profity z mostem związane miał jako właściciel Siemiatycz. W krótkim czasie drogi i trakty zmieniły swój bieg, miasto stało się ważnym węzłem komunikacyjnym, co przy dobrze wybranych

⁷ Tamże, s. 13.

⁸ komięga – flisacki statek rzeczny bez masztu poruszany za pomocą wiosel.

⁹ wańczos – wiązka grubych desek, balików do produkcji klepek bednarskich.

¹⁰ faszolz – beczka z solanką.

¹¹ Maroszek J. dz. cyt., s. 13-14.

terminach jarmarków oraz targów czwartkowych spowodowało jego bardzo szybki rozkwit. Niestety, boleśnie odczuły to sąsiednie miasta, most Tęczyńskiego w znacznym stopniu przyczynił się do spadku znaczenia Drohiczyzna, dla Mielnika zaś był początkiem upadku.

Z budową mostu można też połączyć powstanie dwóch miejscowości leżących w obecnej gminie Sarnaki – Bindugi i Kózek. Majątek Siemiatycze obejmował także tereny po lewej stronie Bugu porośniętej lasami. W związku z ich wycinką i wykorzystaniem rzeki do spławu drewna Tęczyński założył bindugę, która zapewne była też miejscem pobierania myta od transportu rzeczno-ego. W roku 1585 akt wieczystego przekazania dóbr przez Katarzynę z Tęczyńskich Krzysztofowi Radziwiłłowi wymieniał miasto Siemiatycze, wsie Boratyniec, Klekotowo, Słochy, Turnę, Wólkę, a także wieś bez nazwy obok mostu na Bugu, którą – jak można przypuszczać – były dzisiejsze Kózki¹².

Jak długo funkcjonował most Tęczyńskiego, dokładnie nie wiadomo, wspomniany powyżej dokument z 1585 r. jest ostatnim znanym wzmiankującym o nim. Na pewno nie było go już w roku 1631, w Księgach ziemskich supraskich wymieniana jest karczma przy przewozie w Turnej¹³. Prawdopodobnie w latach następnych most również nie został odbudowany. Wojewoda Witebski Jan Antoni Chrapowicki w swych pamiętnikach, prowadzonych dość skrupulatnie, w notatkach, gdzie wspomina nocleg w dniu 27 listopada w miejscowości Szpaki, w dniu następnym, czyli 28 listopada 1669 roku zapisał: *Przewiozłszy się przez Bug pod Turną o 2 ½ mili* [2,5 mili polskiej od miejscowości Szpaki, czyli ok. 18 km – przyp. T. N.], *pokarm w Siemiatyczach ½ mili* [ok. 3,5 km – przyp. T. N.] *od przewozu: nocleg w Hornowie mil 2½ – Dzień mroźny*¹⁴.

Z wpisu Wojewody, który rozkoszom podniebienia poświęcił znaczną część swych pamiętników wnioskuję, że przy przewozie nie było już

¹² Tamże, s. 9.

¹³ Tamże, s. 14.

¹⁴ Chrapowicki Jan Antoni, *Dyaryusz Wojewody Witepskiego Jana Antoniego dwóch imion Chrapowickiego jako przyczynek do dziejów z czasów Jana Kazimierza, Michała Wiszniowieckiego Jana Sobieskiego Królów Polskich wydany z autentyku przez J. Rusieckiego z Trojanki*, Warszawa 1845, s. 181.

karczmy. Można więc przyjąć, iż od końca XVI wieku w Kózkach funkcjonował już tylko przewóz – prom.

Następne wieści o przeprawie promowej przez Bug w tym miejscu można zdobyć z zasobów kartograficznych, od początków XIX wieku zaczynają pojawiać się coraz bardziej szczegółowe mapy interesujących nas terenów. Na pierwszej z nich, tzw. Mapie Miega, czyli Mapie Królestwa Galicji i Lodomerii sporządzonej przez austriacki Sztab Generalnego Kwatermistrza w latach 1801-1804, dołożono arkusze dotyczące Galicji Zachodniej, czyli ziem pozyskanych w wyniku III rozbioru Polski. Mapa jest w bardzo dużej skali i dokładności, prom w Kózkach (opis na mapie *Kuski*) jest usytuowany dokładnie w miejscu obecnego mostu drogowego.



Mapa 1. „Mapa Królestwa Galicji i Lodomerii 1801-1804 r.”

W dalszej części artykułu zaprezentuję fragmenty kilku map ze strony internetowej www.mapywig.org z różnych lat, dające sporo wiedzy na temat przeprawy promowej.

Na mapie wyraźnie zaznaczono trakt z Sarnak w kierunku Siemiatycz przecinający rzekę Bug, możemy więc wnioskować o istnieniu przeprawy.



Mapa 2. „Mappa jeneralna województwa podlaskiego ułożona według najlepszych źródeł przez Juliusza Colberg 1827”.

Następne dwie dostępne mapy: Topograficzna Karta Królestwa Polskiego wydana w 1843 r. i Wojenno-topograficzna mapa europejskiej Rosji z 1870 r., choć bardzo dokładne i w dużej skali, całkowicie pomijają promy na całej długości rzeki Bug, trudno więc jednoznacznie potwierdzić bądź zanegować funkcjonowanie promu w Kózkach.

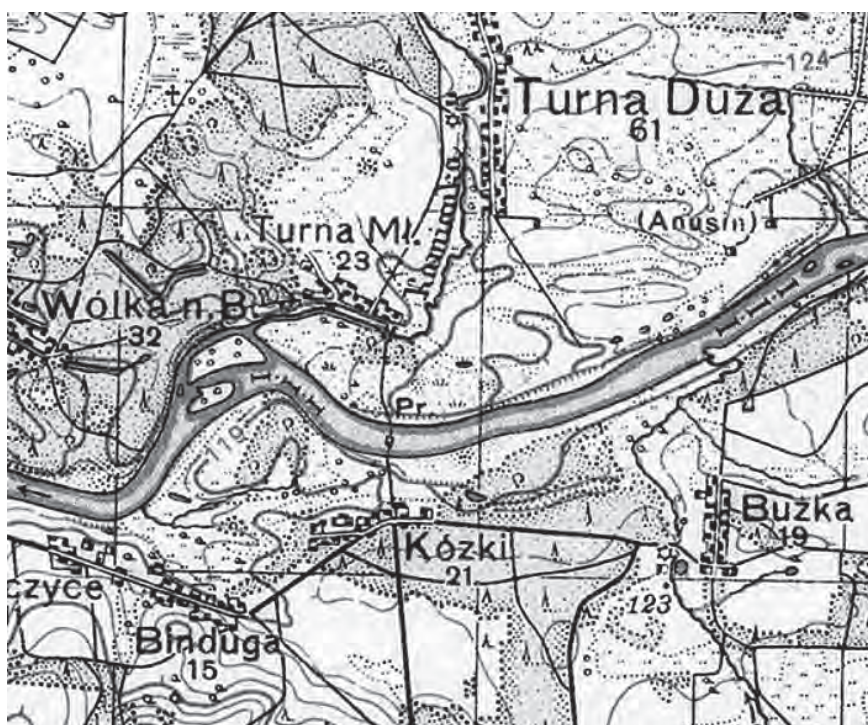
Wiadomo na pewno, że w roku 1905 promu w Kózkach nie było. W publikacji z tegoż roku „Przewodnik po rz. Bugu od Brześcia do Serocka i po Bugo-Narwi” opisano z wielką dokładnością szlak wodny, opisując każdą miejscowość, obiekty usytuowane na obu brzegach rzeki oraz promy. W pozycji 94 opisującej wieś Kózki są tylko dane dotyczące samej miejscowości, przy opisie koryta rzeki brak jakichkolwiek wpisów¹⁵.

Ponownie prom pojawia się na rosyjskiej mapie z 1913 roku.

¹⁵ *Przewodnik po rz. Bugu od Brześcia do Serocka i po Bugo-Narwi*, Warszawa 1905, s. 8.



Mapa 3. „Nowa Topograficzna Mapa Zachodniej Rosji 1:84000” z 1914 r.



Mapa 4. „Mapa Taktyczna Polski 1:100000 /1924-1939/”

Prom w tym miejscu możemy zaobserwować również na kilku mapach niemieckich i polskich z lat 1922-1934. Gdzieś między rokiem 1934 a 1937 również musiała nastąpić przerwa w działalności przeprawy związana ze zmianą ukształtowania koryta rzeki. Jak zobaczymy na następnej mapie z 1937 r., na rzece pojawiły się wyspy i prom przeniesiono w górę rzeki.

Lata II wojny światowej również przyniosły krótką przerwę w kursowaniu promu, który widzimy jeszcze na mapach z roku 1940, kiedy to Bug był rzeką graniczną między III Rzeszą a ZSRR, ale znika ze sztabówek w roku 1941. Zapewne miało to związek z oziębieniem stosunków między sojusznikami i obustronnymi planami ataku na niedawnego towarzysza broni w wojnie z Polską.



Mapa 5. „Ubersichtskarte von Mitteleuropa” – niemiecka mapa sztabowa z 1941 r.

Już w rok później prom znów funkcjonuje w tym samym miejscu i widoczny jest na wszystkich mapach sztabowych (niemieckich, rosyjskich, alianckich, polskich konspiracyjnych) z lat II wojny, a także na cywilnych mapach polskich z lat powojennych do roku 1950.



Mapa 6. „Sztab Generalny Wojska Polskiego 1:500000” mapa z 1950 r.

Na następnych wydaniach map sztabowych z końca lat 50. XX w. widoczny jest już most drogowy.

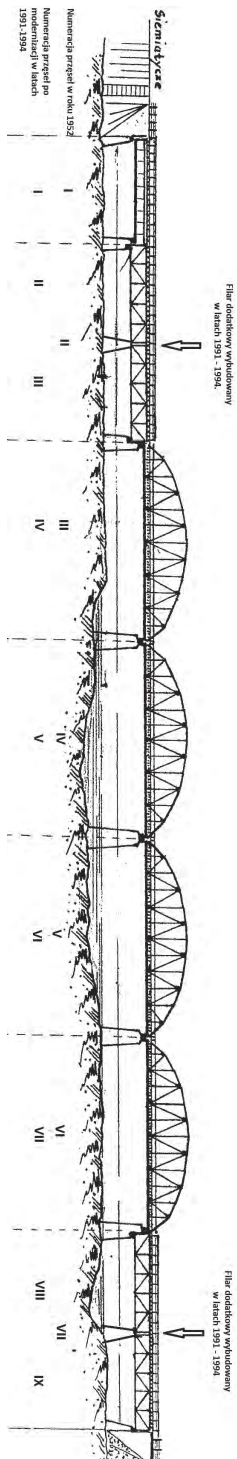
Koncepcja budowy mostu drogowego na rzece Bug pomiędzy Kózkami a Turną Małą narodziła się w 1948 r., w trudnym czasie podnoszenia się polskiego drogownictwa ze zniszczeń wojennych. Na białostockiźnie w trakcie działań militarnych zniszczeniu uległo 60% dróg oraz 84% mostów¹⁶. Jeśli wyrazić w liczbach straty mostowe województwa białostockiego, to chodzi tu o 670 mostów o łącznej długości 7400 mb¹⁷. Przy

¹⁶ Iwanow Włodzimierz, *Osiągnięcia w dziedzinie komunikacji w okresie 1944 – 1969 w województwie białostockim*, Białystok 1971, s. 72.

¹⁷ Iwanow W., *Szkic monograficzny Dróg Publicznych regionu białostockiego od wieku XII do 1951 oraz dróg państwowych za okres 1952 r. do 1975 r.*, Warszawa 1983, s. 100.

Most przez rzekę Bug w Turnie Małej

Skala 1:1125



Ryc. 1. Most przez rzekę Bug w Turnie Małej, Skala 1:1125.
Rysunek z dokumentacji technicznej udostępniony przez Powiatowy Zarząd Dróg w Siemiatyczach.
Opisy filarów i numeracja przesłał dodane przez autora.

brakach sprzętu i środków większość prac rozpoczęto sposobem gospodarczym już w chwilę po przejściu frontu, gdy zaczęły rodzić się struktury administracyjne i organizacyjne odpowiedzialne za naprawę zniszczeń. Większe i specjalistyczne prace powierzano powoływanym od roku 1945 do 1947 Przedsiębiorstwom i Kierownictwom Okręgowym Robót Mostowych. Z tych struktur wyodrębniono Wydzielone Kierownictwa Budowy Mostów, powierzając im zadania specjalne.

Jednym z takich zadań była budowa mostu stalowego długości 296 metrów przez rzekę Bug w Turnie Małej pod Siemiatyczami pod kierownictwem technicznym Pawła Nieżyńskiego. W 1949 r. rozpoczęto budowę mostu o filarach betonowych, posadowionych na palach drewnianych. Konstrukcja stalowa niosąca została wykonana z przeseł staro użytecznych – w przęsłach żeglownych krata paraboliczna z jazdą dołem pochodziła z rozbiórki mostu na Wiśle w Sandomierzu, pozostałe przęsła, po niewielkich przeróbkach, z jazdą górą pochodziły z rozbiórki mostu kolejowego pod Fronołowem, o 5,5 km powyżej budowanego mostu¹⁸.



Fot. 1. Współczesna fotografia przedstawiająca przęsło z jazdą górą od strony Siemiatycz.
Fot. Tomasz Nasiłowski.

¹⁸ Pojęcia „jazda dołem” i „jazda górą” określają poziom usytuowania pomostu względem konstrukcji dźwigarów. Jazda górą oznacza więc, że pomost znajduje się nad dźwigarami



Fot. 2. Listopad 1951 r., zdjęcie z kolekcji autora.

Prace przy przeróbkach i montażu konstrukcji niosącej wykonała Grupa Robót Mostowych z Tczewa pod kierownictwem mgr inż. Alfonsa Federa. Most ukończono w końcu 1951 roku¹⁹.

We wszystkich oficjalnych dokumentach podaje się rok 1952 jako rok zakończenia budowy, wydaje się, że wynikało to z faktu oddania do użytku odcinka drogi wraz z mostem lub często praktykowaną w okresie wczesnego PRL chęcią przecięcia wstęgi na wybudowanym obiekcie w dniu jednego ze świąt robotniczo-chłopskich.

Powstał most 7-przęsłowy o długości 296 metrów o konstrukcji stalowej z pomostem drewnianym o nośności 10 ton, szerokości jezdni 6,0 m plus dwa krawężniki po 50 cm²⁰.

głównymi przęsła i zakrywa jego konstrukcję, jazda dołem oznacza, że konstrukcja przęsła jest usytuowana ponad powierzchnią pomostu i są widoczne dźwigary główne.

¹⁹ Iwanow W., *Szkic monograficzny...*, s. 101-102.

²⁰ *Dokumentacja przeglądu szczegółowego mostu z lipca 1995 r.*, w posiadaniu autora.



Fot. 3 i 4. Most w kilka dni po otwarciu, rok 1952. Zdjęcia z kolekcji autora.



Fot. 5 i 6. Rok 1952, objazd otwartej trasy. Zdjęcia z kolekcji autora.



Fot. 7. Zdjęcie mostu z roku 1965, kolekcja autora.

Pierwsze prace konserwacyjno-remontowe polegające na malowaniu rozpoczęły się w 1967 r. – pomalowano przęsło VII, rok później pomalowano przęsło III, w 1969 przęsło IV i V, w 1970 przęsło II, w 1971 przęsła I i VI, w 1972 przęsło VII, rok później przęsła III i IV oraz w roku 1974 przęsła I, V i VI. W 1971 r. dokonano rewizji konstrukcji stalowych mostu²¹.

Ponieważ zwiększało się natężenie ruchu drogowego oraz tonaż przewożonych ładunków, nośność mostu 10 ton okazała się niewystarczająca i w roku 1976 dwa najśłabsze przęsła kratowe zostały tymczasowo podparte w środku rozpiętości, zabieg ten zwiększył nośność do 20 ton²². W 1980 r. rozebrano stary pomost drewniany i w jego miejsce wykonano pomost z dyli drewnianych i asfaltu lanego, a poręcze drewniane zastąpiono stalowymi.

Następną modernizację mostu wykonano w latach 1991-1994. Polegała ona na wykonaniu dwóch dodatkowych filarów żelbetowych w miejsce

²¹ Tamże.

²² List z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Białymstoku, w posiadaniu autora.

tymczasowych podpór podpierających najsłabsze przęsła, zwiększeniu nośności obiektu do 30 ton poprzez sprężenie podłużne czterech przęseł kratowych z jazdą dołem, wykonaniu pomostu z płyt żelbetowych prefabrykowanych zespolonych z konstrukcją stalową, nowej izolacji i dylatacji oraz nawierzchni asfaltowej jezdni, dwóch chodników stalowych i żelbetowych z nawierzchnią z asfaltu lanego, podwyższeniu skrajni pionowej mostu z 4,5 do 5 metrów przez przeróbkę konstrukcji stalowej krat oraz zabezpieczeniu antykorozyjnym obiektu. Wartość robót wyniosła 14,5 miliarda złotych. Prace wykonywały następujące przedsiębiorstwa: Przedsiębiorstwo Robót Mostowych i Drogowych „Budomost” w Białymstoku-Zaściankach,





Fot. 8, 9 i 10. Fotografie z przebiegu prac remontowych w latach 1991-1994 udostępnione przez Powiatowy Zarząd Dróg w Siemiatyczach.

Zakłady Budownictwa Mostowego Spółka z o.o. w Warszawie, Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych, Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe w Siemiatyczach oraz Przedsiębiorstwo Innowacyjno-Produkcyjne „INKOM” Spółka z o.o., Zakład nr 3 w Trześni k. Sandomierza²³.

W dokumentacji przeglądu mostu z 1995 r. zamieszczono następujący opis mostu:

Most 9-przęsłowy, długości całkowitej 296,0 m. Ustrój niosący stalowy, wolnopodparty o następującej konstrukcji przęseł: 1 przęsło blachownicowe /Nr I/ z jazdą górą o rozpiętości teoretycznej /podporowej/ 23,96 m; 4 przęsła kratowe z jazdą górą o pasach równoległych, o rozpiętości podporowej: Nr II i III – 23,40 m; VIII i XIX – 23,40 m, i 4 przęsła kratowe paraboliczne, z jazdą dołem, o rozpiętości podporowej: IV – 41,28 m; V – 46,80 m, VI – 41,28 m i VII – 41,28 m. Pomost z płyt żelbetowych prefabrykowanych współpracujący z konstrukcją stalową przęseł. Nawierzchnia jezdni z betonu asfaltowego modyfikowanego według recepty IBDiM. Izolacja na jezdni typu Trebolit Nr 6000S zgrzewalna, produkcji firmy ABTREBOLIT Szwecja. Dylatacje: Waboflex i Tarco. Szerokość jezdni 6,30 m. Chodniki w przęsłach: I, II, III, VIII i XIX z płyt żelbetowych prefabrykowanych i z barierami ochronnymi stalowymi; w przęsłach IV, V, VI i VII stalowe spawane. Nawierzchnia chodników z asfaltu lanego grubości 3 cm, szerokość ok. 1 metr. Na całej długości mostu od strony jezdni są obustronne bariery ochronne i ekrany osłaniające z blachy w przęsłach kratowych z jazdą dołem /IV, V, VI i VII/; poręcze przy chodnikach stalowe. Wszystkie przęsła są wyposażone w stalowe wózki rewizyjne. Przęsła kratowe IV, V, VI i VII paraboliczne z jazdą dołem są wzmocnione linami sprężającymi, średnicy 35,5 mm, umieszczonymi w pasach dolnych tych kratownic po 1 sztuce. Stare przyczółki i filary wybudowane w latach 1949-1952 w liczbie 8 betonowe, masywne, posadowione na palach drewnianych. Nowe 2 filary wybudowane w latach 1991-1992 żelbetowe pełne, posadowione na palach żelbetowych wbijanych. Skarpy umocnione kostką granitową z czterech stron, most posiada dwa biegi schodów skarpowych²⁴.

²³ Tamże.

²⁴ Dokumentacja przeglądu szczegółowego mostu z lipca 1995 r., w posiadaniu autora.



Fot. 11 i 12. Współczesne fotografie z widocznymi dobudowanymi filarami na przęsłach z jazdą górą. Fot. Tomasz Nasiłowski.

W latach 2001-2002 wykonano wzmocnienie konstrukcji mostu poprzez zwiększenie przekrojów elementów stalowych przęseł numer IV, V, VI i VII, wykonując nakładki spawane i połączenia klejowe sprężone śrubami na elementach krzyżulców i pasów dolnych i górnych parabolicznych dźwigarów kratowych. Wykonano wymianę cięgien sprężających te przęsła, dotychczasowe liny o średnicy 35,5 mm wymieniono na liny sprężające o średnicy 45,5 mm. Zwiększyło to nośność mostu do 40 ton. Wykonano zabezpieczenia antykorozyjne elementów stalowych (zestaw malarski firmy SIKA CHEMIE GmbH Niemcy – Icosit Poxicolor) i betonowych całego mostu. Wykonawcą robót była firma „Hydromex” sp. z o.o. Czymanowo 50 koło Gniewina²⁵.

Ostatni remont miał miejsce we wrześniu 2015 r. i polegał na wymianie nawierzchni na obu pasach ruchu na moście i dojazdach do mostu na długości 400 metrów.

Zapewne niebawem znów zaczną się prace na moście, 21 sierpnia 2019 roku ogłoszono przetarg na „Roboty remontowe na moście w m. Turna Mała przez rz. Bug w km 161+225 na drodze krajowej nr 19”.

Od autora.

Serdecznie dziękuję za pomoc i udostępnienie materiałów i dokumentacji związanych z mostem na Bugu:

1. Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie.
2. Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Białymstoku.
3. Powiatowemu Zarządowi Dróg w Siemiatyczach.

²⁵ List z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Białymstoku, w posiadaniu autora.

Tomasz Nasiłowski – regionalista, kolekcjoner, społecznik, prezes Stowarzyszenia Nasze Igańie oraz członek Siedleckiego Klubu Kolekcjonerów, miłośnik historii Igań i Powstania Listopadowego oraz Starych Mierzwic i Podlaskiego Przełomu Bugu. Autor artykułów popularyzatorskich oraz wystaw i pokazów prezentujących własne zbiory, wydawca pocztówek tematycznych.

W wolnych chwilach administrator stron internetowych: www.naszeiganie.org, www.fronolow.pl oraz fanpage'a www.facebook.com/dawnesiedlce/.

Prywatnie szczęśliwy mąż, ojciec i dziadek.

Rafał Dmowski

Fakty i mity o moście kolejowym we Fronołowie

Część I

Niniejszy artykuł nie powstałby bez pomocy dwóch znawców zarówno historii kolei, jak i historii Fronołowa: Artura Soszyńskiego i Tomasza Nasiłowskiego, którym za wszelkie uwagi, sugestie i rady, a także udostępnienie zdjęć pochodzących z ich zbiorów prywatnych serdecznie dziękuję.

Zaznaczam od razu, że niemal każdy miesiąc przynosi nowe ustalenia dotyczące Fronołowa i część informacji zamieszczonych poniżej może ulec weryfikacji w przyszłości dzięki odkryciu nowych źródeł i materiałów: kartograficznych i fotografii.

Ze względu na ograniczenia objętościowe „Rocznika Ziemi Sarnackiej”, tekst podzielono na dwie części. W części pierwszej omówiono lata 1906-1939.

W latach 1903-1907 na wniosek rosyjskich władz wojskowych, z inspiracji Francji wybudowano kolejną linię kolejową na wschód od Wisły. Decyzja o budowie tej linii zapadła w roku 1901¹. Była nią nazywana połocką lub też bołogojską linia Siedlce – Czeremcha – Hajnówka – Wołkowysk – Lida – Mołodeczno – Zahacie – Połock – Bołogoje². Linię tę już podczas budowy podzielono na dwa odcinki: Siedlce-Połock i Połock-Bołogoje, stąd różni autorzy podają różną nazwę stacji końcowej. Linię nazywano też Nikołajewską. Według niektórych przekazów car Mikołaj miał podobno zażyczyć sobie tej nazwy, na swoją cześć oczywiście. Nazwa ta często pojawia się na pocztówkach sprzed 1914 r., co potwierdza jeden

¹ https://history.rw.by/zheleznye_dorogi/stroitelstvo_pervyh_dorog/ [dostęp: 13 stycznia 2019 r.]

² Szerzej: Dmowski Rafał, *Rola infrastruktury kolejowej w rozwoju południowego Podlasia*, [w:] *Z badań nad problemami współpracy transgranicznej*, red. M. Ciechocińska, Siedlce 2000, s. 56-80.

z najlepszych znawców pocztówek kolejowych Artur Soszyński, założyciel strony AFMKS – kolekcja pocztówek kolejowych³.

Mimo że o budowie linii pisałem już w artykule dotyczącym kolei w Sarnakach, to opisując dzieje mostu nie mogę nie powtórzyć poniżej pewnych zamieszczonych tam ustaleń, gdyż tekst byłby niepełny.

Linia ta łączyła tereny Królestwa Polskiego z główną linią kolejową Imperium carskiego, jaką pod koniec XIX w. stała się linia Petersburg – Bołogoje – Moskwa – Orzeł – Kursk – Odessa⁴. Podstawowym powodem budowy tej linii było wywiązanie się Rosji z umów z Francją, co pozwoliłoby na usprawnienie przerzutu wojsk z terenów trzech okręgów wojskowych: Petersburskiego, Moskiewskiego i Kazańskiego do zachodnich granic Imperium⁵. Budową odcinka Siedlce-Połock kierował inżynier komunikacji Władimir Timofiejew-Riasowski⁶. Niemal całe wyposażenie, w tym szyny, pochodziły z rosyjskich fabryk. Do robót budowlanych zatrudniono miejscową ludność.

W „Kurierze Warszawskim” z 25 listopada 1904 roku znajdujemy niezwykle interesujący artykuł poświęcony budowie tej linii.

Kolej ta przecina Królestwo Polskie w okolicach guberni siedleckiej na przestrzeni wiorst 60 od miasta Siedlce do Bugu pod osadą Mielnikiem, w powiecie bielskim, guberni grodzieńskiej. [...]

Pomiędzy Bugiem a Siedlcami będzie pięć mostów żelaznych na strumieniach i rzeczkach, z których jeden między Siedlcami a Mordami, a cztery koło Łosic. Czwarta stacja urządzona będzie w Mielniku przy moście nad Bugiem.

Most w tym punkcie ma dwa pokłady, z których jeden przeznaczony dla ruchu kołowego, a drugi dla kolei⁷.

³ Informacja uzyskana od Artura Soszyńskiego.

⁴ Jasiewicz Krzysztof, *Militarne i ekonomiczne aspekty w budowie i eksploatacji dróg żelaznych w Królestwie Polskim w latach 1835-1914*, „Studia Historyczne”, 1980, z. 2, s. 196, 199.

⁵ Massel Andrzej, *Zapomniana magistrala Siedlce – Bołogoje. Część I – budowa linii i jej dzieje do 1945 roku*, „Świat Kolei”, 2016, nr 2, s. 19.

⁶ Później był on m.in. naczelnikiem budowy kolei Grodno-Mosty. „Czytelnia dla Wszystkich. Tygodnik ilustrowany, poświęcony nauce, literaturze, polityce i życiu bieżącemu”, 1904, nr 39, s. 624. Odnoga do Grodna była fragmentem linii nikołajewskiej.

⁷ *Nowa kolej*, „Kurier Warszawski”, 1904, nr 328.

Wiadomości bieżące.

== Nowa kolej.

W końcu przyszłego lata należy się spodziewać otwarcia prawidłowego ruchu na kolei siedlecko-bołogojskiej. Kolej ta przecina Królestwo Polskie w granicach gubernji siedleckiej na przestrzeni wiorst około 60 od miasta Siedlec do Bugu pod osadą Mielnikiem, w pow. białskim, gub. grodzieńskiej. W obrębie gub. siedleckiej kolej przecina powiaty: siedlecki na przestrzeni wiorst około 28 i konstantynowski wiorst około 32, i ułatwi komunikację osadom: Mordy w pow. siedleckim, oraz Łosice i Sarnaki w konstantynowskim, przy których urządzoni zostaną stacje.

Pomiędzy Bugiem a Siedlecami będzie pięć mostów żelaznych na strumieniach i rzeczkach, z których jeden między Siedlecami a Mordami, a cztery około Łosic. Czwarta stacja urządzona będzie w Mielniku przy moście nad Bugiem.

Most w tym punkcie ma dwa pokłady, z których jeden przeznaczony dla ruchu kołowego, a drugi dla kolei.

Il. 1. Fragment artykułu o budowie linii kolejowej Siedlce-Bołogoj.

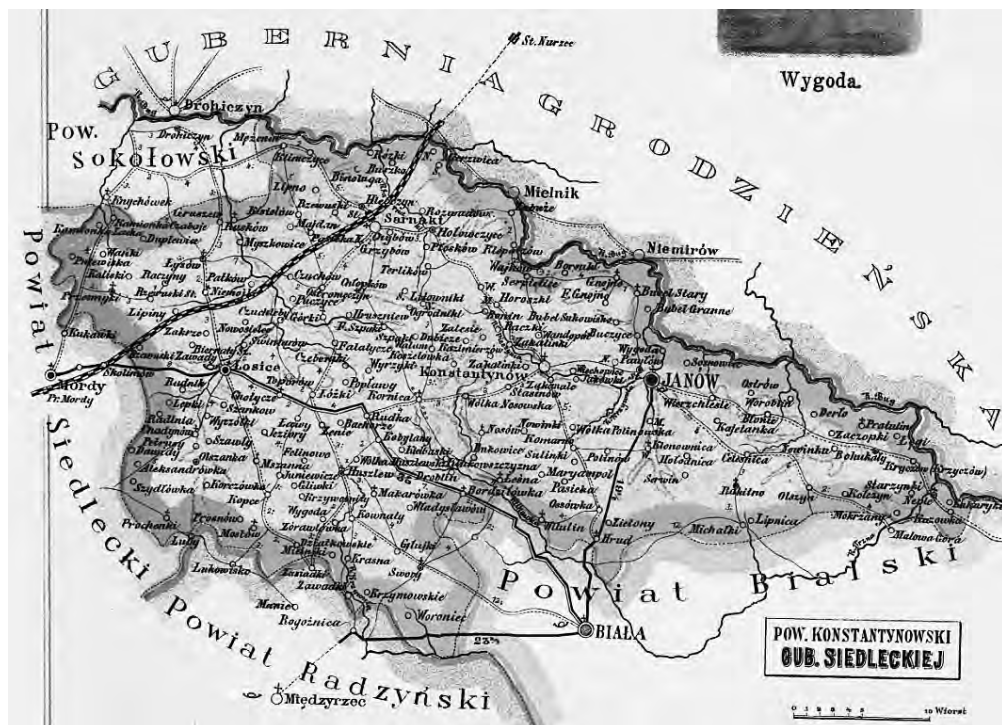
Źródło: „Kurier Warszawski”, 1904, nr 328.

Niestety, wiele podanych w tym tekście informacji jest nieprawdziwych. Trudno ocenić, czy jest to przykład ówczesnej kaczki dziennikarskiej, czy być może tak wyglądały pierwotne plany budowy tej linii. Wspomniany w artykule most kolejowo-drogowy na Bugu w Mielniku nigdy nie powstał, a w zamian, w innym o kilkanaście kilometrów miejscu, powstał istniejący do dziś most we Fronoławie. Intrygująco wygląda też spojrzenie na mapę i prześledzenie planowanego szlaku kolei z Sarnak do Mielnika. Czyżby planowano poprowadzenie linii kolejowej częściowo wzdłuż Bugu? Wyjaśnienie tych nieścisłości i wątpliwości być może będzie możliwe po zapoznaniu się z dokumentacją budowy kolei Siedlce-Bołogoj, jaka zachowała się w Rosyjskim Archiwum Historycznym w Petersburgu⁸. Na razie jednak nie mam możliwości odwiedzenia tego archiwum, a nikt z historyków zajmujących się historią kolei nie wspomina o tym, że się zapoznał z dokumentacją interesującej nas linii. Wymieniona we wspo-

⁸ Российский государственный исторический архив (РГИА), Управление по постройке Полоцк-Седлецкой железной дороги, Фонд 357.

mnianym artykule stacja Sarnaki powstała rzeczywiście, ale dopiero 50 lat później, natomiast stacja kolejowa w Łosicach nie powstała nigdy⁹.

Kolejną poszlaką wskazującą na to, że planowano budowę stacji kolejowej w Sarnakach, jak również, że linia kolejowa przecięła rzekę Bug w tym samym miejscu co obecnie, jest mapa powiatu konstantynowskiego zamieszczona w atlasie Bazewicza.



Il. 2. Mapa powiatu konstantynowskiego guberni siedleckiej w atlasie Józefa Michała Bazewicza.

Źródło: Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego na podstawie najnowszych źródeł opracowany, Warszawa 1907, s. 73.

Linia Siedlce-Bołogoję przecięła kilka dużych rzek. Wybudowano na niej kilka mniejszych mostów, m.in. przez Nurzec i Narew. Do najważniejszych i największych zarazem należały mosty przez rzekę Bug (obecnie we Fronołowie) oraz przez Niemen pod miejscowością Mosty.

⁹ Szerzej o powstaniu stacji kolejowej w Sarnakach pisałem w artykule: Dmowski R., *Jak kolej dotarła do Sarnak*, „Rocznik Ziemi Sarnackiej”, 2019, nr 2, s. 95-126.

W „Kurierze Kolejowym i Asekuracyjnym” z 28 kwietnia 1906 r. czytamy o moście na Bugu:

Za Platerowem kolej połocka napotyka rzekę Bug, na której zbudowany jest most żelazny, kratowy, trzyprzęsłowy, drugi z kolei most jest na Nurcu, pomiędzy Hajnówką zaś a dalszą stacją Narewką, linia połocka ma znów trzeci most żelazny jednoprzęsłowy na Narwi¹⁰.

Opisany powyżej most na Bugu był wówczas jednym z największych mostów kolejowych w Królestwie Polskim. Był to most stalowy trzyprzęsłowy, o długości 294 metrów. Ponieważ linia była dwutorowa, to było łącznie sześć przęseł (po 3 na jeden tor), każde o rozpiętości 98 m.

W wydany w 1906 r. w Petersburgu albumie „Kolej Połocko-Siedlecka. Album typowych i wykonawczych rysunków konstrukcji linii kolejowej Połock-Siedlce i odgałęzień Grodno-Mosty 1902-1906” znajdujemy najstarsze znane dziś fotografie mostu. Ich dokładna analiza pozwala na stwierdzenie, że był to most kolejowo-drogowy, czyli taki, jaki miał – według cytowanych powyżej informacji prasowych – stanąć w Mielniku¹¹.



Il. 3. Jedno z najstarszych znanych dziś zdjęć mostu kolejowo-drogowego na Bugu [we Fronoławie] 1906 r.

Źródło: Полоцк-Седлецкая железная дорога. Альбом типовых и исполнительных чертежей сооружений железнодорожной линии Полоцк-Седлец и ветви Гродна-Мосты 1902-1906 гг. М.П.С. – Санкт-Петербург: Техническая автолитография Георгия де-Кельш, 1906.

¹⁰ „Kurier Kolejowy i Asekuracyjny”, 1906, nr 11/441.

¹¹ Полоцк-Седлецкая железная дорога. Альбом типовых и исполнительных чертежей сооружений железнодорожной линии Полоцк-Седлец и ветви Гродна-Мосты 1902-1906 гг. М.П.С. – Санкт-Петербург: Техническая автолитография Георгия де-Кельш, 1906.



Il. 4. Jedno z najstarszych znanych dziś zdjęć mostu kolejowo-drogowego na Bugu [we Fronołowie] 1906 r.

Źródło: Полоцк-Седлецкая железная дорога. Альбом типовых и исполнительных чертежей сооружений железнодорожной линии Полоцк-Седлец и ветви Гродна-Мосты 1902-1906 гг. М.П.С. – Санкт-Петербург: Техническая автолитография Георгия де-Кельш, 1906.

Przez lata wśród mieszkańców i letników przekazywano informację, że projektantem budowy mostu był inżynier Fronołow. Problem w tym, że brak jakichkolwiek informacji o takim architekcie. W świetle dotychczas przebadanych źródeł nie było również takiego oficera w armii carskiej, bo i taka wersja o pochodzeniu nazwy przystanku kolejowego pojawia się w opracowaniach i relacjach. Natomiast w „Kurierze Warszawskim” z 7 października 1904 r. zamieszczono sprawozdanie z wizytacji budowy mostu na Bugu przez uczestników zjazdu inżynierów kolejowych. Czytamy w nim m.in., że projektantem mostu na Bugu w obecnym Fronołowie był jeden z najwybitniejszych inżynierów i uczonych rosyjskich Ławr Dymitrowicz Proskurjakow [Лавр Дмитриевич Проскуряков].

We wspomnianym artykule czytamy:

Dojechano do nowego, odległego od Siedlec o 45 wiorst, mostu żelaznego na Bugu, który był głównym celem wycieczki wczorajszej. Most ten o trzech przęsłach, po 45 sążni każde, zbudowany jest pod dwa tory. Jedna strona mostu już jest gotowa i pociągi robotnicze przechodzą po niej. Druga strona mostu znajduje się obecnie w fazie montowania. Most żelazny na Bugu jest pomysłu inżyniera Proskorjakowa, a budują go: części



Il. 5. Ławr Dymitrowicz Proskurjakow

Źródło: http://tellis.ucoz.ru/publ/proskurjakov_lavr_dmitrievich_avtor_narvskogo_zh_d_mostu_1902_goda/13-1-0-606

*żelazne fabryka Tow. akcyjnego Rudzkiego, przyczółki zaś, filary i kessony p. Rohn*¹².

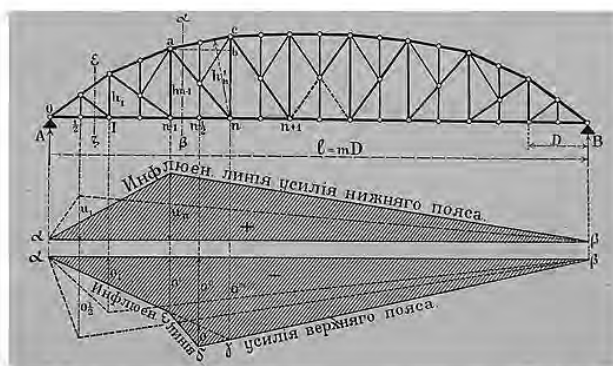
Ciekawostką jest fakt, że informacji o projekcie mostu na Bugu brak w oficjalnych życiorysach Proskurjakowa zamieszczanych na łamach słowników i encyklopedii rosyjskich. Być może to kolejna kaczka dziennikarska, ale informacja ta wymaga weryfikacji w źródłach. Proskurjakow był prekursorem konstrukcji mostów o przęsłach łukowych, prekursorem na skalę europejską. Ten jeden z największych w Rosji konstruktorów zaprojektował wielki most na Jeniseju pod Krasnojarskiem i na Amurze pod Chabarowskiem.

Alexandre Gustave Eiffel, widząc projekt tego mostu na Wystawie Uniwersalnej w Paryżu w 1900 r., miał zdumiony krzyknąć: „Boże mój, to jest cudo! Gdzie jest ten genialny konstruktor?” i nagrodił go Złotym Medalem.

¹² *Zjazd kolejowy*, „Kurier Warszawski. Dodatek poranny”, 1904, nr 278.



Il. 6. Wielki most na Jenisieju pod Krasnojarskiem zbudowany w 1899 r. Kolej Transsyberyjska.
Źródło: [https://ru.wikipedia.org/wiki/Железнодорожный_мост_через_Енисей_\(Красноярск\)](https://ru.wikipedia.org/wiki/Железнодорожный_мост_через_Енисей_(Красноярск))



<https://tellis.ucoz.ru>

Il. 7. Plany budowy mostu na Jenisieju – fragment.

Źródło: Мост чрез р. Енисей отверстием 400 саж.: Пояснит. записка и расчет верхнего строения моста; Средне-Сибирская ж.д. – СПб.: Тип. И. Гольдберга, 1896. 161 с. за: http://tellis.ucoz.ru/publ/proskurjakov_lavr_dmitrievich_avtor_narvskogo_zh_d_most_1902_goda/13-1-0-606.

O ile nie ma 100% pewności, że to Proskurjakow był projektantem budowy mostu na Bugu, choć w świetle cytowanych opracowań wszystko na to wskazuje, to pewne jest natomiast, że konstrukcję stalową mostu na Bugu obecnie we Fronołowie wykonała fabryka Towarzystwa Akcyjnego K. Rudzki i Ska z Mińska Mazowieckiego¹³. Warto wspomnieć, że ta mieszcząca się w Mińsku Mazowieckim firma była potentatem w dziedzinie budowy mostów w całym Imperium Rosyjskim. Głównym inżynierem budowy mostu przez Bug był Rosjanin inż. Aleksy Aleksander Lubicki, w kolejnych latach budowniczy Mostu Poniatowskiego w Warszawie¹⁴.

Towarzystwo

Fabryki Machin i Odlewów

K. Rudzki i S^{ka}

ZARZĄD w Warszawie, ul. Fabryczna Nr. 3.
 FABRYKI: w Warszawie i Mińsku Maz., st. kol. Nadwił, Nowo-Mińsk.
 PRZEDSTAWICIELE: w Piotrogradzie, w Moskwie i w Łodzi.
 AGENTURY: we wszystkich większych miastach Królestwa i Cesarstwa.



Fabryki wykonywują:

- 1) **W odlewach żelaza:** rury wodociągowe i słowosie wszelkich średnic, kształtów, rury kolejarzowe. Wszelkie odlewy z modeli własnych lub nabytych.
- 2) **W odlewach stali:** Odlewy stalowe wszelkiego rodzaju, części maszyn, drąg kotłowe, kołby, hamulce, przewoźniki, koła stalowe i aluminiowe do wagonów poljudowych, maszyn do wagonów, szaszaki, kołby do wytwarzania, koła szkieletowe, cylindry do prasy, krowyżnice i t. p.
- 3) **W warsztatach konstrukcyjnych:** Monty, kołony, wżęzanie dachowe, szarawie, maszy do kalenderów szarych.
- 4) **W warsztatach mechanicznych:** Pompy parowe, zbiorniki, kurki, sawowy, sawory, krany parowe i t. p. Całkowicie wodociągi dla dróg żelaznych, miast i domów. Mechanizmy do przenoszenia ciężarów, podnoszenia różnych systemów i t. p. Materjały dla dróg żelaznych normalnych i wąskotorowych: senafory, szwytownice, krowyżnice, wózki, wagoniki, drzewiny, ochronice, przenośniki i t. p. Turbiny wodne systemu Francis i innych.
- 5) **Urządzenia przeciwpożarowe z zastosowaniem samoczynnych tryzkoży Linzera,** eksploatujące 45% i więcej utępietwa od szkieletu ubezpieczeniowej.
- 6) Wszelkie instalacje i roboty budowlane, w zakresie wyszynu sily wodnej i chłodzącej.
- 7) Roboty koczarskie i całkowita budowa mostów, nie wyłączając robot kamieniarskich, murarskich i celbetowych.

Il. 8. Reklama Towarzystwa Fabryki Machin i Odlewów K. Rudzki i Spółka.

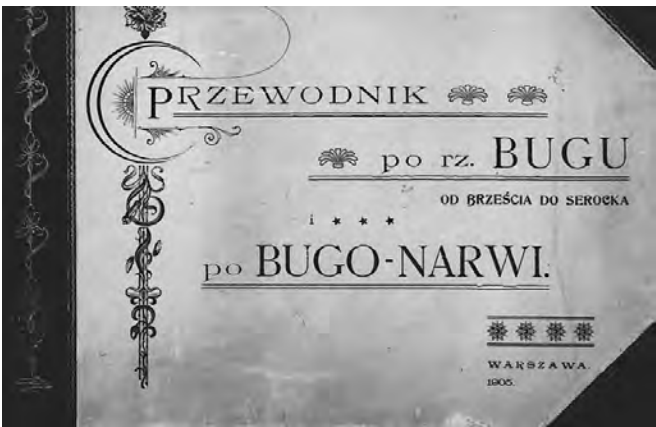
Źródło: Zbiory Rafała Dmowskiego.

Podpory mostu zostały zbudowane z wykorzystaniem kesonów, a prace te wykonało warszawskie przedsiębiorstwo Bracia S. i I. Rohn¹⁵.

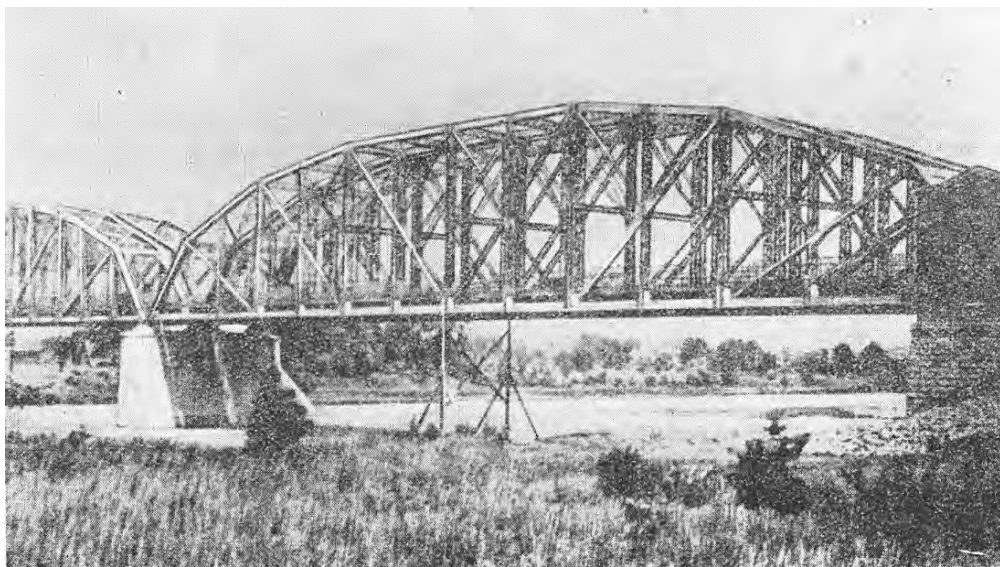
¹³ Jankowski Janusz, *Mosty w Polsce i mostowcy polscy. (Od czasów najdawniejszych do końca I wojny światowej)*, Wrocław 1973, s. 208.

¹⁴ Chwaściński Bolesław, *Mosty na Wiśle i ich budowniczowie*, Warszawa 1997, s. 101-102.

¹⁵ Massel A., dz. cyt., s. 20.

[illegible]

Źródło: *Przewodnik po rz. Bugu od Brześcia do Serocka i po Bugo-Narwi*, Warszawa 1905.



Źródło: Jankowski J., *Mosty w Polsce i mostowcy polscy. (Od czasów najdawniejszych do*



Il. 10. Most kolejowy na Bugu około 1915 r.
Źródło: Zbiory Tomasza Nasiłowskiego.



Il. 11. Most kolejowy na Bugu zniszczony przez wycofujące się wojska rosyjskie w 1915 r.
Źródło: Zbiory Artura Soszyńskiego.

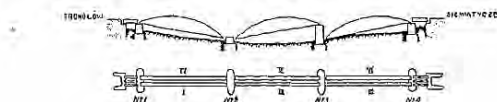
W lipcu 1915 r. wojska rosyjskie wycofały się na prawy brzeg Bugu, niszcząc za sobą wszystkie mosty: kolejowe i drogowe, co miało utrudnić dalszy marsz wroga. Do Rosji wywieziono także prawie cały szerokotorowy tabor kolejowy¹⁶.

Niezwykłe szczegółowy i skomplikowany dla laika opis prac przy remoncie zniszczonych przez wojsko konstrukcji mostu zamieścił w na łamach „Przeglądu Technicznego” inż. Aureliusz Chróścielewski. Również w tym tekście znajdujemy nazwisko Proskurjakowa jako projektanta mostu¹⁷.

Przesunięcie podłużne i poprzeczne 2-ch przęseł o rozpiętości 98 m mostu przez Bug na szlaku Siedlce-Lida.

Podał Aureliusz Chróścielewski, inż.

Most, wzniesiony w czasie budowy kolei Siedlce-Połock, składał się, nie licząc małych, przęseł brzoźnych, z 6-ciu przęseł o rozpiętości 98 m, projektowanych przez znanego konstruktora całego szeregu dużych mostów w Rosji, profesora Proskurjakowa. Jesienią 1915 roku, w czasie cofania się armii rosyjskiej, zniszczone zostały końce przęseł, wskutek czego przęsła opadły, jak przedstawiono na rys. 1.



Rys. 1.

Największemu uszkodzeniu uległy przęsła III i VI, tak, że naprawa ich lub zastąpienie przez nowe w czasie krótkim okazała się niemożliwością. Końce pozostałych przęseł były uszkodzone znacznie mniej, tak, że można je było podnieść i naprawić względnie szybko. Podniesienia dokonały niemieckie pogotowia mostowe.

Następnie przystąpiono do wzniesienia żelaznego filaru na miejscu zburzonego filaru № 2 i podorabiano nowe końce przęseł I, II, IV i V.

Jednocześnie w przęsłach III i VI, leżących jednym końcem na ziemi, wycięto jezdnię oraz wchodzące w skrajnię części żeńników poprzecznych pół od filaru № 3 i zbudowano w środku pomiędzy dźwigarami dwa prowizoryczne

Il. 12. Artykuł zamieszczony w „Przeglądzie Technicznym” dotyczący odbudowy mostu na Bugu.

Źródło: „Przegląd Techniczny”, 1921, nr 20.

¹⁶ Turkowski Romuald, *Sytuacja gospodarcza regionu siedleckiego w l. 1914-1920*, [w:] *Spółeczeństwo siedleckie w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne*, red. J. R. Szaflik, Warszawa 1981, s. 192.

¹⁷ Chróścielewski Aureliusz, *Przesunięcie podłużne i poprzeczne 2-ch przęseł o rozpiętości 98 m mostu przez Bug na szlaku Siedlce-Lida*, „Przegląd Techniczny”, 1921, nr 20, s. 139-140.



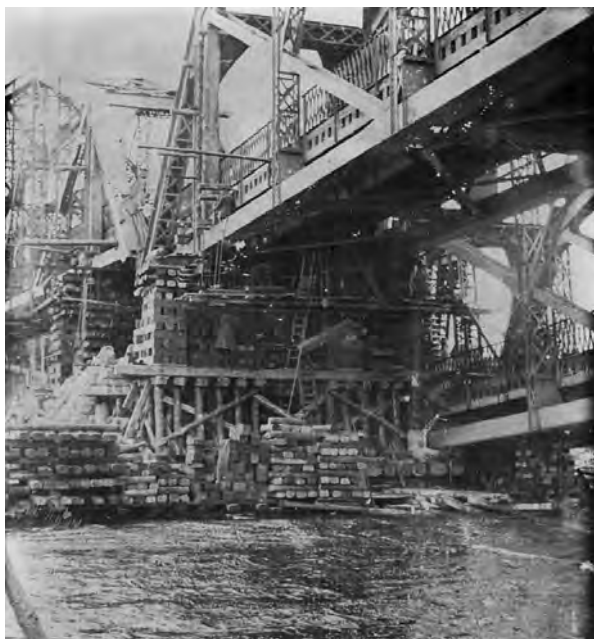
Il. 13. Most kolejowy na Bugu zniszczony przez wycofujące się wojska rosyjskie w 1915 r.
Źródło: Zbiory Artura Soszyńskiego.



Il. 14. Most kolejowy na Bugu zniszczony przez wycofujące się wojska rosyjskie w 1915 r.
Źródło: Zbiory Artura Soszyńskiego.



Il. 15. Prace remontowe przy moście na Bugu.
Źródło: Zbiory Artura Soszyńskiego.



Il. 16. Prace remontowe przy moście na Bugu.
Źródło: Zbiory Artura Soszyńskiego.

By wykorzystać linię Siedlce–Bołogoje do swoich potrzeb, okupanci musieli przekuć tory na normalną szerokość. Wykonano to niezwykle szybko, gdyż już 3 września 1915 r. uruchomiono pociągi na trasie Siedlce–Mordy, a 6 września pociągi dojeżdżały do mostu we Fronołowie¹⁸.

Szczegółowy opis wykonanych prac znajdujemy we wspomnianym artykule autorstwa Aureliusza Chróścielewskiego.

Jednocześnie w przęsłach III i VI, leżących jednym końcem na ziemi, wycięto jezdnię oraz wchodzące w skrajnię części tężników poprzecznych pół od filaru № 3 i zbudowano w środku pomiędzy dźwigarami dwa prowizoryczne mosty drewniane z jezdnią żelazną, wyciętą z odpowiednich nieużytecznych przęseł żelaznych.

Il. 17. Kolejny fragment artykułu dotyczącego odbudowy mostu.

Źródło: „Przegląd Techniczny”, 1921, nr 20.



Il. 18. Prowizoryczny most drewniany.

Źródło: Zbiory Artura Soszyńskiego.

¹⁸ Massel A., dz. cyt., s. 23-24.

Wojskowe władze niemieckie traktowały teren byłego Królestwa jako kraj podbity, dlatego też stosowano na wielką skalę rekwizycję surowców i żywności, nie troszcząc się wcale o potrzeby obywateli. Skutecznie uniemożliwiono również ruch ludności pomiędzy obu okupacjami i terenami etapów, wprowadzając paszporty i inne przepustki, udzielane najczęściej po uiszczeniu odpowiednio wysokiej łapówki. W miarę przedłużania się wojny, im bardziej sami Niemcy odczuwali brak surowców, tym dotkliwsze stawały się rekwizycyjne zarządzenia okupanta.

W celu eksploatacji terenów nadbużańskich (przede wszystkim wywozu produktów rolnych i drewna) zbudowano na przełomie lat 1916/1917 kilka kolejek wąskotorowych, m.in. Biała Podlaska – Roskosz – Leśna – Konstantynów o długości 29 kilometrów, a wkrótce potem jako jej odgałęzienie linię Roskosz – Rokitno o długości 8 kilometrów¹⁹.



Il. 19. Binduga przy moście na Bugu.
Źródło: Zbiory Artura Soszyńskiego.

¹⁹ Dmowski R., *Kolej wąskotorowa w Białej Podlaskiej – zarys historii*, [w:] „Rocznik Białokopodlaski”, 1999, t. VII, s. 61-80.

Kolejki wąskotorowe wybudowane przez okupantów powstały również we Fronołowie i Platerowie, nie znamy jednak dokładnej daty ich powstania. Pierwsza związana była z wybudowanym w pobliżu stacji kolejowej we Fronołowie dużym tartakiem. Dzięki niej dostarczano drewno wycinane w podfronołowskich lasach wprost do tartaku. Prawdopodobnie jedna z linii fronołowskiej kolejki wąskotorowej prowadziła w okolice mostu kolejowego, gdzie na jej wagoniki ładowano drewno spławiane Bugiem i składowane na istniejącej w pobliżu mostu bindudze.

Warto zaznaczyć, że przystanek kolejowy we Fronołowie uruchomiono dopiero 14 września 1909 r., kilka lat po oddaniu linii do użytku²⁰.

W wyniku ustaleń Artura Soszyńskiego należy stwierdzić, że raczej była to koszarka, podobnie jak w Stoku Lackim. Budynek z pewnością nie pełnił pierwotnie funkcji dworca, ale możliwe, że w okresie międzywojennym jakąś jego część zaadoptowano do potrzeb obsługi ruchu pasażerskiego.

Jak słusznie zauważają Artur Soszyński i Tomasz Nasiłowski w dyskusji opublikowanej na stronie internetowej fronołow.pl, nie ma także pewności, kiedy pojawiła się nazwa Fronołów²¹.

W takim stanie po wyjściu Niemców M. K. Ż. odziedziczyło most omawiany i wkrótce poleciło firmie K. Rudzki i S-ka dokonania rozbiórki przęseł żelaznych III-go i VI-go, przesunięcia podłużnego przęsła II na miejsce rozzebranego przęsła III, a przęsła V — na miejsce przęsła II, co dało jedną linię przęseł I, V i II. Przesunięcie przęseł II i V stanowi przedmiot niniejszego artykułu.

Il. 20. Kolejny fragment artykułu dotyczącego odbudowy mostu.

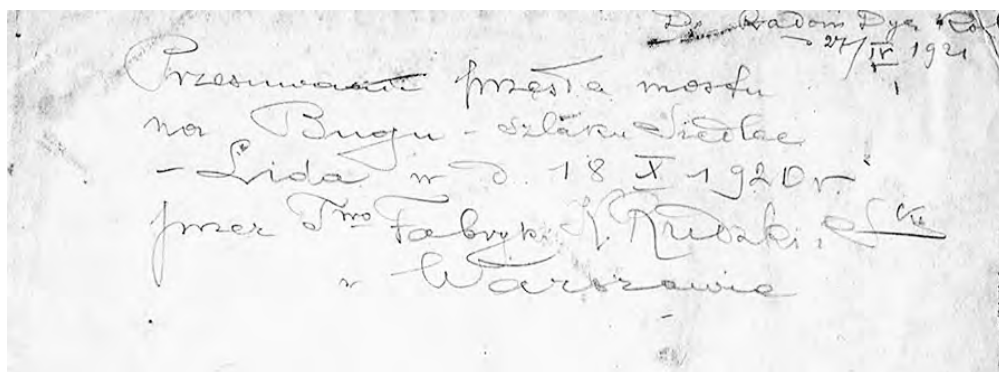
Źródło: „Przegląd Techniczny”, 1921, nr 20.

²⁰ http://www.fronolow.pl/readarticle.php?article_id=13 [dostęp: 13 marca 2019 r.]

²¹ Szerzej w: http://fronolow.pl/photogallery.php?photo_id=2457 [dostęp: 20 marca 2019 r.]



Il. 21. Przesunięcie przęsła mostu na Bugu 18 października 1920 r.
Źródło: Zbiory Tomasza Nasiłowskiego.



Il. 22. Oryginalny opis zdjęcia z 18 października 1920 r.
Źródło: Zbiory Tomasza Nasiłowskiego.

Przetoczenie podłużne.

Przetoczenie podłużne przęsla II na miejsce rozebranego uprzednio przęsla III uskuteczniłono w dniu 18 października 1920 r. Przetoczenie odbywało się na rusztowaniach, zapelniających oba otwory (rys. 2). Rusztowanie kończyło się u góry dwoma torami po 4 szyny w każdym torze. Na torach ułożono wałki stalowe o średnicy 150 mm. Do każdego pasa dolnego od spodu przymocowano klocki w odległości około 0,8 m, do których przytwierdzono 3 rzędy szyn. Przęsło, którego ciężar łącznie z pomostem wynosił około 485 ton, toczono na 72-eh wałkach.

Przetoczenia dokonano zapomocą 3-eh dźwigarek, każda o sile nośnej około 1640 kg, co przenosiło więcej niż

Il. 23. Kolejny fragment artykułu dotyczącego odbudowy mostu.

Źródło: „Przegląd Techniczny”, 1921, nr 20.



Il. 24. Most po odbudowie jednego przelotu.

Źródło: Zbiory Artura Soszyńskiego.

Dwudziestolecie międzywojenne

Kolejne informacje dotyczące mostu pochodzą z listopada 1918 r. Dnia 12 lub 13 listopada oddział POW rozbroił niemiecki posterunek na moście przez Bug we Fronołowie²². Jednym z pierwszych pociągów, jaki wyruszył z Siedlec po przejściu kolei z rąk okupanta, był skład, który wysłano do Siemiatycz po rozbrojonych Niemców.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej linia Siedlce-Wołkowysk stała się po raz kolejny niezwykle ważną linią zaopatrzenia dla potrzeb frontu. Trasą tą kilkakrotnie podróżował Naczelnny Wódz Józef Piłsudski, m.in. 21 kwietnia 1919 r. wracał z frontu pociągiem przez Lidę, Wołkowysk, Czeremchę, Siedlce, Mińsk Mazowiecki do Warszawy²³.

W zbiorach Archiwum Państwowego w Siedlcach zachował się dokument publikowany w katalogu Dokumenty Niepodległości w regionie siedleckim. Świadczy on niezbicie, że most na Bugu ze względów strategicznych należało chronić zarówno w dzień, jak i w nocy²⁴.

Pierwsze oddziały wroga dotarły na Południowe Podlasie latem 1920 r. W dniach 1-7 sierpnia 1920 r. doszło do licznych walk w obronie linii Bugu z nacierającą na zachód Armią Czerwoną. W rejonie Sarnak walczyły m.in. zapasowy batalion 22 pułku piechoty z Siedlec pod dowództwem mjr. Feliksa Jaworskiego, 10 pułk ułanów litewskich oraz 55 poznański pułk piechoty, 16 pułk piechoty, 3 pułk piechoty legionów i 1 pułk aeronautyczny. Na linii kolejowej działał także improwizowany polski pociąg pancerny (najprawdopodobniej kilka czołgów na lorach)²⁵.

Jak ważna była linia Siedlce-Białystok świadczy fakt, że w liście do generała Kazimierza Sosnkowskiego, napisanym z 19 na 20 sierp-

²² Dmowski R., *Kolejarze Południowego Podlasia w walkach o Niepodległość*, [w:] Rok 1918 na Podlasiu, red. Kołodziejczyk A. i Pindel K., Siedlce 2001, s. 183-202; także: *Historia i współczesność Gminy Sarnaki*, [bd i mw], s. 22.

²³ Archiwum Akt Nowych, Zbiór zespołów szczątkowych, 88/II/169, Rozkład jazdy pociągu Naczelnika Państwa, k. 32.

²⁴ *Dokumenty Niepodległości w Regionie siedleckim*, opracował Magier D., Siedlce 2019.

²⁵ Szerzej o walkach na linii Bugu w: Nowosielski Janusz Wiktor, *Ziemia Sarnacka 1900-1920*, Warszawa 2013, s. 150-189.

nia, marszałek Józef Piłsudski zwracał uwagę na konieczność szybkiego przywrócenia ruchu kolejowego na tej trasie²⁶.

W 1922 roku trzy przęsła mostu fronołowskiego zostały użyte do odbudowy mostu na Sanie na linii Lublin-Rozwadów. Most oddano do użytku w 1923 r.

Siedlce

ODPIS

M.K.
Dyrekcja Warszawska
Kolei Państwowych

Wydział Drogowy
Inspekcja Oddziału VIII
dn. 3 lutego 1919 r.
N. 359

Do

Siedlce. Sztapu Straży Kolejowej w Warszawie

Stosownie do depeszy ND. N.145 z dnia 19/XII r. ub. proszę o naznaczenie ochrony zbrojnej na

1/ meście 100 kilometru 2-ch strażników

2/ meście na Bugu pod Siemiatyczami 4-ch strażników

3/ mostach na 142, 180 i 195 kilometrach po 2-ch strażników na każdym meście.

INSPEKTOR VIII-go ODDZIAŁU
DROGOWEGO INŻYNIER *[podpis]*

KIEROWNIK RACHUBY
VIII-jej INSPEKCJI DROGOWEJ *[podpis]*

Za zgodność *Sekretarz [podpis]*

26

4/2

187

WARSZ.

Il. 25. Prośba Dyrekcji Warszawskiej Kolei Państwowych z 3 lutego 1919 r. do Sztapu Straży Kolejowej w Warszawie.

Źródło: Archiwum Państwowe w Siedlcach, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Siedlcach, sygn. 130, k. 26.

²⁶ Jędrzejewicz Wacław, Cisek Janusz, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, t. II, 1918-1926, Wrocław-Warszawa-Kraków 1994, s. 192.



Il. 26. Most na Sanie w Kępie Rzeczyckiej wybudowany z ocalałych elementów mostu we Fronołowie.

Źródło: https://przemysl.fotopolska.eu/San_Most_kolejowy_na_Sanie?f=660789-foto



Il. 27. Inne ujęcie tego samego mostu na Sanie.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Należy zaznaczyć, że odbudowa obiektów inżynierskich po zniszczeniach z okresu I wojny światowej, szczególnie dużych mostów, trwała przez wiele lat. Jeszcze w 1934 r. most na Bugu pod Fronołowem na 54,882 km był przejezdny tylko po jednym torze. Na moście znajdował się spłot torowy, a prędkość pociągów była ograniczona do 40 km/h²⁷.

Z lektury „Życia Podlasia” nr 13 dowiadujemy się, że w 1934 r. prowadzono jakieś prace przy budowie mostu kolejowego na rzece Bug we Fronołowie.

Dnia 21 czerwca 1934 r. Józef Ładziak. lat 32, robotnik, zatrudniony przy budowie mostu kolejowego na rzece Bugu pod Fronołowem, spadł z mostu z wysokości 10 i pół metra, uderzając o betonowy fundament rusztowania głową, skutkiem czego doznał połamania górnej i dolnej szczęki i nosa, uszkodzenia mózgu z silnym krwotokiem z ust, nosa i uszu.
Skutek — natychmiastowa śmierć, którą poniósł Józef Ładziak. Po tragicznie zmarłym Józefie Ładziaku pozostała żona i 3 małych dzieci.
A. W-ski

Il. 28.

Źródło: „Życie Podlasia”, 1934, nr 13.

Ta krótka notatka prasowa pozwala na wydatowanie okresu budowy drugiego przełotu mostu kolejowego na Bugu we Fronołowie na lata 1934-1935.

W 1935 r. został oddany do eksploatacji nowy przełot pod drugi tor, jego budową kierował inżynier Antoni Płaczkowski. Dźwigary tego mostu zostały zaprojektowane przez wybitnych inżynierów: Leona Pszenickiego (1869-1941) – profesora Politechniki Warszawskiej, kierownika Katedry Budowy Mostów oraz Franciszka Ksawerego Szelągowskiego (1898-1973), wtedy asystenta w tej katedrze, a po wojnie – profesora i członka PAN²⁸.

²⁷ Informacja otrzymana od Artura Soszyńskiego z 10 lipca 2019 r.

²⁸ <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/franciszek-ksawery-szelagowski> [dostęp: 20 lutego 2020 r.]



Il. 29. Nowy (wyższy) i stary przełot mostu na Bugu po 1935 r.
Źródło: Zbiory Artura Soszyńskiego.

Ciekawy jest fakt, że opracowane w 1933 r. przez inżynierów Leona Pszenickiego i Franciszka Ksawerego Szelągowskiego rysunki projektowe mostu we Fronoławie posłużyły jako wzór dla wielu obiektów mostowych odbudowywanych po II wojnie światowej, w tym dla największych mostów kratownicowych na Wiśle w Toruniu, Fordonie i Grudziądzu oraz na towarowej obwodnicy Krakowa²⁹.

²⁹ Chwaściński B., dz. cyt., s. 102.

Rafał Dmowski – doktor nauk humanistycznych, od 1998 r. pracuje w siedleckiej uczelni. Jego zainteresowania badawcze dotyczą dziejów regionu pogranicza Mazowsza i Podlasia w XIX i XX w. Sam mówi, że zajmuje się historią trzech służb mundurowych: straży pożarnej, kolejnictwa i duchowieństwa. Jest autorem 190 publikacji naukowych, w tym 7 książek (autorskich i współautorskich) oraz 14 książek pod redakcją i współredakcją, a także licznych artykułów, sprawozdań i recenzji. Czynnie działa w różnych organizacjach i gremiach społecznych, m.in. jest członkiem Diecezjalnej Komisji Historycznej Diecezji Siedleckiej ds. beatyfikacji bp. Ignacego Świrskiego. W latach 2002-2009 był Sekretarzem Zarządu Siedleckiego Towarzystwa Naukowego. W latach 2008-2018 był członkiem Komisji Historycznej Zarządu Głównego ZOSP RP. Od 2011 r. jest sekretarzem Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Siedlcach.

Od lat popularyzuje historię regionu przez udział w audycjach radiowych m.in. w Katolickim Radiu Podlasie, Radiu Dla Ciebie, Radio Eska i programach telewizyjnych w „TV Wschód” i „Kurierze Warszawy i Mazowsza”, „Kurierze Mazowieckim”. Artykuły popularyzujące historię publikował na łamach następujących pism: „Echo Katolickie”, „Tygodnik Siedlecki”, „Strażak”, „Strażak Mazowiecki” i w nieistniejącym już „Prestiżu”.

W swej pracy nad badaniem historii regionu ściśle współpracuje m.in. z: Archiwum Państwowym w Siedlcach, Archiwum Diecezjalnym w Siedlcach, Muzeum Regionalnym w Siedlcach, Muzeum Zbrojownią na Zamku w Liwie, Miejskimi Bibliotekami Publicznymi w Węgrowie i Sokołowie Podlaskim, Stowarzyszeniem „Nasze Iganie”, Fundacją Badań Regionalnych „Sigillum”.

Tomasz Dobrowolski

Walki z bolszewicką nawałą w 1920 r.¹

O ile na terenach Królestwa Polskiego, okupowanych przez Niemcy i Austrię od początku listopada 1918 r., następował przyspieszony rozkład aparatu władzy okupanta a organizacje POW przystąpiły do bezkrwawego rozbijania garnizonów niemieckich (11 XI broń złożył niewielki garnizon w Siedlcach, Łukowie, Węgrowie, Sokołowie i Garwolinie), to zdecydowanie inaczej sytuacja w tym czasie przedstawiała się na obszarach poddanych wojskowej władzy Ober-Ostu². Znajdujące się tu liczne jednostki liniowe wojsk niemieckich nie zamierzały kapitulować. Traktat w Compiègne sprzyjał kształtowaniu oporu wojsk niemieckich wobec polskich planów przejścia władzy na tym terenie. W myśl traktatów rozejmowych ewakuacja ich z obszaru Oberkomando Ost miała nastąpić w późniejszym terminie, na wyraźne żądanie państw sprzymierzonych. Można przypuszczać, że kosztem Podlasia Zachód chciał się zabezpieczyć przed ekspansją idei bolszewickiej rewolucji. W związku z powyższym wojska niemieckie miały zabezpieczać ten teren dla swobodnego wycofywania się armii ze wschodu przez Brześć i dalej na północ do Prus. Stanowiło to realne zagrożenie dla podejmowanych przez oddziały POW akcji zmierzających do wyzwolenia tych terenów.

Zakończenie działań wojennych i zawieszenie broni 11 listopada 1918 r. oraz ukształtowanie się władz centralnych w Warszawie na czele z Józefem

¹ Tekst ten, to poprawiona wersja referatu przygotowanego przez autora na Biesiadę Pieśni Patriotycznych w Sarnakach, która miała miejsce 11 listopada 2011 r.

² Czyli Gebiet des Oberbefehlshabers Ost (niem. Obszar Głównodowodzącego Wschodu), obszar państwa rosyjskiego zajęty przez armię niemiecką w trakcie I wojny światowej, poddany władzy wojskowej. W odróżnieniu od terenów Królestwa Polskiego, poddanego władzy cywilnej Rady Regencyjnej. Tereny Sarnak wchodziły w skład Ettapeninspektion Bug – czyli inspekcji etapowej Bug, składającej się z powiatów konstantynowskiego, białskiego, włodawskiego i radzyńskiego.

Piłsudskim dało impuls do akcji rozbrojeniowej na terenach okupowanych Ober-Ost.

12 XI 1918 r. czterdziestoosobowy oddział POW, który pod dowództwem Ignacego Humnickiego, właściciela majątku Rusków, przybył koleją z Mordów, rozbroił posterunek niemiecki w Platerowie. Utworzona tu Straż Obywatelska natychmiast przystąpiła do przejmowania władzy w najbliższym terenie. Por. Tadeusz Górski meldował z Siedlec do Sztabu Generalnego: „W Platerowie rozbrajają Niemców i odbierają wielkie ilości koni, żywności, węgla (...) straż obywatelska pełni służbę.” 13 listopada rozbrojono placówkę niemiecką w Sarnakach i przejęto kontrolę nad tartakiem we Fronołowie. Opanowano również strategiczny most na Bugu, rozbrajając niemiecki posterunek. Następnie część oddziału w składzie: Tomasz Miłkowski, Władysław Wyrzykowski, Wacław Niemyski i Nowosielski pod dowództwem Wacława Grobickiego, właściciela Hołowczyc, skierował się na Konstantynów. W Horoszkach dołączyli doń peowiaci z Serpelic: J. Hryciuk, M. Kroszka, S. Waszczuk i J. Sawczuk oraz dwóch gajowych z platerowskich³ lasów. W trakcie marszu doszło do starcia z wycofującym się oddziałem niemieckiej Żandarmerii Polowej. Po krótkiej wymianie ognia Niemcy poddali się, a w ręce POW dostało się uzbrojenie i konie czterech kawalerzystów. Atak na Konstantynów wykonano błyskawicznie. Całkowicie zaskoczone placówki wartownicze zostały rozbrojone bez wymiany ognia. Nie zdążyły powiadomić sztabu oficerskiego, mieszczącego się w pałacu hr. Zyberk-Platera. Dzięki temu udało się atakującym aresztować 46-osobowy sztab w trakcie kolacji. Wziętych do niewoli skierowano do Platerowa, aby stąd koleją przetransportować ich do Siedlec.

Bezpośrednio po opanowaniu Konstantynowa zgrupowanie Grobickiego skierowało się na Janów Podlaski, aby wesprzeć kształtujące się tu od trzech dni zręby polskiej władzy. 13 listopada oddział kilkunastu peowiaków z Kornicy pod dowództwem Potiopy opanował wieś, a następnie rozbroił załogę niemiecką w Leśnej Podlaskiej. 14 listopada miejscowy oddział POW pod dowództwem Franciszka Struka, w składzie m.in.:

³ To znaczy z lasów należących do hr. Platera, „nie wiadomo tylko którego: Zyberk czy też Bröel, gdyż z obu majątków [Konstantynów czy Hruszniew] do Horoszek mogli dotrzeć równie dobrze ze względu na podobną odległość” (Nowosielski Janusz Wiktor, *Ziemia Sarnacka 1900-1920*, Warszawa 2013, s. 104).

Kazimierz Sulima, Zygmunt Osiej, Hilary Jędrczak, Wincenty Łukaszuk, Franciszek Kobyliński, Jan Woźniak, zaatakował i rozbroił osiemdziesięcioosobowy posterunek w Huszlewie, a następnie czteroosobową placówkę w Kobylanach. Tutaj do oddziału dołączyła powracająca z Platerowa i kierująca się na Leśną, grupa eskortowa pod dowództwem Wacława Wyrzykowskiego. Szczególnego wsparcia w Kobylanach udzielił zgromadzeniu Jan Jakimiuk, który dołączył do oddziału z dużym zapasem broni, pochodzącej z wcześniejszych akcji rozbrojeniowych. Wziętych do niewoli Niemców początkowo przetrzymywano w huszlewskiej szkole. Przed podjęciem dalszych akcji jeńców skierowano do Platerowa, a następnie do Siedlec. W trakcie przygotowań do dalszego marszu dokonano wypadu na folwark Dziadkowskie, w którym Niemcy nadzorowali mleczarnię i hodowlę koni. Po rozbrojeniu posterunków zabrano ze sobą 120 koni. Podczas kontynuacji marszu przez Leśną do Janowa, w celu wsparcia oddziału Grobickiego, doszło do niespodziewanego, krwawego starcia z przybyłymi z Białej siłami niemieckimi pod Drobinem. W potyczce zginął Wacław Stefański z Chlebczyna, do niewoli dostali się Seweryn, Adolf i Edward Terlikowscy, Adolf Czapski, Franciszek Rozwadowski, Jan Wiczorkiewicz, Władysław Wyrzykowski – wszyscy z Chybowa oraz Jan Kondracki z Sarnak, których Niemcy osadzili w bialskim więzieniu.

16 listopada Niemcy przystąpili do kontrakcji, zmierzając do odzyskania utraconych wpływów na obszarze Ober-Ostu. Przebywające w Janowie zgromadzenie Grobickiego zaatakowane zostało przez idące z odsieczą oddziały Huzarów Śmierci. Przybyli z Brześcia Niemcy wyposażeni byli w samochody pancerne i broń maszynową, uzyskując tym samym dużą przewagę ognia nad broniącymi się peowiakami. W zaciętej walce zginęli: Władysław Sitkiewicz⁴ i Jan Szewczuk z Chlebczyna, Bronisław Jakoniuk z Serpelic, Piotr Hołub i Sawczuk z Bonina i jeden nieznany z nazwiska peowiak⁵. Do niemieckiej niewoli dostali się: Wacław Grobicki, Wacław Niemyski z Chybowa, Wacław Nowak z Janowa, Władysław Sandecki z Wólki Nosowskiej, Czesław Piotrowski z Konstantynowa i Marian

⁴ Władysław Sitkiewicz, s. Feliksa i Emilii z Jaworskich, ur. 6 VII 1899 w majątku Hrudkowicze pow. kobryński. Pierwszy nauczyciel Szkoły Ludowej w Chlebczynie. W POW od 1 IV 1917, komendant lokalny w Sarnakach.

⁵ Porównaj z Nowosielski J.W., dz. cyt., s. 106, a także s. 103-111.

Samborski z Komarna. Przetrzymywano ich w nieludzkich warunkach, z powiazanymi rękami i nogami, pod murem, grożąc rozstrzelaniem. Rannym natomiast niemiecki felczer, w celu zadania większego bólu, systematycznie rozjątrzał rany. Po długich godzinach niepewności jeńców popędzono do Białej Podlaskiej, grożąc rozstrzelaniem w przypadku jakichkolwiek działań ze strony polskiej, skierowanych przeciwko Niemcom.

Naruszenia linii demarkacyjnej przez stronę niemiecką oraz związane z tym faktem liczne skargi terroryzowanej ludności zmusiły polskie władze centralne do interwencji. Naczelnik państwa Józef Piłsudski, w piśmie skierowanym do dowództwa niemieckiego, zagroził, że w przypadku dalszego szykanowania ludności polskiej oraz w razie rozstrzelania jeńców, m.in. wziętych do niewoli w Janowie, rozstrzelanych zostanie 32 huzarów śmierci wziętych przez POW do niewoli w Łosicach.

Zdecydowana postawa Naczelnika Państwa oraz całego społeczeństwa Podlasia zmusiła Niemców do podjęcia rokowań. 17 XII 1918 r. w Białej Podlaskiej ustalona została nowa linia demarkacyjna, w porównaniu do poprzedniej przesunięta zdecydowanie na wschód, wzdłuż linii: Kodeń – Chotyłów – Pratulin. Strona polska miała ułatwić Niemcom wyjazd z Brześcia, a także zapewnić ewakuację innych rozbrojonych już garnizonów wojskowych. Niemcy natomiast zobowiązywali się do zaprzestania terroru i grabieży. Wkrótce oddziały niemieckie zaczęły wycofywać się z zajmowanego do tej pory terenu. Łosice otrzymały wolność 4 XII, pierwsze oddziały wojska polskiego wkroczyły do Białej Podlaskiej 31 XII 1918 r. Natomiast całkowitą wolność tereny Podlasia, będące dotychczas pod okupacją Ober-Ostu, odzyskały dopiero w lutym 1919 r.

Jednakże sytuacja po odzyskaniu niepodległości nie była różowa, tereny powiatu konstantynowskiego w znacznej części uległy zniszczeniu podczas działań wojennych, a także w wyniku rabunkowej gospodarki wojsk Ober-Ostu podczas okupacji niemieckiej. Najbardziej zniszczoną gminą, jak donosił starosta konstantynowski, była gmina Rokitniańska oraz Bohukalska, dalej coraz mniej zniszczone: Janów Podlaski, gminy Pawłów, Zakanale, Witulin, Swory, Hołowczyce i Kornica. Mniej uległy zniszczeniu Łosice oraz gminy: Huszlew, Sarnaki, Górki, Przesmyki, Świniarów, Łysów, najmniej zniszczona gmina Olszanka. Ogólny niedostatek, jak: brak mieszkań, brak odpowiedniego i w dostatecznej ilości

pożywienia, brak ubrań i bielizny znakomicie sprzyjał szerzeniu się chorób epidemicznych, a w szczególności duru plamistego. Skutkiem wyniszczenia ziem powiatu, braku rąk do pracy, gdyż część ludności została w 1915 r. ewakuowana do Rosji, oraz braku inwentarza i nasion, około 1/3 ogólnego obszaru ziemi ornej leżała odłogami. Innym niebezpieczeństwem były pożary, szczególnie groźne ze względu na wielkie skupienie budynków po wsiach, budowanych z najłatwiejszych do zdobycia materiałów – drewna i słomy. Niestety, najtańsze materiały były również najłatwiej palącymi się, dlatego najmniejsza nieostrożność, swawola dziecięca, a często i zemsta osobista powodowały zbiorowe pożary.

Pomimo jednak ciężkiej sytuacji społeczeństwo polskie przystąpiło ofiarnie do odbudowy. „Składajmy ofiary na Polski Skarb Narodowy!” – takie apele pojawiały się w tym czasie w codziennych gazetach i czasopismach. Jednocześnie zamieszczano listy ofiarodawców. A ludzie wpłacali – każdy taką walutę, jaką miał. „Gazeta Świąteczna” informowała w 1919 r., że urodzony w 1876 r. Antoni Matwiejczuk z Łysowa ofiarował srebrny medal. Rozpoczęto również na terenie powiatu konstantynowskiego tworzenie podstawowych form życia społecznego. Straże Ogniowe zorganizowane w Łosicach, Sarnakach liczyły po 35 członków, w Janowie 30 członków. Samorządy gminne również podjęły uchwały o konieczności powoływania straży. Tworzone również były rozmaite stowarzyszenia i związki, głównie spożywcze (12): Towarzystwo Rolnicze, Kółko Rolnicze, Stowarzyszenie Budowlane, Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, Stowarzyszenie Religijno-Oświatowe oraz 5 stowarzyszeń żydowskich, uruchomiono również 2 browary, 4 cegielnie, 3 betoniarnie, kopalnię glinki do bielenia, młyn parowy oraz kilka tartaków. W ramach aprowizacji dostarczano potrzebującej ludności najpilniejsze towary, jak cukier, nafta, sól itp., a także rozdano bezrolnej ludności ponad 400 ton zboża. Działalność dezynfekcyjna, pomimo niskiej higieny, również przyniosła efekty, czego dowodem było wyłączenie całkowitej epidemii duru brzuszego. Również i w dziedzinie edukacji nastąpił znaczny rozwój. Z 40 szkół istniejących w kwietniu 1919 roku w momencie powołania inspek-

tora szkolnego okręgowego liczba ich wzrosła w ciągu roku do 78, gdzie pracowało 98 nauczycieli⁶.

Ponownie widmo niewoli stanęło przed oczami mieszkańców Sarnak w roku 1920, z chwilą wkroczenia armii bolszewickiej. Wojna polsko-bolszewicka była nieunikniona. W początkach 1919 r. ustępujące oddziały niemieckiej armii wschodniej (Ober-Ost) zaczęły przekazywać zajmowany dotychczas teren (w pasie Połock – Homel) wojskom sowieckim, które rozpoczęły marsz na zachód. Musiało to doprowadzić do rozpoczęcia walk. Do pierwszego w tej wojnie zwycięskiego starcia, w którym udział brał, formowany na Podlasiu, 34 Pułk Piechoty⁷, doszło 18 lutego 1919 r. na Polesiu, pod Annopolem. 5 marca 34 pp, wchodzący w tym czasie w skład grupy operacyjnej „Kobryń”, po zaciętym boju wkroczył do Pińska. Kierujący tą walką płk A. Narbutt-Łuczyński, wspominał: „bolszewicy [...] zdołali umknąć za rzekę, pozostawiając krycie odwrotu uzbrojonej ludności żydowskiej, strzelającej z domów.” Po wyparciu oddziałów armii bolszewickiej z Wilna i Mińska oraz osiągnięciu linii Berezyny, Piłsudski wstrzymał dalsze działania bojowe, umożliwiając tym samym bolszewikom rozbić na wschodzie armii białych generałów: Kołczaka i Denikina. Jednocześnie podjęte zostały tajne negocjacje pokojowe. Wzajemna podejrzliwość i nieszczerłość intencji z obu stron dopro-

⁶ *Sprawozdanie roczne starosty konstantynowskiego za rok 1920*. Archiwum Państwowe w Lublinie, Starostwo Powiatowe Konstantynowskie, 407/393 – Sprawozdanie pisane było w maju 1920 roku i przedstawiało pierwszy rok funkcjonowania władz powiatowych na terenie powiatu konstantynowskiego.

⁷ 34 Pułk Piechoty powstał 7 grudnia 1918 r. z 2 Pułku Piechoty PSZ (*Polnische Wehrmacht*) oraz członków POW i ochotników z Podlasia. Początkowo Pułk przyjął nazwę „4 Pułk Piechoty” (powstał tylko 1 batalion kpt. Ludwika Bittnera). 7 grudnia 1918 r. został przemianowany na 34 Pułk Piechoty. Pierwszym jego dowódcą został mjr Aleksander Łuczyński. W pierwszych dniach stycznia 1919 r. pułk, w składzie 3 batalionów, przetransportowano do Białej Podlaskiej, gdzie został włączony do Grupy gen. Antoniego Listowskiego. W tym okresie pułk czerpał uzbrojenie i umundurowanie z dęblińskiej twierdzy. Bataliony pułku zostały wyposażone w karabiny włoskie i austriackie, zaś umundurowanie i ekwipunek były poniemieckie. W latach 1920-1930 dowódcą pułku był płk. Ludwik Bitner. 34 pp wchodził w skład 9 Dywizji (Podlaskiej) Piechoty. Za bohaterską postawę w wojnie bolszewickiej, 19 listopada 1920 r. sztandar pułku został udekorowany przez J. Piłsudskiego krzyżem *Virtuti Militari*. Izdebski Janusz, *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918-1939*, Warszawa 2000, s. 9-91; Mierzwiński Henryk, *Południowe Podlasie w 1920 roku*, Siedlce 1998, s. 29-43; Wroczyński Jerzy, *Zarys historii wojennej 34-go pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 3-8.

wadziły do ich zerwania. W takiej sytuacji Piłsudski, realizując koncepcję „federacji”, 21 kwietnia 1920 r. wszedł w alians z przywódcą Niezawisłej Ukrainy, Semenem Petlurą, podpisując kilka dni później porozumienie o wspólnej wyprawie na zajęty przez bolszewików Kijów. Rozpoczęta 25 kwietnia 1920 r. ofensywa na Ukrainie doprowadziła 7 maja 1920 r. do zdobycia Kijowa. Istotną rolę w osiągnięciu tego celu odegrał 34 pp, zdobywając w Ręczycy most na Dnieprze. Pokonanie w połowie listopada 1919 r. przez bolszewików armii białych generałów umożliwiło im skoncentrowanie wszystkich sił i użycie ich przeciwko Polsce i jej planom stworzenia federacji Międzymorza. Dlatego też Armia Czerwona planowała generalną ofensywę przeciw Polsce na wiosnę 1920 r. na kierunku białoruskim, gdzie od marca w okolicach Smoleńska odbywała się zmasowana koncentracja wojsk sowieckich. Polska ofensywa na Ukrainie była zaskoczeniem dla bolszewickiego dowództwa i spowodowała jedynie przyspieszenie przygotowywanej ofensywy przeciw siłom Wojska Polskiego. Kontrofensywę sowiecką rozpoczęła 1 Armia Konna pod dowództwem Siemiona Budionnego. Po kilku nieudanych natarciach Budionny znalazł lukę w ugrupowaniu wojska polskiego i 5 czerwca 1920 r. przełamał polską obronę pod Samhorodkiem, rozpoczynając działania na tyłach wojska polskiego przeciwko jego zapleczu. Sposób prowadzenia walk przez Budionnego był niesłychanie brutalny. 7 czerwca jedna z jego dywizji zajęła Żytomierz, wycinając całkowicie polski garnizon, druga opanowała Berdyczów, paląc m.in. doszczętnie szpital z sześciuset rannymi i siostrami Czerwonego Krzyża. 10 czerwca zagon Budionnego zajął już Równe. Za 1 Armią Konną działania zaczepne na południu podjęły sowieckie armie znad Dniepru⁸. 2 lipca 1920 r. Tuchaczewski wydał rozkaz do rozpoczęcia ofensywy przez Front Zachodni – „(...) przez trupa Białej Polski wiedzie droga ku ogólnoswiatowej połodze. Na naszych bagnietach przyniesiemy szczęście i pokój masom pracującym. Na zachód. [...] Na Wilno, Mińsk, Warszawę! naprzód marsz!”

⁸ Barwnie opisał działania wojenne I Armii Konnej Izaak Bebel, żołnierz Budionnego w tomie opowiadań „Armia konna” (którym ściągnął na siebie gniew dowódcy i środowiska Armii za realistyczne opisy działań, w tym okrucieństw wojennych) – por. Conquest Robert, *Wielki terror*, Warszawa 1997, s. 333.

Nieogarnięta masa wynędzniałego sowieckiego wojska, „przygniatając bezładnie swoim ciężarem” spychała polskie oddziały, które w boju wycofywały się, zadając wrogowi ciężkie straty⁹. Mieszkańcy Tokar wspominali, że „tak źle uzbrojonego wojska, w piki, cepy, kosy, z rzadka w karabiny, w łapciach i odzianego w łachmany jeszcze nigdy nie widzieli. Armia ta zapamiętała pędziła na Warszawę, gdyż jej dowództwo obiecało w nagrodę jedzenie i zabawę.”

Wraz z armiami wojska polskiego wycofywał się również 34 pp, ponosząc w ciężkich bojach dotkliwe straty: nad Uszą, pod Grodnem i Mężeninem, nad Narwią i Jabłonką. Norman Davies stwierdza, że zajęcie przez bolszewików Grodna miało istotne znaczenie, zarówno dla nich samych, jak i dla państw Europy zachodniej. „Sowieci dotarli nad swój Rubikon”. Otóż bezpośrednio za miastem przebiegała linia Curzona. „Dalsza ofensywa oznaczała wyzwanie rzucone mocarstwom Zachodu – inwazję na Europę.” Realizując ideę eksportu rewolucji na Zachód, dowódca frontu zachodniego, Michał Tuchaczewski, nie wahał się i wydał rozkaz kontynuowania natarcia, wyznaczając termin zdobycia Warszawy na 12 sierpnia 1920 r.

Niepowodzenia na froncie zmusiły partie polityczne do zaprzestania wyniszczającej walki politycznej. 23 czerwca 1920 r. utworzony został pozaparlamentarny rząd Władysława Grabskiego, który po miesięcznym urzędowaniu i wobec bezpośredniego zagrożenia stolicy ustąpił miejsca Rządowi Obrony Narodowej Wincentego Witosa¹⁰. Jednocześnie Sejm powołał do życia Radę Obrony Państwa na czele z Piłsudskim, w skład której

⁹ Tamże s. 164.

¹⁰ Pomimo sprzeciwu J. Piłsudskiego ROP zdecydowała o wyjeździe premiera Grabskiego na konferencję aliantów w Spa (5-16 VII 1920 r.), która w zasadniczych punktach zająć miała stanowisko wobec niemieckich opóźnień w wykonywaniu postanowień traktatu wersalskiego (zwłoka w rozbrojeniu i spłatach reparacji wojennych). Na prośbę polskiego premiera przedstawiciele Ententy wyrazili zgodę na udział w negocjacjach z sowietami w zamian za znaczne ustępstwa strony polskiej. 10 lipca Grabski zgodził się na wycofanie polskich wojsk na linię Curzona oraz oddanie Wilna Litwie. Dodatkowo polski premier przystał na niekorzystne decyzje w sprawie podziału Śląska i kontroli nad Gdańskiem. Zgoda na te ustępstwa dawała Grabskiemu obietnicę skierowania do Warszawy misji wojskowo-dyplomatycznej Ententy i dostawy amunicji z Zachodu. Tak daleko idące ustępstwa Władysława Grabskiego w Spa stały się przyczyną dymisji jego rządu i powołania Rządu Obrony Narodowej pod kierownictwem Wincentego Witosa. Davies Norman, *Biały orzeł – czerwona gwiazda: wojna polsko-sowiecka 1919-1920*, Warszawa 1988, s. 205; Bartnicki Andrzej, *Leksykon historii świata*, Warszawa 1998,

weszli przedstawiciele niemal wszystkich partii politycznych¹¹. W ślad za tymi decyzjami zaczęły powstawać, również na Podlasiu, lokalne Komitety Obrony Narodowej. Przeprowadzały one werbunek ochotników do wojska, organizowały zbiórkę pieniędzy i kosztowności na cele obronne, przeciwdziałały nastrojom defetystycznym. 20 lipca starosta Konstantynowski informował władze wojewódzkie: „Istnieje pełna mobilizacja do obrony państwa przed najazdem. W tym celu odpowiednie organizacje i osoby urządzają w miastach i na wsi wiece, zebrania i pochody, prowadząc wytężoną agitację dla potrzeb ducha w społeczeństwie, wśród poborowych itp.” Działania Komitetów Obrony umożliwiły utworzenie Armii Ochotniczej, na czele której w Okręgu Lubelskim stanął płk Albin Jasiński, a formowanie jazdy powierzono mjr Feliksowi Jaworskiemu. Do wojska jako kapelan zgłosił się proboszcz parafii Rusków, ks. Apolinary Rybiński.

Józef Piłsudski dążył do powstrzymania Armii Czerwonej na linii Bugu, w której kluczową rolę odgrywać miał Brześć. Od utrzymania twierdzy brzeskiej zależało planowane przez Piłsudskiego kontruderzenie, mające na celu rozbić wojsk bolszewickich na północ od Polesia, zanim te przekroczą linię Bugu. W początkach sierpnia Brześć został jednak zdobyty, a oddziały sowieckie przekroczyły rzekę w okolicach Janowa. W zacięłym kontruderzeniu dowodzonego przez płk Władysława Sikorskiego Zgrupowania Poleskiego, stacjonującego w Białej Podlaskiej, 3 sierpnia oddziały sowieckie zmuszone zostały do odwrotu za Bug. W tym dniu „Głos Lubelski” w artykule „Atak bolszewicki na Janów Podlaski odparty”, donosił: „Starostwo w Janowie Podlaskim spędziło noc z 1-go na 2-go sierpnia pod ogniem artylerii bolszewickiej. Nacierający wróg został pod naciskiem polskich oddziałów rozbitý i odparty za Bug.” Na linię Bugu

s. 416; *Rok 1920. Wojna polsko – radziecka we wspomnieniach i innych dokumentach*, wybrał i opracował Borkowski Jan, Warszawa 1990, s. 194-195.

¹¹ Rada Obrony Państwa – nadzwyczajny i tymczasowy organ parlamentarno-rządowy powołany do życia przez Sejm Ustawodawczy ustawą z 1 VII 1920 r. Działała do 1 X 1920 r. Był to najwyższy organ władzy w okresie zagrożenia państwa przez agresję sowiecką, który formalnie łączył w jedno ciało członków rządu z delegatami sejmu, naczelnika Państwa oraz Naczelne Dowództwo. Zob. *Druga Rzeczypospolita. Wybór dokumentów*, red. Łuczak Aleksander, Szaflik Józef Ryszard, Warszawa 1988, s. 62-63; Biernat Andrzej, Ihnatowicz Ireneusz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003, s. 532; Davies N., dz. cyt., s. 197.

skierowana została grupa operacyjna gen. Zdzisława Kosteckiego, która objęła obronę rzeki od Mielnika do Wygody. W rejon Mierzvice – Mielnik skierowano również zapasowy batalion 22 Pułku Piechoty z Siedlec pod dowództwem mjr Feliksa Jaworskiego, 10 Pułk Ułanów Litewskich oraz 55 Poznański Pułk Piechoty. Przeciwno tym oddziałom skierowane zostało główne natarcie Armii Czerwonej. W zaciętych walkach z bolszewicką nawałą pod Klepaczewem, Sarnakami i Mordami, polskie oddziały poniosły ciężkie straty.

Ich przebieg relacjonował w 1924 r. ksiądz biskup Henryk Przeździecki: „Pięć razy Sarnaki przechodziły z rąk do rąk i miały jako gospodarzy wojska polskie lub bolszewickie. Pułkownik Stanisław Tessaro jako dowódca dywizji przemęczony odmarszem z bardzo przerzedzonymi oddziałami w lesie za Hołowczycami stoczył walkę i parę godzin później musiał bić się za Klimczycami, broniąc przejścia przez Bug. Nazajutrz przyjął wydaną sobie walkę za Chlebczynem. Bolszewickie wojska, ukryte w lesie, atakowały nasze wojska, które bez posiłków musiały trzymać linię Hołowczyce – Rozwadów – Chlebczyn – Lipno – Kisielew. Od południa do wieczora [...] karabinowa i armatnia strzelanina wstrząsała nerwami mieszkańców Sarnak i wiosek. Karabiny maszynowe terkotały śląc owoce nienawiści ludzkiej, kule śmiercią siejące i piekielna wrzawa strzałami i krzykami wojujących trwożyła spokojnych mieszkańców tutejszych, popychała do rozpacznych uczuć, że za moment wszystko straszne i jarzmo niewoli moskiewskiej znowu zawiśnie na karkach Polaków. Wtem od strony Platerowa, po torach kolejowych zaczęła się zbliżać prowizorycznie utworzona pancernka z dwóch platform, obwarowanych workami z piaskiem, a w środku mająca lokomotywę i ukrytych w karabiny i kulomioty wyposażonych żołnierzy. Sapiąc złowrogo od Chlebczyna naprzeciw Rozwadowa zajeżdżała na tyły już lecącym z charakterystycznym *Urra* do walki na bagnety bolszewikom. Trzask strzałów i jęki rannych, nawoływania komend i sapanie lokomotywy wstrząsając powietrzem, trafiały w uszy ukrytych mieszkańców, którzy oczekiwali rychło-li zawita znany już z odwiedzin w przeddzień *towarzysz* żądający *chleba i sała*. Cisza zapanaowała coraz obszerniej, ustały strzały, słychać tylko było jęki rannych lub od czasu do czasu strzał. Polacy nie ustąpili. Bolszewickie oddziały cofnęły się za Bug między Bindugą a Klimczycami. Jakiś bolszewicki

oddział w panicznym odwrocie, przez Bug przeprawiając się, utopił swoich ludzi kilkudziesięciu. Nazajutrz zwycięzcy Polacy uprzęta pole bitwy. Na cmentarz parafialny przywieziono naszych ośmiu żołnierzy i dwóch oficerów (oficerów rodziny zabrały). Na miejsce przeznaczone dla niekatolików zwieziono osiemnastu bolszewików nie licząc tych, co pochowano na polu. Tegoż dnia wieczorem nasze wojska stoczyły walkę pod Chybowem w lesie Hołowczyckim i cofając się przed bardzo licznie nacierającymi bolszewikami, późno w noc ostrzeliwali koło cmentarza wpadających czerwonoarmiejców i odeszli. Rano między 2 a 3 bolszewicy zajęli Sarnaki. Około 11 kazali mieszkańcom przyjść do gminy, by dopełnić wyboru rewkomu. Po mowie bardzo sprytnie nęcącej słuchaczy do urządzeń sowieckich przystąpiono do wyboru. W pewnej chwili, nagle pojawił się żołnierz bolszewicki, poszeptał z komisarzem i poczęli uciekać, a za nimi spostrzeżono gwałtowny odjazd obozów bolszewickich, bo jak mówili po cichu *Polaczki przybliżajusia*. Wieczorem strzelanina. Sarnaki zajęły polskie wojska, rano znowu walki. Teren, gdzie stoi kościół i plebania, zapewne z powodu iż rośnie tu dużo drzew, był miejscem dla wojsk do ustawienia kulomiotów i ukrywania się żołnierzy. Jednak tylko raz jeden kule przestrzeliły szyby na łoży w kościele. Na plebanii stał sztab 17 dywizji bolszewickiej, który w odwrocie pod Drohiczynem dostał się do niewoli. Dowódca dywizji słysząc zniechęca sowieckiego żołnierza, wymyślającego proboszczowi, kazał go ukarać. I w rzeczy samej, ten żołnierz, pochodzący z Sarnak Żyd, znikł gdzieś. Idący oberwańcy bolszewii informowali, że prędko zajmą Warszawę. Parę razy z samolotów zasypano Sarnaki proklamacjami, w których obiecano bolszewicki raj i uwolnienie od burżuazji. 15 sierpnia w kościele sarnackim kilkanaście osób wysłuchało tylko Mszy Św. o godz. 8 odprawionej. A po trzech dniach wszyscy mieszkańcy byli świadkami odwrotu – ucieczki *towaryszczej* z rannymi, których pospiesznie wieziono w stronę Mielnika przez Zabuzę i przez Klimczyce, gdyż tam stały na Bugu mosty.”

Władysław Sikorski bitwę o linię Bugu, od Terespoła po Drohiczyn, określił zwycięską. „Szczególnie udane było koncentryczne uderzenie 14 dywizji piechoty i oddziałów grupy poleskiej na nieprzygotowanego przeciwnika, zgrupowanego w okolicach Janowa. W rezultacie tej bitwy zatrzymano pochód 16 armii, wyrzucając ją za Bug z powrotem. Dwa

pułki sowieckie, które pod Gnojnem przeszły na polską stronę, świadczyły wymownie, że zwycięski dotychczas nastrój tej armii zaczynał się kruszyć.”

Wydarzenia te w liście do dziekana łosickiego relacjonował ksiądz Andrzej Emil Olędzki, proboszcz parafii Sarnaki w latach 1918-1921: „Śpieszę powiadomić, iż horda bolszewicka nawiedziła parafię Sarnacką 2 sierpnia zajmując nadbużańskie wioski Klepaczew, Kózki, Klimczyce. Nasze wojska opierały się dzielnie i tegoż dnia około 4 po południu wystąpiły z walką na nacierające mrowisko bolszewickie pod Chlebczynem. Trzygodzinne zmagania zakończyły się odstępieniem wroga. Nazajutrz pochowaliśmy naszych żołnierzy, 2 oficerów i 8 bolszewików na cmentarzu, a ze 20 na polach. Dnia 3 o 8 wieczorem pod Chybowem walki z bolszewikami dążącymi do okrążenia naszych wojsk. Nasi odступili, a o 3 w nocy *towarzysze* budzili nas domagając się *chlebi, sala i mołoczka*.

O godzinie 11 rano wysłano nakaz, aby stawić się w gminie pod surową odpowiedzialnością dla wyboru rewkomu, ale podczas narad przybyło 2 znacznych bolszewików, coś poszeptali z prowadzącym zebranie i szybko uciekli. Bolszewicy rozpoczęli cofanie się przed naszymi. 5 sierpnia o 9 godzinie rano walki pod Płoskowem i o 3 po południu weszli nasi do Sarnak, lecz o 5 znowu walki w lesie Hołowczyckim. Dnia 6 rano znowu nasi odeszli, a około 9 bolszewicy zaczęli sadowić się w miasteczku. Żydzi odświętnie przybrali się na progach otwartych sklepów, nadawali uroczysty wygląd mieścinie. Oficer bolszewicki nawet pytał mnie, *czy u Was prazdnik*. A był to dzień Przemienienia Pańskiego tutaj odpustowy – wierni byli o tym poinformowani, choć ludzi przed kościołem było 5%. W południe nasze wojska natarły i około 3 po południu zjawili się Poznańczycy. 7 sierpnia w południe wzięli utarczki i w nocy około 1 wyszli nasi, a pojawiły się patrole i wojska bolszewickie. Tegoż dnia była niedziela, po Mszy Św. o 9:30 odprawionej szedłem za wiedzą władz bolszewickich pieszo do Rzewuszek o 4 wiorsty odległych do chorego z Panem Jezusem. Dnia następnego całe procesje bolszewickich żołnierzy odwiedzały mieszkańców i plebanię domagając się żywności, niszcząc owoce, wypędzając na furmankę. Jakiś żołnierz czerwony nawymyślał mi używając wulgarnych słów. Inny wypędzał mnie na furmankę, lecz moja gotowość jechać rozbaawiła jego złe usposobienie. Zjawiała się też dziewczyna z płaczem i szlocha-

jąc mówiła, że kawalerzysta czerwony kuśił ją, ofiarowując 1000 sowieckich rubli za rozpustę i ledwie mu uciekła. 16 sierpnia samolot bolszewicki rozsypał proklamacje głoszące niesprawiedliwości burżujskie i raj sowiecki. 19 sierpnia ucieczka bolszewików wszystkimi drogami, a około południa nasz samolot przekroczył Bug i nad Siemiatyczami rzucił bombę – podobno i strzelał za uciekającymi taborami czerwonogwardziejców. Około godz. 5 po południu polskie wojska zjawiły się w Sarnakach i poczęto karcić Żydów za wrogie wystąpienia. Baby z folwarku Ostromęczyna, z wsi Grzybowa i Sarnak żywołowo wystąpiły do rozkradania ich rozbitych sklepów. Najaktywniejsi uciekli z bolszewikami za Bug i później część została tam wylapana przez wojska nasze.

Kościół w tym całym przebiegu nic nie ucierpiał. Plebania ma straty w zniszczonych drzewach owocowych, płotach, proboszcz w owocach, warzywie, kartoflach. Ludność – pojedyncze osoby, zwłaszcza zamożniejsze bardzo znani, jak pp: Szummer, Łopatniuk, Przesmycki, zostały ograbione przez bolszewików. Wpływ moralny czerwonych: otworzyły się oczy na wartości teorii bolszewickich w zestawieniu z rzeczywistością, przekonanie się o prawdzie wywołało duchowe poczucie konieczności obrony od tego żywiołu.”

W związku z przegrupowaniami armii polskich, przygotowujących się do planowanej przez Naczelnego Wodza bitwy warszawskiej i kontruderzenia znad Wieprza, dowódca frontu gen. Józef Haller, pomimo odnoszonych sukcesów, zarządził odwrót od rzeki Bug. 7 sierpnia 1920 r. Sarnaki znalazły się w rękach bolszewików, którzy od razu, podobnie jak w innych miasteczkach i gminach (9 sierpnia w Łosicach), przejęli władzę, tworząc komitety rewolucyjne tzw. rewkomy. Na ich czele zawsze stał bolszewicki delegat, który powoływał do współpracy żydowskich i polskich komunistów. Ich mocodawców skupionych w Tymczasowym Komitecie Rewolucyjnym Polskim (Polrewkom)¹² ocenił Stefan Żeromski w utworze

¹² Po wkroczeniu bolszewików na tereny uważane przez nich za polskie, w celu realizacji rewolucyjnych planów i budowania czerwonego imperium, powołany został 30 VII 1920 r. w Białymstoku Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski pod przewodnictwem J. Marchlewskiego, z udziałem: F. Dzierżyńskiego, F. Kona, E. Próchnika i J. Unslichta, który wydał Manifest, zapowiadający utworzenie Polskiej Republiki Rad, wzywający do rewolucji i przeciwstawienia się „pańskiej Polsce”. *Rok 1920. Wojna polsko – radziecka...*, s. 211-214.

„Na probostwie w Wyszkuwie” w następujących słowach: „Ci rodacy dla poparcia swej władzy przyprowadzili na nasze pola, na nędzne miasteczka, na dwory i chałupy posiadzicieli, na miasta przywalone brudem i zdruzgotane tyloletnią wojną – obcą armię, masę złożoną z ludzi ciemnych, zgłodniałych, żądnych obłowienia się i sołdackiej rozpusty. W pierwszym dniu wolności, kiedyśmy po tak strasznie długiej niewoli ledwie głowy podnieśli, całą Moskwę na nas zwalili.” Jakże aktualną okaże się powyższa ocena po drugiej wojnie światowej. Wrogiej, wobec ziemiaństwa i bogatego chłopstwa, propagandzie Polrewkomu uległa część biedoty wiejskiej i robotników rolnych w okolicach Siedlec, samorzutnie zajmując i parcelując folwarczne ziemie.

W mieście, jak i na całym zajęтым przez bolszewików terenie, organizowane były publiczne zebrania propagandowe. Przebiegały one według tego samego, obliczonego na propagandowy efekt, szablonu. Do miasta lub osady przyjeżdżała orkiestra lub naprędce organizowano miejscowych *grajków*, ściągając w ten sposób gapiów na większy plac. Następnie wygłaszano komunistyczną przemowę, po czym odbywało się granie i śpiew komunistycznych pieśni, potem wygłaszano kolejną mowę w języku rosyjskim, żydowskim i na koniec polskim (bolszewicy uważali, że oficjalnymi językami rewolucyjnej Polski powinny być rosyjski i jidysz). Pojawiły się komunistyczne odezwy i proklamacje wzywające do rewolucji i dezercji z polskiej armii. W wyniku przeprowadzonej przez policję i żandarmierię obławy na dezertów w pow. konstantynowskim, 23 kwietnia 1920 r. złapano 17 mężczyzn – wszyscy byli Żydami, przeważnie z Łosic. Ogromna większość źródeł archiwalnych podkreśla przychylną postawę ludności żydowskiej wobec bolszewików, liczne dezercje i masowy ich udział w tworzonych komunistycznych organach władzy.

Sytuację na zajęтым przez bolszewików terenie opisał, zmierzający do Mińska na rozmowy pokojowe z sowietami, Stanisław Grabski. „Miasta suto przystrojone czerwonymi flagami. W Siedlcach i Białej Podlaskiej, gdzie władze sowieckie zatrzymywały nas po kilka godzin z jakichś jakoby formalnych powodów, tłumy żydowskiej ludności tych miast otaczały nasze samochody, wznosząc wrogie Polsce okrzyki. Najbardziej drastyczne wydarzenie z udziałem Żydów miało miejsce w Siedlcach, gdzie już po ustąpieniu z miasta bolszewików, do wkraczających polskich oddziałów

posypały się strzały z okien domów. Po krótkiej walce aresztowany został 350-osobowy oddział żydowskich komunistów.” Przyjaźnie i z sympatią witali bolszewików również robotnicy rolni. Wójt gminy Górki w sprawozdaniu za 1920 r. pisał m.in.: „Służba folwarczna [...] w czasie najazdu bolszewików im sympatyzowała, a do chlebobawców usposobiona była wrogo.” Natomiast z gminy Huszlew wójt donosił: „W folwarkach przez bolszewików były organizowane komitety robotniczo-wykonawcze ze służby dworskiej, które utrzymywały porządek.”

„Cud nad Wisłą” ostatecznie przyniósł Sarnakom i Polsce wolność. W kontruderzeniu znad Wieprza, w kierunku Podlasia, doprowadzając do jego wyzwolenia, brały udział 1 i 3 Dywizja Piechoty Legionów oraz 21 DP Górską gen. Andrzeja Galicy. 1 Dywizja Legionów atakowała w kierunku Lubartów, Parczew, Komarówka Podlaska, Wisznice. 18 sierpnia znalazła się już w rejonie Łosic i Łysowa z zadaniem zabezpieczenia przeprawy przez Bug w Drohiczynie. O godz. 18:30 oddziały przedniej straży 1 DP Legionów, owacyjnie witane przez grupy mieszkańców miasta, wkroczyły do Łosic. W jej rękach znalazło się 600 jeńców z rozbitej Grupy Mozyrskiej, stacjonującej w pobliżu miasta. Dowódca kompanii 1 Pułku Piechoty Legionów napisał w swoich *Pamiętnikach*: „ofensywa ta była tak forsowna, tak błyskawiczna, jak jeszcze nie widziałem. Dość powiedzieć, że przez sześć dni przeszliśmy spacer: Lubartów – Białystok [...] Maszerowaliśmy po pięćdziesiąt wiorst dziennie przez Parczew, Międzyrzec, Łosice.” Natomiast Karol Irzykowski, w *Ilustrowanym Kurierze Codziennym* w październiku 1920 r. napisze: „A gdy już poza Siedlcami ścigali nieprzyjaciela, wstąpili do wsi i spotkawszy jakąś kobietę pytają: gdzie tu są bolszewicy? kobieta przypatruje się uważnie i z nagłą radością woła: To wy Polacy? [...] I zaczyna zaraz znosić to chleb, to jaja, to masło, to śmietanę i gościć swoich i błogosławić.” Dywizja Górską, w składzie której znajdowała się ochotnicza jazda mjr Jaworskiego, nacierała w kierunku Kock, Radzyń, Międzyrzec, a następnie Łuków, Siedlce i Mordy. Te ostatnie zdobyła jazda Jaworskiego 18 sierpnia o godz. 11. O tych walkach Józef Piłsudski pisał: „Dobrze po południu zastałem w Łukowie dowódcę 21 dywizji wraz z jego sztabem, festynującego wesoło po tak wspaniałym marszu. [...] opowiadali mi, jak cała ludność spieszy im z pomocą. Tak więc, gdy jakaś grupka nieznaczna nieprzyjaciela chce stawić opór, to nieledwie baby z cepami

i widłami spieszą sekundować naszym góralom, gdy ci boso w tyralierze idą do ataku.”

O bohaterskiej postawie podlaskich chłopów w sierpniu 1920 r. pisał *Głos Lubelski*: „Zwłaszcza w Siedleckiem, chłopci, byli unicy, którzy zniesli tyle prześladowań moskiewskich – wykazali nadzwyczajny patriotyzm, tworząc samorzutnie oddziały partyzanckie, które dzielnie współdziałały z wojskiem polskim. Pod Łosicami taki oddział partyzancki zdobył 4 armaty. [...] W Mordach przeszło 100 chłopów atakowało bolszewików wspólnie z „Jaworczykami”, a *Kurier Płocki* informował o ujęciu przez nich członków siedleckiego rewkomu.”

Tereny Podlasia, po odparciu bolszewickiego najazdu, a będące przez kilkanaście dni pod ich okupacją, przedstawiały stan katastrofalny, spowodowany grabieżą i działaniami wojennymi. Uczestnik kontruderzenia, Tadeusz Szmurło, kapral szwoleżerów, pisząc o panicznym odwrocie bolszewickich armii, wspominał: „Porzucali wszystko, co sprawiało im najmniejszy kłopot i ciężar dla koni: [...], różne medykamenty, kradzione w Polsce buty chłopskie, męskie i damskie ubrania; przy tym całe drogi uśłane były dziesiątkami tysięcy kilogramów broszur agitacyjnych i ulotek sławiących bolszewicki raj. [...] wszystko, co można było zjeść albo na czym uciekać, bolszewicy zabierają ze sobą.” W sprawozdaniu za 1920 r. starosta konstantynowski informował wojewodę lubelskiego, że w gminie Huszlew jak i w innych gminach powiatu, chłopci nie obsiali oziminami części swych ziem. Jako przyczynę podawał brak ziarna a także koni i sprzętu zrabowanego przez bolszewików. Apelowal o pilną pomoc żywnościową, bez której miejscowa ludność nie przetrwa zimy.

Jan Paweł II, odwiedzając pole bitwy pod Radzyminem, powiedział 13 czerwca 1999 r.: „Urodziłem się w roku 1920 w maju. W tym czasie, kiedy bolszewicy szli na Warszawę. I dlatego noszę w sobie od urodzenia wielki dług w stosunku do tych, którzy wówczas podjęli walkę z najeżdżcą i zwyciężyli, płacąc za to swoim życiem. [...] Przybywam tu z wielką wdzięcznością, spłacając dług za to, co od nich otrzymałem. [...]”

Miejsca upamiętnienia wydarzeń z 1920 r. na terenie gminy Sarnaki

Sarnaki, cmentarz parafialny, Grób Nieznanego Żołnierza

Cmentarz parafialny w Sarnakach stał się miejscem pochówku kilkunastu bezimiennych¹³ młodych ochotników – żołnierzy poległych w tym rejonie w czasie walk z bolszewikami. W 1977 r., dzięki inicjatywie miejscowej nauczycielki Ireny Młynik, wszystkie szczątki z bezimiennych grobów zostały ekshumowane i złożone w jednej wspólnej mogile Nieznanego Żołnierza. Ze względów politycznych nie podano rzeczywistych okolicz-



Stoją od lewej: harcerka Elżbieta Lisiecka, z tyłu: Napoleon Gregorczyk (nacz. poczty Sarnaki), Franciszek Pawluk (n-l, Platerów), Andrzej Koźluk (Łosice, z Chlebczyna); obok Tadeusz Trochimiuk (Mężenin-Kolonia), Marian Pietruczyk (Puczyce), Stanisław Fronc (Platerów), Stanisław Wawryniuk (Hołowczyce-Kolonia), Kazimierz Sołtan (Klimczyce-Kolonia), Irena Młynik (n-lka, Sarnaki), Jan Warowny (nacz. gm. Sarnaki), NN, Elżbieta Kisiel (kier. BS Sarnaki), Szczepan Czarnocki (nacz. gm. Platerów, z Sarnak), Stanisław Czarnog (leśniczy, Kisielew), Józef Kisiel (prezes ZBOWiD Platerów-Sarnaki), harcerze: Joanna Terlikowska i Jarosław Kasperuk.

¹³ Por. Nowosielski J.W., dz. cyt., s. 238, gdzie mamy informację, iż jest pochowanych tam około 33 nieznanego z nazwiska żołnierzy WP oraz szer. Józef Lewandowski i szer. Stanisław Peletko [red.].

ności śmierci ani faktów związanych z obroną Ojczyzny przed bolszewikami. Na wystawionym pomniku, projektu Romualda Mikoszewskiego, umieszczono jedynie Krzyż Virtuti Militari oraz tablicę z napisem: „Za wolność naszą i waszą”. Pomnik ufundowano staraniem Komitetu Społecznego, ze składek młodzieży szkolnej, instytucji i zakładów pracy oraz indywidualnych darczyńców.

Sarnaki, cmentarz parafialny, groby indywidualne

Na cmentarzu parafialnym znajdują się pojedyncze mogiły żołnierzy poległych w 1920 r., oznaczonych do niedawna jako nieznani. W 2018 r. zostały one społecznie odnowione i oznaczone tabliczkami imiennymi: „St. szer. Marek Smolarski, żołnierz 37 pp WP, poległ dnia 4 sierpnia 1920 r. pod Terlikowem”. „Zygmunt Kamiński żołnierz 1 Pułku Aerodynamicznego WP, lotnik, student Uniwersytetu Warszawskiego, ur. w 1896 r. w Myszyńcu, poległ dnia 5 sierpnia 1920 r. pod Lipnem”.



Sarnaki, stary cmentarz

Na starym cmentarzu w Sarnakach, w rodzinnym grobowcu Podczaskich pochowany został podporucznik Wojska Polskiego Bronisław Podczaski, poległy 4 sierpnia pod Ostrowią Mazowieką. Napis na tablicy epitafijnej głosi: „Pamięci ppor. WP Bronisława Podczaskiego (1896-1920) poległego w wojnie polsko-bolszewickiej w dn. 04.08.1920 r. we wsi Kalinowo gm. Ostrów Mazowiecka, spoczywającego w tym grobie. Towarzystwo Miłośników Ziemi Sarnackiej w 90 rocznicę cudu nad Wisłą. 15.08.2010 r.”



Tablica była zamontowana na 15 sierpnia 2010 (Dzień Wojska Polskiego), odsłaniana zaś 17 września 2010 r. podczas uroczystości sadzenia katyńskich Dębów Pamięci. Odsłonięcia dokonały mieszkanki wsi Klimczyce Kolonia p. Bożenna Łopatniuk i p. Małgorzata Jakubowska, poświęcenia ks. bp Antoni Dydycz, ordynariusz Diecezji Drohiczyńskiej.

Mierzvice

Ciężkie walki toczone na linii Bugu na początku sierpnia 1920 roku zostawiły wiele często bezimiennych mogił. Świadectwem tych walk jest dzisiaj mały cmentarz wojskowy pod Mierzwicami, na którym pochowano kilkunastu poległych polskich żołnierzy.

Po latach zapomnienia w okresie PRL, dzisiaj na odrestaurowanej wojskowej kwaterze stoi wysoki drewniany krzyż z pasyjką, a na metalowej tablicy widnieje napis: „Ś.P. poległym ułanom W.P. na polu chwały.

Młodość spłaciła Ojczyźnie swej jej krwawy dług – Mierzvice 15 sierpnia 1920 R.”



Klimczyce

W lesie za wsią Klimczyce, tuż przy drodze w kierunku Klimczyc–Kolonii, stoi zapomniany drewniany krzyż upamiętniający miejsce pochówku bezimiennych żołnierzy Wojska Polskiego, którzy zginęli około 5 sierpnia 1920 r. w walkach nad Bugiem pod Klimczycami. Na krzyżu wryty napis: „Od powietrza, głodu i wojny zachowaj nas Panie”.

Fot. A. Wasilewska, 2012.

Serpelice

Pomnik upamiętnia 10-lecie odzyskania Niepodległości, wzniesiony został w 1928 r. staraniem miejscowej ludności. Kamienny kopiec zwieńczony jest metalowym krzyżem osadzonym w pionowym kamieniu, z orłem w koronie na tle biało-czerwonej flagi. Pomnik usytuowany został na mogile pięciu nieznanych żołnierzy poległych podczas walk o linię Bugu w końcu lipca 1920 r.

Fot. Bożena Szymańska.



Tomasz Dobrowolski – absolwent Wydziału Historii UW, emerytowany nauczyciel historii LO w Łosicach, działacz społeczny i regionalista, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łosickiej w latach 1997-2010. Jest autorem obszernych publikacji na temat ziemi najbliższej, w których znajdziemy sporo informacji dotyczących Ziemi Sarnackiej.:

- *500 lat łosickiego kościoła – dzieje parafii i dekanatu*, Łosice 2011;
- *750 lat Ziemi Łosickiej. Łosice i Ziemia Łosicka w latach 1264-1939*. Tom I, Łosice 2014;
- *Unici Ziemi Łosickiej i ich walka o jedność Kościoła i polską wieś na Podlasiu*, Łosice 2019;

a także opracowań:

- *Razem przez pokolenia. 85 lat Banku Spółdzielczego w Łosicach 1928-2013*, Łosice 2013;
- *600 lat parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Hadynowie 1913-2013*, Hadynów 2013.

Daniel Feiersztein

Wielki jarmark

*Z książki „Księga Pamięci Sarnak”.
Wydane w Hajfie w Izraelu w 1963 roku.
Tłumaczenie z jidysz na j. angielski Andrea Crupnikoff,
z j. angielskiego na j. polski redakcja.*

Jarmarki, które organizowano w Sarnakach raz do roku jesienią, w ogóle nie przypominały tych dni targowych, które odbywały się regularnie w miasteczku, z większym lub mniejszym sukcesem.

Jarmarki były wydarzeniem w życiu miasteczka i okolicznych wsi. Tysiące ludzi, kupców i rolników, podróżowało z miast i wiosek do Sarnak. Dla wszystkich mieszkańców Sarnak, Żydów i nie Żydów, jarmark był niezwykle ważnym wydarzeniem gospodarczym.

To była jesień – Polacy mówili, że to najlepszy okres w roku i nazwali go „polską złotą jesienią”. Słoneczne dni traciły letnią ostrość. Słońce świeciło nadal, ale przestawało już przypiekać. Temperatura stawiała się łagodna.

Jesienny wiatr postrzącał liście z gałęzi drzew. Wieczory stawały się chłodniejsze, a ludzie wkładali cieplejsze ubrania. Pola stały się żółte po zbiorach. Snopy zboża były już związane i przechowywane w stodołach lub w dużych stertach. W niektórych miejscach można było zobaczyć zielone ślady jeszcze niezebranych ziemniaków. W niższych obszarach, w pobliżu rzek i rowów z wodą, widniały wielkie głowy kapusty. Krajobraz zmieniał się przed zimą.

Plon całorocznej pracy został zmagazynowany w stodołach i spichrzach. Teraz każdy chłop decydował o tym, ile z tego potrzebuje dla swojej rodziny i zwierząt, a ile może sprzedać, aby móc kupić potrzebne narzędzia, ubra-

nia, buty i wszystko, co niezbędne aż do następnego sezonu. Mając to na uwadze, gospodarz ten czekał na jarmark.

Przygotowania

Pierwsi, którzy rozpoczynali przygotowania do jarmarku, to szewcy. Około dziesięciu rodzin w miasteczku specjalizowało się w wytwarzaniu butów z cholewami i sprzedawało je po targach i jarmarkach. Najbardziej znanymi szewcami byli synowie Nuskego. To byli bracia, których nie nazywano ich własnym nazwiskiem, ale od imienia ojca: Zalman Nuskego, Fajwel Nuskego i tak dalej. Wszyscy byli szewcami i sprzedawali swoje towary na straganach.

Wszyscy szewcy mieli małe warsztaty, w których wspólnie pracowali członkowie rodzin: ojcowie i synowie. Zatrudnianie zewnętrznego pracownika należało do rzadkości. Dlatego wytwarzanie butów własnymi rękami nie było łatwym zadaniem. Z tego też powodu szewcy jako pierwsi zaczęli przygotowywać się do jarmarku.

Więcej pracy dla szewców oznaczało więcej pracy dla wykrawaczy skór, choć ci byli w nieco lepszej pozycji, gdyż nie polegali tylko i wyłącznie na zamówieniach szewców. Tak zaczynały się negocjacje: „Arche, na kiedy robota będzie gotowa?”. Arche odpowiadał: „Na jutro”. Kolejnego dnia szewc słyszał tę samą odpowiedź. Tak mijały kolejne dni, a skóra leżała czekając na nadejście „jutra”. W końcu, gdy praca została wykonana a materiał zszyty w różnych kombinacjach, pozostawiano go do wysuszenia w promieniach jesiennego słońca. Następnie poddawano obróbce szewskim młotkiem tak, by posłusznie trzymał kształt i nie marszczył się. I tak było. Buty, które wyszły spod szewskiej ręki, musiały być elastyczne i dobrze leżeć na nodze rolnika, chodzącego boso przez całe lato. Po dokonaniu ostatnich poprawek, nowe buty były odwieszane i tak czekały na zbliżający się jarmark.

Drugą grupą, która szykowała się do udziału w jarmarku, byli handlarze końmi. Zbierali potencjalnych klientów w stajniach i pokazywali galopujące konie. Te wznosiły w powietrze tumany kurzu, ale nikt się tym nie przejmował. Przeciwnie – całe miasteczko czerpało z tego radość. Handlarze końmi porozumiewali się swoim „branżowym” językiem. Na przykład:

„Popatrz, jak jeździ w stylu rosyjskim!” mówiono, gdy klacz lekko krzyżowała nogi w biegu. Wszystko to tworzyło niesamowite przedstawienie na dobrych kilka godzin.

Sprzedawcy przygotowywali na stoiska nowe towary, gromadząc je na razie w domach. Tuż po sprzedawcach, do jarmarku szycowali się rzeźnicy, handlarze zbożem, itd.

Niełatwym zadaniem było finansowe przygotowanie się do jarmarku. W tym celu ludzie starali się o pożyczki, przysługi i odwiedzali organizacje charytatywne – każdy zgodnie ze swoimi potrzebami i możliwościami.

Tylko kilku Żydów trzymało się na uboczu i nie brało udziału w wydarzeniu. To ci, którzy ściśle przestrzegali religijnych zasad, jak np. koszerni rzeźnicy czy nauczyciele. Dla nich jarmark nie był niczym istotnym; robili jak co dzień to, co do nich należało.

Miasteczko pięknieje

Ekscytacja ogarniała wszystkich już dzień przed wielkim wydarzeniem. Po całym roku nieobecności przybywali nowi kupcy. Przygotowywali wypieki, słodkości lub napoje, żeby sprzedawać je przy swoich straganach.

Około godziny czwartej pojawiali się pierwsi kupcy, niosąc w koszach i paczkach swoje dobra. Byli to wytwórcy włókienniczy z Siemiatycz. Wokół nich krążyć zaczynały grupki dzieci, a za nimi i dorośli. Szybko zaczęły wyrastać kramy, jeden obok drugiego w jednym rzędzie. Kupców przybywało coraz więcej. Pojawili się także blacharze ciągnąc za sobą wózek pełen blaszanych skarbów. Byli tam również zupełnie obcy ludzie, którzy nie brali udziału w handlu. Po prostu cieszyli oko widokiem innych kupujących i sprzedających.

Dzieci i dorośli przybywali gromadząc się, przyglądając się nowym kramom, nowym towarom i nowym ludziom. Przez cały ten zgiełk można by odnieść wrażenie, że w miasteczku powstawały nowe ulice. Nie dało się rozpoznać miejscowości! Sarnaki zmieniały się i nabierały nowego charakteru.

Jedynymi osobami, które nie skończyły jeszcze swoich przygotowań, byli piekarze i właściciele karczmy. Ich piece pracowały bez ustanku. Wieczorem, gdy powietrze na zewnątrz stawało się bardziej wilgotne,

zapach z kominów rozchodził się po całej okolicy. A takich piekarni w miasteczku było osiem. Nazwijmy je tak, jak mówiono o nich w okolicy: Mendel Serels, Rivkale Haim Notes, Israel Yitzhak Koze, Falik, Gedalia Chlopkower i Herschel Fishl (i dwie inne o hebrajskiej nazwie). Oprócz tego było jeszcze kilku nieoficjalnych piekarzy. Na jarmark wszyscy oni wypiekali tylko biały chleb. Pieczywo ciemne nie było popularne w tamtym czasie – jedli je na co dzień tylko chłopci. Ale gdy ci przychodzili z żonami i dziećmi na jarmark, delektowali się smakiem białego chleba.

Do oberży wielkie beczki piwa dostarczane były z browaru Szummerów. Przywożono wódkę oraz przekąski i próbowano rozstawić jak najwięcej stolików i stołków dla potencjalnych klientów.

Nastała noc, gdy wszystkie dzieci wróciły do domu. Wśród dorosłych, lokalnych mieszkańców i przybyszów jeszcze prawie przez całą noc toczyły się rozmowy na temat tego wielkiego wydarzenia. Późnym wieczorem i nocą można było dostrzec wielu młodych ludzi wałęsających się po miasteczku z nowymi znajomymi z sąsiednich miejscowości.

W karuzeli sprzedawców i kupców

Wczesnym rankiem, gdy mieszkańcy dopiero się budzili, jarmark wyglądał już zupełnie inaczej niż dzień wcześniej. Nocą i o świcie przybyło jeszcze więcej handlarzy z ich stoiskami i produktami.

Z Siemiatycz przyjechał również handlarz szkłem – to bardzo szczupły Żyd z poźółkłą brodą i czerwoną cerą. Zegarek na łańcuszku oraz duży czarny portfel na pieniądze wisiały mu u pasa. Z dużej przyczepy wypakował swoje towary i rozłożył je na dość dużej przestrzeni. Były to szklanki, naczynia, serwisy, lampy gazowe i inne rzeczy. Obok niego ustawił się kolejny kupiec ze swoimi produktami: garnkami, dzbankami, czajnikami itp. Były tam również puste stoliki i ławy dla tych handlarzy, którzy jeszcze nie przynieśli swoich rzeczy.

Obok części sklepów oraz domu Mendela Zeiemana, swoje towary prezentowali hodowcy trzody: wisiały tam połówki świń, gotowe kiełbasy i różne rodzaje mięsa. Obok każdego stoiska stał mały piec z kociołkiem, z którego dochodził niezbyt przyjemny zapach. Żydzi bardzo nie lubili tego aromatu i trzymali się od tej części jarmarku z daleka. Z upływem

dnia cały teren zastawiony był kramami i stołami wypełnionymi najprzeróżniejszymi towarami. Zarówno młodzi jak i starzy spacerowali z zaciekawieniem, przyglądając się towarom i kupcom. Dzieci błagały rodziców o zakup zabawek i słodczy.

Pierwsi na placu pojawiali się lokalni mieszkańcy, spiesząc się, by kupić produkty do swoich domów. Były to towary, które wyprzedawały się najszybciej.

Około godziny 10 rano zjeżdżali się okoliczni rolnicy, niektórzy furmanką, inni przychodzili piechotą. Na każdym wozie znajdowały się produkty, które rolnicy chcieli sprzedać. Przyjazd wieśniaków i ich wkroczenie na jarmark wprowadzały totalną dezorganizację, gdyż ustawiali się oni w dowolnym miejscu na placu.

Nie było sposobu, by odnaleźć logiczną drogę między poszczególnymi rolnikami – każdy sam musiał odnaleźć drogę wśród tłumu, by dotrzeć do zamierzonego celu.

Ale chaos ten w ogóle nie miał wpływu na prowadzone biznesy. Kupcy wiedzieli już, kto ma co do sprzedania i spieszyli się, by zająć pierwsze miejsca w kolejkach i kupić to, po co przyjechali. Gdy tylko pojawiali się we wsi, kierowali się prosto do wybranych sprzedawców, dotykając i sprawdzając produkty znajdujące się na wozach. Część z wystawionych towarów to kurczaki, indyki, gęsi, itp. Zwierzęta te, przyzwyczajone do wiejskiej ciszy, teraz głośno wyrażały swoje niezadowolenie, podbijając jeszcze bardziej targowy hałas.

Asortyment

W południe, gdy słońce znajdowało się wysoko na niebie, można było odnieść wrażenie, jakoby natura także chciała uczestniczyć w jarmarku. Choć w rzeczywistości plac nie był zbyt duży, wszystkie te kramy i stragany ustawione były w taki sposób, iż zadawało się, że miejsce jest dużo większe. Moja ciekawość zobaczenia wszystkiego, co mieli do zaoferowania sprzedawcy, wygrała z niepokojem, jaki gdzieś w głębi odczuwałem. I było warto.

Od północno-wschodniej strony targu wieśniaczki sprzedawały jajka, masło, ser i kurczaki. Nie były przesadnie uprzejme w stosunku do klien-

tów, wciąż rozglądając się dookoła nerwowo. Wiadomym było, że takie zdarzenie było pożywką również dla złodziei, więc kobiety podejrzliwie patrzyły na każdego klienta. Kiedy już sprzedały swoje dobra, same stawały się klientkami, nabywając wiele rzeczy niezbędnych do domu. Pieniądze, które im zostały, były przechowywane z należytą ostrożnością. Po zakupach kobiety odzyskiwały swój naturalnie dobry nastrój.

Wieśniacy natomiast sprzedawali ziarna, ziemniaki, kapustę itp. Towary, które sprzedali, sami dźwigali do domów klientów. Wszystkie wystawione ziemniaki były wyprzedane, gdyż w każdym domu były one gromadzone na całą zimę. Gdy na przykład weszło się do jakiegoś żydowskiego domu, pierwsze, co dało się zauważyć, to właśnie duże ilości ziemniaków, stojące na środku izby, czekające na odniesienie we właściwe miejsce.

Ale prawdziwy handel odbywał się od południowej strony. Ciężko było się zdecydować, na co popatrzeć w pierwszej kolejności. Na każdym kroku inny asortyment, kolejni sprzedawcy głośno krzyczeli zachęcając do odwiedzenia swoich straganów.

Do tego czasu wieśniacy sprzedali już swoje produkty, stając się teraz klientami. Rozglądali się za wszystkim, co można było tam dostać: butami, ubraniami na zimę, przedmiotami do gospodarstwa domowego, słodyczami i pozostałymi przedmiotami, które sprzedawcy mieli do zaoferowania.

Największe sukcesy sprzedaży odnosił mężczyzna, któremu udało się przykuć uwagę Żydów i nie tylko. Co chwilę podnosił nowy produkt, jeden, drugi, trzeci, aż trzymał w rękach około dwunastu przedmiotów oferując wszystko w cenie jednego złotego. Gdy tylko pozbył się jednego zestawu, zaczynał od nowa. Sprzedaż dotyczyła worków materiałowych, fartuchów, sznurków, igieł, itp. Młodszy patrzyli na scenę jak na dobre przedstawienie.

Jednak uwagę młodych najbardziej przykuwały różnego rodzaju gry i loterie. Z pewnością była to jedna z lepszych atrakcji jarmarku – spróbować swojego szczęścia, obstawić zakład i wygrać.

Do gospody

Wieśniaków w średnim wieku i starszych nie bawiły takie rozrywki. Po sprzedaniu swoich towarów, po całym dniu ciężkiej pracy, gromadzili się raczej w gospodzie. Na każdym stoliku stała butelka whiskey i tyle szkła-

nek, ilu gości przy danym stole, którzy pili alkohol szklanka po szklance. Gdy jedna butelka się kończyła, pojawiała się kolejna. A po trzech lub czterech szklaneczkach stres całego dnia się ulatniał, języki się rozwiązywały, a rozmowy stawały się coraz głośniejsze. Ale ci, którzy zachowywali resztki przytomności, opłacali rachunek i czym prędzej opuszczali to miejsce jeszcze o własnych siłach.

Handlarze końscy zaczynali interesy wcześniej rano. Początkowo mieli ze sobą tylko kilka koni. Lecz kiedy targ wypełniał się ludźmi, a im samym udało się już co nieco wypić i wyjść z gospody, przyprowadzali pozostałe swoje konie, robiąc przy tym mnóstwo hałasu oraz zamieszania. Konie były w dobrej kondycji, dostawały przed jarmarkiem spore porcje jedzenia. Były także trenowane, by umieć galopować.

W tej dziedzinie nasz przyjaciel Srole Gorfinkel był ekspertem. Był wysoki i szczupły, z długimi nogami, zawsze trzymał się z masztalerzami. Ujeżdżał i sprawdzał konie, potem przyprowadzał je z powrotem do stajni. Następnie przystępowano do negocjacji w sprawie ceny. Jeśli nie doszło do porozumienia, prezentowano kupującemu tańszego konia.

Po każdej sprzedaży kupujący i sprzedający szli na drinka, ale żydowscy sprzedawcy nie pili zbyt dużo, ponieważ wiedzieli, że muszą dalej pracować, sprzedawać, zarabiać pieniądze. W domach czekały na nich przecież żony i dzieci.

Okolo drugiej po południu ludzie zaczynali zbierać się do swoich domów. Kilku wieśniaków jako pierwszych opuszczało jarmark, po nich następni i następni, tak że na placu robiło się trochę luźniej. Północna część jarmarku opustoszała, a południowa wyglądała jak plac po bitwie, z pozostawionymi to tu, to tam stołami i krzesłami.

Ostatni, którzy pozostali na placu, to pijacy, żądni przygód, może odrobiny przemocy, a którzy mieli ubaw z samych siebie. Wszyscy zrobili, co do nich należało i rozchodzili się do domów.

Przyjezdni kupcy, po spakowaniu swoich rzeczy i przygotowaniu koni, dla większego bezpieczeństwa na drodze odjeżdżali razem karawaną.



א יאריד אין שטעטל

Fot. 1. Widok rynku w Sarnakach – dwudziestolecie międzywojenne. *Księga Pamięci Sarnak*, s. 87.



דער ברויז אייגנטימער שומער מיט די ארבעטער

Fot. 2. Jozef Szummer z pracownikami. *Księga Pamięci Sarnak*, s. 89.

Kilka słów o Księdze Pamięci Sarnak (Rafał Zubkowicz)

Przy okazji zamieszczenia fragmentu wspomnień Daniela Feierszteina, warto dodać trochę uwag o dziele, z którego ta opowieść pochodzi. Sarnacka Księga Pamięci (יקאנראס תליהקל רוכי רפס, Sefer yizkor le-kehilat Sarnaki) została wydana w 1968 r. w Hajfie. Liczy 415 stron i zawiera kilkadziesiąt ilustracji. Paradoksalnie, przez wiele lat była to najobszerniejsza książka dotycząca Sarnak, która pozostawała absolutnie nieznana w samej miejscowości.

Szacuje się, że do tej pory powstało ok. 800 ksiąg pamięci, z czego do 2008 r. zostało wydanych 540 ksiąg dotyczących ziem polskich w granicach z 1939 r. W najbliższej okolicy takie opracowania posiadają Siemiatycze, Łosice czy Janów Podlaski. Księgi pamięci poświęcone żydowskim społecznościom miast i miasteczek dawnej Polski powstawały głównie w latach powojennych. Ale dopiero w 2018 r. ukazała się Księga Pamięci Konstantynowa. Jest dostępna w Internecie, opracowana po angielsku. W tym samym roku ukazało się polskie tłumaczenie Księgi Pamięci Bielska Podlaskiego.

Księga powstawała w środowisku izraelskiego ziomkostwa Żydów wywodzących się z Sarnak. Głównym redaktorem tomu był Dov Shuval. W skład komitetu redakcyjnego wchodził także Szraga Zejerman (prezes), Arie (Lejb) Birenboim, Jaakow Dar, Chaim Zejerman, Izaak Nabożny (Newo), Szymon Szonszajn, Israel Szteinman i Jehiel Szapira. Księga to zbiór tekstów wspomnieniowych, napisanych przez kilkudziesięciu autorów. Mają one bardzo różny charakter. Niektóre to najprawdopodobniej jednostronicowe listy przysłane redaktorom, inne liczą po kilkanaście, kilkadziesiąt stron.

Wspomnienia zostały pogrupowane w większe rozdziały. Pierwszy dotyczy przedwojennego życia w Sarnakach (z niego pochodzi tekst publikowany w tym wydaniu „Rocznika”). Kolejny charakteryzuje organizacje polityczne i instytucje działające w społeczności żydowskiej. Trzeci rozdział to krótka charakterystyka tradycji i zwyczajów sarnackich Żydów. Najobszerniejsza część, to opis przeżyć wojennych. Można je także odnaleźć w następnej części, poświęconej konkretnym osobom, zarówno liderom społeczności, jak też postaciom charakterystycznym, konkretnym autorom wspomnień.

Sporo miejsca poświęcono losom powojennym, gdy mieszkańcy Sarnak rozpoczynali nowe życie w Izraelu, Argentynie, USA, Kanadzie. Ostatnia część to hołd dla ofiar II wojny światowej, przede wszystkim zebrane przez żyjących nazwiska tych, którzy zginęli.

Do niedawna dla wielu odwiedzających miejscowość przodków księga ta była podstawowym źródłem informacji o niej. Współcześni mieszkańcy Sarnak widują czasem w rękach żydowskich gości kopię planu Sarnak i najbliższych okolic pochodzącego z tej książki. Oznaczono na nim lokalizację najważniejszych obiektów, w tym tych najistotniejszych dla społeczności żydowskiej (cmentarz, synagoga, mykwa). Plan został narysowany z pamięci, bez odniesienia do rzeczywistych proporcji. To poniekąd ilustracja całego charakteru księgi – zbioru wspomnień, którego autorzy nie mieli szansy zweryfikować w źródłach pisanych. Niniejszy fragment opublikowany został dzięki nawiązaniu kontaktu z zamieszkałą w Argentynie panią Andreeą Crupnikoff, której dziadkowie pochodzili z Sarnak. Ona to przetłumaczyła powyższy fragment z języka jidysz na j. angielski, co umożliwiło redakcji przetłumaczenie i zamieszczenie tekstu.

Dziś zarówno Żydzi przyjeżdżający do Sarnak mają do dyspozycji szereg innych źródeł informacji o miejscowości, ale też każdy, kto chciałby zapoznać się z sarnacką księgą pamięci, może ją znaleźć na stronie internetowej Nowojorskiej Biblioteki Publicznej (nypl.org). Zdecydowana większość tekstów została napisana po żydowsku (jidysz), w pierwszym języku autorów. Tylko niektóre rozdziały opublikowano po hebrajsku. Trzy są dostępne w obu językach, m.in. najdłuższa w całym tomie relacja Pesacha Perelmana, który spędził wojnę, ukrywając się w okolicy Sarnak. Pełny spis treści i niewielkie fragmenty zostały przetłumaczone na angielski i są dostępne na portalu jewishgen.org.

Daniel Feiersztein – przedwojenny mieszkaniec Sarnak, żydowskiego pochodzenia. Po wojnie wyemigrował do Izraela i zamieszkał we wspólnocie rolniczej (moszaw) Liman w północnym Izraelu.

Dariusz Kazun

Władysław Łukasiuk – uzupełnianie biografii zanim został „Młotem” (lata 1906-1940)¹

Historycy mówią o nim *sól ziemi podlaskiej* i już za życia był na Podlasiu postacią niemal legendarną, uosobieniem powojennego oporu wobec narzuconego Polsce systemu komunistycznych rządów². Znając cel walki o niepodległość, na początku z okupantem niemieckim, a później sowieckim, za pseudonim przyjął symboliczny oręż tych heroicznych zmagania – młot, znak męczeństwa i potęgi, brutalnej siły i niezłomnej woli. Dlatego z perspektywy czasu możemy dziś, parafrazując znane z historii określenie, śmiało o nim powiedzieć *młot na komunistów*³.

To Władysław Łukasiuk, jeden z najbardziej znanych i niepokonanych żołnierzy wyklętych. W ostatnich latach nasz bohater doczekał się wielu wartościowych opracowań, głównie dzięki wykorzystaniu archiwaliów zgromadzonych przez IPN. Te jednak dotyczą głównie jego działalności w podziemiu po 1944 r., a pełna biografia jak dotąd nie została napisana. Być może wynika to z faktu, że w jego życiorysie mamy wiele znaków zapytania i niewyjaśnionych zagadek. Właściwie poza datą i miejscem urodzin oraz śmierci każdy okres jego życia nie jest do końca poznany i udokumentowany. Autor od kilkunastu lat zbierał informacje na jego temat, głównie rozmawiając z ludźmi, którzy go znali (nawet rówieśnikami), ale nie z partyzanckich oddziałów, tylko z rodzinnej miejscowości, z krewnymi, a przede wszystkim z jego siostrą, żoną i córką. Przejrzane

¹ Pierwsze opracowanie autora na ten temat ukazało się w Drohiczyńskim Przeglądzie Naukowym, Kazun Dariusz, *Zanim został „Młotem” uzupełnianie biografii 1906-1940*, Drohiczyński Przegląd Naukowy, nr 6, 2014, s. 343-363. Obecne jest poprawione.

² Łabuszewski Tomasz, Krajewski Kazimierz, *60 rocznica śmierci Władysława Łukasiuka ps. „Młot” najwybitniejszego partyzanta Podlasia*, [w:] „Nasz Dziennik” nr 147/2009, s. 11.

³ Chodzi o przydomek „młot na heretyków” określający m.in. św. Augustyna za jego nieprzejednaną postawę wobec głoszących herezję w okresie wczesnego chrześcijaństwa, w: Kopaliński Władysław, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 231-232.

zostały też lokalne archiwa: gminne, szkolne, parafialne. Wynika z nich, że w dotychczasowych, pierwszych publikacjach, później na przestrzeni lat powielanych, kilka faktów z życiorysu Władysława Łukasiuka, ale jeszcze nie „Młota”, mija się z prawdą i wymaga korekty bądź uzupełnienia.

Urodził się 16 lutego 1906 r. w Tokarach, niewielkiej wsi administracyjnie należącej wówczas do gminy Korczew, pow. Sokołów Podlaski, w guberni siedleckiej⁴. Był trzecim z sześciorga dzieci Marcina Łukasiuka z Tokar i Marianny z domu Świątkowska pochodzącej z Drażniewa, ale urodzonej w Mężeninie. Jego starsze rodzeństwo – siostra Zofia i brat Władysław umierali kolejno przeżywszy tylko rok⁵. Do tej pory, w pracach już wydanych⁶, w których przedstawiano jego biografię, nazwisko rodowe matki zostało przekręcone na Swentkowska. Błąd ten wystąpił w związku z jego niewłaściwym odczytaniem w akcie urodzenia, spisany niewyraźnie w dniu chrztu 25 lutego przez księdza Ludwika Kalickiego w języku rosyjskim (cyrylicą). W dokumencie tym także nieprawidłowo odczytane jest nazwisko świadka tego aktu – Stanisława Pawłowskiego (powinno być Gawłowskiego) – młynarza z Tokar. Również błędnie, ale chyba przez zwykłą niefrasobliwość urzędników starostwa, sądu lub koszarowego oficera, zostało też zmienione nazwisko Łukasiuk na Łukasik. Wniosło to później trochę zamieszania przy odczytywaniu przez pracowników IPN pierwszych, odtajnionych sprawozdań funkcjonariuszy UB o działalności „Młota”⁷. Na początku ubiegłego wieku w Tokarach było kilka rodzin o tym

⁴ *Akt ur. nr 25/1906, Akta Stanu Cywilnego Parafii w Ruskowie* (dalej ASCR), bp. Dziecko było chrzczone jeszcze w starym kościele p.w. Wniebowzięcia NMP (obecnie kaplica cmentarna). Dom rodzinny Łukasiuków dziś już nie istnieje (zniszczony po wojnie). Obecny adres dawnego siedliska – Tokary nr 26, poczta Korczew, pow. siedlecki.

⁵ Ślub rodziców Władka odbył się w 1900 r. – akt nr 9, akt ur. Zofii nr 16/1902, a akt jej zgonu nr 43/1903 oraz akt ur. Władysława nr 12/1904, a akt zgonu nr 64/1905 – na podstawie dokumentów ASCR.

⁶ Nowosielski Janusz Wiktor, *Władysław Łukasiuk „Młot”*, [w:] Kordaczuk Sławomir, *Spod znaku orla Armia Krajowa*, Siedlce 1996, s. 141, oraz Krajewski K., Łabuszewski T., *Kpt. Władysław Łukasiuk „Młot” podlaski komendant 6 Brygady Wileńskiej AK*, Czaje – Wólka 2006, s. 8.

⁷ Szwagrzyk Krzysztof, *VI Wileńska Brygada AK na Białostocczyźnie w latach 1945-1949*, Wrocław 1993, s. 11. Jest to pionierska praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. T. Kulak na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Wrocławskiego, opisująca jeszcze bez pełnego dostępu do archiwów działalność „Młota” i VI brygady. Kilka lat później autor ten obszerny biogram W. Łukasiuka opisał w dziele *Konspiracja*

nazwisku, a imię Władysław powtarza się dwukrotnie. Rodziny nie zawsze były ze sobą spokrewnione i nawet zawierały między sobą małżeństwa, ale wszystkie miały pochodzenie chłopskie (włościańskie). Na ówczesne czasy ojciec Władysława – Marcin Łukasiuk był gospodarzem dość zamożnym. Przez pewien czas, po 1918 r. pełnił nawet funkcję sołtysa, a więc musiał mieć też uznanie wśród miejscowej ludności. Gospodarzył na kilkunastu morgach słabej ziemi, tzw. ukazowej. Otrzymał ją od rodziców z tej racji, że spośród dzieci był najstarszym synem i według niepisanej chłopskiej zasady rodzinnego spadku dostawał największą część majątku, a jego siostry dopiero po wyjściu za mąż otrzymywały wiano i były spłacane⁸. Oczywiście to wywoływało rodzinne spory o majątek, o których autor usłyszał w czasie prowadzonych wywiadów⁹.

O pierwszych latach dzieciństwa małego Władysława wiemy niewiele i trudno się temu dziwić. Od tego czasu upłynął już cały wiek. Źródłem wiedzy na ten temat są w zasadzie tylko relacje najstarszych mieszkańców Tokar i archiwa: szkolne i kościelne. Mimo że jego rodzice byli ludźmi prostymi, bez wykształcenia, nawet niepiśmienni (co wynika z aktu urodzenia), to mieli świadomość, że po trudnych latach wojny i odzyskaniu przez kraj niepodległości posłanie dzieci do szkoły będzie miało duże znaczenie¹⁰. Władek jako pierwszy z rodzeństwa zaczął uczęszczać w 1916 r., początkowo do ludowej, a później „1-no klasowej szkoły powszechnej” o czterech oddziałach w Tokarach, zlokalizowanej w ziemiańskim dworku

i opór społeczny w Polsce 1944-1956. Słownik biograficzny, t. I, Kraków-Warszawa-Wrocław 2002, s. 271-274.

⁸ Marcin Łukasiuk (1878-1956), s. Wincentego i Agnieszki z Siniców miał trzy siostry: Julię, Katarzynę i Paulinę. Po wojnie, nie mogąc znieść ciągłych najść i inwigilacji UB, wyjechał z dziećmi: Janem i Zofią na Warmię, do miejscowości Bajdy koło Iławy i tam zmarł (rodzinny grób jest w parafii Zalewo) – wywiady: w 1998 r. z siostrą W. Łukasiuka Marianną Sobolewską, lat 90, zam. w Rudzie i w 2010 r. ze Stefanią Rosłan, lat 70, zam. Bajdy.

⁹ O majątkowych problemach opowiadały w 2008 r: Krystyna Żurawska, lat 82, mieszkająca na dawnym siedlisku rodzinnym Łukasiuków (jej matka Zofia była cioteczną siostrą Władysława) i Weronika Waszczuk, lat 85, (jej matka Paulina była ciotką Władysława) oraz zapisy w *Księdze wieczystej nr 1024, Tokary – dokumenty, wykaz hipoteczny (poszyt)*, Archiwum Państwowe w Siedlcach.

¹⁰ Oprócz wspomnianej siostry Marianny Sobolewskiej (1908-2002), której imię często skracano do Marii lub nazywano „Marcinówką”, Władysław miał jeszcze wg starszeństwa: brata Jana (1911-1975) i siostrę Zofię, po mężu Rosłan (1914-1990).

rodziny Weckich¹¹. Do klasy chodził z trzema dziewczętami: Laszuk Jadwigą, Sidorczuk Józefą i Wecką Marią. Ich wychowawczynią była Jadwiga Ryciakówna¹². Ponieważ był to czas obrony wywalczonej niepodległości, wychowanie w duchu patriotycznym było stawiane na pierwszym miejscu. Władek prymusem nie był, uczył się przeciętnie, ale ładnie śpiewał. Jak wspomina klasowa koleżanka, był „upartym raptusem i szybko zapalał się złością”. W tamtym czasie, chcąc kształcić się dalej w ośmioletnim cyklu szkoły średniej, uczeń Łukasiuk musi jeszcze przez rok uczęszczać na uzupełniające komplety, które kończy w 1921 r. Następnie stara się o miejsce w gimnazjum – początkowo w Drohiczynie, ale bez powodzenia, a później w progimnazjum w Sokołowie Podlaskim¹³. Ponieważ ta druga szkoła przejęta została w 1925 r. przez księży Salezjanów, powstała pogłoska, bardzo mocno utrwalana, że Władek uczył się na księdza. Nic bardziej mylnego, bo chociaż był osobą wierzącą, to powołania do tej posługi z pewnością nie miał. W „szczenięcych latach” ponoć bardziej marzył o wojsku.

¹¹ *Kronika szkoły w Tokarach (brulion), archiwum Szkoły Podstawowej w Ruskowie (ASPR).*

¹² J. Ryciakówna wkrótce wyjechała do Sokołowa Podlaskiego, gdzie poślubiła nauczyciela Władysława Praweckiego – późniejszego komendanta ZWZ-AK w mieście, ps. „Wilk”, rozstrzelanego przez Niemców w 1943 r. Większość „szkolnych” informacji pochodzi z wywiadu w 1996 r. z córką Feliksa Weckiego – Marią Szmidt, lat 90, emerytowaną lekarką, zam. w Konstancinie, która jedyne koleżkę z klasy zapamiętała doskonale.

¹³ Jest już prawie pewne, do której szkoły średniej Łukasiuk uczęszczał, ale jej nie ukończył. W czasie wywiadu w 1998 r. udzielonego autorowi Marianna Sobolewska stwierdziła, iż Władek do Drohiczyna nie dostał się, ale rozpoczął naukę w bardziej oddalonym Sokołowie Podlaskim, gdzie spotkał się ze swoją pierwszą nauczycielką Jadwigą Prawecką z d. Ryciak. Z kolei w archiwach Gimnazjum Humanistycznego im. H. Sienkiewicza w Sokołowie Podl., przechowywanych w Inspektoracie Towarzystwa Salezjańskiego w W-wie, sygn. D-Dz. VIIc, t. 5, od 1925 r. takie nazwisko nie pojawia się w ogóle. W Drohiczynie natomiast z archiwów Państwowego Gimnazjum im. A. Jabłonowskiej (obecnie LO im. J. Kraszewskiego) zachowały się z tego czasu tylko listy absolwentów, wśród których nie znajdziemy W. Łukasiuka. Nie mógł też uczęszczać do drohiczynskiego „Biskupiaka”, bo szkoła ta powstała w 1928 r. – zob. Skrzypkowski Zenon, Ruczaj Zbigniew, *Drohiczyn – historyczna stolica Podlasia*, Drohiczyn 2009, s. 103-123, także: *Sokołów Podlaski. Dzieje miasta i okolic*, red. Ryżewski G., Białystok-Sokołów Podlaski 2006, s. 686.

W lutym 1922 r. rodzina Łukasiuków niespodziewanie zostaje osierocona. Prawdopodobnie na tyfus w wieku 42 lat umiera matka Marianna¹⁴, z którą jej najstarszy syn miał dobre relacje i to ona miała go namawiać do kontynuowania nauki. Młody gimnazjalista godzi się z wyzwaniem losu i mimo trudnej sytuacji rodzinnej nauki nie przerywa. Dopiero gdy rok później ojciec powtórnie ożenił się, a w 1924 r. dorosłemu Władysławowi rodzi się przyrodnia siostra Helena¹⁵, rozgoryczony tymi wydarzeniami przerywa etap kształcenia na poziomie szkoły średniej. Powodem są nie tyle trudności finansowe (należało płacić czesne), lecz nieporozumienia rodzinne¹⁶. Jest już dojrzałym młodzieńcem i ma dostateczne wykształcenie, aby znaleźć zatrudnienie. Ponieważ gospodarstwo nadal prowadził ojciec, nie mógł liczyć na szybki, korzystny podział majątku. Chcąc się usamodzielnąć, poszukuje czasowego zatrudnienia, bo wie, że wkrótce czeka go zasadnicza służba wojskowa, która obowiązywała go po ukończeniu 21 lat. Tymczasową posadę znajduje w folwarku Ostrowskich, jako pracownik biurowy w tartaku w pobliskim Korczewie¹⁷. Pracuje tam niecałe dwa lata. W tym okresie, jak podają niektóre opracowania, Władysław Łukasiuk ma pełnić także funkcję prezesa OSP w Tokarach¹⁸. To mija się z prawdą chronologiczną i faktami. Co najwyżej, jak większość jego rówieśników mógł w młodości angażować się w działalność drużyny

¹⁴ *Akt zgonu nr 15/1922*, ASCR, W czasie epidemii w Tokarach zmarło w tym roku siedemnastu mieszkańców, a w parafii Rusków aż dziewięćdziesiąt pięć osób. Ten pomór upamiętnia krzyż postawiony na początku wsi.

¹⁵ ASCR, *akt małżeństwa nr 23/1923* zawartego przez wdowca Łukasiuka Marcina i wdowę Wojewodę Bronisławę z d. Tkaczuk, zam. w Tokarach oraz *akt ur. nr 48/1924* Łukasiuk Heleny. Macocha Władysława Łukasiuka w domu rodzinnym zamieszkała ze swymi dziećmi z pierwszego małżeństwa: Julią i Janem. Przeżyła drugiego męża o dwa lata i zmarła w 1958 r. w Tokarach. Ich córka Helena, przyrodnia siostra Władysława zmarła jeszcze jako dziecko, mając lat dwanaście.

¹⁶ Wywiady z kwietnia 2008 r. z Weroniką Waszczuk, lat 85, z Tokar i Krystyną Żurawską, lat 82, zamieszkałą w miejscu, gdzie niegdyś był rodzinny dom Łukasiuków (jej matka Zofia, była cioteczną siostrą Władysława). Podsumowując wątek wykształcenia W. Łukasiuka należy stwierdzić, że ukończył on trzy klasy gimnazjum tj. pierwszą część kształcenia w ośmioletnim cyklu nauki ogólnokształcącej szkoły średniej, jak określały wówczas: dekret naczelnika państwa z 1919 r. o powszechnym obowiązku szkolnym i ustawy oświatowe.

¹⁷ Nowosielski J. W., dz. cyt., s. 141, ale autor nie podaje źródła informacji.

¹⁸ Tamże. Poza tym W. Łukasiuk w latach 1927-1931 w Tokarach nie przebywał (czyt. dalej).

strażackiej, która w rodzinnej wsi działała już od dziesięciu lat¹⁹. Zdjęcie grupy strażaków i młodzieży żeńskiej z Tokar, wśród których Łukasiuk stoi w garniturze, a nie w mundurze, może to także potwierdzać²⁰. Jego obecność na starej fotografii może wynikać zupełnie z czego innego. Po 1930 r. w okolicznych wsiach zawiązuje swoją działalność Związek Młodzieży Wiejskiej RP, do którego zapisuje się część młodych mieszkańców z okolic Ruskowa. Potocznie nazywano ich „wiciowcami”. W tym samym czasie prowadzi swoją działalność przy ruskowskiej parafii Akcja Katolicka. Bez archiwalnych dokumentów nie poznamy listy członków tych organizacji, ale nie można wykluczyć, że w jednej z nich działał lub sympatyzował z nimi także Władysław Łukasiuk²¹.

Warto w tym miejscu poświęcić nieco więcej uwagi charakterystyce postaci naszego bohatera, pełnoletniego już mężczyzny. Wszyscy, którzy go wspominają, podkreślają jego dobrze zbudowaną, nawet barczystą sylwetkę²². Do czasu wypadku w wojsku uchodził za bardzo sprawnego fizycznie, tak że wśród rówieśników pod tym względem nikt mu nie dorównywał. Osobowość miał już ukształtowaną, w działaniu był stanowczy, ale miał przy tym gwałtowny, porywczy charakter. A kiedy się już zdenerwował, to zaczynał się jękać. Palił papierosy, szczególnie dużo, kiedy niemal hazardowo grał w karty²³. Tak jak każdy młody mężczyzna nie

¹⁹ Najstarsze dokumenty OSP w Tokarach sugerują, że tamtejsza jednostka strażacka powstała ok. 1916 r., a w okresie międzywojennym komendantami byli kolejno: leśniczy Hebda, Stanisław Jakubiak i Józef Wecki – ustalono na podstawie wywiadu w 2009 r. ze Zbigniewem Sawułą, lat 64, w tym czasie komendantem OSP w Tokarach oraz Teodorski S. *W nowych murach OSP Tokary*, „Życie Siedleckie”, nr 38/ 2010, s. 5.

²⁰ Nieco zniszczona fotografia datowana na rok 1933 przedstawia strażaków i grupę wiejskiej młodzieży stojącą na ganku dworu w Tokarach. Autor otrzymał ją od mieszkańca Tokar Józefa Jakubiaka (cioteczny brat W. Łukasiuka). Młodzież żeńską próbowała w 1996 r. rozpoznać Helena Wecka, lat 88, zam. Konstancin i w 2009 r. Halina Widowska, lat 77, zam. w Rudzie, której ojciec Stanisław Jakubiak (rodzony brat Józefa) był wtedy w Tokarach komendantem straży pożarnej.

²¹ Opiekę organizacyjną nad „wiciowcami” pełnił Piotr Hojdało, kierownik szkoły w Ruskowie, *Kronika Szkoły Podstawowej w Ruskowie*, ASPR, bp. zaś nad działalnością stowarzyszeń katolickich czuwał proboszcz ks. Apolinary Rybiński (ASCR).

²² Poza w/w wywiadami także relacja w 2008 r. Wiesława Kaczyńskiego lat 78, zam. w Rudzie.

²³ W książce Joanny Wieliczka-Szarkowej *Żołnierze wyklęci. Niezlomni bohaterowie*, Kraków 2013, autorka przy charakterystyce „Młota” na s. 343 pisze: „najsłynniejszy

unikał towarzystwa swoich rówieśników, a wraz z nimi zabaw wiejskich. Na okolicę znana była grupa młodzieńców, zwanych przez miejscową ludność „sztywniakami”, do których należał także Władysław Łukasiuk²⁴. Na zabawy bądź wesela, a te w okolicy do spokojnych nie należały, dla podkreślenia swojej pozycji każdy szanujący się kawaler chodził z „kulką”, czyli laską. Zakończona ostrą końcówką bynajmniej nie służyła do podpierania się, ale do obrony bądź atakowania. Ponadto chciano w ten sposób podkreślić beztroski, kawalerski stan i dorównać wyżej od siebie urodzonym z ziemiańskich dworów²⁵.

W 1926 r., w letni lipcowy wieczór na jednym z przyjęć weselnych miało miejsce zdarzenie, które na wiele lat zapadło w pamięci mieszkańców Tokar i Rudy, a w życiorysie Władysława Łukasiuka jest nie do końca wyjaśnionym epizodem²⁶. Ze względu na upływ czasu i na zawodną pamięć ludzką, przy braku dostępu do archiwów, nie można dziś zbyt pochylnie o tym pisać i ferować wyroków. W czasie wspomnianej uroczystości w Rudzie, bez zaproszenia, czyli w pasierzby, wtargnęło do domu pana młodego trzech mężczyzn. Byli to od dawna znani na okolicę rzezimieszki, którzy rozpoczęli awanturę zakończoną krwawą bójką. Dziś, po tylu latach nikt już nie jest w stanie stwierdzić, co było przyczyną tego zajścia i jaki był jego przebieg. Przeważa pogląd, że zaproszeni młodzi goście, na czele z Łukasiukiem, zdecydowanie stanęli w obronie porządku weselnego przyjęcia. Faktem jest, że mający broń herszt grupy Stanisław Kuliński z Drażniewa, zwany „Zerką” został tak dotkliwie pobity (zakłuty?), że

partyzant Podlasia nie pił alkoholu”. To oczywiście nietrafione stwierdzenie. Do innych faktów na tej stronie też należałoby wprowadzić korekty.

²⁴ Byli to m.in.: Władysław Chraniuk, Wincenty Grzesiuk, Józef Jakubiak, Stanisław Kalinowski, Jan Sienica s. Antoniego – na podstawie rozmowy w 2007 r. z byłym sołtysiem Tokar – Janem Sienicą, s. Pawła, lat 70.

²⁵ Relacje z 2009 r.: Kazimierza Tkaczuka, lat 86, zam. w Drażniewie i Haliny Widowskiej z Rudy.

²⁶ Na podstawie informacji od mieszkańców Rudy m.in. Marianny Sobolewskiej i Haliny Widowskiej ustalono, że chodzi o ślub wdowca Sobolewskiego Stanisława z Rudy z panną Sinicą Marianną z Tokar, *nr aktu małżeństwa 19/1926* (ASCR). W weselu swojej siostry Marianny z Antonim Sobolewskim w sierpniu 1926 r. W. Łukasiuk już nie uczestniczył, bo był w areszcie śledczym w Sokołowie Podlaskim.

zmarł od ran na wozie w czasie transportu do lekarza (szpitala)²⁷. Kilku weselników, uczestników bijatyki ze skutkiem śmiertelnym, zostało aresztowanych i po kilku miesiącach osądzonych. Łącznie z aresztem dostali oni kary od pół roku do dwóch lat więzienia. Wśród trzech skazanych z najwyższym wyrokiem był także Władysław Łukasiuk²⁸.

Niedługo po odbyciu kary, jesienią 1929 r., otrzymuje na koniec wieku poborowego powołanie do zasadniczej służby wojskowej w 3 Pułku Strzelców Konnych w Wołkowysku, który wchodził w skład Brygady Kawalerii Baranowicze. Wyszkolenie w pułku było na wysokim poziomie, co w cywilu komentowano stwierdzeniem: *tyle zysku co w Wołkowysku*, ale też podkreślano: *prawdę mówiąc między nami strzelcy nie są ułanami*²⁹. Wydawać by się mogło, że Władysław Łukasiuk jest wreszcie blisko spełnienia swoich marzeń – jest w wojsku. Niestety, patrząc z dzisiejszej perspektywy, także i tam los mu nie sprzyjał, brutalnie przerywając rozpoczętą w jednostce służbę. Po przydziale do szwadronu, już w pierwszych miesiącach szkolenia dobrze jeżdżący konno, w pełni sprawny fizycznie młody rekrut na placu ćwiczebnym nieszczęśliwie spada z wierzchowca w czasie rutynowego treningu ujeżdżania. Wypadek oczywiście spowodował ogólne potłuczenia ciała, ale przede wszystkim złamanie lewej nogi, pociągając za sobą trwałe uszkodzenie stawu kolanowego. Pomimo wysiłków lekarzy w wojskowym 3. Okręgowym Szpitalu w Grodnie oraz długiej rekonwalescencji, lewa noga na zawsze pozostała sztywna. Dla jeźdźca

²⁷ Na podstawie relacji: z 1995 r. o swoim stryju – Marii Kałuckiej, lat 80, zam. w Drażniewie i Władysława Sawuły, lat 85, z Tokar, którzy byli obecni na tym weselu. Niestety, nieznane jest miejsce śmierci ofiary tych wydarzeń (ur. w 1896 r.), autor opracowania nie natrafił na jego akt zgonu w okolicznych parafiach.

²⁸ Wywiady z: Józefem Jakubiakiem (uczestnik tej bójki) w 1994 r., lat 88, zam. Tokary i Haliną Widowską, zam. w Rudzie, której ojciec też odsiadywał wyrok. Skazani mieszkańcy Tokar i Rudy, wsi które leżały w pow. sokołowskim, podlegali jurysdykcji prawnej Sądu Okręgowego w Siedlcach, gdzie był też zakład karny, [w:] Bereza Arkadiusz, Okniński Witold, *Sądownictwo siedleckie. Tradycje i współczesność*, Warszawa 2010, s. 113. Akta tej sprawy być może istnieją, ale do niedawna w archiwum siedleckim udostępnione były akta uporządkowane po 1928 r. (wydział karny, syg. akt nr 62/61), natomiast akta Sądu Grodzkiego w Sokołowie Podl. nie zachowały się.

²⁹ Ciekawą, mało znaną historię 3 Pułku Strzelców Konnych im. Hetmana Polnego Koronnego Stefana Czarnieckiego w Wołkowysku podaje artykuł w dodatku „Rzeczpospolitej” z cyklu „Księga Kresów Wschodnich 2” nr 21, Nieuważny Andrzej, *Wołkowysk za kolejną przyszło wojsko*, Warszawa 2011, str. 10-12.

i gospodarza brzmiało to jak zły wyrok. A mimo wszystko później już jako „Młot”, potrafił długo maszerować z oddziałem i radził sobie z dosiadan-
niem konia, wymykając się tym sposobem z zasadzek. Zapamiętano też,
że przy każdej nadarzającej się okazji chorą nogę ogrzewał przy piecu lub
wspierał się o karabin. Po tak niefortunnym zakończeniu służby wojsko-
wej w stopniu szeregowca, a nie plutonowego, jak podają dotychcza-
sowe opracowania, zostaje przeniesiony do rezerwy i wraca w rodzinne
strony³⁰. Najniższy stopień wojskowy może oznaczać, że brak awansu był
spowodowany nieukończeniem przewidzianej regulaminem pełnej służby
kawalerzysty z przyczyn zdrowotnych. Jedynym źródłem informacji w tej
jakże istotnej sprawie jest spis rezerwistów z Gminy Korczew z 1932 r.³¹
Oprócz informacji o stopniu wojskowym, dowiadujemy się, że szeregowy
Władysław Łukasiuk po opuszczeniu biura pułku w Wołkowysku zamel-
dował się w Tokarach 4 sierpnia 1931 r. i przydzielony został do PKU
w Małkini. Jego punkt mobilizacyjny to 3 pułk służby konnej. Natomiast
utrata zdrowia, a przez to i zdolności zarobkowej, ma mu rekompensować
przyznanie wojskowej renty inwalidzkiej³².

W niedługim czasie, po powrocie do cywila, w listopadzie 1933 r.
zakłada własną rodzinę żeniąc się z dwudziestoletnią panną z Mężenina
– Jadwigą Oksiutą, c. Antoniego³³ i opuszcza Tokary przenosząc się do jej
domu. Obydwie wsie odległe od siebie o ok. 7 km należą do tej samej parafii

³⁰ Okoliczności wypadku z koniem i leczenie powypadkowe na podstawie relacji zarówno
Jadwigi Łukasiuk, jak i Marianny Sobolewskiej w 1997 r.

³¹ Stopień wojskowy autor ustalił z książki *Kontroli rezerwistów Gminy Korczew z 1932 r.*
Starostwo Powiatowe Sokołowskie 25/1324, AP w Siedlcach. Nie mógł więc być pluto-
nowym rezerwy kawalerii, jak podają wcześniejsze opracowania, m.in. Łabuszewski T.,
Krajewski K. *Od „Łupaszki” do „Młota” 1944-1949*, Warszawa 1994, s. 83.

³² Wywiad w Mężeninie z Jadwigą Łukasiuk w czasie, gdy przebywała u swojej kuzynki
Celiny Gregorczyk w 1997 r. Renta umożliwiła później spłacanie przyznanej pożyczki
na otwarcie sklepu.

³³ *ASCR akt małż. nr 52/33*. Ślubu udzielił ks. wikary Marian Zalewski. Autor trzykrot-
nie miał szczęście rozmawiać z p. Jadwigą Łukasiuk, jednak głównie o jej powojen-
nych losach i działalności męża po 1944 r. Pierwsze spotkanie odbyło się we Wrocławiu
(1994 r.), gdzie ze wzruszeniem przedstawiała pracę magisterską Krzysztofa Szwagrzyka
o „Młocie”, rok później w Sarnakach przy odsłonięciu pomnika „AK w operacji V2”
i ostatnie (1997 r.) w jej rodzinnym Mężeninie. Zmarła u córki, Marty Ziembikiewicz we
Wrocławiu w 2001 r. mając 87 lat, zob. Szwagrzyk K., *Jadwiga Łukasiuk Pożegnanie*,
„Gazeta Morska” nr 77/2001, s. 8.

w Ruskowie, a to ułatwiało kontakty między mieszkańcami. Właśnie w tej miejscowości podczas zabawy w Domu Ludowym panna Jadwiga w tańcu poznała kawalera, który jak mówiła: *kręcił walca tylko w lewą stronę*. Wkrótce w prezencie imieninowym sprawiła mu kapcie uszyte przez jej matkę Bolesławę, która była krawcową. Po ślubie młodzi Łukasiukowie utrzymują się na wspólnym niewielkim gospodarstwie rolnym, ale po niedługim czasie dzierżawią jeszcze pole od Władysława Trochimiuka³⁴. Ale nie tylko gospodarstwo było niewystarczające dla wyżywienia dwóch rodzin. Również niewielka, drewniana chata była zbyt ciasna. Dlatego młodzi małżonkowie, którzy właśnie spodziewają się potomka, wynajmują w najbliższym sąsiedztwie dwupokojowe mieszkanie³⁵. Tu ich głównym źródłem utrzymania aż do czasów wojny był mały, wiejski sklep spożywczy. Początkowo działalność handlowa zarejestrowana była na teścia – Antoniego Oksiutę z obawy na możliwość utraty renty inwalidzkiej zięcia. Ale w 1937 r. w aktach stanu cywilnego Władysław Łukasiuk figuruje już jako handlowiec, a nie jak dotychczas rolnik³⁶. Otwarty w narożnym alkierzu sklepik miał koncesję na sprzedaż sacharyny i soli, tytoniu i piwa, ale nie wódki. Ta jednak pojawiała się dla zaufanych „spod lady”. Z zeznań licznych, starszych mieszkańców Mężenin nikt nie potwierdził, aby w sklepie handlowano alkoholem z prawem wyszynku, o którym wspomina się we wcześniejszych opracowaniach³⁷. Na taką działalność handlową nie było miejsca i nawet magazyn sklepu był w ziemiance po drugiej stronie drogi. Ponadto już wcześniej, prawie po sąsiedzku sklep prowadził Żyd Chaim Zonszajn ze znacznie większym i różnorodnym towarem. Owszem, handel mięsem i masłem oraz alkoholem (ale nielegalny) prowadził Łukasiuk w czasie wojny, gdy nie prowadził już sklepu, a jego towar trafiał aż do Drohiczyzna. Za ten proceder w wyniku donosu Łukasiuk był na kilka dni

³⁴ Wywiad w 2011 r. z Tadeuszem Trochimiukiem, s. Władysława, lat 88, zam. Kol. Mężenin.

³⁵ Stary dom rodzinny Oksiutów został zniszczony po wojnie przez UB, adres obecnego siedliska Mężenin 17. W dobrym stanie, a niedawno odnowiony zachował się dom rodziny Wawrzyniuków – Mężenin 29, w którym Łukasiukowie wynajmowali mieszkanie i mieli sklep – z relacji z 2011 r. Stefana Wawrzyniuka, lat 75.

³⁶ Chodzi o akta urodzin (chrzty) dzieci, gdzie Łukasiuk jest wymieniony jako handlowiec – akt nr 58/1937, ale już akt nr 73/1942 ponownie jest rolnikiem, by w 1944 r. figurować jako kupiec, akt nr 46 i 47/ 1944, ASCR.

³⁷ Krajewski K., Łabuszewski T., *Kpt. Władysław Łukasiuk „Młot”*, s. 10.

aresztowany przez Niemców z posterunku granicznego w Mężnieniu, tzw. „Wacha”. Innym nieformalnym miejscem jego pracy jest Bug, gdzie był przewoźnikiem na mężeńskim odcinku rzeki i zapalonym wędkarzem (rybakiem)³⁸. Pewną, dodatkową okazją do zarobku była też pomoc dla geometry przy pomiarach scaleniovych gruntów, które prowadzono we wsi w połowie lat trzydziestych. To właśnie Łukasiuka w towarzystwie urzędników starostwa (geodety?) rozpoznajemy na zdjęciu wykonanym pod domem ogrodnika dworskiego. Na tych przykładach widać, że jak na nowoprzybyłego mieszkańca Mężenina, Łukasiuk dość łatwo integrował się w nowym środowisku.

Po czterech latach małżeństwa rodzina Łukasiuków powiększa się. Pierwsi rodzą się synowie: Zbigniew ur. w 1937 r. i Andrzej ur. w 1939 r. Jedyna córka Marta przychodzi na świat już w czasie wojny w 1942 r. Władysław Łukasiuk jest też czterokrotnie w Mężnieniu proszony na ojca chrzestnego dla: Mieczysława Oksiuty (1935 r.), Ewy Młynarczuk (1937 r.) oraz Andrzeja Szymanowicza i Władysława Wasieckiego (1944 r.)³⁹. Z tego ostatniego chrztu zachowało się ostatnie zdjęcie już „Młota” przed jego działalnością w podziemiu (patrz fot.). Z kolei jedyne znane portretowe zdjęcie W. Łukasiuka, które przechowywane jest w zbiorach IPN, pochodzi z czasów, kiedy został on zastępcą wójta i wykorzystywane było przez władzę ludową w rozplakatowanych w miejscach publicznych po wsiach i drogach „listach gończych”, na których wyceniono pomoc w ujęciu „Młota”. Żaden z nich nie zachował się⁴⁰.

Niejasny i pełen przypuszczeń jest inny wątek z życiorysu Łukasiuka zanim został „Młotem”. Niektórzy historycy wysnuwają bowiem prze-

³⁸ Wywiady w Kolonii Mężenin z: Kazimierzem Kucharczukiem w 1998 r., lat 85 i w 2011 r. z Tadeuszem Trochimiukiem, lat 88. Stwierdzają jednak, że Łukasiuk nie był jedynym, który miał pozwolenie na połowy ryb. Najbardziej znanymi rybakami i przewoźnikami byli: Stanisław Zadrozny z synami Witoldem i Franciszkiem (dzierżawa na rzece) i Władysław Trochimiuk (dzierżawa na bużyskach). Wszyscy mieli dowody rybackie.

³⁹ Na podstawie ASCR i relacji w 2008 r.: Mieczysława Oksiuty i Ewy Młynarczuk, zam. w Mężnieniu. Z ostatniego chrztu zachowało się nawet u matki chrzestnej, Czesławy Trochimiuk pamiątkowe zdjęcie – patrz fot.

⁴⁰ Śladowa ilość zdjęć z W. Łukasiukiem wynika z faktu, że ludność niszczyła je w obawie przed restrykcjami ze strony UB, bo był to dowód znajomości z „bandytą”. Wspomniane plakaty pamięta wielu mieszkańców.

słanki, że wkrótce po przeniesieniu do rezerwy, kiedy osiedlił się w Mężeninie, był nakłoniony (przez kogo?) do współpracy z wywiadem (jakim?)⁴¹. Dla przykładu można też podać referat historyka dra H. Piskunowicza *Żołnierze wyklęci i podziemie niepodległościowe działające na terenie Gminy Sarnaki*, wygłoszony dn. 11.11.2011 r. w Sarnakach na Biesiadzie Pieśni Patriotycznej, gdzie referent stwierdza, iż W. Łukasiuk przed wojną pracuje na placówce terenowej dla Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu IX w Brześciu nad Bugiem. A całkiem logiczny i jasny mógł być cel takiej misji, w końcu powierzony osobie zapewne sprawdzonej w wojsku pod względem lojalności. W niespokojnym politycznie czasie przed wybuchem kolejnej wojny zbiera informacje o ludziach i wydarzeniach, które mają miejsce w Mężeninie. W okresie międzywojennym, tę niewielką i biedną, nadbużańską miejscowość obrali sobie na miejsce corocznych, wakacyjnych spotkań działacze Polskiego Towarzystwa Teozoficznego, członkowie Zakonu Wolnomularstwa Mieszanego „Prawo Człowieka” i wyznawcy Liberalnego Kościoła Katolickiego. Wśród nich byli m.in.: piłsudczycy i komuniści, wojskowi i pacyfiści, ministrowie, posłowie i senatorowie⁴². Na swoją siedzibę wybrali miejscowy, dawny ziemiański dworek. Gdyby więc rzeczywiście Władysław Łukasiuk dla służb wywiadowczych rozpracowywał te środowiska, to miał wręcz wymarzony obszar działań i znaczące osobistości. Informacje mógł zdobywać nie tylko w sklepie czy na przeprawach przez Bug⁴³. Zbierał je również od członków swojej rodziny: żony Jadwigi (była

⁴¹ Jako pierwszy temat ten porusza w w/w pracy magisterskiej K. Szwaagrzyk, dz. cyt., s. 13, który powołuje się na lubelskie akta sądowe H. Wieliczki, ps. „Lufa” i list R. Drozda ps. „Mikrus” z 1992 r., później Nowosielski J. W., *Władysław Łukasiuk „Młot”...*, 1996, s. 141 (ale bez podania źródła) oraz Krajewski K., Łabuszewski T., „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej*, Warszawa 2002, s. 74, którzy informację uzyskali od Z. Błażejewicza, ps. „Zygmunt” w 1998 r. Ponieważ nie wiadomo, co kryją jeszcze archiwa CAW dotyczące wywiadu, sprawa ciągle pozostaje w sferze domysłów.

⁴² Szerzej na ten temat autor tego artykułu pisze w pracy: Kazun D., *Mężenin – zapomniana, letnia stolica polskiego ruchu teozoficznego i masonerii*, [w:] *Dzieje Ziemi Łosickiej. Z historii mniejszości narodowych, kulturowych i religijnych*, red. A. Indraszczyk, Warszawa-Łosice 2010, s. 111-135.

⁴³ Wymieniani już najstarsi mieszkańcy wsi pamiętają wędrującego z wędkami nad Bug W. Łukasiuka w towarzystwie Mariana Bogatki oraz pływającą po rzece jego żonę Wandę Wasilewską. Przed wrześniem 1939 r. Wasilewskiej w Mężeninie jednak już nie było i z pewnością przewoźnik Łukasiuk nie pomagał jej w ucieczce przed Niemcami

służącą), jej brata Tadeusza (stróż), teścia Antoniego (woźnica) i ciotki Adeli Oksiuty (kucharka), którzy sezonowo kilka lat pracowali w Spółdzielni Przyjaciół Uroczyska „Mężenin”, czyli wśród teozofów i masonerii⁴⁴. Być może praca w wywiadzie także w jakimś stopniu zadecydowała o tym, że w drugiej połowie 1944 r., „Młot” po okresie konspiracji w ZWZ-AK wybrał los „żołnierzy wyklętych”⁴⁵.

Wymowną i znaczącą miarą udziału Władysława Łukasiuka w życiu społecznym nie tylko wsi, ale i gminy były wybory samorządowe pod koniec 1938 r. Zostaje wtedy wybrany na zastępcę wójta, tzw. podwójciego gminy sarnackiej, do której należał Mężenin⁴⁶. Przez pół roku, z racji pełnienia tej funkcji, w niespokojnym okresie przed wrześniem 1939 r. rozwozi listy powołanych rezerwistów do punktów mobilizacyjnych oraz sporządza rejestr koni na potrzeby wojska. Sam nie był zmobilizowany ze względu na trwałe kalectwo.

We wrześniu 1939 r. wraz z wybuchem wojny rozpoczyna się kolejny etap w życiu naszego bohatera, po niedługim czasie już „Młota”, równie interesujący i też jeszcze nie do końca poznany. Pewności nie mamy nawet w ustaleniu daty rozpoczęcia przez Władysława Łukasiuka działalności konspiracyjnej, tj. kiedy został zaprzysiężony i jaki przyjął pseudonim – „Młot” czy „Młot II”⁴⁷? Został wtedy dowódcą drużyny na placówce

w drodze na wschód, jak czasem możemy usłyszeć i przeczytać. Niesławna Wanda mogła jednak w swej nowej ojczyźnie wiedzę o Łukasiuku sowieckiemu wywiadowi przekazać...

⁴⁴ Adela Oksiuta była główną kucharką we dworze (patrz fot). Jej syn Józef, był później członkiem oddziału „Młota”, ps. „Pomidor”. Po wojnie Tadeusz Oksiuta wyjechał do Sępola i zabrał ze sobą rodziców (teściów „Młota”), gdzie wkrótce zmarli.

⁴⁵ Sugestię taką autor formułuje na podstawie wywiadu (1999 r.) z Heleną Oksiutą, lat 86, zam. Michałów. Stwierdziła, że kiedy widziała „Młota” ostatni raz w 1947 r. – czas nasilających się represji ze strony UB, nie tylko na jego rodzinę, ale i na mieszkańców Mężenina, zapytała go o sens trwania w tej walce. Miał wtedy odpowiedzieć, że: *nie ma już odwrotu, ale tego, który się do niej przyczynił obdzierałby ze skóry pasami*. Może wyrażając się tak dosadnie nie chodziło mu o uzasadnienie celu i woli tej walki, ale miał na myśli także współpracę z wywiadem? H. Oksiuta pochodziła z Tokar (jej ojciec Stanisław Gawłowski świadczył na chrzcie Łukasiuka), a jej mąż Franciszek to stryjeczny brat żony „Młota”. Na taką szczerość mógł więc sobie pozwolić.

⁴⁶ Wasilewska Agata, Zubkowicz Rafał, *Historia i współczesność Gminy Sarnaki*, Sarnaki 2018, s. 73.

⁴⁷ Najszerzej okres ten opisany jest w książce Nowosielski J. W., *Konspiracja w okolicach Sarnak 1939-1952*, Sulejówek-Sarnaki, 2001, s. 64-75, 151. Wcześniej autor w opracowa-

Mężenin, która wchodziła w skład 8 kompanii IX Ośrodka Sarnaki „Sęp” Obwodu AK w Siedlcach⁴⁸. Wiadomo tylko, że zaprzysiężenia członków mężeńskiej placówki ZWZ-AK odbywały się w domu Władysława Wasieckiego (dziś siedlisko Mężenin 40)⁴⁹. Fakty te potwierdzają też inne przytaczane w tej pracy publikacje. Dlatego za błędne należy uznać informacje z życiorysu „Młota” nie potwierdzone źródłowo, a zawarte w monografii Sokołowa Podlaskiego⁵⁰. Podaje się w niej, że Władysław Łukasiuk do chwili wypadku w wojsku służył w nim jako zawodowy podoficer oraz że w czasie okupacji niemieckiej w stopniu kpt. był dowódcą oddziału AK z siedzibą w Korczewie i miał początkowo ps. „Stefan”, a później „Młot”.

Warto też wiedzieć, chociaż wydarzenie to dzieje się już po 1940 r. i przekracza ramy czasowe tego artykułu, że jeszcze przed zakończeniem wojny, z początkiem 1944 r. Władysław Łukasiuk wraz z innymi mieszkańcami wsi przystępuje do organizowania ruchu spółdzielczego⁵¹. Powstaje wówczas

nym życiorysie „Młota” datuje początek jego działalności na 1941 r., [w:] Kordaczuk S., dz. cyt., s. 142. Podobną datę w swojej magisterskiej pracy podaje K. Szwagrzyk, powołując się na wykaz żołnierzy V Brygady Wileńskiej AK odtworzony przez Rajmunda Drozda ps. „Mikrus” w 1992 r. Na tej liście „Młot” ma nr 174. Natomiast K. Krajewski, T. Łabuszewski w książce „*Lupasza*”, „*Młot*”, „*Huzar*”..., str. 75, na podstawie dokumentów z Obwodu AK-AKO Bielsk Podlaski podają wcześniejszą i dokładną datę 4 lutego 1940 r. Zagadką jest też liczba rzymska II pojawiająca się pierwotnie przy pseudonimie w różnych opracowaniach. Wytlumaczeniem może być fakt, że w Tokarach był w konspiracji inny Władysław Łukasiuk, s. Jana, ur. 1890 r., też „Młot”, który może pierwszy obrał ten pseudonim.

⁴⁸ Pawlak Józef, *Nie walczyli dla sławy i krzyży*, część III, Warszawa 2004, s. 78. Autor organizację tego ośrodka ZWZ-AK, który obejmował swym zasięgiem gminy: Górki i Sarnaki ustalił na drugą połowę 1940 r.

⁴⁹ Wywiad z członkiem drużyny AK w Mężnieniu Kazimierzem Kucharczukiem ps. „Rosa” w 1998 r., lat 85, zam. Kolonia Mężenin. To w jego domu w wakacyjnym czasie przed 1939 r. wypoczywała Wanda Wasilewska.

⁵⁰ *Sokołów Podlaski...*, s. 551, 561.

⁵¹ Wspomina o tym po raz pierwszy Janusz Nowosielski w swej pracy, *Władysław Łukasiuk „Młot”*, s. 142, ale nie podaje źródła. Autor tego artykułu dotarł do protokółów spółdzielni, w czasie kwerendy archiwum szkoły w Mężnieniu. Jest ich cztery, ostatni z 28 maja 1947 r. Zebrania odbywały się w domu Andrzeja Pawluka. Kolejnymi przewodniczącymi rad nadzorczych byli: Józef Benedysiuł, (z-ca Jan Boruta), Stanisław Kucharczuk (z-ca Feliks Omelańczuk). Podobnie jak w drużynie ZWZ-AK zastępcą „Młota” był Edward Gregorczyk ps. „Bonawentura”, tak i zastępcą pierwszego przewodniczącego Spółdzielni „Solidarność” w radzie nadzorczej był także Edward Gregorczyk. Zginął zamordowany przez funkcjonariuszy UB w Sarnakach 29 I 1946 r.

Powszechna Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Solidarność” w Mężnieniu, której prezydium rady nadzorczej 23 stycznia 1944 r. na przewodniczącego wybrało Łukasiuka Władysława. Po roku w tzw. „wieżanówce” powstaje pierwszy sklep spółdzielczy, w którym mieszka i sprzedaje Jadwiga Łukasiuk. Paradoksalnie już wkrótce spółdzielnie na tym terenie staną się obiektami akcji rekwizycyjnych drużyn z VI Brygady Wileńskiej⁵². Spółdzielnia w Mężnieniu utrzymała się do 1948 r. To już jednak historia z innej części życiorysu, części ostatniej, wyznaczona krwawym znamieniem wojennej pożogi. Historia nadająca sens jego działalności i ofierze z życia, jaką Władysław Łukasiuk i jego podwładni złożyli w trudnym dla kraju okresie walki o wolność. Właściwa z reguły znaczącym bohaterom, których pełne znaków zapytania biografie wzbudzają emocje, a nawet tu na Podlasiu Nadbużańskim, i kontrowersje.

*A skoro najlepszą bronią pamięć*⁵³, to na początku 2014 r. w Sarnakach wśród części mieszkańców powstała inicjatywa powołania stowarzyszenia na rzecz ufundowania pomnika (tablicy) ku czci „żołnierzy wyklętych”. Może wreszcie Ci, którzy w *niebiańskiej partyzantce poszli służyć* ze swoim dowódcą, doczekają się historycznego upamiętnienia na ziemi, z której wyrosli i o jej wolność walczyli, oddając za nią życie⁵⁴.

Dariusz Kazun – mgr geografii (absolwent UMCS w Lublinie), nauczyciel dyplomowany ZPO w Platerowie, regionalista. Jest członkiem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łosickiej, Drohiczyńskiego Towarzystwa Naukowego i Polskiego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka.

⁵² Akcje takie w latach 1946-48 były przeprowadzone m.in. na spółdzielnie w Platerowie, Hruszniewie, Łosicach, Drohiczynie, Siemiatyczach, [w:] Łabuszewski T., Krajewski K., *Od „Łupaszki”...*, s. 44, 95.

⁵³ Zacytowane wersety pochodzą z hymnu *Żołnierzom Wyklętym*, autor Leszek Czajkowski, na stronach internetowych www.youtube.pl

⁵⁴ Wzorcowym przykładem upamiętnienia działalności „Młota” jest miejscowość Czaje. Są tam oraz w okolicy cztery miejsca na szlaku pamięci, w których przez ostatni rok jego oddział ukrywał się, gdzie „Młot” zginął tragicznie 27 czerwca 1949 r. i został tymczasowo pogrzebany. Wielką w tym zasługą ks. Antoniego Gaładyka z Czaj – pomysłodawcy i kustosa tych miejsc, które mówią nam o wielkiej, choć trudnej naszej historii.



Fot. 1. Władysław Łukasiuk – fot. z 1938/39 r. (arch. IPN).

Two handwritten signatures in dark ink. The signature on the left is "Władysław Łukasiuk" and the signature on the right is "J. Okrutowa". Both are written in a cursive, flowing script.

Fot. 2. Podpisy Władysława Łukasiuka i jego żony z dokumentów ASCR – oprac. własne autora.



Fot. 3. Wieś Tokary z lotu ptaka – na pierwszym planie dawny dwór Weckich, białym punktem zaznaczono miejsce byłego gospodarstwa Łukasiuków – fot. A. Roszczak 2004 r.



Fot. 4. Progimnazjum w Sokołowie Podlaskim od 1925 r. prowadzone przez Salezjanów jako Prywatne Męskie Gimnazjum im. H. Sienkiewicza – fot. z arch. szkoły wg opracowania J. Dzierżka z 2003 r.



Fot. 5. Szeregowy Łukasiuk na przepustce w okresie pełnienia służby wojskowej w Wołkowysku – fot. ze zbiorów J. Nowosielskiego.



Fot. 6. Odznaka 3 Pułku Strzelców Konnych – fot. ze zbiorów J. Nowosielskiego.



Fot. 7. Członkowie OSP, ZMW „Wici” i Akcji Katolickiej w Tokarach – 1933 r. (zbiory własne autora). Przed dworem Weckich siedzą od lewej: Stanisław Barszcz, Henryk Sienica, Józef Jakubiak, Czesława Wakulińska, NN, NN. Za nimi od lewej stoją: NN, Stanisław Jakubiak, Władysław Łukasiuk (w garniturze), Józef Hryć, Eleonora Matwiejczuk z Józefą Łukasiuk. Przy murku oparta stoi Halina Wecka i Jan Cieciera, za nim Marianna Szymczuk, pozostałe osoby NN.



Fot. 8. Służba dworska w Spółdzielni Przyjaciół Uroczyska „Mężenin” – 1932 r. Siedzą od lewej: Ewelina Karasiówna (teozofka z W-wy), Czesława Kalinowska, Maria Bartoszek, Adela Oksiuta, Karolina Młynarczuk, Jadwiga Oksiuta, Maria Laszuk i pies Diana – fot. z albumu Walerii Geresz z Mężenina (zbiory własne autora).



Fot. 9. Władysław Łukasiuk (pierwszy z lewej) na zapleczu gospodarczym dworu w Mężeninie. Fot. w 1936 r. (?) wykonał Franciszek Wróbel, pozostałe osoby NN (zbiory własne autora).



Fot. 10. Władysław Łukasiuk i Czesława Omelańczuk (na wozie w środku), jako rodzice chrzestni Władysława Wasieckiego (na kolanach u ojca też Władysława), obok stoi Ela Wasiecka, woźnica Antoni Oksiuta – Rusków (droga przed ogrodzeniem cmentarnym) – maj 1944 r. Fot. ze zbiorów Czesławy Trochimiuk z d. Omelańczuk, zam. Mężenin.



Fot. 11. Budynek dawnego zarządcy dworu w Mężeninie tzw. „wieżanówka”, zaraz po wojnie mieszkanie rodziny Łukasiuków i sklep spółdzielczy – fot. z 1995 r. (zbiory własne autora).



Fot. 12. Odśłonięcie pomnika „AK w operacji V2” w Sarnakach 1995 r. Stoją od prawej Marta Ziembikiewicz (córka Władysława Łukasiuka), Dariusz Kazun, Jadwiga Łukasiuk (żona „Młota”), jej wnuczka, płk Janusz Nowosielski, Mirosława Wyrzykowska – fot. ze zbiorów autora.

4

#

Bożena Szymańska

Elżbieta Zaborowska-Kisiel



Fot. 1. Elżbieta Zaborowska – 1947 r.

Była z pokolenia, u którego tak znaczyło tak, a nie znaczyło nie. Sarnaczanka z dziada pradziada, piękna, elegancka, wykształcona a jednocześnie skromna. Pracowała zawodowo ponad 40 lat, przez 37 lat w bankowości, z czego 35 lat na stanowisku kierowniczym. Prowadziła kronikę banku, która jest wspaniałym źródłem wiedzy o bankach w Platerowie, Sarnakach i Hołowczycach. Miała wiele pasji, z których największą było sporządzanie genealogii rodzinnych. 1 marca bieżącego roku minęła 3 rocznica śmierci tej wyjątkowej kobiety.

Dzieciństwo i młodość

Elżbieta Janina Zaborowska urodziła się 12 lipca 1924 roku w Sarnakach. Jej rodzicami byli Otylia z domu Kondracka i Tadeusz Zaborowski. Urodziła się i mieszkała w domu przy ulicy Kolejowej 19.

Ojciec Elżbiety – Tadeusz Zaborowski miał 30-morgowe gospodarstwo, był społecznikiem, aktywnym obywatelem Sarnak. Był inicjatorem wydawania gazety pt. „Głos Sarnacki”, jej pierwszy numer przygotowany we współpracy z Janem Kondrackim ukazał się w połowie grudnia 1918 roku¹. Tadeusz był współzałożycielem i wiceprezesem jednej z najstarszych w powiecie Straży Ogniowej, która powstała z inicjatywy Józefa Szummera 15 września 1919 roku².

Organizował z Janem Kondrackim teatr amatorski w Sarnakach, był jego kierownikiem oraz niezastąpionym suflerem³. Zdarzyło mu się też występować na scenie 23.02.1919 r. oraz reżyserować⁴. To zapewne na deskach teatru poznał i zakochał się w młodszej od niego o 5 lat – Otylii Kondrackiej, która została jego żoną. Według wykazu Janusza Nowosielskiego, obejmującego okres od grudnia 1918 do marca 1919 r., Otylia występowała na scenie pięciokrotnie⁵.

¹ Nowosielski Janusz Wiktor, *Ziemia Sarnacka 1900-1920*, Warszawa 2013, s. 126.

² Według innych źródeł straż pożarna w Sarnakach powstała 10 lat wcześniej w 1909 r. Tamże, s. 128.

³ Kondracki Jan, *Kronika wydarzeń Sarnackich*, Warszawa 2011, s. 31.

⁴ Nowosielski J. W., dz. cyt., s. 122, 123 – tabela.

⁵ Tamże, s. 125.

Tadeusz Zaborowski był patriotą i nie były mu obojętne losy ojczyzny. Od czerwca do 11 listopada 1918 r. był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej. Kiedy Armia Czerwona w czasie wojny polsko-bolszewickiej zbliżała się do Warszawy, w sierpniu 1920 r. wstąpił do wojska. Do 21 marca 1921 r. służył w 19 Pułku Ułanów w stopniu ułana ochotnika⁶. Był radnym Rady Gromadzkiej w Sarnakach⁷.

W takiej atmosferze radości z odzyskanej wolności i zwycięstwa nad bolszewikami przyszła na świat Elżbieta. Była drugim dzieckiem swoich rodziców, pierwsze zmarło przed jej narodzinami⁸. Elżbieta nie miała więcej rodzeństwa. Rodzina Zaborowskich uchodziła za zamożną, na stałe mieszkała z nimi gospodyni, a zatrudniali też pomocnika do prac polowych i zajmowania się inwentarzem, posiadali bowiem nie tylko ziemię orną, ale hodowali też krowy i trzodę chlewną⁹.

Elżbieta uczęszczała do siedmioklasowej Szkoły Powszechnej w Sarnakach, którą ukończyła w 1937 roku. W klasie było 39 uczniów w różnym wieku: najstarsi urodzili się w 1921 r., byli też uczniowie urodzeni w 1922 i 1923, natomiast najmłodszych urodzonych w 1924 r. było dwoje: Tadeusz Andruszkiewicz i Elżbieta Zaborowska oboje z Sarnak. Do klasy uczęszczało 8 Żydów, pozostali uczniowie byli wyznania rzymsko-katolickiego.

Po latach szkolna koleżanka Elżbiety napisze: *ja wtedy bardzo chętnie biegałam do ciebie, do domu, twój dom zawsze mi się kojarzył jako taka ostoja ciepła i spokoju*¹⁰.

Po ukończeniu szkoły w roku 1937 Elza (jak ją nazywano), rozpoczęła naukę w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Królowej Jadwigi w Siedlcach, gdzie uczyła się przez dwa lata. Życie beztroskiego podlotka, jakie wtedy wiodła, przerwał wybuch II wojny światowej – 1 września 1939

⁶ Kordaczuk Sławomir, *Placówki wschodniej części powiatu siedleckiej księgi peowiaków. Weryfikacja członków Związku Peowiaków*, [w:] *Rocznik Ziemi Sarnackiej*, nr 1/2018, s. 35; w zapiskach rodzinnych w posiadaniu autorki, podana jest informacja, że dwukrotnie wstępował do wojska w lipcu 1920 i 21 marca 1921 r.

⁷ Kondracki J., dz. cyt., s. 258.

⁸ Cybulski Wincenty, mieszkaniec Sarnak: relacja – styczeń 2020 r.

⁹ Jaworska Regina, była mieszkanka Sarnak, obecnie zamieszkała w Kraśniku: rozmowa telefoniczna – styczeń 2020 r.

¹⁰ Kulik Henryka, *List do Elżbiety Kisiel z 11.02.1987 r.*, kopia w posiadaniu autorki.



Fot. 2. Ela w dniu Pierwszej Komunii Świętej – zdjęcie w ogrodzie koło domu.



Fot. 3. Ela Zaborowska z przyjaciółką w kwitnym sadzie w Sarnakach – przed wojną lub początek okupacji.

roku. Elza miała wtedy 15 lat. Nie pojechała już do szkoły, została w domu. Pracowała w polu, pomagając rodzicom z dwóch powodów¹¹: rodzice bali się, żeby nie została wzięta na roboty do Rzeszy oraz ciążył na nich kontyngent – obowiązek przymusowych dostaw żywności dla Niemców.

Kiedy zakończyły się działania wojenne w 1939 r., linia demarkacyjna między III Rzeszą a ZSRR przebiegała na linii Bugu. Zaczęły się długie, mroczne lata okupacji. Gmina Sarnaki, na początku wojny znajdująca się w województwie lubelskim, od 1940 r. wchodziła w skład dystryktu warszawskiego Generalnej Guberni, a jej wschodnie granice przylegały do rzeki Bug¹².

Lata okupacji to czas niepewności, tymczasowości, ale też okres młodości Elżbiety, która poza pracą w gospodarstwie, spotykała się z liczny-
nym gronem znajomych. I z całą pewnością w okresie od 1941 do 1942 r. (a być może od jesieni 1940 r.) przerwała pobyt w domu rodzinnym, aby kontynuować naukę rozpoczętą przed wojną w siedleckim Gimnazjum im. Królowej Jadwigi i zdać małą maturę. Z tego okresu zachowały się listy, pisane przez kolegę Włodka Galickiego, który w lutym 1941 r. gratuluje „Pannie Elzie”, jak się do niej zwraca, postępów w nauce. Z listów wynika, że Elza mieszkała u rodziny w Siedlcach, a w Sarnakach pozostali jej przyjaciele: Stach M., Jurek, Tadek, Mysia, Lila. Ze względu na naukę, trudności komunikacyjne i koszty nie mogła zbyt często przyjeżdżać do domu. Wujostwo cenzurowało przychodzącą korespondencję, czuwając nad nastoletnią kuzynką.

Włodek pierwsze swoje listy (wiosna 1941 r.) rozpoczyna nagłówkiem: *Panno Elżbieto!*, a kolejne, pisywane po wakacjach, tytułuje już nagłówkiem *K... Eluś!!!* lub *Kochana Eluniu!!!*. Między nim a Elzą zrodziła się może pierwsza, wielka miłość. Zapewne był od niej trochę starszy, czytywał książki, literaturę piękną, posługiwał się cytataми, terminologią matematyczną. Można przypuszczać, że ukończył gimnazjum, rozumiał wagę wykształcenia: *Żał mi, żeś odjechała, ale skoro zdałem sobie sprawę dlaczego, smutek zastąpiła radość, gdy całkiem tu przyjedziesz będziesz*

¹¹ Rytel Joanna, *Wywiad z Elżbietą Kisiel*, 2007 – praca uczniowska w zbiorach Agaty Wasilewskiej.

¹² Nowosielski J. W., *Konspiracja w okolicach Sarnak 1939-1952*, Sulejówek – Sarnaki 2001, s. 15.

Sarnaki 27 IX 41

Kochana Elzmo!!!

Skłonił już drugi bylewie jak odjechał z Sarnak, a jednak nidaż Ci stali odpisać. Wiesz, kiedy jak sieknie mój z Bykiem, i obierając się ku zabójcom w stronę Płaterowa. Jeszcze chwila, może i a nie gdzie Ci wioleń. Tę ostatnie pociechalne spojrzenie pora niebie i domachem i poprzeczam. Losatem swoim sam, zolany na tui lub otosyppolunione osłaniam abym Ci swoim zolany - to pit stas'nie taka dobowe. Tulej Elzmo, nie mienym mi. Ze mie zaprzytem Ci napisac, i podac list przez Hacha. Jeseli by chcieli o napisanie i postacie go pocety, to napisano, a zegeram Honem honom, i mialaby już dobykiew.

nie jeden, ale samemu się, i bylewie swoim miata pewn mylowieci o tym smiganiu, bylewie Ci owoce dokucata, a ja mi chciabym tego robie Tobie. Będę się starał pisać do Ryśka na Centralę, a on już sam resztę zrobi, by to co zostało wysłać nie dobiegło do miejsca przeznaczenia. Przyjeżdżam więc z tą celną smutną i dlonę nadcytanie listów. Bylewie więc niechciał mój ciaru bo cyfanie są miłe różnie przez chłob. Pomedziatas' Stachon, a ja mam być zadowolony, i Tobie mi napisaniem. Tę. i może zapomniatem o Tobie. - O!i, co do tego to bardzo bardzo grubo pomysłowa się. Takich osób których się kocha! nie zapomina!!! Elzmo Kochana b. Ci przypiszę ca barpraniny, ale Ryśka już odjechała, a chciabym Ci elwe przez stas' postać przez mój. Proszę: P.S. Bardzo miłe napisanie i cię b. wielkimi

Fot. 4. List Włodka do Elzy z 27.09.1941 roku.



Fot. 5. Elżbieta z Włodkiem 1942 r. – fot. w zbiorach autorki.

miała świadectwo ukończenia szkoły. Włodzimierz, w liście do Eli z września 1941 r., obiecuje, że postara się zdobyć brakujące podręczniki, zachęca, aby nie zrażała się trudnościami: *Eluś! ucz się ten miesiąc do egzaminu dobrze, by nabrano do Ciebie zaufania i przekonania...*¹³.

Włodek opisuje, co dzieje się w Sarnakach, jak ich paczka przyjaciół spotyka się u Lili, przekomarza się, dowcipnie prosi, aby Ela *wydzierżawiła mu* swoją fotografię. Swoje listy przekazuje przez, jak to określił, „Centralę”¹⁴, czyli Ryśka lub Stacha, tak aby nie dostały się w ręce cioci lub wujka i nie musiały być cenzurowane. W liście ze stycznia 1942 r. Włodek bardzo dziękuje za otrzymane życzenia z okazji swoich imienin, prosi, aby Ela popytała wśród koleżanek o książki do klasy I liceum, które chce kupić lub pożyczyć za kaucją. Tłumaczy też ich wspólną koleżankę – Irkę, która wygadała się, że Ela *jest jego sympatią*; Irka nie widzi powodu *dlatego miałyby aż Ciocia interweniować*. Kończy swój list zaszyfrowanym wzorem *B,L,C*. oraz słowami: *Do zobaczenia za 11 dni*¹⁵.

Nie wiadomo, czy naciski rodziny, czy pojawienie się na horyzoncie nowego adoratora w osobie przystojnego Józefa Kisiela, doprowadziły do przerwania tego młodzieńczego związku. Najpewniej to pierwsze: Elżbieta miała prawie 18 lat, ale w tamtych czasach rodzice mieli decydujący wpływ na wybór kandydata na narzeczonego lub męża, zwłaszcza w tradycyjnych rodzinach, a taką była rodzina Zaborowskich. Włodzimierz był dla niej ważny, spędzała w jego towarzystwie czas w Sarnakach, odpisywała na jego listy, nie wyrzuciła jego zdjęć ani korespondencji.

Po ukończeniu dwuletniego liceum w latach 1944-1946 przystąpiła do matury. Zdała egzamin dojrzałości według programu przyrodniczego w III Państwowym Liceum im. Królowej Jadwigi w Siedlcach 15 czerwca 1946 r. Był to jej wielki życiowy sukces. W okresie międzywojennym szkoły średnie ukończyło około 4% ludności, wykształcenie wyższe posiadało nieco ponad 1% społeczeństwa, zaraz po wojnie nie było lepiej¹⁶.

Od października 1946 r. zaczęła studiować biologię na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwszy

¹³ Galicki Włodzimierz, *List do Elżbiety Zaborowskiej z 10.09.1941 r.*, w zbiorach autorki.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Galicki W., *List do Elżbiety Zaborowskiej z 20.01.1942 r.*, w zbiorach autorki.

¹⁶ Adamkiewicz Sebastian, *Edukacja w II RP*, [w:] www.niepodlegla.gov.pl, dostęp 20.02.2020 r.




ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

Zaborowska Elżbieta-Janina
(nazwisko i imię)

urodzona dnia *12 lipca* 1924 r. w *Sarnakach*
powiatu *siedleckiego*, województwa *lubelskiego*
po ukończeniu nauki w liceum ogólnokształcącym zdała egzamin dojrzałości według programu wydziału *przyrodniczego* przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, powołaną przez Kuratora Okręgu Szkolnego *Lubelskiego* pismem z dnia *25 maja 1946* r. Nr *2382/6* w *III Państwowym Liceum i Gimnazjum im. Królowej Jadwigi* w *Siedlcach*

Świadectwo niniejsze uprawnia do studiów w szkołach wyższych w myśl art. 52 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 389) oraz rozporządzeń, wydanych w związku z wykonaniem tego artykułu ustawy.

Siedlce, dnia *15 czerwca* 1946 r.

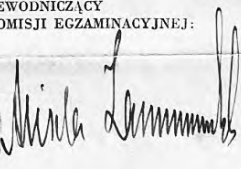
Nr *115*

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI EGZAMINACYJNEJ:

CZŁONKOWIE
PAŃSTWOWEJ KOMISJI EGZAMINACYJNEJ:

J. Janke
Jan. J. Kulikowska
K. K. K.
B. K.
B. K.

L. 2
PZWS. Nr 4743/16

Fot. 6. Świadectwo dojrzałości Elżbiety Zaborowskiej uzyskane w III Państwowym Liceum im. Królowej Jadwigi w Siedlcach, dnia 15 czerwca 1946 r., w zbiorach autorki.

12

Uniwersytet
ROK AKADEMICKI 1946/47
Wydział Matem.-Przyrodniczy

Nazwisko wykładowego	Tytuł wykładu lub ćwiczeń	Trymestry	Ilość godzin tygodniowo
Prof. dr. Kowalski	Ćwiczenia matematyczne	1 zw.	1
Prof. dr. Piasecki	Ćwiczenia z fizyki dośw.	zw.	3
Uniwersytet Warszawski			
Prof. dr. Hryniewicz	Ćwiczenia z systematyki roślin	m.	4
Prof. dr. Hryniewicz	Wyiczenia z systematyki zwierząt	w.	4
Uniwersytet Warszawski			

13

Warszawski

Wiza Biblioteki Uniw. _____

Rok studiów: _____

Nr alb. _____

Podstawienie ogłoszenia	Podstawienie uczęszczania	Umagi Rektoratu i Dziekanatu
Kowalski	Kowalski	
	18/10	
Hryniewicz		
Hryniewicz		

Wice Dziekan
Zaliczono trymestry
jesienny, zimowy, wiosenny 1946/47 r.
Dziekan Wydz. Mat. Przyr.
[Podpis]
da 2041-1947 r. jfk

Fot. 7. Indeks Elżbiety Zaborowskiej – studentki I roku biologii w roku akademickim 1946/47.

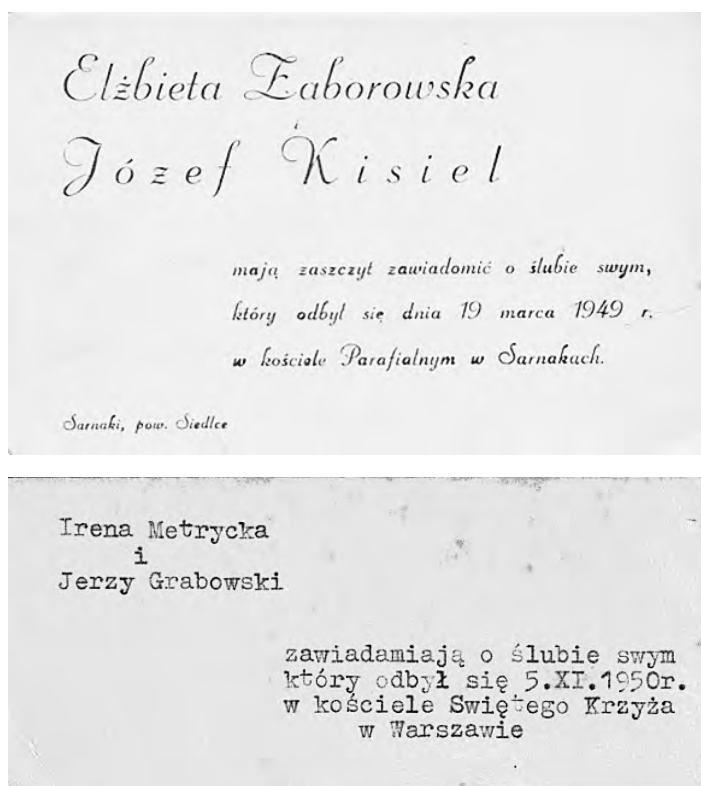
rok studiów zaliczyła, w indeksie widnieje pieczęć dziekana poświadczająca „Zaliczenie trymestru jesiennego, zimowego i wiosennego 1946/47 r.” (fot. 7). W roku akademickim 1947/48 kontynuowała studia na drugim roku. W kraju zniszczonym wojną, ograbionym w czasie okupacji, życie było trudne, panowała bieda. Elzie nie było łatwo, duża ilość przedmiotów, oddalenie od domu, tęsknota do stron rodzinnych oraz uczucie do poznanego w czasie wojny kierownika browaru – Józefa Kisielea spowodowały przerwanie nauki.

Osiągała dobre wyniki w czasie kolokwii i na egzaminach, zimą 1947 roku uczęszczała na kurs maszynopisania w Warszawie na ulicy Nowogrodzkiej. Jeszcze w styczniu 1948 r. zdała egzamin z botaniki, ale nie uczęszczała już na wszystkie zajęcia¹⁷, postanowiła przerwać naukę. W grudniu 1947 r. do Polski wrócił z Anglii Józef Kisiel, co wpłynęło na jej decyzję. Tak pisała do Irki – koleżanki ze studiów: *Stało się tak jak*

¹⁷ Indeks Elżbiety Zaborowskiej, Uniwersytet Warszawski Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, w zbiorach autorki.

przypuszczałam przedtem, plany moje wzięły w łeb. Zamiast ulegać uczuciu powinnam pomyśleć logiczniej o życiu. Przerwałam naukę, to jasne, żal mi dzisiaj, lecz zobowiązałam się tutaj – pracuję¹⁸.

Od 1948 r. podjęła pracę w browarze w Sarnakach, prowadziła księgowość. Codzienna praca była nużąca, ale czasem w zastępstwie Józefa Kisiela jeździła służbowo do Warszawy, Lublina czy nawet Zamościa. Nie zrezygnowała jeszcze całkowicie ze studiów: *Zeszyty moje, które są u Ciebie niech zostaną, jeśli nie przeszkadzają Tobie. Martwię się o swój indeks, pewnie nie uda mi się złapać wszystkich podpisów, chciałabym choć Dryńskiego i Samsonowicza. Będę przed Zielonymi Świątkami w Warszawie¹⁹.*



Fot. 8. Tak wyglądały zawiadomienia o zawarciu związku małżeńskiego: Elżbiety – 1949 r., oraz (fot. 9.) koleżanki z okresu studiów w Warszawie – Ireny Metryckiej – 1950 r.

¹⁸ Zaborowska Elżbieta, *List do Ireny Metryckiej* – kwiecień 1948 r., kopia w zbiorach autorki.

¹⁹ Tamże.

Elżbieta pisze również: *jestem nadal panienką, choć już zanosilo się na to, że stan ten zmieni się lada dzień*. W dalszej części dodaje: *ślub mój się odwleka z powodów natury materialnej – kiedy będzie, będziecie wiedziały*²⁰. Znała Józka jeszcze przed jego aresztowaniem przez gestapo w 1944 r. Był przystojny, energiczny, podobał się Eli. Już wtedy się zaręczyli – być może nieoficjalnie, czekała na jego powrót. Pobyt w hitlerowskim więzieniu i w obozach koncentracyjnych: Gross-Rosen, Buchenwald, Dachau odcisnęły trwałe ślady na psychice Józefa. *Był inny niż dawniej – mówiła Elżbieta wspominając męża*²¹.

Na świętego Józefa, w dniu 19 marca 1949 roku – 25-letnia Elżbieta Zaborowska i 33-letni Józef Kisiel zawarli cichy ślub w kościele w Sarnakach. Kisiel nie chciał rozgłosu²². Ksiądz Bolesław Kulawik



Fot. 10. i 11. (po lewej) Elza z cielaczką na terenie browaru w Sarnakach, którego budynki przylegały do gospodarstwa jej rodziców – lata 50; (po prawej) Elżbieta z mężem w Zakopanem w czasie zawodów narciarskich, 20.03.1955 r.

²⁰ Tamże.

²¹ Rozmowa autorki z Elżbietą Kisiel – listopad 1998 r.

²² Cybulski Wincenty: relacja – styczeń 2020 r.

powiadomił w tajemnicy niektórych znajomych²³. Po ślubie zamieszkali w domu rodzinnym Elzy z jej rodzicami.

Kisielowie pracowali razem w browarze, który po śmierci Marii Szummerowej w 1948 r. był pod zarządem komisarycznym, a w 1950 r. został upaństwowiony²⁴. Pogodzili się ze zmianami ustrojowymi, jakie zaszły w kraju po wojnie. Józef działał w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Elżbieta wspierała go towarzysząc w czasie wyjazdów i spotkań kombatanckich. Oboje lubili podróże po Polsce: Zakopane, Bierutowice (dzisiejszy Karpacz), Kalisz, wyjeżdżali też za granicę (do ZSRR).



Fot. 12. Lato 1956 rok, wyprawa motocyklami na trasie Sarnaki – Łosice. Na pierwszym planie Józef Kisiel na BMW, na drugim planie Elżbieta Kisiel na motocyklu SHL.

Elżbieta pracowała w Warszawskich Zakładach Piwowarsko-Słodowniczych w Browarze nr 1 w Sarnakach do września 1953 roku²⁵.

²³ Ryteł Witold: relacja – luty 2020 r.

²⁴ Nowosielski J. W., Zubkiewicz Rafał, *Piwo z Nadbużańskiego Podlasia. Browar Szummera w Sarnakach*, Międzyrzec Podlaski 2006, s. 15.

²⁵ Warszawskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze, *Wypowiedzenie pracy Elżbiecie Zaborowskiej*, 30.06.1953 r.

Praca w banku

Rok śmierci Józefa Stalina był przełomowym rokiem w jej życiu. 1 listopada 1953 r. została przyjęta na stanowisko starszego księgowego w Gminnej Kasie Spółdzielczej w Platerowie²⁶. W następnym roku wybrano ją do Zarządu. W 1955 r. objęła funkcję kierownika Gminnej Kasy Spółdzielczej w Sarnakach, ale urzędowała w Platerowie – w Sarnakach znajdował się Punkt Kasowy. W kolejnych latach została delegatem: na Wojewódzką Konferencję Kas Spółdzielczych, a później na Krajowy Zjazd Delegatów Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych w Warszawie.



Fot. 13. Platerów, 1958 r. Elżbieta Kisiel z koleżankami z pracy: Halina Gumieniczuk (po lewej), Jadwiga Bogdaniuk (po prawej).

Bank Spółdzielczy w Platerowie pod jej kierownictwem doczekał się własnej siedziby, budowa biurowca trwała w latach 1959-1962, następnie ruszyła budowa banku w Sarnakach w latach 1963-1966. W międzyczasie zapadła decyzja o jego usamodzielnieniu. W 1966 r. Elżbieta Kisiel objęła

²⁶ Gminna Kasa Spółdzielcza w Platerowie, *Odpowiedź zarządu na podanie Elżbiety Kisiel*, 2 listopada 1953 r.



Fot. 14. Kronika Banku Spółdzielczego w Sarnakach, kopia zdjęcia: Sala operacyjna Banku Spółdzielczego w Sarnakach w 1971 r.



Fot. 15. II Krajowy Zjazd Delegatów Banków Spółdzielczych w Warszawie 26-27 lutego 1981 r. Delegacja białskopodlaska pierwsza z lewej Elżbieta Kisiel, na końcu Adam Prokopiuk – zbiory autorki.

funkcję kierownika Banku Spółdzielczego w Sarnakach. *Stan kredytów przejętych z Platerowa 2.175 tys. zł, a na koniec 1973 roku wzrósł on niemal czterokrotnie, wynosił 8.287 tys. zł, a wydawane rocznie kredyty wzrosły dwukrotnie* – to fragment kroniki banku²⁷.

Kisielowa łączyła w sobie talent organizacyjny, solidność i niespotykaną wręcz pracowitość. Zarządzany przez nią bank rozwijał się dynamicznie, wymierne tego efekty były widoczne w postaci:

- wzrostu liczby członków,
- wzrostu ilości udzielanych kredytów i rozszerzenia ich oferty o kredyty budowlane i inwestycyjne, dla rolników, rzemiosła i na wyposażenie gospodarstw domowych,
- zatrudnianie większej liczby pracowników,
- konieczność rozbudowy banku w latach 1977-1980,
- nagrody i odznaczenia dla pracowników oraz działaczy Zarządu i Rady Banku.

Mało kto wie, że Bank Spółdzielczy w Sarnakach poza działalnością finansową prowadził rozległą działalność społeczno-wychowawczą, były to między innymi: różne formy oszczędzania dla szkół (SKO), dofinansowanie wycieczek, konkursy z nagrodami, zakup sprzętu dla drużyn harcerskich, świetlic wiejskich i szkół, zakup sprzętu sportowego, instrumentów muzycznych (współpraca ze szkołą w Serpelicach), kursy kroju i szycia, gotowania, ufundowanie książeczek mieszkaniowych dla osieroconych dzieci²⁸.

Rozbudowa banku nastroczała wiele trudności. Kisielowej pomogli współpracownicy z Rady Centrali Banku Gospodarki Żywnościowej, którego była członkiem oraz z Oddziału BGŻ w Białej Podlaskiej, a także członkowie sarnackiego banku, których wymienia w swojej kronice²⁹. Uroczyste otwarcie powiększonego budynku odbyło się 28 września 1980 r.

²⁷ Kisiel Elżbieta, *Kronika Banku Spółdzielczego w Sarnakach*, znajduje się w oddziale BS w Sarnakach, założona w 1986 r. w 20. rocznicę powstania banku w Sarnakach, ostatni wpis dotyczy 1996 r.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 15.

Elżbieta Kisiel jako dyrektor banku była wymagająca i surowa. Wszystko musiało być uporządkowane, dopięte i działać jak w zegarku³⁰. Nawet kiedy wyjechała do sanatorium, zleciła napisanie listu ze sprawozdaniem, czy wszystko funkcjonuje zgodnie z planem i jej wytycznymi. Dbała jednak o pracowników, o ich wynagrodzenia, doceniała sumienność i zaangażowanie³¹.

Za wybitne osiągnięcia w służbie państwowej w dziedzinie bankowości Elżbieta Kisiel została czterokrotnie odznaczona, otrzymując:

- Złoty Krzyż Zasługi – 22.07.1964 r.
- Złotą Odznakę „Za zasługi dla województwa warszawskiego” – 18.07.1967 r.
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski” – 27.06.1974 r.
- Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski – 30.07.1986 r.

W 1990 r. Elżbieta Kisiel po 37 latach pracy w banku odeszła na emeryturę, ale zasiadała jeszcze w Zarządzie BS w Sarnakach, służąc swoją wiedzą i doświadczeniem. Odchodząc zostawiła dobrze prosperujący bank, który zdołał się oprzeć kryzysowi oraz przetrwać okres przemian ustrojowych.

Kronika Banku Spółdzielczego

W 20. rocznicę powstania Banku Spółdzielczego w Sarnakach założyła kronikę, którą prowadziła przez ponad 10 lat, od 1986 do 1996 roku.

Ręcznie, swoim przejrzystym, pięknym charakterem pisma, opisała dzieje banków w Platerowie, Sarnakach oraz Hołowczycach, od ich powstania do 1996 r. Ilustrując kronikę zdjęciami, sporządzając zestawienia, tabele – zostawiła po sobie skarbnicę wiedzy o funkcjonowaniu banków i pracujących tam ludziach na tle wydarzeń historycznych. Już tylko sama kronika zasługuje na wielkie uznanie i wiele mówi o jej autorce.

³⁰ Prokopiuk Adam: relacja – styczeń 2020 r.

³¹ Mikicińska Janina: relacja – styczeń 2020 r.

Badając od początku inicjatywę i działanie samorządu należało połączyć
młodzi członkowie Rady w 1967 r. w czynie społecznym przy budowie ogrodzenia placu
Banku Spółdzielczego w Sarnakach po usamodzielnieniu się.



i dalsze akcje:

- Każda członkini BS zaopatruje się w kucharki, gazowe /nawigację za pośrednictwem BS w Płatowie kontaktu z Pnch. "Minoł" w W-wie (1968 r.).
- hasło przekazane członkom SKO "Każdy członek SKO - współbudowniczym Centrum Zdrowia Dziecka" (1968 r.) i "SOP radzi i pomaga" - hasło publikowane w BS.
- "przygotowanie charakterów dla okienek niemieckich" (maj 1970 r. przekazano do Łosie - Wydział opłatach 19 szt. Abrauel, BS Holenderskie 23 szt.
- cykl pogadańek lekarska dla członkini "Hofokaryczel" (1974 r.)
- podjęcie apelu BS Milejów o wyprodukowanie niższej i ilości snody, obywateli
Zebrało zebrało 20 kobiet w tym 8 samodzielnymi gospodyni
393 sztuki i wyprodukowało (1977 r.)
- zorganizowanie wystawy robotek ręcznych - otrzymanie na ZP 25.03.1981 r.
(trwała 10 dni)
- podjęcie hasła i wystąpienie do konkursu na "najładniejszy ogródek
kniatowy" (1984 r.) - I nagrodę zdobyła członkini BS. (Zdjęcie na następnej
stronie)

Samorząd Banku organizuje Sejmiki Kobiet i Młodzieży i odbywają się one:
Sejmiki kobiet - 22.10.1967 r. z CZSOP uczestniczy Anna Ciechot

- w 1969 r. po zebraniach niższych członków w G. u. u. u.
- 4.05.73 r. w Sarnakach z młodzieżą Stanisław Michalski
o/w CZSOP h. u. u. - występy młodzieży szkolnej.
- 8.09.80 r. z opiekunami SKO - obecny Stanisław Mincewicz
o/w B92. Biała Podl.
- 8.03.82 r. z okazji Dnia Kobiet
- 8.09.82 r. z opiekunami SKO, przedstawicielami LMK
i Nowoczesnej Gospodarki
- 27.04.83 r. Zespół Pracy Kobiet z Pnwoocli, ogólnym ZPK Ławów
hoj. biadachopodlaskiego i Kade Międzyb. Dziennik
pomagać ze zmiędlaniem Obiektów budowlanych
z młodzieżą kredytu.

Fot. 16. Kronika Banku Spółdzielczego w Sarnakach, s. 22, na fot.: Pracownicy w czynie społecznym budują ogrodzenie w 1967 r.



Fot. 17. Kronika Banku Spółdzielczego w Sarnakach, na zdjęciu z 1984 r. (od lewej) Antoni Adam Prokopiuk, Regina Melech, Jolanta Leśniczuk, Iwona Jasińska; (od góry) Teresa Paluch, Krystyna Filipiuk, Zdzisława Szczerbicka, Ewa Truszkowska.

Organizacja zjazdu absolwentów

Spotkany po latach kolega ze szkolnej ławy – Feliks Wawrzyniak, wychodzi z pomysłem, aby zorganizować zjazd klasy w 50. rocznicę ukończenia szkoły w Sarnakach. Jak został odebrany ten pomysł? Przytoczę słowa, jakie napisała do Elżbiety koleżanka Stasia z Gorzowa: *Nawet przez myśl mi to nie przeszło, przyznam Ci, że bardzo mi się spodobało, chętnie chciałabym się spotkać razem z tą wspólnotą, byłoby bardzo przyjemnie, radość i płacz. To coś niezwykłego, że Wam to przyszło do głowy, dobra myśl*³².

³² Wawryniuk Stanisława z domu Czerwińska, *List do Elżbiety Kisiel z 12.01.1987 r.*, w zbiorach autorki.

Feliks mieszkał w Szczecinie, służył radą, jednak ze względu na odległość od Sarnak to na Elżbietę spadł cały ciężar organizacji uroczystości. Warto przypomnieć, że były to czasy – rok 1987 – kiedy nie było do dyspozycji Internetu, komputera ani telefonów komórkowych. Elżbieta włożyła ogrom pracy, aby zdobyć adresy, wysłać zawiadomienia, zaplanować przebieg uroczystości.

Jej talent organizacyjny, sprawne działanie, docenił F. Wawrzyniak, dziękując *za miłe wiadomości tak szybko i sprawnie zebrane odnośnie naszego spotkania z okazji 50-lecia ukończenia podstawowej edukacji. Bardzo mocno zdziwiłem się, że w tak krótkim czasie mogłaś to wszystko zebrać i uporządkować jednocześnie sprawując poważne stanowisko*³³.

Spotkanie absolwentów, którzy ukończyli w 1937 roku Szkołę Powszechną w Sarnakach, odbyło się po 50 latach – 5 września 1987 r. W spotkaniu wzięło udział 15 uczniów z 39-osobowej klasy, zawiadomienia wysłano do 21 osób żyjących i tych, których adresy udało się ustalić³⁴. Przybyli do Sarnak z całego kraju: z Gdańska, Szczecina, Łodzi, Siedlec, Legnicy, z Sarnak i okolic.

Rolę gospodarza pełniła Elżbieta Kisiel, powitała zebranych w Banku Spółdzielczym, wygłaszając powitalną mowę, następnie odbyło się spotkanie z młodzieżą i nauczycielami połączone ze zwiedzaniem sarnackiej szkoły, złożono również kwiaty na grobach zmarłych kolegów i nauczycieli.



Fot. 18. Znaczek pamiątkowy ze zjazdu absolwentów, w zbiorach autorki.

³³ Wawrzyniak Feliks, *List do Elżbiety Kisiel z 16.02.1987 r.*, w zbiorach autorki.

³⁴ Kisiel E., *Przemówienie powitalne z okazji zjazdu absolwentów w 1987 r.*, w zbiorach autorki.



Fot. 19. Zjazd absolwentów w 50. rocznicę ukończenia szkoły, Sarnaki 1987 r.

Zdjęcie absolwentów z 1937 r. z nauczycielami na boisku szkolnym w Sarnakach, w tle szkoła przed rozbudową. Stoją: August Badowski, Gustawa Łubko, Janina Szewczuk, Janina Makarska, NN absolwent, Anna Machut, Halina Sasin, NN absolwent, Grażyna Gruc, NN absolwent, Stanisława Godlewska, Eugeniusz Pawłowski, Irena Jurzyk, Halina Górecka, Janina Grabczyk, NN absolwent, Bożena Trochimiuk. Siedzą: NN absolwent, Elżbieta Kisiel, obok dyrektor szkoły Hanna Wasiluk, Regina Starosielska, NN absolwentka, NN absolwentka, Jadwiga Pióro, Helena Pióro. Przed nimi (po prawej) delegacja 4 uczennic z kl. VIII. (od lewej): Ewa Jaszczuk, Renata Walczuk, Joanna Hepner, Agata Zych.

Fot. ze zbiorów autorki.

Obiad w Zajeździe GS Sarnaki rozpoczynał część nieoficjalną – mogli ze sobą porozmawiać, powspominać, byli bardzo wzruszeni spotkaniem po latach. Przytoczę fragmenty dwóch listów po powrocie ze zjazdu: *To są wspaniałe i niezapomniane chwile. Wciąż mi się zdaje, że jestem z Wami i myślę, że to chyba sen!*³⁵, *Elżbieto, jestem Wam bardzo wdzięczna za zorganizowanie tego spotkania, chociaż było mi go trochę za mało*³⁶.

³⁵ Wawrzyniak F., *List do E. Kisiel z października 1987 r.*, w zbiorach autorki.

³⁶ Modlińska Henryka z domu Kulik, zamieszkała w Łodzi, *List z 11.02.1988 r.*, w zbiorach autorki.



Fot. 20. Absolwenci z 1937 r. przed Bankiem Spółdzielczym w Sarnakach (druga z prawej) Jadwiga Pióro z Sarnak, (czwarta) Elżbieta Kisiel, (z tyłu trzeci z lewej) Jan Sadowski z Sarnak.

Było to wielkie, niecodzienne wydarzenie nie tylko dla jego uczestników, ale też dla lokalnej społeczności. O poziomie absolwentów zjazdu niech świadczy fakt, że na łamach „Słowa Podlasia” zaapelowali do społeczeństwa o uczczenie pamięci pomordowanych na Pawiaku chłopców sarnackiej szkoły i swojego wychowawcy – Aleksandra Wasyluka, który zginął w 1939 r. w Warszawie, na Wale Miedzeszyńskim. Nie udało im się połączyć odsłonięcia tablicy z ich spotkaniem, nie spoczęli jednak, póki nie udało się tego sfinalizować. Odszukiwali informacje, gromadzili środki finansowe, znów największą aktywnością z ich byłej klasy wykazali się: Elżbieta Kisiel i Feliks Wawrzyniak. Uroczyste odsłonięcie tablicy upamiętniającej zamordowanych przez gestapo uczniów i poległego w kampanii wrześniowej nauczyciela odbyło się 26.05.1991 roku³⁷.

³⁷ Szymańska Bożena, *Miejsca pamięci narodowej na terenie gminy Sarnaki*, praca dyplomowa napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Stanisława Jaczyńskiego, Siedlce

Życie prywatne: zainteresowania i przyjaciele

Po odejściu na emeryturę miała więcej czasu na swoje pasje, z których największą było sporządzanie genealogii rodzinnych. Na podstawie aktów urodzenia, ślubów, zgonów, informacji zebranych ustnie opracowała rodowody rodzin: Zaborowskich, Kondrackich, Szczerbickich, Rozumskich, Stalewskich. Interesowała ją korzenie rodziny oraz ich potomkowie, włożyła w to wiele pracy. Zbierała przepisy kulinarne, znaczki, którymi wymieniała się z koleżankami. Prowadziła wykaz wydatków, zapisując je skrupulatnie w zeszycie³⁸. Systematyczność, zamiłowanie do prowadzenia księgowości domowej odziedziczyła po ojcu, który został wyróżniony za prowadzenie przez 37 lat rachunkowości rolniczej dla Instytutu Ekonomiki Rolnej w Warszawie³⁹. Próbowala też zajmować się pozostawionym przez rodziców sadem. W 1974 r. ukończyła kurs ogrodnictwa – uzyskała tytuł ogrodnika-sadownika. Interesowała się nowymi gatunkami roślin⁴⁰.

Od dziecka lubiła zwierzęta, zawsze miała psa, każdego następnego nazywała tak samo – Aza. Jej wielkim nałogiem były papierosy, paliła, odkąd pracowała w banku, w czasach kryzysu, kiedy były trudności z dostaniem papierosów, kupowała Marlboro za dolary.

Zarząd Główny Towarzystwa
Opieki nad byłym obozem
Gross-Rosen stwierdza zare-
jestrowanie Pani

Elżbieta Kisiel

Sarnaki

pod pozycją 0056
w księdze stałych Członków
Towarzystwa

Warszawa... styczeń 1991



Witraż - Muzeum - Gross-Rosen

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD BYŁYM
OBOZEM GROSS-ROSEN
wyraża podziękowanie Pani
Elżbieta Kisiel
Sarnaki

za zadeklarowanie pomocy przy realizacji
zadań statutowych Towarzystwa.
Potwierdzając dokonaną wpłatę

zł 100.000 - słownie sto
tyśięcy

na fundusz założycielski Towarzystwa skła-
damy wyrazy szacunku.

Zarząd Główny

Fot. 21. Karta stałego członka Towarzystwa Opieki nad byłym obozem Gross-Rosen, Elżbieta Kisiel zarejestrowana pod nr 0056, Warszawa, styczeń 1991 r.

2003, s. 22 i aneks, s. 45.

³⁸ Czuryło Nina i Paluch Alina, relacja – marzec 2019 r.

³⁹ Ministerstwo Rolnictwa, *Dyplom uznania dla Ob. Tadeusza Zaborowskiego*, Warszawa 9 września 1963 r.

⁴⁰ Czuryło N. i Paluch A., dz. cyt.

Część swoich dochodów przeznacziała na cele charytatywne, wspierając instytucje publiczne i kościelne, zgromadzenia zakonne, Radio Podlasie, Towarzystwo Opieki nad byłym obozem Gross-Rosen. Wspierała także inicjatywy, np.: budowa Grobu Nieznanego Żołnierza na sarnackim cmentarzu parafialnym, uczczenie pamięci chłopców straconych na Pawiaku – o czym była mowa wcześniej.

Pomagała też będącym w potrzebie członkom rodziny, znajomym. Wspierała wiele osób, wysyłając im pieniądze: przed świętami lub kiedy dowiedziała się, że są w potrzebie. Wpłacała comiesięczną kwotę na konto niepełnosprawnego dziecka ze swojej rodziny⁴¹. Poza zainteresowanymi mało kto wiedział o tego rodzaju działalności. Wybudowała nagrobek matce Józefa Kisielea na cmentarzu w Rossoszu koło Wisznia⁴².

Była rodzinna i bardzo gościnna, przyjaciele i znajomi wiedzieli, że zawsze mogą liczyć na miłe przyjęcie w jej domu. Szczególnie latem miała wielu gości. Rozwijała zanikłą już dzisiaj sztukę epistolografii – pisząc i przechowując listy. Utrzymywała żywą korespondencję z dużym gronem



Fot. 22. Serdeczna przyjaciółka, Maria z domu Maksymowicz (zwana Mysią) z mężem Aleksandrem Kuźniarskim w czasie pobytu w Polsce, lipiec 1978 r., zdjęcie w domu Elżbiety (stoi po lewej).

⁴¹ Tamże.

⁴² Cybulski W., dz. cyt.

osób. W trudnych chwilach oddawała się pisaniu listów do rozszaniach po całej Polsce znajomych, rodziny, koleżanek jeszcze z lat szkolnych. Utrzymywała długoletni kontakt listowny z rodziną Kuźniarskich, mieszkających w USA, którzy odwiedzili ją w Sarnakach (fot. 22).



Fot. 23. Elżbieta Kisiel, doktor Stanisław Podwójcic, Nina Czuryło, w sadzie Elżbiety w Sarnakach w 1978 r. – zdjęcie Niny Czuryło.



Fot. 24. Nina Czuryło i Elżbieta Kisiel, ul. Spokojna w Sarnakach, lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku – zdjęcie N. Czuryło.

Kisielowie nie mieli dzieci. Trudy samotnego życia po śmierci Józefa w 1982 r. łagodziły jej kontakty z rodziną i obecność przyjaciół. Spośród wielu można wymienić: Ninę i (nieżyjącego już) Bogdana Czuryłów, z którymi przyjaźniła się kilkadziesiąt lat, już nieżyjących nauczycieli Helenę i Stanisława Daniluków oraz Janinę i Jana Ludwiczuków, doktora Stanisława Podwójcica pracującego przez wiele lat w Sarnakach, w ostatnich latach Barbarę i Romana Sołtanów oraz Wincentego Cybulskiego.

Oddaną, serdeczną przyjaciółką była Nina Czuryło, która opiekowała się Elżbietą do ostatnich chwil jej życia, organizując urodziny, zapraszając

na święta lub spędzając je we wspólnym gronie z Wincentym Cybulskim i Elżą w jej domu⁴³.

Elżbieta Kisiel zmarła 1 marca 2017 roku, w wieku 93 lat, została pochowana na cmentarzu parafialnym w Sarnakach, w grobowcu rodzinnym wraz z mężem i rodzicami. Na pogrzeb przybyło wielu znajomych i mieszkańców Sarnak, aby pożegnać tę niezwykłą kobietę.



Fot. 25. Sarnaki, 20 maja 2007 r., Elżbieta Kisiel, Wincenty Cybulski, kuzyn Janusz Gill z Warszawy, w zbiorach autorki.

Łączyła w sobie zamiłowanie do przeszłości z nowoczesnością: gromadziła pamiątki: zdjęcia, listy, dbała o groby przodków i znajomych, ale jeździła też motocyklem, samochodem, kierowała bankiem w Platerowie

⁴³ Rozmowa autorki z Elżbietą Kisiel – maj 2016 r.

i Sarnakach przez ponad 35 lat, świetnie radząc sobie na tym odpowiedzialnym stanowisku. Była tytanem pracy, swoimi umiejętnościami, zaangażowaniem przyczyniła się do rozwoju spółdzielczości na naszym terenie i w kraju, zasiadając w Radzie Centrali Banku Gospodarki Żywnościowej. Zostawiła po sobie trwały ślad w naszej małej ojczyźnie. Pomimo swojej pozycji zawodowej do końca pozostała skromną osobą. Przez wielu ludzi zostanie zapamiętana tak, jak o niej mówiono: „dobry człowiek”.

Dziękuję pani Ninie Czuryło za: rozmowy, przekazane dokumenty, fotografie, które umożliwiły napisanie biografii Elżbiety Kisiel z Zaborowskich oraz pani Alinie Paluch za ciekawe informacje. Dziękuję dyrektor Oddziału Banku w Sarnakach pani Agnieszce Chwedorczyk za udostępnienie Kroniki Banku oraz wszystkim osobom wymienionym w przypisach za ich relacje, rozmowy.

Bożena Szymańska, nauczyciel dyplomowany w SP w Sarnakach. Absolwentka historii UMCS w Lublinie. Praca magisterska: *Jan Nepomucen Janowski (1803-1888) działalność i poglądy społeczno-polityczne* napisana pod kierunkiem dr. Stanisława Wiśniewskiego, Lublin 1990. Praca dyplomowa z wiedzy o społeczeństwie: *Miejsca pamięci narodowej na terenie gminy Sarnaki* napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Stanisława Jaszczyńskiego, Siedlce 2003.

Agata Wasilewska

Historia chóru parafialnego w Sarnakach w zarysie

Chór działający przy parafii św. Stanisława BiM w Sarnakach, zapewniający coniedzielną oprawę mszy świętej, uświetniający ważne wydarzenia w parafii, reprezentujący tę społeczność daleko poza jej granicami – wydaje się być czymś tak oczywistym, że nad istnieniem jego raczej się nie zastanawiamy. Po prostu: był, jest.

Trzeba powiedzieć, że aby zaistniał chór parafialny, najpierw musi być organista, który zechce taki chór poprowadzić. Do tego potrzebne są talent oraz pasja, dzięki której uda się zachęcić do wspólnego śpiewu grupę uzdolnionych muzycznie amatorów. W historii parafii sarnackiej takich organistów było kilku. Co ciekawe, przez cały XIX wiek organiści w Sarnakach zmieniali się często. Dopiero wraz z początkiem wieku XX zaczęła się stabilizacja na tym stanowisku.

Pierwsze informacje o powstaniu chóru pochodzą sprzed 140 lat. W Sarnakach pojawił się wówczas nowy organista Jan Kalinowski lat 24. Nic o nim nie wiadomo oprócz tego, że w latach 1880-1881 był ojcem chrzestnym kilkorga włościańskich dzieci¹. Ale według informacji pozostawionej przez ówczesnego proboszcza ks. Adama Sadowskiego², w roku 1880 *zaprowadzono śpiewy chóralne na 2 i 3 głosy*. Wobec tego można zaryzykować stwierdzenie, iż to Jan Kalinowski zainicjował istnienie chóru parafialnego w Sarnakach przy wielkim wsparciu ze strony probosz-

¹ Akta ur. 79/1880, 18/1881, 37/1881, 51/1881, 83/1881, 88/1881, Archiwum Parafii Sarnaki (APSar).

² Ks. Adam Jan Sadowski (16.12.1842-29.05.1909), święcenia kapłańskie 1866, proboszcz parafii Sarnaki 1871-1882. W 1881 r. został oskarżony przez władze carskie o to, że *wę wsiach Mierzvice Stare i Nowe gminy Chlebczyn oraz w Hołowczycach gminy Hołowczyce (pow. Konstantynowski gubernia siedlecka) święcił pola zarówno katolikom jak i prawosławnym, świadomie dopuszczając się do wspólnej procesji*, za co został ukarany grzywną w wysokości 10 rubli, co stanowiło 40% jego miesięcznej pensji. Opis jego działalności w Sarnakach: Ks. Borkowski Zdzisław, *Z dziejów parafii i duszpasterstwa w Sarnakach*, Sarnaki 2006, s. 39-42. Ostatnie lata życia spędził w Warszawie, tam zmarł, pochowany na Powązkach.

cza. Miał do dyspozycji organy o dziesięciu głosach: siedem w manuale, trzy w pedale³.

Kolejny organista, którego ślad odnajdujemy w aktach w 1883 r.⁴, Kazimierz Kochański, wkrótce porzucił to zajęcie na rzecz bardziej dochodowego – już w maju następnego roku mieszkał w Hruszniewie i wraz z żoną zajmowali się kupiectwem, więc raczej chóru nie prowadził. Natomiast jego następcą, 30-letni Walenty Wasilewski pojawił się w dokumentach parafialnych na początku stycznia 1884 r., a w styczniu 1885 r.⁵ został określony mianem dyrektora chóru w sarnackim kościele. Niestety, poza tymi dwoma wpisami brak innych śladów jego obecności w Sarnakach. Jest to jednak dowód na istnienie chóru mimo częstych zmian prowadzącego.

Można przypuszczać, że równie ambitny był Wincenty Nieścior, organista w latach 1888-1891⁶, syn miejscowego zakrystiana. Urodził się w Janowie Podlaskim, a świadkiem jego chrztu był *organista przy kościele katedralnym w mieście Janowie, Józef Łyczewski*. Fakt ten daje pole do domysłów, iż Wincenty szkolił się u niego, zanim objął posadę w Sarnakach. Cóż z tego, skoro zmarł w lipcu 1891 r., przeżywszy zaledwie 25 lat. Nie doczekał już nowych, również 10-głosowych organów, w których każdy głos miał piszczałek w manuale 54, a w peduale 25. Wykonał je na zamówienie proboszcza ks. Edwarda Podbielskiego⁷ i jesienią zainstalował w sarnackim kościele warszawski organmistrz Kazimierz Potulski⁸.

³ Tamże, s. 40-42. W sierpniu 1880 r. podczas odpustu w pełnym ludzi kościele przewrócił się filar. To wydarzenie przyczyniło się do wykonania dość solidnego remontu, w trakcie którego m.in. przebudowano kościelną kruchtę, nad którą znajdował się chór, *ułożono nową zupełnie podłogę pod chórem i na chórze i górę nad organem*, zaś organy *zupełnie rozebrane, na nowo złożono, odstrojono a miechy w dogodniejsze miejsce przestawiono*.

⁴ Akt ur. 37/1883 APSar.

⁵ Akt śl. 2/1885 APSar.

⁶ Akta śl. 6/1888, 7/1888, 4/1889, akta ur. 67/1888, 14/1889, 64/1889, 116/1889, 46/1891, akt zg. 49/1891 APSar.

⁷ Ks. Edward Podbielski (31.12.1841-...), święcenia kapłańskie 1868, proboszcz parafii Sarnaki 1882-1900. Za jego kadencji w parafii było co najmniej czterech organistów.

⁸ Organy zostały ostatecznie zainstalowane przez Kazimierza Potulskiego i jego ludzi 21.10.1891 r., kosztowały 1500 rubli srebrem, ponadto 64 rbs zapłacono za stołowanie tego zespołu przez „czas składania i strojenia organu”. Dodatkowe 200 rbs wydano na pomalowanie i pozłocenie nowego instrumentu, co wykonał pozłotnik Bronisław Gniewiewski. Pieniądze pochodziły z dobrowolnych ofiar parafian. Wszelkie umowy podpisywali starszy bratczyk Tomasz Jadczuk oraz członkowie Dozoru Kościelnego:

Miejsce organisty nie wakowało wcale, już w 1891 r. tę funkcję pełnił Antoni Franciszek Sadowski lat około 22. Spędził w Sarnakach dziewięć lat, ciesząc się dużą sympatią i szacunkiem, czego dowodem są liczne zapisy w księgach metrykalnych⁹. To tutaj w sierpniu 1893 r. znajdujemy informację: *dyrektor chóru przy sarnackim kościele*¹⁰. Mamy więc pewność, iż chór parafialny pod opieką A. Sadowskiego rozwijał się. Brak jednak konkretnych informacji o jego działalności.

W czerwcu roku 1900 dotychczasowy proboszcz ks. E. Podbielski został przeniesiony do archidiecezji warszawskiej. Parafię opuścił również organista. Od października nowym proboszczem został ks. Jan Krzewski¹¹, który ze swojej poprzedniej placówki w Huszlewie sprowadził do Sarnak młodego organistę Władysława Dąbrowskiego¹², który przepracował tu 30 lat. W tym czasie funkcję proboszcza parafii spra-

Piotr Remiszewski, Ludwik Kondracki i niepiśmienny Mikołaj Stefański, za którego na jego własne żądanie podpisał się organista Antoni Sadowski.

Organy te w 1950 (lub 1952) r. zostały sprzedane do kościoła prokatedralnego w Drohiczynie (od 1991 r. katedra), gdzie do niedawna służyły, przeniesione do kościoła pofranciszkańskiego, obecnie w remoncie.

⁹ Antoni Franciszek Sadowski, ur. ok. 1869 r. w Drohiczynie, s. Franciszka Sadowskiego i Rozalii z Lipińskich, był organistą w Sarnakach w latach 1891-1900, ostatni wpis z 9.06.1900 (akt zg. 78/1900), potem objął posadę organisty w Węgrowie, w 1904 r. ożenił się z Natalią Rybińską, siostrą ks. Apolinarego Rybińskiego. W sarnackich księgach metrykalnych jego nazwisko pojawia się co najmniej 80 razy, występuje tam jako świadek głównie chrztów i ślubów.

¹⁰ APSar, akt ur. 79/1893.

¹¹ Ks. Jan Krzewski (13.07.1866 Starawieś - 23.11.1918 Sarnaki), s. Andrzeja Krzewskiego i Apolonii Harasim, święcenia kapłańskie 1888, proboszcz w Sarnakach 1900-1918, pochowany na sarnackim cmentarzu w głównej alei. Więcej: Wasilewska Agata, *Ks. Jan Krzewski (1900-1918)* [w:] *Rocznik Ziemi Sarnackiej* Nr 2/2019, s. 59-94.

¹² Władysław Dąbrowski (1875 Korczew - 19.03.1954 Białki k. Siedlec), s. Stanisława Dąbrowskiego i Marianny Dejneki, żonaty z Zuzanną Walczyńską (1871-1952). Oboje pochowani w Siedlcach. Mieli siedmioro dzieci, z których troje pozostało w Sarnakach: Stanisława Marianna wyszła za kowala Szczepana Napoleona Szerbickiego, Janina Bronisława wraz z mężem Henrykiem Kondrackim mieszkała przy ul. Spokojnej w Sarnakach i tu wspólnie prowadzili gospodarstwo rolne i sadownicze, Józef Adam ożenił się z Leokadią Lis z Franopola i przez długie lata był kierownikiem poczty w Sarnakach – ich córka Mirosława w latach 1854-1960 uczyła w Sarnakach, potem wyszła za lotnika Henryka Trocia i wyjechała do Warszawy. Obecnie wszyscy spoczywają na cmentarzu w Sarnakach.

wowało kolejno trzech księży: ks. Jan Krzewski, ks. Emil Olędzki¹³ i ks. Ludwik Kulaszyński¹⁴.

Dąbrowski przyjechał do Sarnak z żoną i dwojgiem małych dzieci: 4-letnim synem i 2-letnią córką, ale już 22 października 1900 r. w Sarnakach urodziła mu się kolejna córka. Rodzina zamieszkała w organistówce – była to część podwójnego drewnianego domu gospodarskiego, pokrytego gontem. W drugiej części mieszkał kościelny z rodziną. Do wspólnego użytku mieli stodołę, chlew i drwalnię.

Używane od niemal dekady organy już sporo wcześniej wymagały remontu – wszak miały gwarancję na trzy lata¹⁵. Dlatego też proboszcz zawarł umowę z organmistrzem z Warszawy Leopoldem Hartmanem na ich odrestaurowanie. Prace trwały niemal dwa lata: od sierpnia 1904 do czerwca 1906 r. Organista tymczasem kontynuował dzieło swego poprzednika, tj. doskonalił pracę chóru parafialnego. Musiał to być ceniony w okolicy chór, skoro zapewniał oprawę mszy św. podczas uroczystości poświęcenia kaplicy w Konstantynowie w lipcu 1906 r. Ówczesna prasa donosiła, iż *przygrywała kapela i śpiewała drużyna śpiewacza z parafii Sarnaki*¹⁶. Widzimy więc, że młody organista był ambitny i równolegle z chórem prowadził zespół orkiestrowy. Na jego użytek już w styczniu 1906 r. zakupione zostały¹⁷ pierwsze instrumenty i potem, na przestrzeni

¹³ Ks. Emilian Andrzej Olędzki (03.12.1873 Wyrzyki par. Kornica - 24.09.1963 Zbuczyn), pochowany w Siedlcach, s. Konstantego Olędzkiego i Marianny z Wyrzykowskich, święcenia kapłańskie 1896, budowniczy kościoła w Konstantynowie, proboszcz parafii Sarnaki 1918-1921. Za jego kadencji rozwijało się Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, a na początku sierpnia 1920 na terenie parafii toczyły się zacięte boje z bolszewikami.

¹⁴ Ks. Ludwik Kulaszyński (21.08.1870 Zamość - 05.06.1930 Sarnaki) s. Stanisława Kulaszyńskiego i Barbary Grau, święcenia kapłańskie 1894, proboszcz parafii Sarnaki 1921-1930, pochowany na cmentarzu w Sarnakach w głównej alei. Etnograf amator, opisał domy włościańskie i zwyczaje weselne pod Zamościem. Za jego kadencji w Sarnakach wybudowano nową organistówkę (1923), w 1925 erygowano Bractwo Różańca Św., zbudowano murowaną szkołę (poświęcenie kamienia węgielnego 1927).

¹⁵ *Protokół odbiorczy i pokwitowanie*, z dn. 21.10.1891 r. APSar., *W razie okazania się uchybienia w wykończeniu roboty i nastrojeniu organu, obowiązuje się przez lat trzy licząc od daty dzisiejszej, na pierwsze żądanie członków kościoła, swoim kosztem przyjechać na miejsce do Sarnak i bez żadnego wynagrodzenia ukazane w organie niedokładności naprawić. (...) Potulski Kazimierz organmistrz.*

¹⁶ Nowosielski Janusz Wiktor, *Ziemia Sarnacka 1900-1920*, Warszawa 2013, s. 40.

¹⁷ Zakupów dokonywano w: Fabryce Muzycznych Instrumentów Dętych Kruszewskiego dawniej Wernica w Warszawie, Składzie i Pracowni Instrumentów, Strun i Przyborów

kilku lat, sukcesywnie dokupowano dalsze. Były to flety, kornety, klarnety, puzony, trąby, trójkąty, bęben, talerze¹⁸.

Władysław Dąbrowski gry na organach uczył się prywatnie u Stanisława Rosińskiego w Suchożebach oraz w Szymanowie¹⁹ i z tym radził sobie dobrze. Gorzej pewnie było z prowadzeniem orkiestry. Dlatego wiosną 1907 r. ks. proboszcz Krzewski sprowadził do Sarnak kapelmistrza A. Rudnickiego z Częstochowy, który przez cztery miesiące uczył członków orkiestry parafialnej gry na instrumentach. Po dwóch latach Rudnicki przyjechał powtórnie, aby nauczyć nowych utworów. W międzyczasie obaj prowadzili w tej kwestii korespondencję. Fakt ten świadczy pośrednio o tym, iż ks. Krzewski był człowiekiem muzycznym, cenił dobrą muzykę i dbał o wysoką jakość wykonywanych utworów. Parafialna orkiestra grała utwory kościelne i świeckie. Zachowały się z tego okresu rachunki za nuty, co daje obraz repertuaru: *Msza, Msza II Sonntagsmesse* F. Schallera, *Veni Creator*, niewymienione z nazwy kolędy, a ze świeckich: *Oberek, Polka, Mazur, Walc, Galop, Marsz, Polonez, Walc strażacki, Fantazja „Przy księżycowym świetle”* Donizettiego, *Walc* z opery „*Wesoła Wdówka*” F. Lehara, *Marsz „Pięknych ócz”, Marsz „Ceremonialny plastoński”*. Trudniejszych utworów muzycy uczyli się pod okiem kapelmistrza, prostszych uczył organista.

Z czasem orkiestra wykonywała już bez problemów różne utwory. Wówczas ksiądz Krzewski wprowadził w parafii zwyczaj, iż w każdą niedzielę czy święto uroczyste odsłaniano i zasłaniano obraz Matki Bożej Szkaplerznej w bocznym ołtarzu. Podczas tych czynności parafialna orkiestra dęta grała pieśni maryjne²⁰.

Muzycznych W. Kruzińskiego w Warszawie, Fabryce Instrumentów Muzycznych Aleksandra Gliera w Warszawie, Fabryce Instrumentów Muzycznych Dętych Stefana Malko w Częstochowie.

¹⁸ Jesienią 1945 r. na skutek donosu jednego z parafian wojska sowieckie zabrały 25 (lub 21) sztuk dętych instrumentów muzycznych, które były ukryte na strychu organistówki. Nigdy nie wróciły do prawowitego właściciela.

¹⁹ *Kwestyonaryusz dotyczący wizyty pasterskiej, która ma nastąpić dnia 6 czerwca 1920 roku w Sarnakach*, z 21.05.1920 r. Archiwum Diecezjalne Drohiczyńskie (ADD), Akta parafii Sarnaki (ApSar).

²⁰ Sterniczuk Tadeusz, *Wspomnienia*, rękopis, bd, kopia w posiadaniu autorki.

Jeśli chodzi o chór, ten również działał dobrze, według ustalonych zasad. Ks. proboszcz Emil Olędzki, wypełniając przed wizytacją kanoniczną w 1920 r. kwestionariusz dotyczący parafii, zapisał w nim: *Nabożeństwo niedzielne i świąteczne rozpoczyna się w kościele w lecie o 7, w zimie o 8 jutrznią, poczem godzinki odśpiewują na chórze. (...) w zimie o 2, w lecie o 3 odśpiewywane po łacinie przez chór z celebrą zwykłą księdza nieszpory, zakończone modlitwami wieczornymi i pieśnią pobożną*²¹. Liturgię odprawiało się wtedy po łacinie, więc jeśli była msza św. śpiewana, chór śpiewał jej części stałe po łacinie. Do chóru należeli mieszkańcy Sarnak, Chybowa, Chlebczyna, Lipna, Rzewuszek.



Fot. 1. Chór parafialny pod dyрекcją Władysława Dąbrowskiego, 1918 r.
Stoją u góry od lewej: Jan Gumienniczuk (Rzewuski), Władysław Dąbrowski (organista, Sarnaki), Antoni Lewczuk (Sarnaki), Wincenty Wawryniuk (wójt, Sarnaki), Stanisław Wasiluk (Lipno); I rząd od lewej: NN, ... Szewczuk (Chlebczyn), Józefa Jastrzębska (Chybów), Helena Zaborowska (Sarnaki), Stanisława Dąbrowska (Sarnaki), Irena Zaborowska (Sarnaki), ... Gumienniczuk (Rzewuski).

²¹ Kwestyonaryusz tyczący się wizyty..., z 21.05.1920 r. ADD, ApSar.

Na przestrzeni lat zarówno wśród członków orkiestry, jak i chóru następowały zmiany, również sam organista z czasem jakby wypalił się nieco. Ślad takich informacji odnajdujemy w dokumentacji parafialnej. We wrześniu 1925 r. w protokole z wizytacji dziekańskiej zapisano: *Orkiestra działa słabo*²². W październiku 1930 r. odbyła się wizytacja kanoniczna bpa Henryka Przeździeckiego w związku z objęciem urzędu proboszcza przez ks. Kazimierza Czarkowskiego²³. W protokole powizytacyjnym znajdujemy zapis: *30 lat na stanowisku organisty. Niedbały w wypełnianiu swoich obowiązków. Prowadzi chór, w którym jest 14 osób*²⁴. Dąbrowski wkrótce odszedł na emeryturę, na jego miejscu już na początku listopada był Tadeusz Głogowski.



Fot. 2. Parafialna orkiestra dęta, lata 30. XX w.

W centrum siedzi organista Tadeusz Głogowski, drugi z lewej siedzi Antoni Lewczuk.

²² *Protokół z wizytacji dziekańskiej*, z 29.09.1925 r. ADD, ApSar.

²³ Ks. Kazimierz Czarkowski (10.02.1888 Koczery k/ Drohiczyzna - 31.05.1982 Węgrów?), pochowany w Węgrowie, s. Juliana Czarkowskiego i Bronisławy z Kosińskich, święcenia kapłańskie 1910, proboszcz parafii Sarnaki 1930-1933. Za jego kadencji ufundowano dwa brakujące dzwony do dzwonnicy – zrabowane w czasie II wojny przez Niemców.

²⁴ *Protokół z wizytacji biskupiej*, z 12.10.1930 r. ADD, ApSar.

Na chwilę obecną niewiele wiadomo o Tadeuszu Głogowskim. Miał niewiele ponad 30 lat, przybył do Sarnak jesienią 1930 r. najprawdopodobniej z Przesmyk²⁵ i wyjechał w drugiej połowie 1936 r. do Siedlec. W związku z tym, że chór parafialny prowadzony przez jego poprzednika był w słabej kondycji, założył nowy (zwany obecnie starym chórem). Przez niemal 6 lat pobytu w Sarnakach prowadził bardzo prężnie i na wysokim poziomie działający chór mieszany²⁶ oraz kilkunastoosobową orkiestrę dętą.



Fot. 3. Chór parafialny pod dyrekcją Tadeusza Głogowskiego, lata 30 XX w.

Od 1 września 1936 r. wakujące stanowisko organisty objął Tadeusz Banaś²⁷, syn organisty z Woli Żarczyckiej Marcina Banasia i Zofii z d. Powroźnik. Miał 32 lata, ukończoną Salezjańską Szkołę Organistów w Przemyśle i doświadczenie w pracy nauczyciela muzyki (1924-1936),

²⁵ Z dokumentacji szkolnej wiadomo, iż dwaj synowie Głogowskiego: Stanisław i Kazimierz, przybyli do sarnackiej szkoły od 1 września 1931 r., wcześniej chodzili do 5-klasowej SP w Przesmykach, z dniem 1 stycznia 1936 r. wyjechali do Siedlec.

²⁶ Nowosielski J. W., *Tadeusz Banaś nauczyciel, działacz społeczno-kulturalny [w:] Dzieje Ziemi Łosickiej. Szkice biograficzne*, pod red. A. Indrasczyka, Warszawa-Łosice 2008, s. 193.

²⁷ Tamże, s. 193. Na stronach 189-224 biografia T. Banasia i dokumentacja fotograficzna.

łącznie z prowadzeniem chóru i orkiestry. W tym czasie proboszczem był już ks. Aleksander Zaremba²⁸, uzdolniony muzycznie i kochający muzykę, który sam często zasiadał do organów, aby grać podczas nabożeństw²⁹ (np. nieszpory).

Chór pod opieką Tadeusza Banasia rozkwitał, osoby różnych pokoleń i zawodów chętnie garnęły się do śpiewu, co było zasługą organisty, jego muzycznego wykształcenia i umiejętności współpracy z grupą. Nie każdy mógł należeć do chóru, najpierw trzeba było pomyślnie przejść przesłuchanie ze śpiewu przez organistę.



Fot. 4. Chór parafialny, 22.11.1942 r. Pierwsze zdjęcie z nowym proboszczem parafii Sarnaki, ks. kan. Bolesławem Kulawikiem (w centrum), z lewej siedzi organista Tadeusz Banaś.

²⁸ Ks. Aleksander Zaremba (17.02.1892 Tyszowce - 03.07.1947 Jelenia Góra), pochowany w Zwierzyńcu, s. Tomasz Zaremby i Marianny z d. Wilk. Świecenia kapłańskie 1915. Pełnił funkcję prokuratora oraz mistrza śpiewu kościelnego w Seminarium Duchownym w Janowie Podlaskim (1931). Proboszcz parafii Sarnaki 1933-1942. Za jego kadencji doprowadzono do kościoła elektryczność (instalacja została uzupełniona później przez ks. Kulawika), w 1942 r. Niemcy zrabowali wszystkie dzwony, pozostawili tylko sygnaturkę na kościele.

²⁹ Nowosielski J. W., *Tadeusz Banaś...*, s. 193.

Okres wojenny utrudnił trochę pracę chórzystów, musieli pamiętać o powrocie z prób przed godziną policyjną, ale próby odbywały się regularnie. W tym czasie chór tworzyło 11 tenorów, 9 basów, 9-10 altów i kilkanaście sopranów³⁰. Zasiłało go kilkoro tzw. Pomorzaków³¹. Okresem wzmożonej pracy był czas poprzedzający święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Zdarzało się, że komendant korpusu granicznego, oficer niemiecki stacjonujący na plebanii, w okresie przedświątecznym przychodził pod drzwi organistówki słuchać ćwiczonych kolęd i pieśni. A ćwiczyli w salce ze sceną, przy dźwiękach fisharmonii. Podczas świąt parafianie tłumnie uczestniczyli w nabożeństwach, a śpiew chóru i jego solistów był pokrzepieniem w tym trudnym czasie. Podczas okupacji procesje Bożego Ciała nie mogły wychodzić poza teren kościelny, więc odbywały się tylko wokół kościoła, ale chór śpiewał zawsze. Przygotowywał również jeden z ołtarzy. Co roku w styczniu dawał w kościele koncert kolęd, co stało się tradycją na długie lata. Doceniły to zwierzchnie władze kościelne, bowiem w protokole wizytacji kanonicznej z 1944 r. pozostał zapis: *Organistą jest Tadeusz Banaś lat 40, czynny w parafii od 1936 r., religijny. Prowadzi chór bardzo dobrze i może być wzorem dla innych organistów*³².

We wrześniu 1942 r. parafię sarnacką objął ks. dr Bolesław Kulawik³³, który również lubił muzykę i bardzo cenił chórzystów. I sam potrafił grać

³⁰ Relacja Romualda Lewickiego, 20.11.2004.

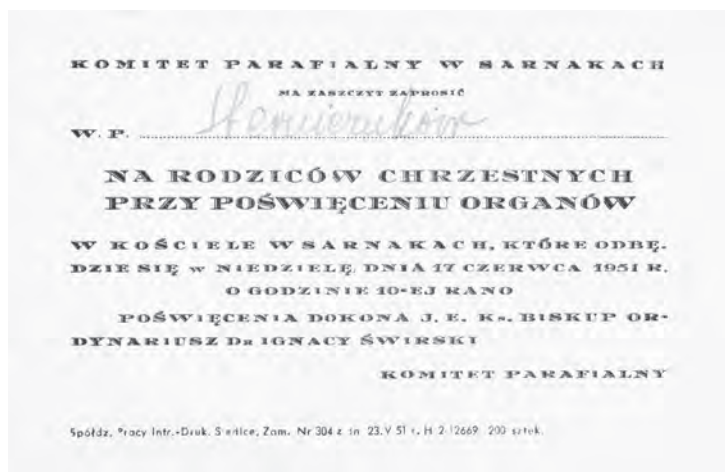
³¹ Jesienią 1939 r. do Sarnak trafiła grupa około 600 osób wysiedlonych z Pomorza, głównie z pow. Kościerzyna. Rozlokowano ich w Sarnakach i okolicznych wioskach. Większość z nich przebywała tu do końca wojny, niektórzy leżą na sarnackim cmentarzu.

³² *Protokół* z wizyty kanonicznej w parafii Sarnaki, z 19.06.1944 r. ADD, ApSar.

³³ Ks. kan. Bolesław Kulawik (26.11.1905 Czeladź k. Sosnowca - 09.01.1972 Siedlce) s. Adama i Magdaleny Kulawików, pochowany w Sarnakach. Święcenia kapłańskie otrzymał 1930 we Francji, gdzie spędził kilka lat. W 1935 r. ukończył Instytut Katolicki w Paryżu i uzyskał dyplom doktora nauk ekonomicznych, społecznych i politycznych. W 1937 r. inkardynowany do Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej. W latach 1942-1968 był proboszczem w Sarnakach. W czasie wojny uratował wielu młodych ludzi od wywiezienia na przymusowe roboty w Niemczech. Zasłużony dla rozwoju tej miejscowości, m.in: zadbał o remont kościoła, zakupił na Śląsku 50-głosowe organy, do których potem za dewizy dokupił we Francji wiele brakujących elementów, ufundował 3 nowe dzwony (wyświęcenie 29.09.1946 przez bpa I. Świrskiego), uporządkował cmentarz grzebalny, dbał o posługę duszpasterską w kaplicach w Lipnie i Mierzvicach (1952-1955 powstała kaplica w Mierzvicach); dzięki niemu w 1946 r. w Sarnakach powstał przystanek kolejowy, przyczynił się także do powstania w Sarnakach na początku lat 60. Przetwórni Owocowo-Warzywnej, zatrudniającej ok. 300 osób.

na organach. Zaś 10-głosowe organy z 1891 r. nie spełniały oczekiwań ani organisty, ani proboszcza. Dlatego w niedługim czasie po zakończeniu działań wojennych, latem 1949 r. ks. Kulawik pojechał na Dolny Śląsk, aby tam szukać odpowiedniego instrumentu. Ostatecznie, po pokonaniu wielu różnych problemów natury formalnej, w marcu 1950 r. sprowadził do Sarnak³⁴ mocno zniszczone, ale nowoczesne 50-głosowe organy elektryczne ze zrujnowanego kościoła ewangelickiego w Lwówku Śląskim.

Umieszczenie tych organów w sarnackiej świątyni wymagało przebudowania chóru – trzeba było go powiększyć (balustradę przesunięto o 1 metr), wzmocnić słupy i wiązania oraz wyciąć część sufitu, aby mogły się tam pomieścić wszystkie piszczałki. Zmontowania instrumentu podjął się organmistrz z Warszawy Antoni Grygorcewicz. Cała ta operacja trwała pół roku. Parafianie po raz pierwszy usłyszeli organy na Boże Narodzenie 1950 r., sprawnych było 40 głosów. Pół roku później, 17 czerwca 1951 r. odbyło się ich uroczyste poświęcenie, które zgromadziło ogromną rzeszę ludzi. Z ramienia ks. bpa Ignacego Świrskiego organy poświęcił ks. inf. Jan Grabowski, w towarzystwie przedstawicieli Kurii Biskupiej i zaproszonych



Fot. 5. Zaproszenie na uroczyste poświęcenie nowych organów, skierowane do Stanisławy i Tadeusza Sterniczuków, 1951 r.

³⁴ Rozbiórka organów w Lwówku trwała dziewięć dni, obecni przy niej byli, oprócz ks. Kulawika: organmistrz Antoni Grygorcewicz z Warszawy, stolarz Czesław Sawicki z Sarnak i kasjer Józef Kisiel z Sarnak. Aby przetransportować organy do Sarnak, wynajęto 20-tonowy wagon.

księży. Podczas inauguracyjnego koncertu organowego wystąpił organista kościoła Świętego Krzyża w Warszawie Feliks Rączkowski, jednocześnie kompozytor i wirtuoz organowy, wykładowca Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie³⁵. Chórzyści otrzymali imienne zaproszenia na tę uroczystość jako rodzice chrzestni przy poświęceniu organów.

Jednocześnie z organami ks. Kulawik kupił na Dolnym Śląsku jeszcze dwa instrumenty: dużą 8-głosową fisharmonię amerykańską, która miała stać na chórze na wypadek awarii elektrycznej oraz mniejszą 6-głosową przeznaczoną do prób z chórzystami. Za wszystkie te inwestycje zapłaciła rada parafialna ze zbiórki pieniędzy wśród parafian.

Organista mieszkał od podwórka, natomiast od ulicy znajdowało się wejście do niewielkiej salki wyposażonej w fisharmonię. Tu dwa razy w tygodniu odbywały się ćwiczenia, chórzyści chętnie w nich uczestniczyli, chociaż często wymagało to wielu wyrzeczeń, pogodzenia tej pasji z życiem codziennym. Nie wszyscy mieszkali w Sarnakach czy pobliskim Chybowie, musieli dotrzeć na czas także z Chlebczyna, Rzewuszek, Płoskowa, Rozwadowa. Ale nie było próby, by ks. Kulawik nie przyszedł porozmawiać ze swoimi chórzystami, pożartować z nimi, a nawet pośpiewać³⁶. A repertuar był ambitny, wymagający nieraz wielu godzin ćwiczeń: pieśni polskie i po łacinie, na cztery głosy, np. *Alleluja* Haendla, *Laudate Dominum* Gounoda, *Tranzeamus* Schnabela czy też *Msza piotrowska*, *Msza polska*, przejmująca pieśń żałobna *W mogile ciemnej*. Banaś dostosowywał utwory do możliwości chóru, sam tworzył wiele opracowań i adaptacji różnych utworów muzycznych dla potrzeb chóru, a niektóre z opracowanych przez niego pieśni religijnych na 4 głosy wykonuje jeszcze obecny chór. Komponował także utwory na organy, np. *Fantazja organowa* w trzech częściach: *Fantazja*, *Suita* i *Marsz*³⁷.

Ważnym wydarzeniem w ciągu roku był dzień patronki chórów kościelnych, św. Cecylii (22 listopada). W ten listopadowy dzień członkowie chóru wraz ze swymi małżonkami, księża z proboszczem na czele, kościelny z żoną najpierw uczestniczyli we mszy św. w intencji chórzystów i orga-

³⁵ Wasilewska Agata, Zubkowicz Rafał, *Historia i współczesność Gminy Sarnaki*, 2018, s. 53.

³⁶ Relacja Romualda Lewickiego, 20.11.2004. R. Lewicki śpiewał w chórze od 1939 r., miał wówczas 16 lat.

³⁷ Nowosielski J. W., *Tadeusz Banaś...*, s. 200.



Fot. 6. Chór parafialny pod dyрекcją Tadeusza Banasia, 1952 r.

Zdjęcie wykonane z okazji 10. rocznicy pobytu ks. kan. dra Bolesława Kulawika na probostwie w Sarnakach. T. Banaś siedzi obok księdza.

nisty, później spotykali się przy wspólnym stole. Biesiady, finansowane częściowo przez ks. proboszcza, bywały huczne: kobiety piekły ciasta, gotowały bigos, przygotowywały rarytasy w rodzaju kaczki z jabłkami, gospodyni proboszcza smażyła pączki nadziewane smakowitymi konfiturami... Spotkania te sprzyjały integracji zespołu.

Świętowano wspólnie również jubileusze księdza proboszcza czy ważne wydarzenia w życiu chórzystów. Były to okazje do wykonywania pamiątkowych fotografii, dzięki którym możemy przynajmniej częściowo odtworzyć skład ówczesnego chóru.

Po niemal 22 latach pracy Tadeusz Banaś w 1958 r. opuścił Sarnaki³⁸. Przez dwa lata trwały poszukiwania nowego organisty. Na krótko poja-

³⁸ Tadeusz Banaś (02.04.1904 Wola Żarczycka - 24.01.2000 Klimczyce Kolonia) równolegle z pracą organisty pracował w szkole w Sarnakach, gdzie w latach 1946-1958 uczył muzyki i prowadził zespół instrumentalno-muzyczny, ponadto w latach 1952-1958 prowadził najpierw chór mieszany przy browarze, potem wraz z wiceprezes GS Haliną Lisiecką założył Zespół Pieśni i Tańca „Podlasie”, który odnosił duże sukcesy. W latach



Fot. 7. Chór parafialny pod dyrekcją Tadeusza Banasia, 1955 r.
Zdjęcie wykonane z okazji jubileuszu 25-lecia kapłaństwa ks. kan. dra Bolesława Kulawika.
T. Banaś stoi z prawej strony.

wił się w parafii Czechowicz (o nieustalonym imieniu), potem przez kilka miesięcy był Stefan Chodowiec, jeden z byłych uczniów ks. Alfreda Hoffmana w Siedlcach. Podjął pracę z chórem, nie potrafił jednak dostosować się do wymagań ks. Kulawika i musiał opuścić Sarnaki.

Od 5 maja 1960 r. posadę organisty objął Mieczysław Czarnecki³⁹ pochodzący z Niemirowa nad Bugiem. Mimo swoich 26 lat miał już spore

1958-1963 pracował w Łosicach, gdzie prowadził Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łosickiej, następnie podjął pracę w szkole w Lipnie, gdzie założył uczniowski zespół instrumentalno-wokalny, a po przejściu na emeryturę działający 15 lat w Lipnie Zespół Pieśni i Tańca (1970-1985). Był pasjonatem podlaskiego folkloru, zbieraczem ludowych przyspiewek, piosenek, tańców. Pochowany na cmentarzu w Sarnakach.

³⁹ Mieczysław Czarnecki (01.01.1934 Niemirów - 27.03.2015 Biała Podlaska), s. Aleksandra Czarneckiego i Heleny z d. Smorczewska. Absolwent Akademii Muzycznej w Warszawie w zakresie dyrygentury orkiestrowo-chóralnej. W latach 1951-1954 był organistą w Rokitnie k. Białej Podlaskiej, następnie został powołany do wojska, służył w Chorzowie, gdzie prowadził wojskową orkiestrę dętą, po odbyciu służby ożenił się i pracował jako organista kościele św. Floriana w Chorzowie, w latach 1960-1971 był organistą w Sarnakach, przy miejscowym GS prowadził orkiestrę dętą i zespół wokalny, 1963-1972 uczył muzyki

doświadczenie. W rodzinnej parafii był pomocnikiem znakomitego organisty, który przeniósł się tam z Wilna, u niego pobierał pierwsze nauki. Ukończył Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia na instrumentach: fortepian, skrzypce i trąbka w Białej Podlaskiej⁴⁰. Podczas służby wojskowej prowadził orkiestrę dętą, a później pracował jako organista w nowo wybudowanym kościele w Chorzowie. W Sarnakach urzekły go organy, spodobało się mieszkanie. Po latach wspominał: *„Parę dni po moim przyjeździe był odpust św. Stanisława, gdzie wystąpiłem z chórem parafialnym. Trzeba przyznać, że chór był bardzo dobry. To jednak zasługa Pana Tadeusza Banasia, mego poprzednika. Liczyłem na dalszy rozwój chóru, powiększenie składu. Miałem bardzo dobry repertuar z Chorzowa, a przy tak zdolnych śpiewających liczyłem na sukces w dalszej pracy. Organy to było to, co dawało mi ogromne zadowolenie i szybkie nawiązanie dobrej współpracy z chórem potwierdziło, że decyzja przyjazdu do Sarnak była słuszna”*⁴¹. Dalej na temat chóru pisał: *„Chór był dość liczny i z dużym doświadczeniem. Członkowie tego chóru to przeważnie mieszkańcy Sarnak, Chybowia, Chlebczyna, a nawet Rzewuszek i Rozwadowa. Jak w każdym chórze są soliści. W tym chórze były to: Pani Katarzyna Matejczuk i Pani Karolina Domańska. Te Panie słynęły głównie z występów solowych. Głównym repertuarem były: Pani Katarzyna Ave Maria kompozycji Donizettiego (duet), Pani Karolina Ave Maria kompozycji Dossa, również duet – w tych duetach śpiewałem również ja jako drugi głos. Śpiewały również wiele innych utworów solowych, jak i solówki w utworach chóralnych.*

Nowością było wykonanie Pasji w Niedzielę palmową. Role wykonywane były przez poszczególnych śpiewaków, a ja pełniłem rolę narratora. Chór śpiewał swoje partie. Na Wielkanoc wykonywane było słynne

w szkole w Sarnakach i prowadził około 100-osobowy zespół wokально-instrumentalny, jednocześnie od 1962 r. został kapelmistrzem orkiestry dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Łosicach, w 1968 r. zorganizował w Łosicach Społeczne Ognisko Muzyczne w klasie fortepianu i akordeonu, w październiku 1971 r. rozpoczął pracę na stanowisku dyrektora Łosickiego Domu Kultury, prowadził m.in. mieszany chór nauczycielski, od 1984 r. został dyrektorem nowo utworzonej Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Łosicach, w 2000 r. przeszedł na emeryturę i przeniósł się do Białej Podlaskiej. Pochowany na cmentarzu komunalnym w Białej Podlaskiej.

⁴⁰ Czarnecki Mieczysław, *Nie zadzwoniłem Stalinowi*, 2010, s. 50, 76, 77.

⁴¹ Czarnecki M., *SIC TRANSIT GLORIA MUNDI – Tak przemija chwała tego świata*, 2007, rękopis wspomnień w posiadaniu autorki.



Fot. 8. Chór parafialny pod dyрекcją Mieczysława Czarneckiego podczas procesji Bożego Ciała, lata 60. XX w.

W jasnym garniturze z prawej strony stoi organista Mieczysław Czarnecki, za nim chórzysci. W centrum ks. kan. dr Bolesław Kulawik.

*Alleluja z oratorium Mesjasz Haendla. Boże Ciało zawsze było popisem chóru w specjalnie dobieranym repertuarze przed bardzo liczną widownią. W Sarnakach był zwyczaj (i pewnie jest nadal) ubierania pięknych ołtarzy na Boże Ciało. W pierwszych latach chór śpiewał przy ołtarzach a capella, a w następnych przy organach elektrycznych, wypożyczanych ze szkoły*⁴².

W 1969 r. diecezja podlaska obchodziła 150-lecie swego istnienia⁴³. Sarnacka parafia również świętowała ten jubileusz. 9 listopada 1969 r. odbyły się uroczystości z udziałem ks. bpa Władysława Jędruszuka⁴⁴.

⁴² Tamże.

⁴³ Ks. Sobolewski Zbigniew, *Imię Twoje wysławiamy. Dzieje Diecezji Siedleckiej (1818-2018)*, 2018, s. 236. Centralne uroczystości odbyły się w Kodniu nad Bugiem w dniach 21-22.06.1969.

⁴⁴ Ks. bp Władysław Jędruszuk (19.11.1918 Lipno - 25.05.1994 Sokołów Podlaski), pochowany w podziemiach katedry w Drohiczynie, s. Łukasza Jędruszuka i Elżbiety Kazimierzuk, święcenia kapłańskie 1943, msza św. prymicyjna 6 stycznia 1943 r. w Sarnakach, święcenia biskupie 1963 r., biskup pomocniczy diecezji pińskiej, od 1967 r.

Świetną oprawę muzyczną i wokálną zapewnił oczywiście chór parafialny wraz ze swoim mistrzem.

Mieczysław Czarnecki zrezygnował z funkcji organisty jesienią 1971 r., wkrótce wyprowadził się do Łosic, gdzie został szefem Powiatowego Domu Kultury i kontynuował swoje pasje związane z muzyką. Na jego miejsce do Sarnak przyszedł młody, 25-letni Janusz Kołtuniak. Proboszczem był już wtedy od trzech lat ks. Władysław Śledziewski⁴⁵. Miał dobry słuch muzyczny, ładnie śpiewał i bardzo cenił istnienie chóru w parafii.



Fot. 9. Chór parafialny pod dyрекcją Janusza Kołtuniaka, lata 70. XX w.

administrator apostolski diecezji pińskiej z siedzibą w Drohiczynie, pierwszy biskup diecezji drohiczynskiej 1991-1994. W 1992 r. powołał dekanat sarnacki.

⁴⁵ Ks. prał. Władysław Śledziewski (02.03.1917 Liw - 08.09.1986 Sarnaki), s. Wojciecha Śledziewskiego i Scholastyki z Rogalskich, święcenia kapłańskie 1944 r., proboszcz parafii Sarnaki 1968-1986, dziekan łosicki 1979-1985. Za jego kadencji pobudowano nowy wikariat w Sarnakach, kaplicę św. Józefa w Lipnie, kaplicę w Nowych Litewnikach i powiększono kaplicę w Mierzwicach. Pochowany na cmentarzu w Sarnakach.

Nowy organista podjął dzieło swoich poprzedników, przez 16 lat prowadził istniejący przy parafii chór. W partiach solowych niezmiennie występowały Katarzyna Matejczuk i Karolina Domańska, które rozpoczęły przygodę z chórem jeszcze jako nastolatki. Chór występował okazjonalnie, podczas świąt, odpustów, uroczystości. Organista w tym okresie pracował jednocześnie z chórem dziecięcym, do którego należało sporo dziewcząt o bardzo dobrych głosach.

Lata 80. XX w. to czas ważnych wydarzeń religijnych w parafii Sarnaki. Wiosną 1980 r. rozpoczęła się peregrynacja obrazu Matki Bożej Kodeńskiej w parafiach diecezji siedleckiej. W Sarnakach przeżywano nawiedzenie MBK w dniach 6 i 7 lipca 1980 r., były to wielkie uroczystości, gromadzące mnóstwo wiernych. Obecni byli ks. bp Wacław Skomorucha⁴⁶ i ks. bp Władysław Jędruszek. Jeden z chórzystów zanotował: „*Liturgiczne modlitwy mszy świętej przeplatają się nawzajem z pieniami chóru i śpiewem wiernego ludu*”⁴⁷.

20 lipca 1980 r. świętowano 550. rocznicę powstania parafii Sarnaki. Liturgię sprawowano na zewnątrz kościoła. Znowu zgromadziły się olbrzymie tłumy parafian i gości. Obecnych było kilkudziesięciu księży i trzech biskupów: ks. bp Jan Mazur⁴⁸, ks. bp Wacław Skomorucha i ks. bp Władysław Jędruszek. Z głośników umieszczonych na zewnątrz słyszać było m.in. *Laudate Dominum* Gounoda, *Gloria Tibi Trinitas*, *Bogurodnicę*, a na zakończenie śpiewane ze wszystkimi *Boże, coś Polskę*⁴⁹.

W 1985 r. po Polsce wędrował obraz Matki Bożej Częstochowskiej, nawiedzając wszystkie parafie. W Sarnakach był 14 sierpnia tegoż roku. Tym razem uroczystości uświetniał głównie nowy, istniejący do dziś chór pod dyрекcją Janusza Kołtuniaka.

⁴⁶ Ks. bp Wacław Skomorucha (27.02.1915 Chądzyń - 25.08.2001 Siedlce) pochowany na cmentarzu w Siedlcach, święcenia kapłańskie 1940 r., sakra biskupia 1963 r., biskup pomocniczy diecezji siedleckiej 1963-1992, w latach 1943-1944 był wikariuszem w Sarnakach.

⁴⁷ Sterniczuk T., dz. cyt.

⁴⁸ Ks. bp Jan Mazur (05.06.1920 Płoskie - 26.09.2008 Siedlce), pochowany w krypcie katedralnej. Święcenia kapłańskie 1949 r., sakra biskupia 1961, ordynariusz Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej 1968-1996. Przyjaźnił się z ks. prał. Śledziewskim, często odwiedzał parafię Sarnaki.

⁴⁹ Sterniczuk T., dz. cyt.

Najnowszy rozdział w historii chóru parafialnego rozpoczął się w roku 1984. Ponieważ „stary” chór powoli się wykruszał, organista postanowił założyć nowy zespół. Zaczęło się od grupy kilkunastoletnich dziewcząt, z którymi pracował od kilku lat prowadząc scholę. Zaprosił do współpracy sześcioro młodych ludzi z dobrym słuchem muzycznym i dobrymi głosami, którzy w ostatnim czasie dołączyli do starzejącego się chóru i zaproponował przygotowanie kolęd na zbliżające się Boże Narodzenie. Razem było to kilkanaście osób. Przygotowali osiem kolęd na dwa i trzy głosy, pierwszy raz zaśpiewali je podczas Pasterki 1984 r. Wykonanie podobało się zarówno parafianom, jak i ks. proboszczowi Śledziewskiemu – zachęcał do wstępowania w szeregi nowego chóru. Śpiewał również stary chór, prezentując kolędy w ambitniejszym, 4-głosowym wykonaniu. Jeszcze przez dwa lata podczas ważnych świąt czy uroczystości śpiewały na przemian oba chóry, ale już z przewagą nowego.

Liczebność zespołu szybko wzrastała, na Wielkanoc liczył on już ponad 30 osób, w tym 12 mężczyzn. Zapał był ogromny. Na pewno sprzyjały temu radość śpiewania, ciekawy repertuar i satysfakcja z dobrego wykonania coraz trudniejszych utworów. W okresie Wielkiego Postu 1985 r. przygotowano 10 pieśni wielkopostnych i wielkanocnych oraz 3 pieśni okolicznościowe. Nie przerażały trudności w czytaniu nut, w zapamiętywaniu nowych tekstów ani konieczność dostosowywania obowiązków domowych do zajęć chóru. Cotygodniowe próby trwały do trzech godzin w każdy piątek. Na początek uczono się utworów łatwiejszych: 2-, 3-głosowych, a wkrótce 4-głosowych, tzn. z podziałem na sopran, alty, tenory i basy.

Obecnie chór posiada w repertuarze ponad 300 utworów: kolęd, pieśni wielkopostnych, maryjnych, okolicznościowych (inaczej: przygodnych). Są to z reguły pieśni polskie, ale jest kilka po łacinie. Do trudnych, ambitnych należą: *Ave verum* A. Mozarta, *Alleluja* G.F. Haendla, *Laudate Dominum* Ch. Gounoda, *Modlitwa (Wnijdę, Panie na próg Twych ołtarzy)*⁵⁰ G. Verdiego, *Jeruzalem* G. Verdiego, *Tranzeamus* K. Schnabela, *Veni Jesu* L. Cherubiniego, *Verbum caro* H. Furmanika. Chór sięga po utwory klasyków, jak Feliks Nowowiejski, Antoni Chłondowski, Stanisław Moniuszko, Henryk Furmanik, ks. Józef Orszulik – ale również po kompozycje współ-

⁵⁰ Jest to fragment opery *Nabucco* Giuseppe Verdiego, nazywany również *Pieśnią niewolników*.

czesne, najnowsze. Wykonuje również dwa ciekawe utwory: *Adeste fideles* – średniowieczny hymn katolicki na okres Bożego Narodzenia, a także *Akatyst* (*Archanioł z nieba posłan był...*) będący najstarszą pieśnią maryjną ku czci Bogurodzicy, mający korzenie w liturgii wschodniej.

W latach 90. zostały nagrane 4 kasety (magnetofonowe) z pieśniami chóru: pieśni okolicznościowe (1993), kolędy (1993), pieśni wielkopostne i wielkanocne (1994), pieśni dedykowane Ojcu Św. z okazji 50-lecia kapłaństwa (1996) – jesienią za pośrednictwem ks. bpa Antoniego Dydycza kasetę wysłano do Rzymu, w związku z czym z początkiem roku 1997 na ręce proboszcza ks. Zdzisława Borkowskiego⁵¹ przyszło z Watykanu podziękowanie i błogosławieństwo od Ojca Świętego.

W 1995 r. Katolickie Radio Podlasie i Radio Maryja nadały program z okazji 10-lecia istnienia chóru. A pieśni w jego wykonaniu często gościły na falach radiowych.

Najwięcej osób należało do chóru w 1986 r.: sopranów było 15, altów 7, tenorów 5 oraz 6 basów – razem 33 osoby. Byli to dość młodzi ludzie, amatorzy, wykonujący różne zawody, mieszkający w Sarnakach i Chybowie. Sytuacja się zmieniła jesienią, kiedy odeszło pięć młodych dziewcząt uczących się w szkołach średnich.

W ciągu lat w składzie chóru następowały zmiany, z różnych powodów. Jedni rezygnowali, na ich miejsce pojawiali się nowi. Niektórzy zmieniali miejsce zamieszkania. Inni odchodzili ze względu na wiek, stan zdrowia lub ze względu na pracę zawodową czy sytuację rodzinną, albo też dochodzili do wniosku, że chór parafialny to nie dla nich. Niezbyt wytrwałych śpiewaków zniechęcały próby⁵² odbywające się co tydzień (z wyjątkiem okresu wakacyjnego, który trwa aż do października) – wymagały syste-

⁵¹ Ks. prał. Zdzisław Borkowski (31.03.1937 r. Zaolszynie - 12.03.2018 Zaolszynie), pochowany w rodzinnej parafii na cmentarzu w Zembrach, s. Jana Borkowskiego i Marianny z Krasuskich, święcenia kapłańskie 1961, proboszcz parafii Sarnaki 1986-2003. Jest autorem książek: Borkowski Z., *Cmentarz miejscem pamięci*, Sarnaki 2005; tenże, *Z dziejów parafii i duszpasterstwa w Sarnakach*, Sarnaki 2006; tenże, *Święty Stanisław BM. Patron Polski i wielu parafii*, Sarnaki 2009, tenże, *Duszpasterska pomoc katechetyczna*, Sarnaki 2010, oraz materiałów do katechez z dziećmi.

⁵² Przez długie lata na każdą próbę (próby odbywały się na wikariacie) zaglądali księża wikariusze mieszkający piętro wyżej, aby pożartować, czasami coś razem zaśpiewać. Dzięki temu tworzyła się dobra atmosfera współpracy. Byli to np. księża S. Borkowski, K. Dudek, S. Kluska, H. Bałdyga, A. Witerski, Z. Król, A. Kunicki, A. Żarski, A. Bogdanowicz.

matyczności i samodyscypliny. Trzeba też było przychodzić do kościoła na określoną mszę św. (od lat na tę o godz. 10.00), uczestniczyć w różnych uroczystościach parafialnych i religijno-patriotycznych, gdzie chór zapewniał oprawę muzyczną.

Oczywistym jest, że chór co tydzień uczestniczy w liturgii, śpiewa także w czasie świąt i uroczystości kościelnych (np. pasterka, rezurekcje, Boże Ciało, odpusty, prymicje, dożynki), jak również z racji innych okoliczności (np. śluby, pogrzeby, rocznice – głównie członków rodzin chórzystów) oraz podczas uroczystości religijno-patriotycznych. Do tych ostatnich należą np.: odsłonięcie pomnika Bohaterom AK w Akcji V2 na sarnackim skwerze, gdzie na 4 głosy wykonano polonez *Pożegnanie ojczyzny* M. Ogińskiego (1995), odsłonięcie tablicy policjantów (zamordowanych w Zbrodni Katyńskiej) w ścianie dzwonnicy (2001), odsłonięcie tablicy Sybiraków na cmentarzu parafialnym (2018), sadzenie Dębów Pamięci dla 9 oficerów WP i PP (zamordowanych w Zbrodni Katyńskiej) na starym cmentarzu (2010), poświęcenie krzyża na starym cmentarzu (2011), co roku udział we mszy św. za ojczyznę 11 listopada, w intencji strażaków 3 maja.



Fot. 10. Chór parafialny pod dyrekcją Janusza Kołtuniaka podczas procesji Bożego Ciała, przy ostatnim ołtarzu, z tyłu budynek dawnego wikariatu, 21.05.2008 r.

Ponadto od wielu lat chór koncertuje w kościele na zakończenie okresu kolędowego, prowadzi adorację przy Grobie Pańskim w Wielką Sobotę, śpiewa podczas pasterki przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Leśniańskiej na zakończenie tradycyjnej sarnackiej pielgrzymki w sierpniu. Bierze udział w Kolędowych Przeglądach Chórów i Zespołów Wokalnych w Siemiatyczach, wcześniej w Diecezjalnych Przeglądach Chórów diecezji drohiczyńskiej. W latach 90. koncertował w kościołach w Białej Podlaskiej w ramach cyklicznych „Spotkań z kolędą i pastorałką”. Jest również zapraszany na koncerty do różnych parafii (np. Łosice, Mielnik, Serpelice, Bejdy, Jeleniec, Strabla, Rozbity Kamień).

Tradycyjnie w dniu patronki muzyki kościelnej i chórów, św. Cecylii, chórzyści uczestniczą we mszy św. odprawianej w intencji ich i organisty, a potem organizują spotkanie przy stole. Biorą w nim udział księża pracujący w parafii. Ks. prał. Śledziwski i ks. prał. Borkowski bardzo lubili te



Fot. 11. Chór parafialny pod dyrekcją Janusza Kołtuniaka podczas wizyty w Jeleńcu, 2014 r. W centrum stoi proboszcz par. w Jeleńcu, ks. Stanisław Kluska, były wikariusz par. Sarnaki (1987-1990). Stoją od lewej: Anna Kuźmicz, Alicja Wróblewska, Zofia Czarnocka, Marian Wasiluk, ks. Stanisław Kluska, Krystyna Miłkowska, Janusz Kołtuniak, Tamara Szpakowicz, Sławomir Rawiak, Agata Wasilewska. Dolny rząd: Elżbieta Obrępańska, Hanna Jakimiuk, Irena Paździor.

spotkania. Zawsze towarzyszył temu śpiew utworów świeckich z akompaniamentem akordeonu (H. Mułenko) i dobra atmosfera. Kolejni proboszczowie pamiętają o drobnym upominku dla chórzystów, są to zwykle książki o tematyce religijnej. Chórzyści z kolei zawsze pamiętają o imieninach proboszczów. Ks. Z. Borkowski w dniu swoich imienin zapraszał po mszy św. cały chór na plebanię na słodki poczęstunek.

Do ważnych wydarzeń w historii chóru zaliczyć należy koronację cudownego obrazu Matki Bożej w Miedznej w 1997 r., gdy chór śpiewał na pasterce i prowadził adorację dekanatu sarnackiego, a w rok później na zaproszenie miedzeńskiego księdza proboszcza śpiewał na głównym nabożeństwie w I rocznicę koronacji.

Występował również w wielu miejscach odwiedzanych podczas wspólnych wyjazdów i pielgrzymek: w Czerwińsku, Niepokalanowie, Licheniu, Ołtarzewie, w sanktuariach podlaskich (Leśna Podlaska, Kodeń), w Serpelicach podczas ogólnopolskich rekolekcji dla rolników – co transmitowały Radio Maryja i TV Polonia, a także na Węgrzech, Litwie, Ukrainie.

Niewątpliwie jednak największym wydarzeniem i przeżyciem był udział 25-osobowego chóru w przygotowywaniu repertuaru i udział w nabożeństwie ekumenicznym w Drohiczynie 10 czerwca 1999 r. podczas VII pielgrzymki Jana Pawła II do kraju. Na szczęblu diecezji zostały wybrane utwory do przygotowania, organiści otrzymali partytury i wszystkie zespoły chóralne mające wziąć udział w tym wydarzeniu ćwiczyły je indywidualnie przez ponad pół roku. Raz w miesiącu odbywała się próba rejonowa, podczas której spotykało się kilka chórów, by wspólnie ćwiczyć, Sarnaki przyporządkowano do Sokołowa Podlaskiego. W kwietniu i maju wszystkie chóry z diecezji spotykały się w Drohiczynie przy kościele ss. Benedyktynek, aby doskonalić wspólne wykonanie. Podczas prób (i w czasie nabożeństwa z papieżem) akompaniament organowy wykonywało na zmianę czterech organistów – jednym z nich był Janusz Kołtuniak. W próbie generalnej na placu celebry wziął udział chór międzydiecezjalny⁵³, tworzący około 900-osobowy zespół. I taki potężny chór, do

⁵³ Kuźmicki Jarosław, *Rola muzyki w czasie wizyty Jana Pawła II w Drohiczynie 10 czerwca 1999 r.* [w:] *Studia Teologiczne*, 2003, s. 193. Wspólnie z chórami z diecezji drohiczyńskiej śpiewały chóry z Białegostoku, Łomży, Międzyrzecza Podlaskiego, Białej Podlaskiej.

którego należał skromny zespół z Sarnak, uświetniał nabożeństwo z udziałem Jana Pawła II. Towarzyszyła mu orkiestra symfoniczna z Filharmonii Białostockiej i połączone orkiestry dęte.

W kolejnych latach sarnaccy chórzyści czynnie uczestniczyli w diecezjalnym święcie Dzień Podlasia, organizowanym 10 czerwca w rocznicę wizyty papieża w Drohiczynie. Od pewnego czasu zarzucono ten zwyczaj.



Fot. 12. Połączone chóry diecezji drohiczyńskiej, Drohiczyn, Dzień Podlasia 2001 r. Z prawej strony stoją alty, za nimi basy, z lewej strony sopran, za nimi tenory. Wśród nich są chórzyści z Sarnak.

W chórach bywają soliści, chór sarnacki nie jest wyjątkiem. Wiele partii solowych wykonywały Barbara Chromiec, Zofia Czarnocka, Anna Fijołek, Ewa Lewicka, Krystyna Miłkowska, w ostatnich latach dołączyła do nich Irena Paździor. Wśród głosów męskich wyróżnia się Henryk Mułenko. Śpiewa partie solowe na chórze, ale także często podczas uroczystości śpiewał przy ołtarzu psalm poprzedzający czytanie Ewangelii. Za probostwa

ks. prał. Andrzeja Jakubowicza⁵⁴ ten zwyczaj został wprowadzony na stałe. Przez pewien czas psalm śpiewała nieżyjąca już Elżbieta Daniluk, obecnie czyni to od kilku lat Irena Paździor.

Aktualnie do chóru należą 22 osoby łącznie z organistą. Niektóre z nich są tu od początku, tj. ponad 30 lat.

Alty (4): Bładyniec Anna, Miłkowska Krystyna, Szpakowicz Tamara, Wasilewska Agata.

Soprany (10): Czarnocka Zofia, Fijołek Anna, Jakimiuk Hanna, Kuźmicz Anna, Lewicka Iwona, Obrępańska Elżbieta, Paździor Irena, Pióro Bożena, Rawiak Dorota, Wróblewska Alicja.

Tenory (3): Mułenko Henryk, Niedźwiedziuk Antoni, Szymański Wojciech.

Basy (4): Komoń Jan, Rawiak Sławomir, Rytel Wiktor, Wasiluk Marian.

Dobrym duchem tego zespołu jest Janusz Kołtuniak, nazywany przez chórzystów mistrzem. Jest najdłużej pracującym w parafii organistą – jesienią 2019 r. minęło 48 lat. Urodził się w 1946 r. w Bejdach, gdzie ukończył 7-klasową szkołę podstawową. Rodzina żyła bardzo skromnie. Jego rodzice, Zygmunt Kołtuniak i Franciszka z Kuźmów, zajmowali się rolnictwem, ale Janusza to nie pociągało. Zawsze lubił muzykę, często grał na organkach. Akurat w parafii nastał nowy proboszcz, ks. Edward Jurzysta, wielki społecznik. Zauważył zdolności muzyczne chłopca i postanowił mu pomóc. Swoim motocyklem zawiózł go do Siedlec, do szkoły przy katedrze, prowadzonej przez ks. Alfreda Hoffmana.

Ks. Hoffman, salezjanin, był w tym czasie organistą katedralnym i uczył przyszłych organistów gry na organach oraz organistostwa. Młody adept tej sztuki, 16-letni Janusz, już po roku akompaniował chórowi katedralnemu podczas uroczystości św. Cecylii, patronki chórów. Przez półtora roku intensywnej nauki zdobył podstawy swego zawodu. Nie było łatwo, bo ks. Hoffman był bardzo wymagający. Umiejętnie wpływał na ambicję swoich uczniów, wymagał ćwiczeń nawet podczas wakacji. Od tej pory Janusz Kołtuniak przez 10 lat był pomocnikiem ks. Hoffmana w siedleckiej katedrze.

⁵⁴ Ks. prał. dr Andrzej Jakubowicz, ur. w 1959 w Międzyrzeczu Podlaskim, święcenia kapłańskie 1984, wikariusz par. Sarnaki 1991-1992, dziekan dekanatu Sarnaki od 2005 r., proboszcz parafii Sarnaki od 2008 r. Od 2012 r. buduje nowy kościół w Sarnakach.

W tym czasie miały miejsce ważne wydarzenia: koronacja obrazu Matki Bożej w Leśnej Podlaskiej (1963), 1000-lecie chrztu Polski (1966), koncerty na św. Cecylię (22 listopada) i koncerty kolęd, ponadto coroczne koncerty w zaprzyjaźnionym Hadynowie, gdzie proboszczem był ks. Wiktor Sopyła – to wszystko kształtowało młodego organistę.

Ks. Hoffman wiedział jednak, że oprócz przygotowania warsztatowego konieczne jest także wykształcenie w szkole państwowej, dlatego ułatwił młodemu człowiekowi naukę w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących im. Królowej Jadwigi w Siedlcach – w 1968 r. Janusz zdał maturę. Następnie w latach 1968-1972 kształcił się w nowo powstałej Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia w Lublinie.

Latem 1971 r. ożenił się, ślub odbył się w rodzinnych Bejdach. Już nie wrócił do Siedlec. Od 1 października 1971 r. objął zwolnione właśnie stanowisko organisty w Sarnakach. Sarnaki miały dobrą opinię w okolicy – mówiło się o ks. Kulawiku, o Banasiu, Czarneckim i ich osiągnięciach... dlatego stres przed objęciem tej funkcji był duży. Ale ks. proboszcz Władysław Śledziwski szybko polubił nowego organistę i współpraca układała się dobrze. Podobnie rzecz się miała z kolejnymi proboszczami⁵⁵.

Janusz Kołtuniak to bardzo uzdolniony muzycznie, ale niezwykle skromny człowiek. Żyje muzyką. Przygotowuje własne opracowania pieśni na 4 głosy, układa nowe aranżacje, dostosowuje repertuar do aktualnych możliwości i okoliczności. Lubi cotygodniowe próby, przygotowania do występów. Nie lubi być w centrum uwagi, zawsze na plan pierwszy wysuwa prowadzony przez siebie chór. Cieszy się, że chór jest dobrze odbierany poza parafią, że inni organiści lub dyrygenci chwalą jego brzmienie, że *dobrze się go słucha*.

Został jednak dostrzeżony przez swoich przełożonych i kolegów po fachu. Podczas dożynek diecezjalnych w 2007 r. w Ostrożanach odebrał z rąk ks. bpa Antoniego Dydycza Medal Zasługi Diecezji Drohiczyńskiej (Benemerenti Diecezjalne) – *w dowód uznania za przykład chrześcijańskiego życia, a także za ofiarną i długoletnią posługę na rzecz diecezji drohiczyńskiej oraz parafii Sarnaki*. Wniosek o przyznanie tego odznacze-

⁵⁵ Po śmierci ks. Wł. Śledziewskiego proboszczem został ks. Z. Borkowski, w latach 2003-2004 był ks. Ryszard Iwaniuk (1950-2004), w latach 2004-2008 ks. Andrzej Oleszczuk (1960-2016), od 18.08.2008 r. ks. Andrzej Jakubowicz.



Fot. 13. Pamiątka uczestnictwa chóru parafialnego z Sarnak pod dyрекcją Janusza Kołtuniaka w nabożeństwie ekumenicznym, Drohiczyń 10.06.1999 r.

nia złożył ówczesny proboszcz ks. A. Oleszczuk. Sarnacki organista został również wybrany organistą diecezjalnym, obsługiwał uroczystości w katedrze oraz inne, np. wspomniane dożynki w Ostrożanach.

Janusz Kołtuniak spędził w Sarnakach większość swego życia. W pewnym okresie miał plany wyjazdu do Sokołowa Podlaskiego, ale wówczas zatrzymał go ks. Śledziwski. Potem pojawiły się inne propozycje, ale na decyzji pozostania zaważyły – jak mówi – przede wszystkim dające duże możliwości 50-głosowe organy i dorobek chóru.

15 lat mieszkał w parafialnej organistówce, potem wybudował swój dom i tam mieszka. Ma troje dorosłych dzieci i dwóch wnuków, z których jeden wykazuje nadzwyczajne zainteresowanie muzyką i grą na organach. Może w przyszłości pójdzie w ślady utalentowanego dziadka organisty.

Tymczasem chór pod dyрекcją J. Kołtuniaka już przygotowuje repertuar na uroczystość konsekracji nowego kościoła w Sarnakach, przewidzianą na październik 2020 r.

Agata Wasilewska – emerytowana nauczycielka j. polskiego SP w Sarnakach, była dyrektor gimnazjum w Sarnakach i wicedyrektor Zespołu Szkół w Sarnakach, miłośniczka historii lokalnej, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Sarnackiej, członek Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łosickiej, autorka licznych artykułów o tematyce regionalnej (ponad 160) i książki „Nasze szkoły. Z dziejów szkół w gminie Sarnaki” (Sarnaki 2017) oraz współautorka książek: „Lipno wczoraj i dziś” (Lipno 2013) i „Historia i współczesność gminy Sarnaki” (Sarnaki 2015).

Teren gminy Sarnaki obejmuje leśnictwo szkółkarskie – szkółka Zabuze oraz 5 leśnictw rewiowych:

- leśnictwo Mierzvice: miejscowości Sarnaki, Mierzvice, Kózki, Fronołów, Bużka, Rozwadów, Franopol, Chlebczyn i Rzewuski;
- leśnictwo Zabuze: miejscowości Zabuze, Klepaczew, Serpelice, Borsuki, Hołowczyce, Horoszki Duże i Horoszki Małe;
- leśnictwo Kisielew (część): miejscowości Klimczyce i Binduga;
- leśnictwo Dubicze (część): miejscowości Bonin, Nowe Litewniki i Raczki;
- leśnictwo Górki (część): miejscowości Chybów, Grzybów, Płosków, Terlików i Stare Litewniki.

Lesistość nadleśnictwa wynosi 22,3% i jest niższa niż lesistość całej Polski (ok. 29,5%). Obie te wartości przewyższa lesistość gminy Sarnaki, która wynosi ok. 44%. Jednocześnie gmina Sarnaki charakteryzuje się największą lesistością spośród wszystkich gmin powiatu łosickiego.



Fot. 1. Biuro nadleśnictwa w XIX-wiecznym dworze – widok od strony zbiorników retencyjnych, fot. A. Wybranowski.

Tabela 1. Zestawienie powierzchni lasów znajdujących się w gminach w terytorialnym zasięgu nadleśnictwa¹.

Gmina	Zasięg terytorialny (km ²)	Lasy stanowiące własność Skarbu Państwa (ha)	Lasy innych własności (ha)	Lasy ogółem (ha)	Lesistość (%)
Huszelew	117,64	624,56	1180,80	1805,36	15,35
Łosice Miasto	23,74	23,41	119,00	142,41	6,00
Łosice Obszar wiejski	97,57	539,84	592,50	1132,34	11,61
Olszanka	87,62	15,5	1099,90	1115,4	12,73
Platerów	129,52	1982,58	1177,00	3159,58	24,39
Sarnaki	197,57	4711,18	3989,50	8700,68	44,04
Stara Kornica	118,89	348,77	1123,10	1471,87	12,38
Razem powiat łosicki	772,55	8245,84	9281,80	17527,64	22,69
Korczew	104,97	1983,53	639,00	2646,44	25,21
Mordy Obszar wiejski**	28,11	21,82	400,00	425,66	15,14
Przesmyki	117,26	129,11	2064,00	2225,4	18,98
Razem powiat siedlecki	250,34	2134,46	3103,00	5297,5	21,16
Ogółem nadleśnictwo	1022,89	10380,30	12384,80	22825,14	22,31

** – w zasięgu terytorialnym nadleśnictwa znajduje się część gminy

Grunty Nadleśnictwa Sarnaki położone są w 105 kompleksach leśnych. Największymi kompleksami w nadleśnictwie są: „Drażniew-Ostromęczyn” i „Zabuże”, a do większych należy zaliczyć: „Fronołów”, „Płosków-Sułów”, „Dubicze”, „Serpelice-Borsuki”, „Sarnowiec-Tokary”, „Leonów” i „Bartków”. Lasy w zarządzie nadleśnictwa stanowią kompleksy leśne o zróżnicowanej wielkości i są to uroczyska od 0,01 ha do powyżej 500 ha. Zwarte kompleksy lasów Nadleśnictwa Sarnaki

¹ Plan Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa Sarnaki sporządzony na okres od 1 stycznia 2015 r. do 31 grudnia 2024 r. na podstawie stanu lasu w dniu 1 stycznia 2015 r.

w wielu miejscach sąsiadują z lasami innych własności, wśród których, bardzo często w „szachownicy”, położone są pojedyncze działki będące w stanie posiadania nadleśnictwa. Łącznie zarządzamy 2917 działkami ewidencyjnymi, z czego w 461 działkach Nadleśnictwo Sarnaki jest współwłaścicielem gruntów. Trzeba przyznać, że taki stan rzeczy bardzo utrudnia prowadzenie gospodarki leśnej.

Lasy Nadleśnictwa Sarnaki charakteryzują się porównywalnym średnim wiekiem i wyższym przeciętnym przyrostem w odniesieniu do całych Lasów Państwowych oraz RDLP w Lublinie. Przeciętny zapas w nadleśnictwie wynosi 281,0 m³/ha i jest wyższy w porównaniu z przeciętnym zapasem w RDLP i LP. Udział siedlisk borowych i udział gatunków iglastych jest niższy niż w RDLP i LP. Porównanie wybranych cech drzewostanów Nadleśnictwa Sarnaki w odniesieniu do RDLP w Lublinie, jak i do całych Lasów Państwowych przedstawia poniższa tabela.

Tabela 2. Porównanie wybranych cech taksacyjnych drzewostanów nadleśnictwa².

Jednostka	Przeciętny wiek [lat]	Przeciętny zapas [m ³ /ha]	Przeciętny przyrost [m ³ /ha]	Udział % siedlisk borowych	Udział % gatunków iglastych
Nadleśnictwo Sarnaki	64	280	4,4	29,9	60,2
RDLP Lublin	65	261	4,0	46,9	70,6
Lasy Państwowe (LP)	62	261	4,2	53,3	70,8

Według regionalizacji przyrodniczo-leśnej Polski³ Nadleśnictwo Sarnaki położone jest w IV Krainie Mazowiecko-Podlaskiej, w Mezuregionie Doliny Dolnego Bugu oraz Mezuregionie Wysoczyzny Siedleckiej.

² Wyniki aktualizacji stanu powierzchni i zasobów drzewnych w LP na dzień 1.01.2013 r., Sękocin Stary 2014.

³ Zielony R., Kliczkowa A., *Regionalizacja przyrodniczo-leśna Polski*, CILP Warszawa, 2012.



Fot. 2 i 3. Pomniki przyrody: Sosna pospolita *Pinus sylvestris* (3-pniowa) oddz. 215d, Dąb szypułkowy *Quercus robur* oddz. 186Ac, L. Mierzvice, fot A. Wybranowski.



Fot. 4. Obuwik pospolity (*Cypripedium calceolus*), fot. A. Wybranowski.



Fot. 5. Gniazdo bielika, Leśnictwo Mierzvice, fot A. Wybranowski.

Formy ochrony przyrody

Zgodnie z obowiązującą aktualnie Ustawą z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody celem ochrony przyrody w Polsce jest:

- *utrzymanie stabilności ekosystemów i trwałości procesów ekologicznych;*
- *zachowanie różnorodności biologicznej, w tym zapewnienie ciągłości istnienia wszystkich gatunków roślin, zwierząt i grzybów wraz z ich siedliskami;*
- *ochrona walorów krajobrazowych, zadrzewień oraz zieleni w miastach i wsiach;*
- *utrzymywanie lub przywracanie do właściwego stanu ochrony siedlisk przyrodniczych, a także pozostałych zasobów, tworów i składników przyrody;*
- *zachowanie dziedzictwa geologicznego i paleontologicznego;*
- *kształtowanie właściwych postaw człowieka wobec przyrody poprzez działalność edukacyjną, informacyjną i promocyjną.*

Ustawa o ochronie przyrody wyróżnia następujące formy ochrony przyrody:

1. *parki narodowe,*
2. *rezerваты przyrody,*
3. *parki krajobrazowe,*
4. *obszary chronionego krajobrazu,*
5. *obszary Natura 2000,*
6. *pomniki przyrody,*
7. *stanowiska dokumentacyjne,*
8. *użytki ekologiczne,*
9. *zespoły przyrodniczo-krajobrazowe,*
10. *ochrona gatunkowa roślin, zwierząt i grzybów.*

Tworzenie i funkcjonowanie form ochrony przyrody jest ważnym elementem realizacji celów ochrony przyrody w Polsce. Formy jej ochrony funkcjonują w oparciu o podstawy naukowe i wieloletnią praktykę krajowej ochrony przyrody. Każda z tych form spełnia inną rolę w polskim systemie ochrony przyrody i służy innym celom, dlatego charakteryzuje się odmiennym reżimem ochronnym oraz zakresem ograniczeń w użytkowaniu.

W Nadleśnictwie Sarnaki tereny o wysokich walorach przyrodniczych zostały objęte ochroną w formie rezerwatów przyrody, parków krajobrazowych, obszarów chronionego krajobrazu, obszarów Natura 2000, stanowisk dokumentacyjnych, pomników przyrody i użytków ekologicznych.

Na terenie nadleśnictwa znajduje się: 6 rezerwatów przyrody, 2 parki krajobrazowe, 1 obszar chronionego krajobrazu, 4 obszary Natura 2000, 1 stanowisko dokumentacyjne, 16 użytków ekologicznych oraz liczne pomniki przyrody. (Mapa 2.)

Poniższa tabela przedstawia wszystkie formy ochrony przyrody na terenie Nadleśnictwa Sarnaki.

Tabela 3. Zestawienie obiektów objętych ochroną przyrody w Nadleśnictwie Sarnaki.

Rodzaj obiektu	Powierzchnia ogólna [ha/szt]	Powierzchnia na gruntach w zarządzie Nadleśnictwa Sarnaki [ha]	Razem [ha] (w zasięgu działania n-ctwa)
1	2	3	7
Rezerwat Przekop	20,66	20,66	20,66
Rezerwat Dębniak	20,65	20,65	20,65
Rezerwat Kaliniak	53,35	53,35	53,35
Rezerwat Zabuże	34,07	34,07	34,07
Rezerwat Mierzvice	12,98	12,98	12,98
Rezerwat Kózki	86,12	0,00	86,12
Razem Rezerваты Przyrody	227,83 / 6	141,71	227,83
Park Krajobrazowy Podlaski Przełom Bugu	30904,00	4254,41	15393,00
Nadbużański Park Krajobrazowy	34136,50	2050,85	10164,38
Razem Parki Krajobrazowe	65 040,50 / 2	6305,26	25 557,38
Otulina Parku Krajobrazowego Podlaski Przełom Bugu	17131,00	1095,17	7909,00

Rodzaj obiektu	Powierzchnia ogólna [ha/szt]	Powierzchnia na gruntach w zarządzie Nadleśnictwa Sarnaki [ha]	Razem [ha] (w zasięgu działania n-ctwa)
1	2	3	7
Otulina Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego	39535,20	23,62	3284,84
Razem Otuliny Parków Krajobrazowych	56666,20 / 2	1118,79	11193,84
Nadbużański Obszar Chronionego Krajobrazu	23 451,00 / 1	22,42	2009,45
Obszar specjalnej ochrony ptaków Dolina Dolnego Bugu PLB140001	74309,90	1186,62	7095,15
Obszar specjalnej ochrony ptaków Dolina Liwca PLB140002	27431,50	2,69	1687,63
Razem obszary PLB	101 741,4 / 2	1189,31	8782,78
Obszar mający znaczenie dla Wspólnoty Ostoja Nadbużańska PLH140011	46036,74	3276,92	8479,78
Obszar mający znaczenie dla Wspólnoty Ostoja Nadliwiecka PLH140032	13622,72	–	194,01
Razem obszary PLH	59 659,46 / 2	3276,92	8673,79
Stanowisko dokumentacyjne Wychodnia głazów Mierzvice	3,37 / 1	3,37	3,37
Użytki ekologiczne	54,64 / 16	54,64	54,64
Istniejące pomniki przyrody (na gruntach w zarządzie nadleśnictwa)	35	8 grup drzew, 22 pojedyncze drzewa, 4 głazy narzutowe, 1 pomnik powierzchniowy	

Rezerваты przyrody

W art. 13 ustawy o ochronie przyrody czytamy, że: „Rezerwat przyrody obejmuje obszary zachowane w stanie naturalnym lub mało zmienionym, ekosystemy, ostoje i siedliska przyrodnicze, a także siedliska roślin, siedliska zwierząt i siedliska grzybów oraz twory i składniki przyrody nieożywionej, wyróżniające się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, kulturowymi lub walorami krajobrazowymi”.

Na gruntach Skarbu Państwa w zarządzie Nadleśnictwa Sarnaki znajduje się 6 rezerwatów przyrody: Przekop, Dębniak, Kaliniak, Zabuze, Mierzvice i Kózki. Trzy z nich, tj. Zabuze, Mierzvice i Kózki, zlokalizowane są na terenie gminy Sarnaki, z tym że Rezerwat Ornitologiczny Kózki znajduje się na gruntach wspólnotowych.

Rezerваты Przekop, Dębniak i Kaliniak zlokalizowane są w zachodniej części Nadleśnictwa Sarnaki, lecz poza terenem gminy Sarnaki i jest to gmina Korczew w powiecie siedleckim.

Rezerwat Przekop. W rezerwacie chronione są naturalne płaty łągów wiązowo-jesionowych (*Fraxino-Ulmetum*) i olszowo-jesionowych (*Circaeo-Alnetum*).

Rezerwat Dębniak. Cel ochrony: zachowanie ze względów naukowych i dydaktycznych starodrzewu dębowego pochodzenia naturalnego z licznymi drzewami pomnikowymi. Przedmiot ochrony: starodrzew dębowy.

Rezerwat Kaliniak. Cel ochrony: zachowanie naturalnych zbiorowisk grądowych i łągowych z rzadkimi i chronionymi gatunkami roślin w runie. Przedmiot ochrony: siedliska grądowe i łąkowe.

Rezerwat Zabuze. Rezerwat położony jest na krawędzi doliny rzeki Bug. Przedmiotem ochrony jest starodrzew dębowy i dębowo-sosnowy z bogatą florą. Głównym składnikiem drzewostanu – obok sosny zwyczajnej – jest dąb szypułkowy. Najstarsze egzemplarze osiągają wiek do 150 lat. Powierzchnię rezerwatu urozmaicają głębokie wąwozy i głązy narzutowe.

Elementem decydującym o walorach przyrodniczych rezerwatu jest bardzo bogata i zróżnicowana flora naczyniowa. Z gatunków objętych ochroną ścisłą występują: tajeża jednostronna (*Goodyera repens*) i buławnik czerwony (*Cephalanthera rubra*); gatunki objęte ochroną częściową: orlik pospolity (*Aquilegia vulgaris*), pluskwica europejska (*Cimicifuga*

europaea), parzydło leśne (*Aruncus sylvestris*), pomocnik baldaszkowy (*Chimaphila umbellata*), podkolan biały (*Platanthera bifolia*), gnieźnik leśny (*Neottia nidus-avis*), listera jajowata (*Listera ovata*), pierwiosnka wyniosła (*Primula elatior*), turówka leśna (*Hierochloë australis*).

Z grupy gatunków rzadkich na uwagę zasługują: pierwiosnka lekarska (*Primula veris*), przytulia wonna (*Galium odoratum*), barwinek pospolity (*Vinca minor*), czosnaczek pospolity (*Alliaria petiolata*), ciemiężyk biało-kwiatowy (*Vincetoxicum officinale*), prosienicznik plamisty (*Hypocheris maculata*), lebiodka pospolita (*Origanum vulgare*), gruszyczka jednokwiatowa (*Moneses uniflora*), gruszyczka zielonawa (*Pyrola chlorantha*).

Bogata jest również awifauna rezerwatu. Stwierdzono tu 57 gatunków ptaków lęgowych, w tym tak rzadkie jak: muchołówka mała (*Ficedula parva*) i białoszyja (*Ficedula albicollis*), dzięcioł średni (*Dendrocopos medius*) i inne.

Rezerwat Mierzvice. Został on utworzony w 2010 r. i jest najmłodszym rezerwatem na terenie Nadleśnictwa Sarnaki. Powstał w celu zachowania stanowiska roślinności kserotermicznej⁴ oraz otaczającego fragmentu lasu liściastego z licznymi stanowiskami chronionych i zagrożonych gatunków roślin.

Na terenie rezerwatu stwierdzono występowanie 187 gatunków roślin należących do 48 rodzin i 137 rodzajów. Wśród nich wyróżniono 2 gatunki paprotników, 3 gatunki roślin nagozalążkowych, 148 gatunków roślin dwuliściennych oraz 34 gatunki jednoliścienne. Flora naczyniowa rezerwatu charakteryzuje się dominacją roślin zbiorowisk leśnych i zaroślowych.

Stwierdzono tu występowanie wielu gatunków objętych ochroną ścisłą: buławnik czerwony, goryczka krzyżowa, leniec bezpodkwiatkowy, lilia złotogłów, obuwik pospolity. Gatunki objęte ochroną częściową to: gnieźnik leśny, kruszczyk szerokolistny, listera jajowata, miodownik melisowaty, naparstnica zwyczajna, orlik pospolity, pluskwica europejska, podkolan biały, wawrzynek wilczełyko, zawilec wielkokwiatowy.

⁴ Roślinność kserotermiczna to zbiorowiska roślinne wykształcające się na siedliskach o bardzo silnym nasłonecznieniu, silnie nagrzewających się, z niewielką dostępnością wody.

Należy dodać, że obuwik pospolity i leniec bezpodkwiatkowy to gatunki wymienione w Załączniku II Dyrektywy Rady 92/43/EWG (tzw. Dyrektywa Siedliskowa).

Rezerwat Kózki. Rezerwat ornitologiczny „Kózki”, zlokalizowany w zasięgu terytorialnym Nadleśnictwa Sarnaki na gruntach prywatnych, położony jest w północnej części gminy Sarnaki nad rzeką Bug tuż przy moście, przy trasie Łosice-Siemiatycze. Został utworzony 12.01.2000 r. decyzją Wojewody Mazowieckiego. Celem ochrony jest zabezpieczenie środowiska bytowania oraz stanowisk lęgowych gatunków ptaków charakterystycznych dla doliny rzeki Bug oraz nadrzecznych plaż, muraw i starorzeczy, a także ochrona unikalnych muraw napiaskowych, w bezpośrednim sąsiedztwie koryta rzeki Bug.

W skali lokalnej obszar rezerwatu stanowi swoistą enklawę otoczoną terenami o dość intensywnej ingerencji człowieka, mimo to na stosunkowo niewielkim obszarze rezerwatu istnieją dogodne warunki do gniazdowania i żerowania dla wielu gatunków ptaków, między innymi: sieweczki obrożnej, sieweczki rzecznej, dzięciołów, czajki, rybitwy białoczelnej.



Fot. 6. Rezerwat Kózki, fot. A. Wybranowski.

Największą rzadkością stwierdzoną na terenie rezerwatu był w latach 70. ubiegłego wieku kulon (*Burhinus oedicnemus*). Jest to najbardziej skryty, płochliwy i niedostrzegalny dla obserwatora przedstawiciel siewkowców. Ten tajemniczy ptak o nocnej aktywności, któremu niezbędne do życia są duże powierzchnie piaszczystych terenów, będący obecnie na granicy wymarcia, występuje w Polsce w dolinie Narwi w liczbie zaledwie 2-4 par. W roku 1985 na terenie rezerwatu Kózki gnieździła się ostatnia para kulona w całej dolinie Bugu, a w 1987 r. obserwowano po raz ostatni pojedynczego osobnika, który bezskutecznie nawoływał partnera.

Parki krajobrazowe

Zgodnie z art. 16 Ustawy o ochronie przyrody: „park krajobrazowy obejmuje obszar chroniony ze względu na wartości przyrodnicze, historyczne i kulturowe oraz walory krajobrazowe w celu zachowania, popularyzacji tych wartości w warunkach zrównoważonego rozwoju”.

To kolejna ważna forma ochrony przyrody, jaka została utworzona na terenie gminy Sarnaki.

Park Krajobrazowy „Podlaski Przełom Bugu”

Celem ochrony parku jest zachowanie walorów przyrodniczych, krajobrazowych i historycznych fragmentu doliny Bugu, ze względu na unikalność tych walorów w zasobach przyrodniczych kraju.

Powierzchnia gruntów nadleśnictwa w Parku Krajobrazowym „Podlaski Przełom Bugu” – 4254,41 ha, co stanowi 40,43% powierzchni całego nadleśnictwa.

Na terenie Parku Krajobrazowego „Podlaski Przełom Bugu” znajdują się następujące formy ochrony przyrody:

- Rezerwaty: Zabuże, Mierzvice i Kózki;
- Obszar specjalnej ochrony ptaków – Dolina Dolnego Bugu;
- Obszar mający znaczenie dla Wspólnoty – Ostoja Nadbużańska.

Park obejmuje gminy Janów Podlaski, Konstantynów, Łosice, Platerów, Rokitno, **Sarnaki**, Terespol, Zalesie. Wydłużony, wygięty półkole kształt parku wyznacza dolina Bugu, który kreśli liczne zakola wśród urwistych skarp. W korycie rzeki spotkać można niewielkie wysepki, niektóre

pokryte zaroślami wierzbowymi. Zachowane starorzecza w porze wiosennej tworzą z rzeką szerokie rozlewiska.

Obszar parku odznacza się dużą różnorodnością siedlisk. Występują tu nadrzeczne łągi i łozowiska, wilgotne łąki, piaszczyste wydmy, suche pastwiska kserotermiczne z ciepłolubną roślinnością o charakterze stepowym. Pokrywające duże połacie terenu zespoły leśne zachowały walory naturalnych zbiorowisk. Krajobraz parku urozmaicają niewysokie, łagodnie zarysowane wzgórza, będące pozostałością po ostatnim zlodowaceniu. Zasobna gatunkowo, mało przekształcona szata roślinna obfituje w gatunki chronione i rzadkie (wyróżniono tu 54 zespoły roślinne). Występują one miejscowo i w większych skupiskach.

W granicach parku zlokalizowany jest obszar specjalnej ochrony ptaków – Dolina Dolnego Bugu – PLB140001. Na tym odcinku rzeka ma charakter naturalny, silnie meandruje, w dolinie znajduje się dużo starorzeczy w różnych fazach sukcesji. W korycie rzeki zaczynają pojawiać się wyspy i piaszczyste łachy. Gatunki ptaków, które stanowiły podstawę kwalifikacji obszaru, to występujące w lasach: orlik krzykliwy, bocian czarny i puchacz.



Fot. 7. Rzeka Bug w Serpelicach, fot. A. Wybranowski.

Głównym celem utworzenia parku stało się zachowanie w stanie nienaruszonym najcenniejszych pod względem przyrodniczym, krajobrazowym i kulturowym fragmentów lewobrzeżnej doliny Bugu. Dominującym elementem środowiska przyrodniczego parku są tereny leśne oraz połączenie łąk i pastwisk pokrytych licznymi zadrzewieniami. Głównym walorem przyrodniczym parku jest płynąca meandrującym korytem o dużym stopniu naturalności rzeka Bug. Jest to także ważny korytarz ekologiczny.

Zgodnie z ustaleniami Planu Ochrony Parku Krajobrazowego „Podlaski Przełom Bugu”, celem działań ochronnych jest stworzenie warunków do przetrwania ekosystemów leśnych i utrzymanie ich obecnego lub przywrócenie pierwotnego (naturalnego) charakteru. Działania ochronne prowadzone są w szczególności poprzez ochronę leśnej formy użytkowania terenu. W nadleśnictwach lasy należące do parku i otuliny powinny uzyskać priorytet w realizacji przebudowy drzewostanów w kierunku zwiększenia ich zgodności z zajmowanymi siedliskami oraz wzrostu udziału gatunków liściastych.

Nadbużański Park Krajobrazowy

Powierzchnia parku wynosi 74136,50 ha. W jego granicach znajduje się część Nadleśnictwa Sarnaki o powierzchni 2050,85 ha. Park w całości znajduje się poza terenem gminy Sarnaki.

Formy ochrony przyrody na terenie Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego to:

- Rezerwat: Przekop, Dębniak, Kaliniak;
- Obszar specjalnej ochrony ptaków – Dolina Dolnego Bugu;
- Obszar mający znaczenie dla Wspólnoty – Ostoja Nadbużańska.

Nadbużański Park Krajobrazowy położony jest w środkowo-wschodniej części województwa mazowieckiego, obejmuje lewobrzeżną część doliny dolnego Bugu od ujścia rzeki Tocznej w miejscowości Drażniew w gm. Korczew do ujścia rzeki Liwiec w pobliżu Kamieńczyka oraz fragment dolnej Narwi. Ochroną jest tu objęty prawie 120-kilometrowy odcinek Bugu i 40-kilometrowy odcinek Narwi. Oprócz doliny rzecznej do parku wchodzi też rozległe kompleksy leśne, które zajmują około 36% powierzchni i tereny rolne. Dzięki dużemu zróżnicowaniu obszar parku to środowisko życia wielu gatunków roślin i zwierząt, które z racji zachowa-

nej bioróżnorodności znajdują tu odpowiednie warunki do rozwoju. Wiele z nich to gatunki chronione, zagrożone wyginięciem i mające nad Bugiem swoje główne ostoje.

Obszary Chronionego Krajobrazu

Nadbużański Obszar Chronionego Krajobrazu

„Nadbużański Obszar Chronionego Krajobrazu” został utworzony na mocy Rozporządzenia Nr 63 Wojewody Mazowieckiego z dnia 24 lipca 2002 r. w sprawie wprowadzenia obszarów chronionego krajobrazu⁵.

Powierzchnia tego obszaru wynosi 23451 ha na terenie powiatów siedleckiego, sokołowskiego i łosickiego. W granicach Nadleśnictwa Sarnaki znajduje się 8,57% całkowitej jego powierzchni, tj. 2009,45 ha. Obszar Chronionego Krajobrazu w całości położony poza zasięgiem gminy Sarnaki.

Terytorium to jest chronione ze względu na wyróżniające się krajobrazowo tereny o zróżnicowanych ekosystemach, wartościowe w szczególności ze względu na możliwość zaspokajania potrzeb związanych z masową turystyką i wypoczynkiem lub istniejące albo odtwarzane korytarze ekologiczne. Celem utworzenia obszaru chronionego krajobrazu jest w szczególności zapewnienie powiązania terenów poddanych ochronie w system obszarów chronionych.

Obszary Natura 2000

Dolina Dolnego Bugu PLB140001

W obrębie gminy Sarnaki chronione są 3204 ha terenu, co stanowi około 5,4 % całego obszaru. Ostoja występuje na długości ok. 260 km i obejmuje odcinek doliny Bugu od ujścia Krzny do Jeziora Zegrzyńskiego. W zasięgu terytorialnym Nadleśnictwa Sarnaki położony jest fragment obszaru zaczynający w okolicy wsi Borsuki do miejscowości Mogielnica.

⁵ Rozporządzenie Nr 63 Wojewody Mazowieckiego z dnia 24 lipca 2002 r. w sprawie wprowadzenia obszarów chronionego krajobrazu, „Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego” nr 212-2002, poz. 5297.

Znajduje się tu ostoja ptasia o randze europejskiej. Występują w niej co najmniej 22 gatunki ptaków z Załącznika I Dyrektywy Ptasiej⁶ i 6 gatunków z Polskiej Czerwonej Księgi⁷. To bardzo ważna ostoja ptaków wodno-błotnych, jedno z nielicznych w Polsce stanowisk lęgowych gadożera, a do niedawna jedno z nielicznych w Polsce stanowisk kulona.

W okresie lęgowym obszar zasiedla co najmniej 1% populacji krajowej następujących gatunków ptaków: bączek, bocian czarny, brodziec piskliwy, cyranka, czajka, czapla siwa, gadożer, kszysk, kulik wielki, płaskonos, podróżniczek, rybitwa białoczelna, rybitwa czarna, rybitwa rzeczna, rycyk, sieweczka rzeczna, sieweczka obrożna, zimorodek. W stosunkowo wysokim zagęszczeniu występują: bocian biały, kania czarna, derkacz, wodnik i samotnik.

W zasięgu terytorialnym nadleśnictwa na terenie obszaru Natura 2000 Dolina Dolnego Bugu stwierdzono występowanie 19 gatunków ptaków na 105 stanowiskach. Najliczniej reprezentowanym gatunkiem jest bocian biały.

Niemniej cenny jest kompleks nadrzecznych lasów o zachowanym charakterze naturalnym oraz szereg zbiorowisk roślinnych związanych z siedliskami wilgotnymi. Spotkać tu można stanowiska rzadkich gatunków roślin.

Celem ochrony jest zachowanie cennej doliny wraz z licznymi starorzeczami, dużą ilością oczek wodnych, podmokłych łąk i pastwisk wraz naturalnym korytem rzeki Bug, charakteryzującym się obecnością wielu piaszczystych łąk oraz pozostałości nadrzecznych łągów.

Ostoja Nadbużańska PLH140011

Powierzchnia obszaru:

- powierzchnia całkowita – 46036,74 ha (wg SDF)
- powierzchnia w zasięgu terytorialnym Nadleśnictwa Sarnaki – 8479,78 ha (18,42% pow. obszaru)
- powierzchnia gruntów nadleśnictwa w obszarze – 3276,92 ha (7,12% pow. obszaru).

⁶ Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 12 stycznia 2011 roku, roku w sprawie obszarów specjalnej ochrony ptaków Natura 2000, „Dziennik Ustaw” nr 25-2011, poz. 133.

⁷ Polska Czerwona Księga Roślin, Kraków 2001.

W obrębie gminy Sarnaki chronionych jest 3309 ha, co stanowi około 7,18 % całego obszaru.

Ostoja Nadbużańska w znacznej mierze pokrywa się z ostoją „Dolina Dolnego Bugu”, a w jej obrębie znajduje się większa część kompleksu leśnego Mierzvice – Zabuze, który nie wchodzi do ostoi ptasiej.

Większość doliny pokrywają suche, ekstensywnie użytkowane pastwiska. Obszary bagienne są usytuowane głównie przy ujściach rzek, dopływów Bugu oraz wokół pozostałych fragmentów dawnych koryt rzecznych. Koryto Bugu jest w większości niezmienione przez człowieka, pozostały tu liczne piaszczyste wyspy, nagie lub porośnięte wierzbowymi czy topolowymi łęgami nadrzecznymi, z dobrze rozwiniętymi zaroślami wierzbowymi. Do ostoi włączony jest także kompleks lasów liściastych między Drażniewem i Platerowem. Lasy zajmują niecałe 20% obszaru. Dominują siedliska nieleśne: łąki i pastwiska oraz uprawy rolnicze.

Naturalna dolina rzeki Bug sprawia, iż szczególnie cenny jest tu kompleks nadrzecznych lasów o zachowanym naturalnym charakterze oraz szereg zbiorowisk łąkowych i związanych z siedliskami wilgotnymi, typowo wykształconych na dużych powierzchniach. Na terenie obszaru znajduje się 16 typów siedlisk z Załącznika I Dyrektywy Rady 92/43/EWG oraz stanowiska rzadkich gatunków roślin, w tym 2 gatunki z II Załącznika Dyrektywy Rady 92/43/EWG.

Stwierdzono tu występowanie 21 gatunków z II Załącznika Dyrektywy Rady 92/43/EWG. Ostoję Nadbużańską zalicza się do najważniejszych obszarów dla ochrony ichtiofauny w Polsce. Obejmuje ona 10 gatunków ryb z II Załącznika unijnej Dyrektywy Siedliskowej, z kozą złotawą i kielbkiem białopłetwym. Obszar ma również duże znaczenie dla ochrony ptaków.

Pomniki przyrody

Pomnikami przyrody „są pojedyncze twory przyrody żywej i nieożywionej lub ich skupiska o szczególnej wartości przyrodniczej, naukowej, kulturowej, historycznej lub krajobrazowej oraz odznaczające się indywidualnymi cechami, wyróżniającymi je wśród innych tworów, okazałych rozmiarów

drzewa, krzewy gatunków rodzimych lub obcych, źródła, wodospady, wywierzyska, skałki, jary, głązy narzutowe oraz jaskinie”⁸.

Tabela 4. Wykaz istniejących pomników przyrody na terenie gminy Sarnaki.

L.p.	Opis obiektu				
	Obręb ewidencyjny, wieś Leśnictwo oddz. poddz.	Rodzaj	Wiek ⁹ [lata]	Obwód ¹⁰ [cm]	Wyso- kość ¹¹ [m]
1	3	4	5	6	7
1	Litewniki Stare, Leśnictwo Górki, oddz. 273c	Dąb szypułkowy 1 szt.	210	470	28
2	Litewniki Stare, Leśnictwo Górki, oddz. 287c	Dąb szypułkowy 2 szt.	190	305	30
			190	315	30
3	Litewniki Stare, Leśnictwo Górki, oddz. 287c	Dąb szypułkowy 1 szt.	190	320	28
4	Litewniki Stare, Leśnictwo Górki, oddz. 283a	Dąb szypułkowy 2 szt.	190	280	24
			190	355	24
5	Litewniki Stare, Leśnictwo Górki, oddz. 289c	Dąb szypułkowy 2 szt.	190	310	26
			190	370	26
6	Mierzvice Stare, Leśnictwo Mierzvice, oddz. 191A b	Dąb szypułkowy 1 szt.	190	560	25
7	Zabuże, Leśnictwo Mierzvice, oddz. 210b	Dąb szypułkowy 3 szt.	160	250	24
			160	300	24
			160	340	24
8	Zabuże, Leśnictwo Zabuże, oddz. 252h	Dąb szypułkowy 1 szt.	160	425	25

⁸ Ustawa o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 r., art. 40, „Dziennik Ustaw” nr 92-2004, poz. 880.

⁹ Tylko dla drzew na terenie LP, pozostałe brak danych.

¹⁰ Dla drzew na wys. 1,3 m, dla głązów i innych w najszerszym miejscu.

¹¹ Dla głązów wystawanie ponad powierzchnię ziemi.

L.p.	Opis obiektu				
	Obręb ewidencyjny, wieś Leśnictwo oddz. poddz.	Rodzaj	Wiek ⁹ [lata]	Obwód ¹⁰ [cm]	Wysokość ¹¹ [m]
1	3	4	5	6	7
9	Zabuże, Leśnictwo Zabuże, oddz. 252g	Dąb szypułkowy 1 szt.	160	360	25
10	Zabuże, Leśnictwo Mierzvice, oddz. 215d	Sosna pospolita (3-pniowa)	160	440	25
11	Zabuże, Leśnictwo Mierzvice, oddz. 215a	Dąb szypułkowy 1 szt.	210	371	23
12	Zabuże, Leśnictwo Mierzvice, oddz. 206b	Głaz narzutowy 1 szt. (granit różowo-szary)	–	576	1,1
13	Mierzvice Stare, Leśnictwo Mierzvice, oddz.191Ba	Dąb szypułkowy 1 szt.	190	300	26
14	Litewniki Nowe, Leśnictwo Dubicze, oddz. 339f	Głaz narzutowy 1 szt.	–	1470	2,2
15	Litewniki Nowe, Leśnictwo Dubicze, oddz. 345a	Głaz narzutowy 1 szt. (granit szary)	–	710	0,95
16	Zabuże, Leśnictwo Zabuże, oddz. 222c	Lipa drobnolistna 2 szt.	140	320	24
			140	330	24
17	Zabuże, Leśnictwo Zabuże, oddz. 222b	Lipa drobnolistna 1 szt.	160	382	30
18	Sarnaki, Leśnictwo Mierzvice 19f	Jesion wyniosły 1 szt.	160	320	20
			160	323	21
19	Zabuże, Leśnictwo Zabuże oddz. 221d	Dąb szypułkowy 1 szt.	160	292	19
20	Mierzvice Stare, Leśnictwo Mierzvice, oddz.186A c	Dąb szypułkowy 1 szt.	190	440	25
21	Zabuże, Leśnictwo Mierzvice, oddz. 201a i 202a	Tajęża jednostronna	Obszar występowania 6,04 ha		

L.p.	Opis obiektu				
	Obręb ewidencyjny, wieś Leśnictwo oddz. poddz.	Rodzaj	Wiek ⁹ [lata]	Obwód ¹⁰ [cm]	Wysokość ¹¹ [m]
1	3	4	5	6	7
22	Bonin, przy drodze Bonin – Horoszki Małe	Lipa drobnolistna 1 szt.		330	21
23	Hołowczyce Nowe, dz. ewid. nr 21	Lipa drobnolistna 1 szt.		446	21
24	Hołowczyce Nowe, dz. ewid. nr 20	Dąb szypułkowy 1 szt.		400	25
25	Klepaczew, dz. ewid. nr 29	Lipa drobnolistna 1 szt.		558	29
26	Kolonia Klimczyce, dz. ewid. nr 49/1	Lipa drobnolistna 1 szt.		490	25
27	Kolonia Klimczyce, dz. ewid. nr 49/1	Lipa drobnolistna 1 szt.		490	25
28	Kolonia Klimczyce, dz. ewid. nr 49/1	Lipa drobnolistna 1 szt.		610	25
29	Kolonia Mierzvice, dz. ewid. nr 134/24	Dąb szypułkowy 1 szt.		350	20
30	Kolonia Mierzvice, dz. ewid. nr 85/3	Dąb szypułkowy 1 szt.		300	24
31	Litewniki Nowe, dz. ewid. nr 337	Dąb szypułkowy 1 szt.		280	24
32	Mierzvice Stare, dz. ewid. nr 486	Dąb szypułkowy 1 szt.		460	25
33	Mierzvice Nowe, dz. ewid. nr 250	Dąb szypułkowy 1 szt.		298	26
34	Rozwadów Kolonia, dz. ewid. nr 360	Dąb szypułkowy 1 szt.		296	21

L.p.	Opis obiektu				
	Obręb ewidencyjny, wieś Leśnictwo oddz. poddz.	Rodzaj	Wiek ⁹ [lata]	Obwód ¹⁰ [cm]	Wysokość ¹¹ [m]
1	3	4	5	6	7
35	Zabuże, dz. ewid. nr 453/1	Dąb szypułkowy 1 szt.		273	17
36	Uroczysko Trojan, dz. ewid. nr 2	Dąb szypułkowy 2 szt.		260	19
				275	19
37	Uroczysko Trojan, dz. ewid. nr 50	Dąb szypułkowy 1 szt.		305	22
38	Serpelice, teren prywatny	Jałowiec pospolity 1szt.		45	7
39	Zabuże, dz. ewid. nr 479/1	Topola biała 2 szt.		398	24
				598	24
40	Zabuże, dz. ewid. nr 296/5, 299/7	Dąb szypułkowy, dwupniowy		232	21
				268	21
41	Zabuże, droga do zabytkowego dworu, dz. ewid. nr 479/3	Lipa drobnolistna 34 szt.		150-445	15-20

Zgodnie z zapisami art. 40.1 Ustawy o ochronie przyrody: „na terenach niezabudowanych, jeżeli nie stanowi to zagrożenia dla ludzi lub mienia, drzewa stanowiące pomniki przyrody podlegają ochronie aż do ich samodzielnego, całkowitego rozpadu”.

Stanowisko dokumentacyjne

W Nadleśnictwie Sarnaki znajduje się jedno stanowisko dokumentacyjne przyrody nieożywionej – **wychodnia głazów Mierzvice** – jedyne w lubelskiej dyrekcji Lasów Państwowych. Powołane zostało na mocy Rozporządzenia Nr 19 Wojewody Białkopodlaskiego z dnia 17 lutego 1998 r. W wyniku utworzenia rezerwatu Mierzvice ze stanowiska doku-

mentacyjnego uchwałą Rady Gminy¹² zostało wyłączone wydzielenie 206c i obecnie tylko wydzielenie 207a w leśnictwie Mierzvice jest objęte tą formą ochrony.



Fot. 8. Wychodnia głazów, Leśnictwo Mierzvice oddz. 206c, fot. A. Wybranowski.

Ochroną objęto wychodnię głazów narzutowych (grupa około 100 głazów), składającą się z granitów drobnoziarnistych od szarych po różowoczerwone, porośniętych mszakami, częściowo zagłębionych w ziemi, o obwodach od 50 do 230 cm, o łącznej powierzchni 3,37 ha, zlokalizowaną w oddz. 207a Leśnictwa Mierzvice, Nadleśnictwa Sarnaki.

¹² Uchwała Nr XLIII Rady Gminy w Sarnakach z dnia 28 października 2010 r. w sprawie wyłączenia z granic stanowiska dokumentacyjnego Wychodnia głazów Mierzvice wydzielenia c oddziału 206, należącego do Rezerwatu Mierzvice, „Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego”, nr 201-2010, poz. 5845.

Na obszarze tym wprowadzone zostały następujące zakazy:

– *zabrania się rozkopywania, pogłębiania, zasypywania i wprowadzania zmian na powierzchni, wykopywania, niszczenia i przemieszczania głazów narzutowych, składowania materiałów i skał obcych temu środowisku geologicznemu, zanieczyszczania terenu w pobliżu głazów narzutowych, rycia napisów i znaków na głazach.*

Użytki ekologiczne

Na terenie Nadleśnictwa Sarnaki, zgodnie z aktualnie obowiązującym Rozporządzeniem Wojewody Mazowieckiego Nr 72 z dnia 8 lipca 2005 r., znajduje się 16 użytków ekologicznych.

Istotą ich tworzenia jest potrzeba objęcia cennych przyrodniczo obszarów, które ze względu na swoją niewielką powierzchnię i mniejszą rangę walorów przyrodniczych nie mogły zostać objęte ochroną rezerwatową. Obszary te pełnią ważną rolę w zachowaniu różnorodności biologicznej m.in. poprzez ułatwienie migracji gatunków roślin i zwierząt oraz związaną z tym wymianą puli genowej, tak ważną dla przetrwania wielu gatunków zagrożonych. Ustanowienie użytku ekologicznego następuje w drodze uchwały rady gminy.

Wg stanu na 1 stycznia 2020 r. powierzchnia użytków ekologicznych w Nadleśnictwie Sarnaki wynosi 54,64 ha. W zasięgu gminy Sarnaki występują użytki ekologiczne o łącznej powierzchni 7,27 ha, jednym z nich jest skarpa nadbużańska, wydzielenie 255Bi w leśnictwie Zabuze.

Szczególnym celem użytków ekologicznych jest ochrona zbiorowisk roślin łąkowych, szpalerów starych wierzb, których obecność podnosi walory krajobrazowe, a tym samym wzbogaca bioróżnorodność terenu. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska nie zaleca wykonywania na nich żadnych zabiegów pielęgnacyjnych i gospodarczych. Są to powierzchnie pozostawione w zasadzie do naturalnej sukcesji. Są również środowiskiem występowania rzadkich w Polsce motyli łąkowych: czerwńczyka większego i czerwńczyka fioletka.

Ochrona gatunkowa roślin i zwierząt

Ochrona gatunkowa, zgodnie z brzmieniem art. 46.2 Ustawy o ochronie przyrody z 2004 roku, „ma na celu zapewnienie przetrwania i właściwego stanu ochrony dziko występujących na terenie kraju lub innych państw członkowskich Unii Europejskiej rzadkich, endemicznych¹³, podatnych na zagrożenia i zagrożonych wyginięciem oraz objętych ochroną na podstawie przepisów umów międzynarodowych, których Rzeczpospolita Polska jest stroną, gatunków roślin, zwierząt i grzybów oraz ich siedlisk i ostoi, a także zachowanie różnorodności gatunkowej i genetycznej”.

Rozporządzenie Ministra Środowiska określa gatunki roślin objęte ochroną ścisłą i częściową, w tym gatunki, które mogą być pozyskiwane i sposoby ich pozyskiwania, jak również gatunki wymagające ustalenia stref ochronnych ich ostoi lub stanowisk, różnicując przy tym zakazy w stosunku do roślin dziko występujących i innych. Dokument reguluje również sprawy związane z przywozem i sprzedażą gatunków objętych Dyrektywą Siedliskową, które nie występują w stanie naturalnym na terytorium naszego kraju. Wymienia się w nim dwa dodatkowe sposoby ochrony polegające na kontroli pozyskiwania roślin objętych ochroną częściową oraz realizacji programów ochrony gatunków zagrożonych wyginięciem. Ochroną ścisłą objęte są m.in.: starodub łukowy (*Ostericum palustre*), goryczka krzyżowa (*Gentiana cruciata*), leniec bezpodkwiatkowy (*Thesium ebracteatum*), buławnik czerwony (*Cephalanthera rubra*), obuwik pospolity (*Cypripedium calceolus*), tajeża jednostronna (*Goodyera repens*), lilia złotogłów (*Lilium martagon*).

O bogactwie faunistycznym Nadleśnictwa Sarnaki decyduje w znacznej mierze położenie, a w szczególności występowanie środowisk bogatych pod względem przyrodniczym. Bardzo dużą rolę odgrywają tu kompleksy leśne, a także rzeka Bug i jej dopływy oraz rolniczy charakter znacznego obszaru znajdującego się w zasięgu terytorialnym nadleśnictwa. Fauna Nadleśnictwa charakteryzuje się obecnością szeregu chronionych, rzadkich, zagrożonych i innych interesujących gatunków zwierząt. Gatunki pod ścisłą ochroną ze świata owadów to motyle: czerwonończyk nieparek

¹³ Gatunek endemiczny – gatunek rzadko spotykany, unikatowy dla danego miejsca albo regionu, występujący na ograniczonym obszarze, niestwierdzany poza nim naturalnie.



Fot. 9. Jelonek rogacz (*Lucanus cervus*), fot. A. Wybranowski.

(*Lycaena dispar*), czerwонецzyk fioletek (*Lycaena helle*), modraszek telejus (*Maculinea teleius*), a chrząszcz jelonek rogacz (*Lucanus cervus*) jest objęty ochroną częściową.

W granicach Nadleśnictwa Sarnaki stwierdzono występowanie bardzo wielu gatunków ptaków, gadów, płazów, ryb i ssaków. Najliczniej reprezentowane i najlepiej poznane są ptaki, ze względu na dużą liczbę gatunków oraz jawny tryb życia.

W 2019 r. w leśnictwie Mierzvice ustanowiono strefę ochrony bielika w miejscu, gdzie stwierdzono zasiedlone gniazdo tego gatunku (Fot. 9).

W strefach ochronnych obowiązują zakazy. Zgodnie z Ustawą o ochronie przyrody, w strefach ochronnych bez zezwolenia regionalnego dyrektora ochrony środowiska zabrania się:

- 1) przebywania osób, z wyjątkiem właściciela nieruchomości objętej strefą ochrony oraz osób sprawujących zarząd i nadzór nad obszarami objętymi strefą ochrony, oraz osób wykonujących prace na podstawie umowy zawartej z właścicielem lub zarządcą;
- 2) wycinania drzew lub krzewów;

3) dokonywania zmian stosunków wodnych, jeżeli nie jest to związane z potrzebą ochrony poszczególnych gatunków;

4) wznoszenia obiektów, urządzeń i instalacji.

Ochrona gatunkowa roślin i zwierząt w Nadleśnictwie Sarnaki jest w ścisłym powiązaniu z prowadzoną gospodarką leśną. Wszystkie zabiegi gospodarcze wykonywane są obecnie w oparciu o zatwierdzony przez Ministra Środowiska Plan Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa Sarnaki na lata 2015-2024, którego elementem jest Program Ochrony Przyrody. Głównym celem Programu jest waloryzacja przyrodnicza oraz wykazanie potrzeb i warunków, jakie powinny być spełnione dla ochrony przyrody w nadleśnictwie.



Fot. 10. Pomnik Przyrody – Jałowiec Pospolity. Teren prywatny Serpelice (fot. M. Adamiuk).

Andrzej Wybranowski – nadleśniczy Nadleśnictwa Sarnaki, mgr inż. leśnictwa (absolwent Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i SGGW w Warszawie). Leśnik z 38-letnim stażem pracy w Lasach Państwowych. Ukończył studia podyplomowe na UWM w Olsztynie – „Ochrona przyrody i zarządzanie obszarami NATURA 2000”. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Leśnego. Interesuje się ochroną przyrody i turystyką.

Łukasz A. Wawryniuk

Od Horoszek do Rzewuszek. Nazwy miejscowości gminy Sarnaki

Gmina Sarnaki jest pełna nie tylko pięknych wsi, ale także nazw tych miejscowości. Skąd pochodzą? Skąd się wzięły i jak ich formy zmieniały się na przestrzeni stuleci? Artykuł ten jest próbą odpowiedzi na powyższe pytania.

Wszystkie opisywane wsie znajdują się obecnie w gminie Sarnaki, w powiecie łosickim, w województwie mazowieckim. W okresie Rzeczypospolitej Obojga Narodów leżały w granicach ziemi mielnickiej województwa podlaskiego. W latach 1809-1816 – w powiecie łosickim departamentu siedleckiego. W latach 1816-1844 – należały do powiatu łosickiego województwa podlaskiego (od 1832 r. przemianowanego na gubernię podlaską), 1844-1867 – do powiatu bialskiego guberni lubelskiej, od 1867 roku – do guberni siedleckiej, powiatu konstantynowskiego. W czasie II RP znajdowały się w województwie lubelskim. W latach 1939-1944 – w Generalnym Gubernatorstwie. W latach 1944-1949 należały administracyjnie do województwa lubelskiego, następnie częściowo do warszawskiego i częściowo lubelskiego. W latach 1957-1975 znajdowały się w województwie warszawskim, a od 1975 – w białkopodlaskim¹. Czy wiemy jednak, skąd pochodzą ich nazwy? Artykuł ten, mający charakter onomastyczny, odpowie na zadane powyżej pytanie. Poznajmy zatem pochodzenie nazw miejscowych od Horoszek do Rzewuszek.

¹ Zubkowicz Rafał, *Zmiany granic i przynależności administracyjnej ziem dzisiejszego powiatu łosickiego*, [w:], *Przemiany administracyjno-gospodarcze na Ziemi Łosickiej XV-XXI wiek*, red. Indraszczyk Arkadiusz, Warszawa – Łosice 2006, s. 15-37.

Horoszki, Bonin, Raczki

Horoszki (dziś Horoszki Duże i Horoszki Małe) to dwie wsie położone 31 km na południowy zachód od Białej Podlaskiej. Nazwa pochodzi od antroponimu (nazwy osobowej) «Horoszko» z sufiksem *-owa* oraz dodanym słowem *Wola*. Pierwotna nazwa bowiem miała formę złożoną **Horoszkowa Wola** (1576)². Teksty pisane z końca XVI w. i I połowy XVII w. podają też formę **Horoszkowa Wolia**³, **Horoskowa Wola**, **Choroszkowa Wola**, z Horoszko, z Horoski, Horoszkowa. Następnie nazwa uległa uniwersyfikacji i przyjmowała postać: **Horoski** (1676), **Horoszki** (1795), **Horoszki wielkie**, **Horoszki małe** (1827), **Horoszki Wielkie**, **Horoszki Małe** (1921), **Horoszki Duże**, **Horoszki Małe** (1971). Horoszki powstały prawdopodobnie na krótko przed 1545 r., „kiedy król Zygmunt Stary wydał zgodę Ignatowi Horoszko na lokację wsi i wójtostwo. Wójt otrzymał jedną wolną od opłat włókę ziemi (Wola lub Wólka to człon nazwy miejscowej oznaczający nową lokację, zwolnioną na pewien okres od podatku)”⁴.

Wieś Bonin, położona 27 km na wschód od Łosic, swoje pochodzenie bierze od nazwy os. «Bona» lub «Bonia»⁵ z końcówką *-in*. W 1580 roku zachowała się specyficzna forma z **Bojnina**⁶ lub **Bonino**. W 1827 r. po raz pierwszy pojawia się forma obecna. Z kolei nazwa Bonin-Ogródki pierwotnie posiadała postać **Ogrodniki (Bonin)** – 1931⁷, **Ogrodniki** (1962), **Bonin Ogrodniki** (1967), **Bonin-Ogródki** (1971). Jak widzimy, jest to nazwa zestawiona: pierwszy człon pochodzi od sąsiedniej wsi *Bonin*, zaś drugi – od słowa *ogrodnik* w formie liczby mnogiej, która później została administracyjnie zmieniona na **Ogródki**.

² Horoszki [w:] *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany*, t. III, red. K. Rymut, Kraków 1999, s. 493.

³ *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, wyd. J. Topolski, J. Wiśniewski, Wrocław 1959, s. 87.

⁴ Wasilewska Agata, Zubkowicz Rafał, *Historia i współczesność Gminy Sarnaki*, Sarnaki 2018, s. 116.

⁵ Rymut Kazimierz, *Nazwiska Polaków*, Wrocław 1991, s. 86.

⁶ Zob. [w:] *Źródła dziejowe. Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. VIII/1, cz. I: *Ziemie Ruskie. Ruś Czerwona*, Warszawa 1902, s. 66.

⁷ Taktyczna mapa Polski w skali 1:100 000 wydana przez Wojskowy Instytut Geograficzny w Warszawie w latach 1924-1938.

Nazwa wsi **Raczki** pochodzi od antroponimu *Raczko* lub *Raczek*, a ta od *raczyć* lub *raczek*, czyli ‘mały rak’ w formie liczby mnogiej. Od XVI wieku nazwa pojawiała się w formie niezminionej do dziś.

Litewniki, Płosków, Hołowczyce

Jadąc z Horoszek w kierunku Sarnak spotkamy **Litewniki**, które dziś tworzą dwie miejscowości: Nowe Litewniki i Stare Litewniki. Litewniki to nazwa, która prawdopodobnie określała ludzi trudniących się wyrobem kaszy, pochodząca od niepoświadczonego apelatywu **litewnik* w formie liczby mnogiej (por. gwar. *litewka* – ‘gryka’, ‘tatarka’ lub ‘zboże związane z Litwą’). Człony odróżniające w nazwach zestawionych to przymiotniki *nowy*, *stary*. W roku 1580 wieś pojawiała się jako *Lithewniki*⁸, a już niespełna 100 lat później – forma współczesna *Litewniki*. W XIX w. pojawiły się nazwy Litewniki Nowe i Litewniki Stare. Od 1842 r. była majoratem pułk. Kudaszewa.

Płosków (dziś: Płosków i Płosków-Kolonia) swój źródłosłów bierze od nazwy osobowej *Płosk* (płoski: ‘równy’, ‘gładki’) lub od apelatywu *płoska*, tj. ‘pas ziemi mający kilkanaście zagonów, stajanie’, ‘kawałek pola oranego wśród lasu’⁹. W XV-XVI w. miejscowość miała formę **Płoskowo**, **Płoskow**, a w XIX – już jako **Płosków**¹⁰. W XX w. zaczęto rozróżniać Płosków i Płosków-Kolonie.

Kolejne miejscowości gminy Sarnaki to Nowe Hołowczyce, Stare Hołowczyce i Hołowczyce-Kolonia. Nazwa wsi pochodzi od nazwy osobowej *Hołowka* z sufiksem *-ice* (*-yce*). Warto też w tym miejscu porównać ukr. *holouka* (‘główka’) czy *holova* (‘źródło’, ‘początek rzeki’, ‘wierzcho-wisko’). Pierwsze formy tej nazwy miejscowej miały postać **Holowczyce**, **Hołowczyce**, **Hołowczyce** (już od XVII w.). W latach 20. XX w. można spotkać nazwę Hołowczyce-Kozik (kozik – ‘mały, lichy nóż’).

⁸ Zob. [w:] *Źródła dziejowe. Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. VIII/1, cz. I: dz. cyt., s. 66.

⁹ *Słownik polszczyzny XVI wieku*, Wrocław 1966, s. 430.

¹⁰ *Tabella miast, wsi, osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności*, cz. I, Warszawa 1827, s. 94.

Nazwy z –ów: Rozwadów, Chybów, Terlików, Grzybów

Rozwadów prawdopodobnie pochodzi od nazwy osobowej *Rozwad*, która pochodzi od: *rozwadzać*, *rozwadzić*, tj. ‘rozdzielić’, ‘pogodzić’, z dodaną końcówką –owo, –ów. W I poł. XVI w. wieś miała formę **Rozwadowo**, zaś od XIX w. – **Rozwadów**.

Z kolei nazwa wsi Chybów, położonej 15 km na południe od Siemiatycz, ma swoje pochodzenie w antroponimie *Chyba* z sufiksem –owo, –ów. Ten może pochodzić staropolskiego *chyba*, czyli ‘chybienie’, ‘zawód’ bądź od czasownika *chybać*, tj. ‘iść’, ‘skakać’, ‘machać’. Pierwsze formy nazwy wsi to **Chibowo** (XVI w.), **Chybowo** (XVII w.), **Chybow** (XVIII w.), **Chybów** (od XIX w.).

Nazwa wsi Terlików pochodzi od słowa *trel*, oznaczało ‘określony układ tonów’, ‘trel’, ‘miejsce na drzewo w lesie’ lub od przezwiska *Trelik*, bo –ów to forma dzierżawcza¹¹.

Prostą etymologię ma nazwa wsi Grzybów. Pochodzi ona od nazwy osobowej *Grzyb* lub wyrazu pospolitego *grzyb* z końcówką –ów.

Od Sarnak do Rzewuszek

O Sarnakach napisano już wiele. Nazwa miejscowości, która kiedyś miała prawa miejskie, pochodzi od nazwy osobowej *Sarnak* w formie liczby mnogiej (1580), a ta od ‘sarna’. Płynąca w pobliżu rzeka *Sarenka* była kiedyś nazywana *Sarną* (mająca dokumentację od XIX w.). Stąd też można przypuszczać, iż **Sarnaki** to pierwotnie określenie ludzi mieszkających nad Sarną. W roku 1754 starosta mielnicki Butler uzyskał zezwolenie króla Augusta III na założenie miasta¹². Tu nazwa nie miała innych form. W dawniejszych tekstach pojawiała się forma przymiotnika *sarnakowski*, w opozycji do współczesnej – *sarnacki*.

Franopol to kolejna miejscowość z terenu gminy Sarnaki. Nazwa pochodzi od imienia *Fran* (a ta od: *Franciszek*) z dodaną końcówką

¹¹ Więcej [w]: Wasilewska A., Zubkowicz R., dz. cyt., s. 125.

¹² Por.: Rymut Kazimierz, *Nazwy miast Polski*, Wrocław 1987, s. 211 oraz Rospond Stanisław, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1969, s. 342.

–*pole*, wtórnie utożsamianą z członem –*pol* (od grec. *polis* – ‘miasto’)¹³. Źródła od początku zawierały formę współczesną wsi.

Przedostatnia z opisywanych wsi – Chlebczyn – swoje pochodzenie nazwy bierze od białoruskiego antroponimu *Hlebka*, a ta od wschodniosłowiańskiego imienia *Gleb* z sufiksem –*ino*, –*in*.

Nieco inne spojrzenie na pochodzenie tej wsi podają autorzy książki *Historia i współczesność Gminy Sarnaki*: „Wieś ma stosunkowo młody rodowód. Powstała na gruntach dawnego folwarku Chlebczyn, założonego przez Bronisława Podczaskiego. (...) Nie mamy pewności co do pochodzenia nazwy. Możemy jedynie przypuszczać, że wzorem innych podobnych (nazwa odimienna z końcówką –*pol*) pochodzi od imienia żyjącej wówczas seniorki rodu Franciszki Podczaskiej z domu Katerla, żony Bronisława”¹⁴.

Forma *Chlebczyn* prawdopodobnie powstała przez adideację do apelatywu *chleb*. XVI-wieczne teksty rejestrują formę **Hliebszczyno**, wiek później – **Hlebczin**, **Hlebczyn**, **Chlebczyn**. W XVIII w. są jeszcze formy **Chlebczyn**, **Hlepczyn**, a już w XIX w. – **Chlebczyn**. Kiedyś wieś była tytułarną siedzibą gminy. I tak na przykład w II poł. XIX wieku w jej skład wchodziły: Adamów, Binduga, Bużka, Chlebczyn, Chłopków, Chybów, Drobnik, Grzybów, Hruszniew, Górki, Klimczyce, Kuczanka, Kózki, Lipno, Mężenin, Michałów, Mierzvice, Ostromęczyn, Pasieka, Rozwadów, Rybniki, Sarnaki, Szydłów i Taraski.

Rzewuszki podchodzą od nazwy osobowej *Rzewus(z)ek* w formie liczby mnogiej. W I połowie XIX w. nazwa wsi miała postać **Rzewuski**¹⁵.

Jak wynika z przedstawionych przykładów, nazwy miejscowe wsi w gminie Sarnaki pochodzą głównie od nazw osobowych, wskazując na ich pierwotną przynależność lub założyciela.

¹³ Nazwy miejscowe zakończone na –*pol* występują głównie w południowo-wschodniej Polsce – są notowane od XVII w. Jest to wpływ kultury grecko-bizantyjskiej z wtórnym nawiązaniem do rodzimego *pole*.

¹⁴ Wasilewska A., Zubkowicz R., dz. cyt., s. 113.

¹⁵ *Tabella miast, wsi, osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności*, cz. II, Warszawa 1827; s. 158.

Łukasz A. Wawryniuk – filolog polski, kulturoznawca, menedżer kultury, kierownik Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Łosickim Domu Kultury, przygotowuje prace doktorskie z zakresu jurlingwistyki nt. aktów notarialnych z I poł. XIX w. oraz z zakresu literaturoznawstwa i folklorystyki nt. życia i twórczości Ireny Ostaszyk. Współorganizator i uczestnik krajowych i międzynarodowych konferencji humanistycznych (literaturoznawczych i językowych). Redaktor książek naukowych z zakresu humanistyki. Pasjonat gramatyki historycznej, onomastyki, dialektologii, folkloru i muzyki poważnej. Odznaczony Medalem Fryderyka Chopina.

Trzy łyki statystyki

W tegorocznym wykazie statystycznym zajmiemy się służbami odpowiedzialnymi za nasze zdrowie i bezpieczeństwo, a także za funkcjonowanie lasów. Statystyki przedstawione w tym numerze ukazywać więc będą działanie Pogotowia Ratunkowego, Ochotniczych Straży Pożarnych oraz Lasów Państwowych.

I. Pogotowie Ratunkowe

Obszar naszej gminy jest obsługiwany przez pogotowie ratunkowe należące do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „RM – Meditrans Siedlce”. Najbliższe miejsce wyczekiwania karetki znajduje się w Platerowie. W roku 2019 pogotowie interweniowało na obszarze naszej gminy 452 razy, co daje ponad jedną interwencję dziennie. Jak wskazuje tabela nr 1, niestety, w trzech sytuacjach przyjazd pogotowia nastąpił za późno, w ponad połowie sytuacji, tj. w 228 interwencjach pacjent był przewożony do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łosicach. W niemalże 1/3 przypadków wizyta zespołu ratowniczego kończyła się udzieleniem doraźnej pomocy i pozostawieniem osoby chorej w domu. Natomiast w przypadku potrzeby udzielenia bardziej specjalistycznej pomocy co dziesiąta osoba była wywożona do Siedlec, nieco ponad 5% trafiało do Białej Podlaskiej, natomiast 1% osób do Siemiatycz. Tabela nr 2 pokazuje rozkład interwencji na poszczególne miejscowości. Najczęściej, bo niemalże 100 razy, pogotowie interweniowało w największej miejscowości, czyli Sarnakach, natomiast najrzadziej jeździło do Bużki, Płoskowa i Płoskowa-Kolonii, były to jednokrotne wezwania. Ciekawym wnioskiem jest fakt, iż najmniej interwencji miało miejsce w trzech miesiącach jesiennych – wrzesień, październik, listopad – kiedy to średnio na miesiąc było mniej niż 30 interwencji. Natomiast na drugim biegunie znalazł się miesiąc

grudzień, kiedy to pogotowie zanotowało 53 interwencje. Jako ciekawostkę można podać, iż najwięcej akcji miało miejsce 5 maja i 31 grudnia, kiedy to pogotowie ratunkowe interweniowało na naszym terenie po 6 razy.

Tabela I. 1. Rozwiązanie sytuacji.

Pacjent został na miejscu	145
Zgon	3
Łosice	228
Siedlce	46
Biała Podlaska	26
Siemiatycze	5

Tabela I. 2. Miejsce interwencji.

Miejsce interwencji	liczba	Miejsce interwencji	liczba
Binduga	6	Nowe Hołowczyce	15
Bonin	15	Nowe Litewniki	12
Bonin-Ogródki	3	Nowe Mierzvice	13
Borsuki	25	Droga Krajowa 19	2
Bużka	1	Płosków	1
Chlebczyn	10	Płosków-Kolonia	1
Chyбów	12	Raczki	6
Franopol	7	Rozwadów	5
Grzybów	16	Rzewuski	13
Hołowczyce-Kolonia	5	Sarnaki	96
Horoszki Duże	17	Serpelice	41
Horoszki Małe	7	Stare Hołowczyce	19
Klepaczew	9	Stare Litewniki	14
Klimczyce	4	Stare Mierzvice	18
Klimczyce-Kolonia	4	Terlików	4
Kózki	25	Zabuże	18
Mierzvice-Kolonia	8	Suma	452

Tabela I. 3. Rozkład interwencji w poszczególnych miesiącach.

Styczeń	44
Luty	26
Marzec	46
Kwiecień	30
Maj	43
Czerwiec	42
Lipiec	41
Sierpień	38
Wrzesień	28
Październik	32
Listopad	28
Grudzień	53

Za udzielone informacje dziękujemy p. Andrzejowi Komarowi z SPZOZ „RM Meditrans” Siedlce.

II. Ochotnicza Straż Pożarna

Od wieków jednym z najgroźniejszych zagrożeń na terenach wiejskich były pożary. Aby temu przeciwdziałać, od końca XIX wieku, a na naszych obszarach od początków wieku XX, zakładano Ochotnicze Straże Pożarne – czyli organizacje zrzeszające ludzi i sprzęt przygotowany do zwalczania „czerwonego kura”. Oprócz działań przeciwpożarowych, jednostki OSP pełniły również funkcje kulturalne, były inicjatorami działań wspólnotowych, organizatorami działań społecznych. Współcześnie działania strażaków mniej dotyczą gaszenia pożarów, skupiają się bardziej na działaniach ratowniczych, co w dużym stopniu dotyczy zdarzeń / wypadków drogowych. W XXI wieku wśród ochotników postępuje profesjonalizacja, dziś w akcji jednostki mogą brać udział tylko strażacy z ukończonym przynajmniej kursem podstawowym. Profesjonalizacja powoduje również wypłatę ekwiwalentów za akcje w wysokości 10,60 PLN za godzinę udziału w akcji

pożarniczej lub przy miejscowym zdarzeniu, natomiast nie otrzymują ekwiwalentu za dojazdy do akcji, powroty, udział w szkoleniach, fałszywe alarmy czy też wyjazdy gospodarcze. Dobrym zwyczajem panującym w naszej gminie jest fakt, iż druhowie pieniądze te przeznaczają na sprawy związane z działalnością strażacką. W niniejszym opracowaniu statystycznym przedstawimy pokrótce, jak wygląda stan OSP na terenie gminy Sarnaki na dzień 1 stycznia 2020 oraz podsumujemy ostatnią dekadę działań druhow strażaków. Dane odnośnie wyjazdów pochodzą z PSP w Łosicach i obejmują tylko oficjalnie zgłoszone wyjazdy, stąd prośba do druhow o skrupulatne zgłaszanie wyjazdów.

Tabela II. 1. Skład Jednostek OSP na terenie gminy Sarnaki na dzień 1.01.2020 r.

L.p.	Jednostka OSP	KSRG	Data założenia	Prezes	Ilość wozów bojowych	Liczba członków	W tym wyszkolonych
1	Sarnaki	tak (1995)	1909	Henryk Mułenko	4	62	38
2	Serpelice	tak (2015)	1946	Mirosław Kuzaka	2	57	30
3	Borsuki	nie	1928	Andrzej Laszuk	1	55	16
4	St. Hołowczyce	nie	1938	Wiesław Rypina	1	45	19
5	Chlebczyn	nie	1978	Tadeusz Maćkowski	2	39	9
6	Klepaczew	nie	1924	Waldemar Bobiński	1	37	14
7	Rzewuski	nie	1976	Tadeusz Bogdaniuk	2	34	12
8	St. Mierzvice	nie	1928	Dominik Chybowski	1	25	11
9	St. Litewniki	nie	1940	Zbigniew Nikoniuk	1	20	6
10	Grzybów	nie	1956	Wojciech Tobota	0	19	10
Suma					15	393	165

Tabela II. 2. Wykazy udziału w akcjach poszczególnych OSP w ostatnich dziesięciu latach.

OSP Borsuki

	P	MZ	AF	CZ	WG	RAZEM	Odsetek pożarów
2010	1	0	0	0	0	1	100,0%
2011	2	0	0	0	0	2	100,0%
2012	3	0	0	0	0	3	100,0%
2013	4	0	0	0	0	4	100,0%
2014	3	2	0	0	0	5	60,0%
2015	3	0	0	1	0	4	75,0%
2016	0	43	1	0	0	44	0,0%
2017	1	5	0	0	20	26	3,8%
2018	3	0	0	0	0	3	100,0%
2019	1	1	0	0	0	2	50,0%
dekada	21	51	1	1	20	94	22,3%

OSP Stare Mierzwice

	P	MZ	AF	CZ	WG	RAZEM	Odsetek pożarów
2019	4	1	0	0	0	5	80,0%
dekada	4	1	0	0	0	5	80,0%

OSP Chlebczyn

	P	MZ	AF	CZ	WG	RAZEM	Odsetek pożarów
2010	15	22	0	0	0	37	40,5%
2011	11	12	0	0	0	23	47,8%
2012	19	21	0	1	0	41	46,3%
2013	10	13	0	0	0	23	43,5%
2014	9	12	0	0	0	21	42,9%
2015	15	16	2	1	0	34	44,1%
2016	5	12	1	0	0	18	27,8%
2017	15	15	1	0	1	32	46,9%
2018	19	10	2	0	1	32	59,4%
2019	17	6	1	0	0	24	70,8%
dekada	135	139	7	2	2	285	47,4%

OSP Klepaczew

	P	MZ	AF	CZ	WG	RAZEM	Odsetek pożarów
2012	2	1	0	0	0	3	66,7%
2015	3	0	0	1	0	4	75,0%
2017	0	2	0	0	0	2	0,0%
dekada	5	3	0	1	0	9	55,6%

OSP Rzewuski

	P	MZ	AF	CZ	WG	RAZEM	Odsetek pożarów
2010	1	6	0	0	0	7	14,3%
2011	1	5	0	0	0	6	16,7%
2012	5	6	0	1	0	12	41,7%
2013	4	2	1	0	0	7	57,1%
2014	1	4	0	0	0	5	20,0%
2015	9	3	0	1	0	13	69,2%
2016	1	0	0	0	0	1	100,0%
2017	5	4	0	0	1	10	50,0%
2018	4	0	0	0	0	4	100,0%
2019	2	1	0	0	0	3	66,7%
dekada	33	31	1	2	1	68	48,5%

OSP Sarnaki

	P	MZ	AF	CZ	WG	PZR	RAZEM	Odsetek pożarów
2010	17	42	1	0	0	0	60	28,3%
2011	20	19	0	0	0	0	39	51,3%
2012	22	30	6	2	0	0	60	36,7%
2013	15	31	0	1	0	0	47	31,9%
2014	13	40	2	0	0	0	55	23,6%
2015	30	41	3	3	0	0	77	39,0%
2016	8	40	1	1	0	1	51	15,7%
2017	23	66	1	2	11	0	103	22,3%
2018	29	35	2	2	4	0	72	40,3%
2019	23	38	3	2	1	0	67	34,3%
dekada	200	382	19	13	16	1	631	31,7%

OSP Serpelice

	P	MZ	AF	CZ	WG	RAZEM	Odsetek pożarów
2010	4	0	1	0	0	5	80,0%
2011	8	2	0	0	0	10	80,0%
2012	8	2	1	0	0	11	72,7%
2013	9	2	0	0	0	11	81,8%
2014	7	15	0	0	0	22	31,8%
2015	9	9	2	1	0	21	42,9%
2016	5	8	2	0	0	16	31,3%
2017	7	22	1	2	2	34	20,6%
2018	13	4	0	1	0	18	72,2%
2019	10	18	0	1	0	29	34,5%
dekada	80	82	7	5	2	177	45,2%

OSP Stare Hołowczyce

	P	MZ	AF	CZ	WG	RAZEM	Odsetek pożarów
2010	4	13	0	0	0	17	23,5%
2011	9	10	0	0	0	19	47,4%
2012	6	9	2	1	0	18	33,3%
2013	5	12	0	0	0	17	29,4%
2014	3	9	0	0	0	12	25,0%
2015	14	8	2	1	0	25	56,0%
2016	3	6	1	1	0	11	27,3%
2017	4	9	1	0	2	16	25,0%
2018	11	4	0	0	2	17	64,7%
2019	3	7	0	0	0	10	30,0%
dekada	62	87	6	3	4	162	38,3%

OSP Stare Litewniki

	P	MZ	AF	CZ	WG	RAZEM	Odsetek pożarów
2010	0	1	0	0	0	1	0,0%
2012	1	0	0	0	0	1	100,0%
2015	3	0	0	1	0	4	75,0%
2016	1	0	0	0	0	1	100,0%
2017	2	2	0	0	0	4	50,0%
2018	0	0	0	0	1	1	0,0%
2019	3	0	0	0	0	3	100,0%
dekada	10	3	0	1	1	15	66,7%

Dane pozyskane zostały z corocznych raportów Państwowej Straży Pożarnej.

Zestawienie Dekadowe

Jednostka	P	MZ	AF	CZ	WG	PZR	RAZEM	Odsetek pożarów
Borsuki	21	51	1	1	20	0	94	22,3%
Chlebczyn	135	139	7	2	2	0	285	47,4%
Klepaczew	5	3	0	1	0	0	9	55,6%
Rzewuszki	33	31	1	2	1	0	68	48,5%
Sarnaki	200	382	19	13	16	1	631	31,7%
Serpelice	80	82	7	5	2	0	177	45,2%
Stare Hołowczyce	62	87	6	3	4	0	162	38,3%
Stare Litewniki	10	3	0	1	1	0	15	66,7%
Stare Mierzvice	4	1	0	0	0	0	5	80,0%
Suma	550	779	41	28	46	1	1446	38,0%

Oznaczenia poszczególnych skrótów: P – pożar, MZ – miejscowe zdarzenie (np. wypadek, usunięcie owadów, zdjęcie kotka z dachu), AF – fałszywy alarm, CZ – ćwiczenia zespołu, WG – wyjazd gospodarczy, PZR – pozostawianie zespołu w rezerwie (zwołanie jednostki do strażnicy i czekanie na rozwój wypadków).

Gminnym Prezesem OSP jest Henryk Mulenko, natomiast gminnym kendantem Leszek Szymaniuk. Jak widać, na obszarze gminy funkcjonuje 10 jednostek OSP. Najstarszą jednostką jest OSP Sarnaki powołana do istnienia ponad 100 lat temu, natomiast najmłodszą OSP Chlebczyn funkcjonująca od 42 lat. Spośród tych jednostek dwie – Sarnaki i Serpelice – należą do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, czyli ogólnopolskiego systemu ujednolicającego i usprawniającego akcje ratownicze. Sprostanie wymogom przynależności do systemu powoduje, że w tych dwóch jednostkach mamy najwięcej wyszkolonych członków. Fakt wyszkolenia, a także przynależność do KSRG powoduje, że strażacy tych jednostek najczęściej brali udział w akcjach ratowniczych. Najgorzej wyposażona jest jednostka w Grzybowie, która nie posiada wozu bojowego, przez co w ostatnim dziesięcioleciu nie został odnotowany ani jeden jej udział w akcji. W podobnej sytuacji byli strażacy z OSP Mierzvice, jednak pozyskali oni w 2018 roku samochód, dzięki czemu są w stanie wyjeżdżać do akcji. Braki sprzętowe to też tłumaczenie niepełnej częstotliwości wyjazdów OSP Klepaczew, która to jednostka jest odnotowana w 3 z 10 sprawozdań. Decydującą rolę w ilości akcji odgrywa posiadanie odpowiedniego sprzętu. Najczęściej w akcjach brali udział strażacy z OSP Sarnaki – ponad 600 razy, którzy mają na stanie najwięcej wozów bojowych. Kolejnym wnioskiem, jaki można wysnuć z tabel, jest fakt coraz mniejszej ilości wyjazdów do pożarów w działalności OSP. Pierwotna funkcja organizacji powoli schodzi na dalszy plan i w ciągu ostatniej dekady niewiele ponad 1/3 zdarzeń wiązało się z walką z ogniem, natomiast na pierwszy plan wysunęły się działania związane z miejscowymi zdarzeniami, czyli w większości udział w zabezpieczaniu wypadków komunikacyjnych. Szczególnie widać to w przypadku OSP Chlebczyn, niewielkiej jednostki, jednak znajdującej się w miejscowości położonej przy DK 19.

Dziękujemy za udzielenie informacji druhom strażakom, a w szczególności Jackowi Golwiejowi z OSP Sarnaki, Michałowi Kroszce z OSP Serpelice oraz Sławomirowi Zaniukowi i Mariuszowi Popławskiemu z PSP w Łosicach.

III. Nadleśnictwo Sarnaki

Tabela III. 1. Wybrane zadania na terenie Gminy Sarnaki wykonane w latach 2015-2019.

	Jedn.	2015	2016	2017	2018	2019	Razem
Pozyskanie drewna	m ³	30460,74	30538,5	32118,89	30533,63	27869,91	151521,7
Produkcja sadzonek na szkółce Zabuze	tys. szt.	2755,2	2773,8	1802,7	2356,1	2443,3	12131,1
Odnowienia lasu	ha	61,77	29,17	42	49,67	46,52	229,13
Powierzchnia lasów w zarządzie Nadleśnictwa Sarnaki	ha	10256,73	10280,63	10301,04	10307,11	10321,8	x
Sadzonki wysadzone na uprawach leśnych	tys. szt.	429,56	192,23	293,9	322,07	293,26	1531,02
Edukacja leśna	osoby	1711	2267	2295	2242	3158	11673

Tabela III. 2. Wybrane zadania w poszczególnych leśnictwach położonych na terenie gminy Sarnaki.

Pozyskanie drewna (m ³) w latach 2015-2019 na terenie gminy Sarnaki wg leśnictw.						
L-ctwo	2015	2016	2017	2018	2019	Razem
Górki	7503,50	6634,89	6246,03	6455,08	0,00	26839,50
Kisielew	64,58	0,00	487,41	0,00	5798,84	6350,83
Mierzvice	7126,21	8814,92	10503,48	5859,66	6786,35	39090,62
Zabuze	7205,99	9880,96	8440,47	10158,89	9033,69	44720,00
Dubicze	8560,46	5207,73	6441,50	8060,00	6251,03	34520,72
Wszystkie razem	30460,74	30538,50	32118,89	30533,63	27869,91	151521,67

Odnowienia lasu (ha) w latach 2015-2019 na terenie gminy Sarnaki wg leśnictw.						
L-ctwo	2015	2016	2017	2018	2019	Razem
Górki	11,54	9,6	11,44	7,6	12,57	52,75
Kisielew	1,25	0	0	0,88	0	2,13
Mierzvice	15,18	2,35	9,93	19,42	12,99	59,87
Zabuże	27,66	10,27	9,35	8,45	9,81	65,54
Dubicze	6,14	6,95	11,28	13,32	11,15	48,84
Wszystkie razem	61,77	29,17	42	49,67	46,52	229,13
Ilość wysadzonych sadzonek (tys. szt) w latach 2015-2019 na terenie gminy Sarnaki wg leśnictw.						
L-ctwo	2015	2016	2017	2018	2019	Razem
Górki	75,45	58,8	72,7	51,7	76,2	334,85
Kisielew	9,9	0	0	7,27	0,6	17,77
Mierzvice	101,85	17,2	72,3	116,77	89,22	397,34
Zabuże	179,35	68,43	67	56,05	77,99	448,82
Dubicze	63,01	47,8	81,9	90,28	49,25	332,24
Wszystkie razem	429,56	192,23	293,9	322,07	293,26	1531,02

Powyższe tabele pokazują nam wybrane zadania, przed jakimi stoi Nadleśnictwo Sarnaki. Głównym zadaniem Lasów Państwowych jest prowadzenie zbilansowanej gospodarki leśnej przy zadbanie o zachowanie walorów przyrodniczych i krajobrazowych. Przejawia się to w prowadzeniu wycinki drewna, a także odnawianiu drzewostanu przez nasadzenie. Dbanie o walory przyrodnicze i krajobrazowe zostało omówione w artykule Andrzeja Wybranowskiego, natomiast w powyższych tabelach możemy zauważyć liczbę osób odwiedzających Nadleśnictwo Sarnaki i korzystających z przeróżnych form edukacyjnych (ścieżki przyrodnicze, lekcje przyrody na świeżym powietrzu itp.).

Dane przedstawione w powyższych zestawieniach pokazują nam ostatnie pięć lat działalności Nadleśnictwa. Pierwszym wnioskiem, jaki możemy wyciągnąć, jest powolna, ale ciągła tendencja zwiększania obszaru zalesionego. Kolejną wartością posiadającą tendencję wzrostową jest liczba osób korzystających z leśnej edukacji, co pokazuje zaangażowanie pracowników we wzrost świadomości przyrodniczej społeczeństwa. Porównanie danych ilości wyprodukowanych sadzonek przez szkołkę w Zabuzu z ilością wysadzeń pokazuje nam fakt, iż szkołka, oprócz hodowli sadzonek na własne potrzeby, zaopatruje też w drzewka okolicznych mieszkańców. Ilość pozyskanego materiału, jak też wielkość odnowień, utrzymuje się mniej więcej na stałym poziomie, co jest efektem długoletniego planowania. Rozbicie danych na poszczególne leśnictwa pokazuje, iż najwięcej zmian miało miejsce na terenie leśnictw Mierzvice i Zabuze, gdyż obie te jednostki w całości znajdują się na obszarze gminy Sarnaki. Duże wahania w danych z pozostałych leśnictw spowodowane są rozmieszczeniem ich nie tylko na obszarze gminy Sarnaki, ale również i w innych gminach, stąd też wysokie oscylacje danych.

Za udostępnienie powyższych danych dziękujemy p. Andrzejowi Wybranowskiemu i p. Markowi Charkiewiczowi.

Oczywiście, wyciągnięte przez nas wnioski nie są jedynymi możliwymi i zachęcamy uważnych czytelników do formułowania własnych oraz do dzielenia się nimi z nami.

Redakcja

Wydarzyło się w 2019 roku...

I 2019

1 stycznia minęło 20 lat, gdy w związku z nowym podziałem administracyjnym Polski zlikwidowano w 1999 r. województwo białkopodlaskie, a Gmina Sarnaki znalazła się w powiecie łosickim województwa mazowieckiego. Ostatnim wojewodą woj. białkopodlaskiego był Marek Czarnecki, prawnik, absolwent Szkoły Podstawowej w Sarnakach, syn Mieczysława Czarneckiego – organisty w parafii Sarnaki w latach 1960-1971.

•

W styczniu wydane zostały wspomnienia Jana Adama Karwackiego pt. **„Cztery pory roku w Mierzwicach czyli sielskie wspomnienia znad Bugu”**. Autor dorastał w Mierzwicach i w książce wspomina ten okres swojego życia, nadbużańską przyrodę i ludzi.



II 2019

W czasie **ferii zimowych** w dniach 28 stycznia – 10 lutego dzieci z terenu gminy Sarnaki mogły skorzystać z ciekawych zajęć zorganizowanych przez wikariuszy sarnackiej parafii - „Ferie z wartościami”, strażaków OSP Serpelice – „Ferie ze Strażakami” oraz pracowników Gminnego Ośrodka Kultury w Sarnakach – „Ferie z GOK”.

•

2 lutego po raz 16 odbył się w Serpelicach **Otwarty Bieg Narciarski „Serpel 2019”**. W zawodach wzięło udział ponad 60 osób. Zawodnicy indywidualni mieli do wyboru dystans 5 i 8 km, a rodziny biegały na dystansie

2 km. Organizatorami zawodów byli: Stowarzyszenie Przyjaciół Serpelic, Ośrodek Wypoczynkowy „Urocz” w Serpelicach i UG Sarnaki.



9 lutego w hali SP w Sarnakach odbył się **VI Memoriał Piotra Nowakiewicza**, nauczyciela sarnackiej szkoły, miłośnika siatkówki. W rozgrywkach siatkarskich zorganizowanych przez ULKS Sarnaki rywalizowało 12 drużyn. Zwyciężyła Sparta Łosice, pokonując AWF Biała Podlaska i drużynę Przyjaciele Chrześniaka.



28 lutego, w przeddzień **Narodowego Dnia „Żołnierzy Wyklętych”**, należący do Młodzieżowej Rady Gminy Sarnaki uczniowie wraz z żołnierzami 53. Batalionu Lekkiej Piechoty w Siedlcach odwiedzali znajdujące się na terenie gminy Sarnaki miejsca upamiętniające tych, którzy oddali zdrowie i życie w walce z okupacją niemiecką i radziecką. Pod dowództwem młodszego chorążego Tomasza Dmowskiego udali się najpierw na stary cmentarz w Sarnakach, aby uczcić osoby zamordowane w Katyniu, Miednoje i Charkowie. W Sarnakach zatrzymali się także przy krzyżu upamiętniającym śmierć Edwarda Gregorczyka, pomniku AK w Operacji V2 oraz przy odsłoniętym w ubiegłym roku obelisku poświęconym pamięci Sybiraków. Następnie delegacje zapaliły znicze w Hołowczycach i Litewnikach, w miejscach upamiętniających Czesława Łukaszuka ps. „Bomba”, Edwarda Jarmułowicza ps. „Słuchawka”, Albina Leończuka ps. „Wrzos” – żołnierzy, którzy oddali życie w walce przeciwko zbrodniczym totalitaryzmom: nazizmowi i komunizmowi. Na koniec uczczono w Terlikowie pamięć mjr. Stefana Wyrzykowskiego „Zenona” – dowódcy walczącego przeciw obu okupantom – niemieckiemu i radzieckiemu.



W lutym mł. asp. Piotr Wróbel, dzielnicowy gminy Sarnaki, zdobył tytuł **„Najpopularniejszego dzielnicowego roku 2018”** w X edycji plebiscytu na terenie powiatu łosickiego.

III 2019

3 marca zakończyły się rozgrywki **VI Sarnackiej Ligi Halowej** – zawodów organizowanych dla mieszkańców gminy Sarnaki przez miejscowy klub ULKS Sarnaki, przy współpracy ze Szkołą Podstawową w Sarnakach oraz Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii. W zawodach wzięło udział 11 drużyn. W grupie I (do lat 16) zwyciężyli Strażnicy Galaktyki, wyprzedzając FC Wiaderko i FC Sarnaki. W kategorii open na podium znaleźli się: FC PoNalewce, Pogoń za Chlebem i Kiepscy. W każdej kategorii nagrodzono najlepszych: bramkarz – Stanisław Warecki i Mateusz Żuk, król strzelców – Rafał Romaniuk i Mateusz Struk, zawodnik – Wiktor Florea i Igor Romaniuk.

•

10 marca panie z **Koła Gospodyń Wiejskich „Nie-zapominajka” w Hołowczycach-Kolonii** zorganizowały pierwszą imprezę – Dzień Kobiet. W uroczystości, która odbyła się w dawnej szkole w Hołowczycach, uczestniczyło ok. 70 osób. Życzenia z okazji Dnia Kobiet i gratulacje cennej dla mieszkańców wsi inicjatywy popłynęły od wójta Grzegorza Arasymowicza oraz radnego powiatowego i jednocześnie sołtysa wsi Hołowczyce-Kolonia Mariana Waszczuka. Spotkanie umiliły występy artystyczne oraz poczęstunek przygotowany przez gospodynie.



•

31 marca podczas **Konferencji Naukowej „Nasza Różnorodna”** miała miejsce premiera drugiego tomu „Rocznika Ziemi Sarnackiej”. Periodyk wydany jest przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Sarnakach. Spotkanie otworzyły przedstawicielki współorganizatorów – dyrektor szkoły Barbara Michoń i dyrektor biblioteki Violetta Zawadka. Gość



honorowy biskup Antoni Pacyfik Dydycz przybliżył zebranym dzieje Podlasia. W spotkaniu uczestniczyli m.in. wójt Grzegorz Arasymowicz i nadleśniczy Andrzej Wybranowski. Różnorodność historii Ziemi Sarnackiej zaprezentowali w referatach prelegenci i autorzy artykułów Rocznika Ziemi Sarnackiej: Rafał Zubkowicz – „Kościół i dwór biskupi w Litewnikach”, Irena Paździor – „Kościół w Sarnakach”, Agata Wasilewska – „Ks. Jan Krzewski (1866-1918) 100. rocznica śmierci”, Sławomir Kordaczuk – „Moje Hołowczyce – odkrywanie historii w nazwach lokalnych”, Rafał Dmowski – „Fakty i mity o moście kolejowym we Fronołowie”, Tomasz Nasiłowski – „Bug Brücke, czyli... cztery mosty na Bugu”, Marek Jerzman – „Postawy ludności polskiej wobec Holokaustu na przykładzie rodziny Bobryk”, Rafał Dydycz – „Wysiedlenia ludności ukraińskiej z obszarów gminy Hołowczyce do Związku Radzieckiego”. Nad sprawnym przebiegiem konferencji czuwali moderatorzy Rafał Dydycz i Rafał Zubkowicz. Wystawę militariów przygotowali Wojciech Bronisz z Sarnak i Wojciech Łopuski z Ciechanowca, członkowie z Klubu Strzelectwa Sportowego Bazuka w Łomży. Przyrodę naszych terenów promowało stoisko Nadleśnictwa Sarnaki, przygotowane przez Marka Charkiewicza. Uczennice przygotowane przez polonistkę Dorotę Szpurę zaprezentowały wiersze lokalnych poetów: Franciszka Krasuskiego,



Stanisława Jaszczuka oraz Kazimierzy Wiśniewskiej. Licznie przybyli słuchacze nabyć mogli drugi numer „Rocznika Ziemi Sarnackiej” i inne wydawnictwa regionalne. Konferencję

współorganizowali: Gminna Biblioteka Publiczna w Sarnakach, Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Akcji V2 w Sarnakach i Nadleśnictwo Sarnaki przy wsparciu władz gminnych.

IV 2019

8 kwietnia rozpoczęła się **ogólnopolska akcja strajkowa w publicznych jednostkach systemu oświaty**. Do strajku przyłączyła się znaczna część nauczycieli Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Serpelicach, Szkoły Podstawowej w Sarnakach i Przedszkola Samorządowego w Sarnakach. Nie zakłóciło to przebiegu egzaminów uczniów kończących szkołę w dniach 10-12 kwietnia (egzamin gimnazjalny, odbywający się po raz ostatni) i 15-17 kwietnia (egzamin ósmoklasisty, pisany przez pierwszy rocznik).



W kwietniu zakończyły się **wybory sołtysów i rad sołeckich** do 32 sołectw na terenie gminy Sarnaki. Na kadencję 2019-2023 wybrani zostali:

SOŁECTWO	SOLTYS	RADA SOŁECKA
Binduga	Mirosław Kacprowski	Jolanta Radziwonka, Maciej Oreszczuk
Bonin	Andrzej Artyszuk	Stanisław Piotrowski, Katarzyna Demczuk
Bonin-Ogródki	Krystyna Stasiuk	Waldemar Tyszko, Jacek Kamiński
Borsuki	Henryka Adameczek	Bogdan Semeniuk, Tomasz Magdziak, Kazimierz Waszczuk, Barbara Nowakowska
Bużka	Jolanta Turkowska-Terlikowska	Zofia Wawryniuk, Marzena Kamińska
Chlebczyn	Anna Osiej	Ewa Łuczko, Marcin Gregorcuk, Łukasz Melech, Adam Gregorcuk
Chybów	Franciszek Wawryniuk	Ireneusz Szawłowski, Ewa Stefaniuk, Mieczysław Korowajczuk, Alicja Gierałtowska
Franopol	Ewa Osik	Tadeusz Romaniuk, Danuta Świszczewska
Grzybów	Irena Kamińska	Agnieszka Sokołowska, Wiesław Melech, Wojciech Tobota, Agata Melech
Hołowczyce-Kolonia	Marian Waszczuk	Adam Wawryniuk, Stanisław Kordaczuk
Horoszki Duże	Zofia Chwesiuk	Zofia Malczuk, Artur Szymański
Horoszki Małe	Stanisław Demianiuk	Jarosław Toczyński, Teresa Demianiuk

SOŁECTWO	SOLTYS	RADA SOŁECKA
Klepaczew	Jerzy Czeżyk	Tomasz Korniluk, Mariusz Sidoruk
Klimczyce	Marzanna Stefańska	Monika Gregorczyk, Katarzyna Śliwińska
Klimczyce-Kolonia	Hanna Religioni	Teresa Częstochowska, Alina Paluch
Kózki	Bogumiła Mikicińska	Wiesław Romaniuk, Anna Jankowska
Mierzvice-Kolonia	Joanna Wawrzyniak	Dorota Urban, Alina Sawczuk-Molenda
Nowe Hołowczyce	Halina Adamiuk	Tadeusz Franczuk, Krzysztof Kalużny, Karol Czeżyk, Danuta Chwedczuk
Nowe Litewniki	Barbara Zaliwska	Mariola Sacharczuk, Bogdan Franczuk Sławomir Rypina, Witold Franczuk
Nowe Mierzvice	Marek Wawryniuk (rezygnacja 20.11.19 r.)	Krzysztof Sawczuk, Małgorzata Kołodziejczuk
Płosków	Wiesław Bobryk	Paweł Stachowicz, Tadeusz Iwaniuk
Płosków-Kolonia	Henryk Jodłowski	Irena Paździor, Beata Mężyńska
Raczki	Stanisława Kowaluk	Jadwiga Omelaniuk, Halina Hołub
Rozwadów	Rafał Chybowski (rezygnacja 20.11.19 r.)	Jarosław Hepner, Zenon Chybowski (rezygnacja 20.11.19 r.)
Rzewuszki	Marianna Iwaniuk	Roman Gumienniczuk, Adam Protasiuk, Renata Gumienniczuk
Sarnaki	Ewa Chybowska	Ewa Starosielska, Tadeusz Terlikowski, Tomasz Obrępalski, Krzysztof Malinowski
Serpelice	Justyna Maciejuk	Sylvia Dydyecz, Krzysztof Dydyecz, Ryszard Maksymiuk, Wiesław Jakoniuk
Stare Hołowczyce	Szczepan Kasperuk	Leszek Kordaczuk, Marian Jakubiak, Mirosław Michalak, Magdalena Gregorczyk
Stare Litewniki	Grzegorz Hackiewicz	Jarosław Romaniuk, Zbigniew Nikoniuk, Jacek Rypina
Stare Mierzvice	Mirosław Tymoszek	Dominik Chybowski, Paweł Miłkowski
Terlików	Roman Onopiuk	Sebastian Paruch, Michał Paruch
Zabuże	Helena Czeżyk	Mariusz Klimiuk, Teresa Pietruczuk

•

24 kwietnia sołtys Sarnak zorganizowała pierwsze spotkanie dla mieszkańców w sprawie planów dotyczących budowy kurników i chlewni na terenie gminy Sarnaki. Na spotkanie przybyło ok. 120 osób, obecny był też wójt gminy. Mieszkańcy Sarnak i okolic wyrazili stanowczy sprzeciw planowanym inwestycjom. Zawiązał się komitet przeciwko budowie chlewni i kurników w składzie: Małgorzata Korbut, Barbara Zawistowska, Irena Kamińska, Mieczysław Bartoszewski, Sylwia Piotruk i Ewa Chybowska.

V 2019

2 maja miał miejsce finał akcji **„Operacja Czysta Rzeka”**, w ramach której wolontariusze sprząтали koryto, brzegi oraz najbliższe otoczenie rzeki Bug z zalegających tam śmieci. Na odcinku rzeki w gminie Sarnaki zarejestrowały się sztaby w Klimczycach-Kolonii, Bindudze, Bużce, Serpelicach i Borsukach.

•

18 maja strażacy z **OSP Serpelice** uczestniczyli w uroczystej Gali Finałowej w Otrębusach, gdzie podsumowano Ogólnopolski Konkurs na Najlepsze Inicjatywy dla Społeczności Lokalnych z udziałem OSP i Samorządów w 2019 r. Gra „Mali Ratownicy” – wielkoformatowa gra planszowa ucząca udzielania pierwszej pomocy oraz działalność edukacyjna wszystkich strażaków z OSP Serpelice została doceniona i **nagrodzona Statuetką Floriana w kategorii Edukacja**.



•

20 maja dyrekcja szkoły w Sarnakach, wójt Gminy Sarnaki, Hanna Wasiluk (dyrektor szkoły w latach 1984-2007), Marian Waszczuk (członek społecznego komitetu budowy pomnika w Sarnakach w 1995 r., wójt Gminy



Sarnaki w latach 1994-2010), ok. 260 uczniów i nauczyciele, strażacy z OSP Sarnaki oraz miłośnicy sarnackiej historii przeszli ze szkoły pod pomnik „AK w operacji V2” w celu uczczenia **75. rocznicy akcji wydobycia i rozpracowania rakiety V2**, 24. rocznicy odsło-

nienia w Sarnakach pomnika „AK w operacji V2” i 12. rocznicy nadania szkole w Sarnakach imienia Bohaterów Akcji V2. Po spotkaniu na skwerze historyk Rafał Dydycz w swej prelekcji poprowadził uczniów śladami Akcji V2 na terenie gminy Sarnaki i przybliżył historię poligonu w Bliźnie. Wyjazd w lipcu do miejscowości Zabawa w gminie Radłów (pow. tarnowski) i udział w obchodach 75. rocznicy Akcji Most III to nagroda dla laureatów szkolnego konkursu historycznego.

•

25 maja Koło Gospodyń Wiejskich w Mierzwicach zorganizowało **Mierzwicki Dzień Rodziny**, na który przybyli stali i przyjezdni mieszkańcy wsi. Wspólne biesiadowanie umiliły rodzinne konkursy, zajęcia sensoplastyczne oraz gry i zabawy.

VI 2019

1 czerwca 2014 r., 5 lat temu, miało miejsce otwarcie „Sosnowej Krainy” we Franopolu – placu, na którym, dzięki zaangażowaniu społeczności wsi, powstały dwa boiska, tablice edukacyjne, zjazd linowy, górka zjazdowa i miejsce do integrowania się przy ognisku.

•

2 czerwca na placu OSP w Sarnakach świętowano **Dzień Dziecka i Dzień Otwarty Straży Pożarnej**. Gminny Konkurs Piosenki Wakacyjnej, pokazy dziecięcych talentów i liczne atrakcje dla dzieci zorganizował Gminny Ośrodek Kultury we współpracy z druhami z OSP Sarnaki.

•

9 czerwca przy wikariacie odbył się **III Festyn Rodzinny**, zorganizowany przez księży wikariuszy posługujących w parafii Sarnaki – ks. Piotra Pędzicha i ks. Grzegorza Zasłonkę oraz oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

•

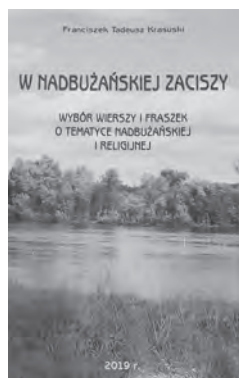
13 czerwca w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Serpelicach podsumowano realizację **projektu „Ptasie tajemnice w miejscowości Serpelice”**. Poprzedziły to liczne działania społeczności szkolnej: uczniowie wzięli udział w konkursie plastycznym „Ptasia kraina”, konkursie wiedzy o ptakach, recytowali wiersze o ptakach, wysłuchali prelekcji na temat recyklingu oraz o chronionych gatunkach ptaków, rowerami przemierzali trasę Serpelice – Borsuki – Gnojno – Serpelice, poszukując bocianich gniazd. Wokół szkoły pojawiły się tablice, murale, budki lęgowe, edukacyjne stoliki i inne elementy małej architektury, tworzące ogród dydaktyczny. Finałem realizacji projektu było spotkanie z mieszkańcami Serpelic i okolicznych miejscowości zorganizowane przez uczniów, rodziców i pracowników szkoły. Szkoła w Serpelicach została laureatem IX edycji konkursu grantowego Funduszu Naturalnej Energii, ogłaszanego przez GAZ-SYSTEM na najlepsze projekty ekologiczne, których celem jest realizacja autorskiego pomysłu na podtrzymanie lub ratowanie środowiska naturalnego oraz aktywizacja lokalnej społeczności do działań na rzecz poszanowania i ochrony środowiska.

•

16 czerwca mieszkańcy Serpelic uczestniczyli w otwarciu infrastruktury turystycznej połączonej z imprezą integracyjną **„Aktywna integracja nad Bugiem społeczności Serpelic”**. Druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Serpelicach wzięli udział w projekcie, a za pieniądze pozyskane z Europejskiego Funduszu Rolnego w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrożenie operacji strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” wykonali infrastrukturę wypoczynkową nad rzeką Bug. Powstały wiaty z zadaszeniem parasolowym, zamontowano ławki parkowe przed

sceną na stoku, siatkę do gry plażowej, stojaki na rowery, urządzenia zabawowe dla dzieci i wiele innych. Podczas wiejskiego pikniku nad Bugiem rys historyczny Serpelic i Klasztoru przedstawił Rafał Dydycz, swe wiersze recytował Franciszek Krasuski – serpelicki poeta i fraszkopisarz, którego tomik poezji otrzymali uczestnicy spotkania. Przygotowanie tomiku do druku było zadaniem Gminnej Biblioteki Publicznej w Sarnakach. Były też występy uczniów z ZSP w Serpelicach, pokazy sprzętu wojskowego, pokazy strażackie, nauka pierwszej pomocy z grą „Mali ratownicy” oraz biesiada. Kolejne spotkanie odbyło się 18 sierpnia.

•



W czerwcu w ramach realizowanego przez OSP Serpelicę projektu wydany został kolejny tomik wierszy Franciszka Tadeusza Krasuskiego, zatytułowany „**W nadbużańskiej zaciszy: wybór wierszy i fraszek o tematyce nadbużańskiej i religijnej**”. Poeta od wielu lat związany jest z Serpelicami, w latach 1971-1999 był dyrektorem szkoły w Serpelicach, od lat 70. ubiegłego wieku pisze wiersze i fraszki, opublikował już kilkanaście tomików.

•

30 czerwca bawiono się w Mierzwicach podczas **VI Święta Morza**. Liczne atrakcje, przygotowane przez organizatora Stowarzyszenie „Przyjazne Mierzvice”, m.in. występy artystów, pokaz kadryla konnego, konkursy, stoiska kuchni regionalnej i rękodzieła, przyciągnęły do Mierzwic wielu sympatyków zabawy oraz terenów nadbużańskich.

VII 2019

3-7 lipca w ośrodku wypoczynkowym „Relaks – Perła Serpelic” odbyły się **V Międzynarodowe Sarnackie Spotkania Szachowe**, zorganizowane przez prezesa Uczniowskiego Ludowego Klubu Sportowego Wojciecha Szymańskiego, trenera sarnackich szachistów. W zmaganiach szachowych wzięło udział 86 zawodników z 5 krajów (Czechy, Białoruś, Mołdawia,

Ukraina i Polska), w tym z 17 klubów z naszego kraju. Dla uczestników zorganizowano dodatkowo m.in. rejs statkiem po Bugu oraz turniej blitza, który odbył się w dworku w Zabużu. Tradycja szachów w Sarnakach sięga roku 1993, gdy W. Szymański zorganizował w szkole pierwsze koło szachowe. W 1997 r. odbył się I Międzynarodowy Turniej Szachowy im. Bohaterów AK w Akcji V2.



14 lipca odbył się w Serpelicach **XX Festyn Nadbużański**, podczas którego na scenie wystąpili artyści śpiewający muzykę folk i country, sarnacki Kabaret Łzy Sołtysa. Gwiazdą wieczoru był zespół 2PLUS1. Uczestnicy festynu mogli zwiedzać stoiska z rękodziełem oraz zapoznać się z ofertą lokalnych instytucji i firm. Organizatorem festynu był Powiat Łosicki.

VIII 2019

W sierpniu, dzięki staraniom druhów z OSP w Serpelicach, zamontowano na budynku remizy ogólnodostępny, automatyczny **defibrylator zewnętrzny AED** – pierwsze tego typu specjalistyczne urządzenie na terenie powiatu łosickiego. Znajdujący się w odpornej na upały i mrozy kapsule defibrylator jest podłączony do układu zdalnego alarmowania i załączania syreny dźwiękowej.



11 sierpnia powitano w parafii pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Serpelicach **o. Kazimierza Zycha**. Zastąpił o. Mariusza Zacharkiewicza, który 7 lipca, po roku posługi w Serpelicach, przeszedł do Ośrodka Apostolstwa Trzeźwości w Zakroczymiu.



20 sierpnia zakończono instalację **odrestaurowanego drewnianego krzyża**, który stanął w Sarnakach przy końcu ul. 3 Maja w kierunku na Mierzvice, na skraju łąki należącej do Józefa Radzikowskiego. Pierwotnie stał po przeciwnej stronie drogi, ale podczas budowy zakładu „Miś” w połowie lat 60.

został stamtąd usunięty i przeniesiony naprzeciwko, obok grupy drzew na prywatnej posesji Radzikowskich. W dolnej części krzyża widnieje napis: „Jezu ufam Tobie D. 1.VI.1948 U. M P.” – skrót może oznaczać „ufundowała Melania Przesmycka”, żona ostatniego właściciela majątku Sarnaki (dwór po Przesmyckich stanowi siedzibę Nadleśnictwa Sarnaki). Krzyż remontowany z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Ziemi Sarnackiej, społecznie pracowali: stolarz Henryk Wawryniuk z Franopola oraz S. Domański, J. Radzikowski, A. Wasiluk, W. Wyrzykowski.

•

24 sierpnia ks. Grzegorz Zasłanka, wikariusz parafii Sarnaki, po trzech latach posługi przeszedł do parafii Kosów Lacki. 25 sierpnia ks. dr Mariusz Szymanik objął urząd **wikariusza parafii Sarnaki**.

•

22-26 sierpnia pod hasłem „Rozłam” odbyło się w Serpelicach trzynaste letnie spotkanie ewangelizacyjne z cyklu **Golgota Młodych**, organizowane przez Braci Mniejszych Kapucynów prowincji warszawskiej.

•

25 lat temu, na mocy rozporządzenia Wojewody Białkopodlaskiego z dn. 25 sierpnia 1994 r. **utworzony został Park Krajobrazowy „Podlaski Przełom Bugu”**. Całkowity obszar parku rozciągającego się na 93-kilometrowym odcinku wzdłuż Bugu to 309 km², z tego 110 km² znajduje się na terenie gminy Sarnaki, co stanowi 56% powierzchni gminy. Otulina parku zajmuje kolejne 45 km².

•

31 sierpnia po raz **75 piesza pielgrzymka** z Sarnak dotarła do Sanktuarium Matki Bożej Leśniańskiej. Ok. 400 pątników pielgrzymowało pod przewodnictwem sarnackiego wikariusza ks. Piotra Pędzicha, wspieranego przez ks. Mariusza Szymanika.

•

Z dniem 31 sierpnia nastąpiło **całkowite wygaszenie gimnazjum**. Jedyne gimnazjum w gminie Sarnaki funkcjonowało w Sarnakach, istniało 20 lat i zostało powołane uchwałą Rady Gminy Sarnaki w 1999 r. w związku z realizacją reformy ustroju szkolnego w Polsce. W wyniku reformy systemu oświaty w 2017 r. gimnazjum zostało zniesione, a klasy gimnazjalne II i III funkcjonowały przy szkole podstawowej. Gimnazjum im. Bohaterów Akcji V2 w Sarnakach ukończyło łącznie 1050 uczniów.



31 sierpnia minęło 20 lat od dnia, gdy **przestały istnieć jako placówki oświatowe** dwie szkoły na terenie gminy Sarnaki – Szkoła Filialna w Bindudze i Szkoła Podstawowa w Horoszkach Małych. 15 lat temu, w 2004 r., zakończyła działalność Szkoła Podstawowa w Nowych Litewnikach, a w 2011 r. Szkoła Podstawowa w Hołowczycach.

IX 2019

1 września, w **80. rocznicę wybuchu II Wojny Światowej** uczczono w Sarnakach pamięć uczestników i poległych w walce o niepodległość. Po mszy św. wójt Grzegorz Arasymowicz w imieniu mieszkańców gminy złożył wiązanek kwiatów pod pomnikiem Bohaterów Akcji V2. Okolicznościową część artystyczną przygotował Gminny Ośrodek Kultury w Sarnakach.



2 września – w pierwszym dniu nauki uczniowie Szkoły Podstawowej w Sarnakach wraz z dyrekcją i nauczycielami rozpoczęli nowy rok szkolny uczczeniem pamięci i złożeniem kwiatów przed pomnikiem Bohaterów AK w operacji V2 na skwerze oraz przed umieszczonymi na ścianie szkoły tablicami honorującymi poległego w kampanii wrześniowej nauczyciela i uczniów sarnackiej szkoły aresztowanych przez Gestapo w 1944 r. oraz uczestników tajnego nauczania w Sarnakach w latach 1942-1944.



1 września w Sarnakach miały miejsce **Dożynki Parafialne**. W konkursie na „Najpiękniejszy wieniec” zwyciężyła wieś Mierzvice, II miejsce

otrzymały Hołowczyce, III miejsce Hołowczyce-Kolonia. Wyróżniono wieńce przygotowane przez Chlebczyn, Sarnaki i Dzienny Dom Senior+ w Hołowczycach. Jak co roku poszczególne wsie przygotowały stoiska z poczęstunkiem.

•

7 września przypadał finał ósmej edycji ogólnopolskiej akcji „**Narodowe Czytanie**”. Pracownicy Gminnej Biblioteki Publicznej i Gminnego Ośrodka Kultury w Sarnakach wspólnie zachęcały mieszkańców Sarnak do czytania fragmentów „Katarynki” w bibliotece. W akcję aktywnie włączyły się także SP w Sarnakach i ZSP w Serpelicach, organizując we wcześniejszych dniach czytanie fragmentów ośmiu nowel polskich w swych placówkach, a 8 września przed remizą strażacką mieszkańcy Serpelic odczytali nowelę B. Schulza „Mój ojciec wstępuje do strażaków”.

•

8 września podczas **Dożynek Wojewódzkich** w Ciechanowie Gminę Sarnaki reprezentowali m.in. wójt Grzegorz Arasymowicz, Starostowie Dożynkowi – Magdalena i Michał Karwaccy z Sarnak oraz panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Mierzwicach z wieńcem dożynkowym.

•



12 września ponad 1500 młodych wraz z opiekunami przyjechało do Serpelic, aby uczestniczyć w **Diecezjalnym Spotkaniu Młodzieży Diecezji Drohiczyńskiej** pod hasłem „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ namaścił i posłał Mnie...” (Łk 4,18). Mszy św. przewod-

niczył ks. bp Piotr Sawczuk, którego ingres do Katedry w Drohiczynie miał miejsce 20 lipca 2019 r.

14 września wierni dekanatu sarnackiego uczestniczyli w ogólnopolskiej akcji ewangelizacyjnej „**Polska pod Krzyżem!**”. Z inicjatywy ks. prał. Andrzeja Jakubowicza, dziekana sarnackiego, spotkanie modlitewne zorganizowane zostało w Serpelicach, a z zaproszenia na Podlaską Kalwarię skorzystały też sąsiednie dekanaty.

14 września na rzece Bug w miejscowości Stare Mierzvice wędkarze z Koła PZW w Sarnakach uczestniczyli w towarzyskich **zawodach grunto-
wych „O puchar wójta Gminy Sarnaki”**. Drugie miejsce zajął Sławomir Lipiński z Sarnak. Koło PZW nr 35 istnieje od 1968 r., liczy ok. 100 członków. Od 2017 r. prezesem jest Leszek Świć, wcześniej funkcję tę pełnił przez przeszło dwie kadencje Józef Krupkowski.

15 września w Sarnakach odbyły się **Dożynki Powiatowe** zorganizowane przez Powiat Łosicki, Gminę Sarnaki, Gminną Bibliotekę Publiczną i Gminny Ośrodek Kultury w Sarnakach. Wydarzenie objął Patronatem Narodowym Prezydent



Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. Po Mszy Św. w intencji rolników oraz strażaków świętujących jubileusz powstania jednostki w Sarnakach, korowód dożynkowy przemaszerował na gminny plac, gdzie odbyła się tradycyjna ceremonia dzielenia się chlebem, przemawiali goście i wręczano odznaczenia. Podczas dożynek wręczono **odznaki honorowe Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi „Zasłużony dla Rolnictwa”** za osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa, rozwoju wsi i rynków rolnych, inicjatyw społecznych i działań propagujących wieś. Uhonorowani odznaką mieszkańcy gminy Sarnaki: Tadeusz Chwedorczyk

(Grzybów), Grzegorz Daniluk (Stare Mierzvice), Renata Dziwińska (Nowe Litewniki), Sławomir Józwiak (Stare Mierzvice), Mirosław Tymoszek (Stare Mierzvice) i Violetta Zawadka (Sarnaki). Małgorzata Józwiak z Mierzvic otrzymała specjalną odznakę za Wzorcowe Gospodarstwo Agroturystyczne. Na placu dożynkowym swoje stoiska prezentowały Koła Gospodyń Wiejskich, Nadleśnictwo Sarnaki, instytucje i firmy związane z rolnictwem. W konkursie na najładniejszy wieniec dożynkowy II miejsce zajęło KGW w Mierzwicach. Laureatami konkursu na najładniejsze stoisko zostały: KGW „Nie-Zapominajka” (I m.), KGW w Mierzwicach (II m.). Wyróżnienia w konkursie na najsmaczniejszą „potrawę z owocami krajowymi na różne sposoby” zdobyli: Justyna Leszczyńska z Hołowczyc-Kolonii (zupa śliwkowa z dyniowymi kluseczkami) oraz Stowarzyszenie Chlebczyn (pasztet z cukinii).

•



15 września OSP Sarnaki świętowała **110-lecie powstania jednostki**. Sarnacka OSP otrzymała od samorządu województwa mazowieckiego okolicznościowy medal pamiątkowy Pro Masovia – wyróżnienie nadawane za całokształt działalności zawodowej, społecznej i publicznej na rzecz Województwa

Mazowieckiego. Tradycyjnie świętowanie było też okazją do wręczenia odznaczeń zasłużonym druhom, uhonorowania przyjaciół i sponsorów OSP. Medale za wysługę lat otrzymali: 5 lat – Stanisław Stefaniuk, Karol Denisiuk, Karol Pióro, Kamil Maksymiuk, Kamila Zawistowska, Damian Dziemianowski, Paweł Troć, Joanna Pióro, Piotr Pióro, Marcin Izdebski i Gabriela Jakimiuk; 10 lat – Karol Kalinowski, Katarzyna Pióro, Beata Kosińska, Eliza Kosińska; 20 lat – Sławomir Świdorski, Sylwester Kosiński, Kamil Kosiński, Andrzej Chromiec, Michał Domański; 25 lat – Robert Kalinowski, Jacek Golwiej; 30 lat – Marek Pióro, Marian Waszczuk; 35 lat – Tomasz Pióro, Władysław Dmistrak; 40 lat – Henryk Mułenko, Andrzej Wasiluk, Tadeusz Wasilewski, Zbigniew Wyrzykowski; 55 lat

– Henryk Hajko; 60 lat – Kazimierz Szawłowski, Kazimierz Obrępalski i 75 lat – Wincenty Cybulski. Odznaki „WZOROWY STRAŻAK”: Paweł Troć, Stanisław Stefaniuk, Kamila Zawistowska, Gabriela Jakimiuk, Karol Denisiuk, Kamil Maksymiuk, Damian Dziemianowski, Piotr Pióro, Marcin Izdebski, Karol Pióro, Joanna Pióro. Dyplomy uznania Marszałka Województwa Mazowieckiego: Henryk Mułenko, Beata Kosińska, Marek Pióro, Władysław Dmitruk, Sylwester Kosiński, Eliza Kosińska, Karol Mikołajczuk vel Kalinowski, Marian Waszczuk, Jacek Golwiej, Robert Mikołajczuk vel Kalinowski, Katarzyna Pióro, Paweł Troć, Stanisław Stefaniuk, Sławomir Świdorski, Andrzej Wasiluk, Kamil Kosiński, Kamila Zawistowska, Piotr Pióro, Gabriela Jakimiuk, Karol Pióro, Damian Dziemianowski, Karol Denisiuk, Kamil Maksymiuk, Wincenty Cybulski, Bolesław Szawłowski, Kazimierz Obrępalski, Henryk Hajko, Wojciech Bronisz, Marek Iwaniuk, Piotr Sidor, Ewelina Godun, Dawid Pawluk i Sebastian Sak.

Obecny skład zarządu OSP Sarnaki tworzą: prezes Henryk Mułenko, wiceprezes Beata Kosińska, wiceprezes Marian Waszczuk, naczelnik Marek Pióro, sekretarz Eliza Czarnocka, skarbnik Władysław Dmitruk, gospodarz Jacek Golwiej, członkami zarządu są Sylwester Kosiński i Karol Kalinowski.

•

17 września 2019 r. w **wieku 101 lat zmarła mieszkanka Sarnak** Władysława Buławska. W przeszłości pracowała w miejscowej szkole na stanowisku obsługowym. Ostatni rok swego życia spędziła u córki poza Sarnakami. Jej najstarszy syn, ks. Stefan Buławski S.Chr (ur. 1937) od wielu lat przebywa na misjach w Brazylii.

•

20 września w ostatniej sesji uczestniczyli radni **IV kadencji Młodzieżowej Rady Gminy**. Młodzież podsumowała swe działania i do sukcesów zaliczyła organizację świątecznej zbiórki żywności, udział w Akcji Charytatywnej w Pradze oraz



w akcji „Operacja Rzeka”, organizację rajdu rowerowego, uczestnictwo w uroczystościach patriotycznych, upamiętnienie Dnia Żołnierzy Wyklętych. Opiekunami MRG byli: Rafał Dydycz nauczyciel z Sarnak, o. Mariusz Zacharkiewicz z Serpelic oraz Krystyna Ilczuk – pracownik Urzędu Gminy Sarnaki. Nie udało się powołać MRG na kolejną kadencję z powodu braku zgłoszeń.

•



26 września Agata Wasilewska – prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Sarnackiej, długoletnia nauczycielka i dyrektor sarnackiej szkoły, badacz lokalnej historii, redaktorka „Rocznika Ziemi Sarnackiej” została **uhonorowana odznaczeniem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łosickiej „Zasłużony dla Ziemi Łosickiej”** podczas XVIII Spotkań Regionalnych odbywających się w Łosickim Domu Kultury.

•

29 września Koło Gospodyń Wiejskich w Sarnakach zorganizowało spotkanie w ramach **projektu „Altana dla każdego”**, połączone ze wspólnym biesiadowaniem ze strażakami oraz pogadanką na temat bezpieczeństwa pożarowego. Oddana do użytku altana, stojąca na palcu przy OSP, wybudowana została z dofinansowaniem zdobytym z ramach programu FIO Mazowsze Lokalnie.

X 2019



6 października miłośnicy nordic walking i biegacze pokonali trasę z Mierzwic do Serpelic (17,5 km), biorąc udział w **II Crossie Nadbużańskim**, zorganizowanym przez ULKS Sarnaki. W crossie wzięło udział 80 osób. Organizatorów wspierali pracownicy ZSP w Serpelicach oraz strażacy z OSP Mierzvice i OSP Serpelicze.

Finansowego wsparcia udzieliło Starostwo Powiatowe w Łosicach, Nadleśnictwo Sarnaki i Związek Sadowników RP.

•

9 października w Instytucie Historii Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach odbyła się zakończona sukcesem publiczna obrona rozprawy doktorskiej „Od narodzin do likwidacji. Ukraińska działalność polityczna, społeczna, kulturalno-oświatowa i gospodarcza na terenie powiatu bialskiego w latach 1917-1947” autorstwa mgr. Rafała Dydycza – redaktora naczelnego „Rocznika Ziemi Sarnackiej”, nauczyciela historii w miejscowej szkole.

•

19 października Biskup senior Antoni Dydycz otrzymał **tytuł Honorowego Obywatela Gminy Sarnaki**. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele duchowieństwa, samorządowcy, delegacje firm i instytucji, przyjaciele i rodzina Biskupa Dydycza. W trakcie uroczystości z programem artystycznym wystąpiły uczennice ze szkoły w Serpelicach. Swoją utwór zadeedykowany Ekscelencji przedstawił Franciszek Krasuski – lokalny poeta, wieloletni nauczyciel i dyrektor szkoły w Serpelicach. Inicjatorami wyróżnienia biskupa Dydycza byli wójt Grzegorz Arasymowicz oraz radny Mariusz Dudziuk. Odznaczenie zostało nadane w trakcie uroczystej wyjazdowej sesji Rady Gminy, która odbyła się w Serpelicach.



•

W październiku 2019 r. zakończono instalację odnowionego metalowego krzyża przy ul. Kolejowej w Sarnakach, **upamiętniającego miejsce tragicznej śmierci Edwarda Gregorczyka ps. „Bonawentura”**. Około 1947 r. rodzina postawiła w tym miejscu krzyż drewniany, na początku lat 90. zamieniony na metalowy, otoczony metalowym płotkiem. Obecnie stoi na cementowym podwyższeniu, wyłożonym kostką brukową.



U stóp krzyża kamienna tablica z napisem: „Edward Gregorczyk żył lat 37 tu został zamordowany w 1946 r.” Remont krzyża wykonany z inicjatywy radnego RG Sarnaki Tomasza Obrępańskiego, z udziałem Czesława i Adama Gregorczyków (syna i wnuka Edwarda) i życzliwych osób.

•

Pięć lat temu w październiku zakończyły się trwające od lipca prace zmierzające do zmiany wizerunku parku w centrum Sarnak. W ramach rewitalizacji usunięto część drzew, pojawiły się nowe nasadzenia drzew i krzewów, chodniki, ławki, kosze, oświetlenie, powstał plac zabaw dla dzieci. W ramach inwestycji odnowiony też został przystanek PKS, powstała toaleta przy urzędzie, a na ścianie budynku zawisł infokiosk.

•

XI 2019

7 listopada w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Sarnakach odbył się **turniej siatkówki „Gramy dla Niepodległej”**. Inicjatorami wydarzenia byli Dorota i Artur Zubkowicz – nauczycielka sarnackiej szkoły i działacz ULKS. Zgodnie z sugestiami organizatorów zawodnicy ubrani byli w stroje w barwach narodowych, a rozgrywki rozpoczęły się od odśpiewania hymnu. W turnieju wzięło udział 7 drużyn. Na podium stanęły drużyny: Zespół Szkolno-Przedszkolny w Górkach, Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Akcji V2 w Sarnakach oraz OSP Lipno.

•

9 listopada członkowie Nadbużańskiego Stowarzyszenia „Przyjazne Mierzvice” zorganizowali **spotkanie patriotyczne w świetlicy wiejskiej w Mierzvicach** w ramach świętowania Dnia Niepodległości.

•

10 listopada w kościele parafialnym w Sarnakach odbył się **Koncert Patriotyczny „I przyszła wolność”**. Koncert wyreżyserowała i prowadziła Magdalena Rudnik, dyrektor GOK w Sarnakach. Przed licznie zgromadzoną publicznością wystąpili: zespół śpiewaczy „Aura”, solistki: Zuzanna

Bartoszuk, Gabriela Rybaczuk, Gabriela Bartoszek, Wioletta Dziwińska, wiersze recytowała Aleksandra Bartoszek.

•

10 listopada mieszkańcy Horoszek Dużych spotkali się w świetlicy wiejskiej, aby świętować **rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości**. Dzieci złożyły kwiaty pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego i zaprezentowały część artystyczną przygotowaną pod okiem ks. proboszcza Rafała Roguziaka. Do wspólnego śpiewania akompaniował Henryk Mułenko. Spotkanie zakończył słodki poczęstunek przygotowany przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Horoszczanki”.

•

11 listopada, w **101. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości**, po mszy św. za ojczyznę w sarnackim kościele, uczestnicy m.in. proboszcz, wikariusze, poczty sztandarowe OSP Sarnaki i Szkoły Podstawowej w Sarnakach, wójt i radni oraz mieszkańcy przeszli na stary cmentarz. Tu przy krzyżu poświęconym mieszkańcom Sarnak i okolicy poległym za Ojczyznę odśpiewano hymn, zmówiono modlitwę za zmarłych, złożono wieńce i zapalono znicze ku ich pamięci.

•

11 listopada biegacze i rowerzyści wzięli udział w **IV Biegu Wolności**. Pokonali trasę z Sarnak przez Rozwadów, Mierzvice, Klepaczew do Serpelic. Po drodze oddali hołd poległym za wolność ojczyzny, zatrzymując się przy kwaterze wojskowej z 1920 r. w Mierzwicach. Bieg zakończyli przy pomniku X-lecia niepodległości w Serpelicach. Sportowy sposób uczczenia Święta Niepodległości zorganizował ULKS Sarnaki.

•

11 listopada w szkolnej stołówce odbyła się **XVI Biesiada Pieśni Patriotycznych**, tradycyjnie współorganizowana przez Gminną Bibliotekę Publiczną, Gminny Ośrodek Kultury, Towarzystwo Miłośników Ziemi Sarnackiej i sarnacką szkołę. Kilkadziesiąt osób pojawiło się w szkole, by wysłuchać wierszy patriotycznych recytowanych przez laureatki konkursu

recytatorskiego, występów wokalnych uzdolnionej młodzieży oraz zespołu śpiewaczego „Aura” pod batutą Tadeusza Gosia. Zgromadzeni obejrzeni film dokumentalny „Operacja V2” zaprezentowany przez nauczyciela historii Rafała Dydyca oraz wspólnie śpiewali pieśni patriotyczne. W czasie przerwy można było obejrzyć wystawę starych zdjęć. Wspólne biesiadowanie tradycyjnie zakończyło odśpiewanie „Roty”.

•

14 listopada minęło **15 lat od uroczystych obchodów 250-lecia nadania Sarnakom praw miejskich**. Podczas zorganizowanej z tej okazji w 2004 r. sesji popularno-naukowej poświęconej historii Sarnak płk Janusz W. Nowosielski, znawca historii rodzinnych Sarnak, autor wielu opracowań na temat ich przeszłości wojennej i wcześniejszej wygłosił referat pt. „Historia miasta Sarnaki 1754-1869”, poparty prezentacją licznych dokumentów odnalezionych w archiwach i zbiorach bibliotecznych (tekst tego wystąpienia jest prezentowany w niniejszym numerze Rocznika); ks. Zdzisław Borkowski, emerytowany proboszcz mówił o historii parafii Sarnaki; Jerzy Ostaszewski, wieloletni mieszkaniec Sarnak, pracownik Krajobrazowego Parku Podlaski Przełom Bugu w Janowie Podlaskim, działacz w zakresie edukacji ekologicznej przedstawił bogactwo przyrodnicze i krajobrazowe gminy Sarnaki, a Rafał Zubkowicz, wtedy doktorant SGGW w Warszawie, absolwent SP w Sarnakach, przedstawił prezentację multimedialną: „Sarnaccy Żydzi – 200 lat wspólnego sąsiedztwa”. Sesji towarzyszyły wystawy: białej broni Sławomira Rawiaka, fotografii krajobrazów nadbużańskich Daniela Ludwiczuka i fotografii archiwalnych zebranych przez Teresę Jakubińską.

•

W listopadzie alejki miejscowości lokalnie zwanej **Fronolów** doczekały



się swoich nazw. Biorąc pod uwagę prośby mieszkańców i wczasowiczów, rada sołecka Mierzvic-Kolonii wygospodarowała część funduszu sołeckiego na nazwanie alejek, wykonanie map i tabliczek. Nazwy alejek są propozy-

cjami mieszkańców i wczasowiczów, niektóre funkcjonują zwyczajowo od dziesięcioleci.

XII 2019

8 grudnia sołectwo Chybów zaprosiło dzieci na **mikołajkowe spotkanie** w świetlicy wiejskiej. Jedną z atrakcji było wspólne przygotowywanie kartek świątecznych.



•

19 grudnia produkty zebrane podczas **Bożonarodzeniowej zbiórki żywności Młodzi-Starszym** trafiły do osób starszych, samotnych i potrzebujących pomocy z terenu gminy Sarnaki. Zbiórkę zorganizował samorząd uczniowski SP w Sarnakach, przy wsparciu GOPS.

•

20 grudnia do jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Serpelicach trafił **nowy samochód ratowniczo-gaśniczy**. Został zabudowany przez firmę Stolarczyk na uterenowionym podwoziu Renault Range D16 z napędem na cztery koła 4x4. Wyposażony jest m.in. w zbiornik wody o pojemności 4500 litrów. Zastąpił 43-letniego Stara 244 i zdecydowanie usprawni prowadzenie działań ratowniczo-gaśniczych. Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Serpelicach pozyskała go dzięki dofinansowaniom: z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie – 380 000,00 zł, od Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej – 168 700,00 zł, ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego – 100 000,00 zł, ze środków własnych Gminy Sarnaki – 200 000,00 zł.

•

W grudniu drukarnię opuścił drugi **zbiór wierszy pt. „Po utraconych ścieżkach”** autorstwa pochodzącego z Rzewuszek Adama Kuchty. Poeta debiutował w 2013 r. tomikiem „We śnie zaplątani”.





W 2019 r. ukazała się kolejna książka autorstwa Sławomira Kordaczuka. Tym razem do rąk czytelników trafi pozycja pod tytułem: **„Próby z latającymi bombami V-1 i rakietami balistycznymi V-2 we wschodniej Polsce w 1944 roku”**.

Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego świętowało w 2019 r. 8 par. **Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie** uhonorowani zostali: Hanna i Józef Dumińscy ze Starych Mierzwic, Helena i Eugeniusz Filipiukowie z Borsuk, Henryka i Ryszard Kazunowie z Grzybowa, Danuta i Stanisław Kotlarczykowie z Zabuża, Danuta i Józef Krzyżanowscy z Borsuk, Franciszka i Wiesław Mikiciukowie z Sarnak, Krystyna i Janusz Paździorowie z Nowych Hołowczyc, Eugenia i Tadeusz Zawadzczy z Nowych Litewnik.

Na terenie gminy Sarnaki w 2019 r. funkcjonowało **sześć Kół Gospodyń Wiejskich**:

- KGW w Chlebczynie, działające jako Stowarzyszenie Chlebczyn – 25 członkiń, Teresa Melech – przewodnicząca,
- KGW w Mierzwicach – 21 członkiń, Katarzyna Chybowska – przewodnicząca,
- KGW w Hołowczycach-Kolonii „NIE-ZAPOMINAJKA” – 13 członkiń, Grażyna Wawryniuk – przewodnicząca,
- KGW w Sarnakach – 18 członków (1 mężczyzna), Ewa Chybowska – przewodnicząca,
- KGW w Borsukach – 20 członkiń, Wiesława Filipiuk – przewodnicząca,
- KGW w Horoszkach Dużych „HOROSZCZANKI” – powstało w lutym 2019 r., 15 członkiń, Agnieszka Demianiuk – przewodnicząca.

•

W 2019 r. wykonano następujące **prace przy budowie nowej świątyni w Sarnakach**:

- na zewnątrz kościoła: obłożenie granitem podmurówki, okap z blachy, deski nad tarasami, balustrady betonowe, wytyczenie dróg i betonowa stabilizacja, oświetlenie lampami stojącymi i podświetlenie budynku, nawodnienie trawników, drzwi do kościoła dolnego, rama pod witraż w kościele dolnym,
 - wewnątrz kościoła: malowanie polichromii, zdjęcie części rusztowania, dokończenie obkładania granitem cokołów i schodów na chór, drzwi na chórze i do sali nad nawą boczną, dwie glorie do obrazów na bocznych ołtarzach,
- 
- poza kościołem: przywieziono ołtarz, ambonę, chrzcielnicę, dwie kropielnice, tabernakulum z Chin, figury do portali. Trwa produkcja drzwi do wewnątrz i konfesjonałów szafowych, glorii do ołtarza głównego, ławek do kościoła, mebli do zakrystii, drzwi do łazienek i kotłowni. W Chinach figury do głównego ołtarza (14 sztuk), zacheuszki (świeczniki umieszczane na ścianach kościoła na pamiątkę jego konsekracji – 6 sztuk), świeczniki pod paschał, pulpit do czytania,
 - przedmioty do poświęcenia kościoła: 3 ornaty, 7 lichtarzy, 7 świec, 12 świec do zacheuszek.

Planowana data wyświęcenia kościoła: 10 października 2020 r.

•

W 2019 r. w **parafii Sarnaki** odbyły się: 22 chrzty, 60 pogrzebów i zawartych zostało 7 ślubów. W **parafii Serpelice** odnotowano 44 chrzty (w tym 4 z parafii Serpelice), 14 pogrzebów (11 z parafii) i 35 ślubów (4 z parafii). W **parafii Horoszki Duże** odprawiono 1 pogrzeb i nie udzielono chrztów i ślubów.



Na dzień 31 grudnia 2019 r. w gminie Sarnaki **zameldowanych na pobyt stały** było 4720 mieszkańców (-61 w stosunku do 2018 r.): Binduga – 113, Bonin – 94 (-8), Bonin-Ogródki – 30 (-2), Borsuki – 252 (-1), Bużka – 46, Chlebczyn – 179 (-4), Chybów – 263 (-2), Franopol – 97 (-1), Grzybów – 120 (+2), Hołowczyce-Kolonia – 96, Horoszki Duże – 148 (-4), Horoszki Małe – 67 (+2), Klepaczew – 109 (+2), Klimczyce – 70 (-1), Klimczyce-Kolonia – 75, Kózki – 62 (-1), Mierzvice-Kolonia – 34 (+3), Nowe Hołowczyce – 236 (-6), Nowe Litewniki – 241 (+1), Nowe Mierzvice – 60 (+1), Płosków – 54 (-2), Płosków-Kolonia – 18, Raczek – 45 (-1), Rozwadów – 46 (-1), Rzewuski – 156 (-3), Sarnaki – 1073 (-5), Serpelice – 308 (-5), Stare Hołowczyce – 195 (-5), Stare Litewniki – 131 (-6), Stare Mierzvice – 86 (-4), Terlików – 92 (-5), Zabuzze – 127 (-5).

Na **pobyt czasowy** zameldowanych było 82 mieszkańców: Bonin-Ogródki – 2, Borsuki – 1, Bużka – 6, Chybów – 8, Franopol – 3, Grzybów – 5, Klepaczew – 2, Klimczyce – 2, Klimczyce-Kolonia – 4, Kózki – 3, Mierzvice-Kolonia – 7, Nowe Hołowczyce – 4, Nowe Litewniki – 4, Rzewuski – 1, Sarnaki – 15, Serpelice – 5, Stare Hołowczyce – 1, Stare Litewniki – 1, Stare Mierzvice – 2, Terlików – 4, Zabuzze – 2.



W 2019 r. **Urząd Stanu Cywilnego w Sarnakach wydał**: 3 akty urodzenia (z zagranicy), 44 akty małżeństwa (w tym 1 ślub plenerowy, czyli zawarty poza urzędem), 25 aktów zgonu.



W 2019 r. **zmarło** 73 mieszkańców gminy, a **urodziło się** 35: Binduga – 1, Bonin-Ogródki – 0, Borsuki – 3, Chlebczyn – 0, Chybów – 3, Franopol – 2, Horoszki Duże – 1, Horoszki Małe – 2, Klepaczew – 1, Klimczyce – 0, Nowe Hołowczyce – 1, Nowe Litewniki – 3, Płosków – 0, Rzewuski – 0, Sarnaki – 8, Serpelice – 2, Stare Hołowczyce – 3, Hołowczyce-Kolonia – 2, Nowe Mierzvice – 1, Stare Mierzvice – 1, Zabuzze – 1.



W 2019 r. w Gminie Sarnaki **zrealizowano inwestycje:**

1. Przebudowa drogi gminnej wewnętrznej od km 0+004,35 do km 0+298 w miejscowości Chlebczyn. Wykonano nawierzchnię z betonu asfaltowego na powierzchni 1 174,60 m² i długości 296,65 m. Województwo Mazowieckie z siedzibą w Warszawie udzieliło Gminie Sarnaki dotacji w ramach zadania budowy i modernizacji dróg dojazdowych do gruntów rolnych w wys. 75 000,00 zł. Całkowita wartość zadania – 175 661,00 zł.
2. Modernizacja oczyszczalni ścieków w Sarnakach zakończona w 2019 r. Łączny koszt modernizacji 4 550 000,00 zł. Realizacja zadania bez środków zewnętrznych.
3. Przebudowa budynku remizy OSP w Hołowczycach. W 2019 r. wykonano I etap przebudowy. Strażacy oraz mieszkańcy Hołowczyc dokonali prac rozbiórkowych i przygotowali budynek do rozpoczęcia przebudowy. Wyłoniona firma wykonała fundamenty wewnętrzne, stopy i słupy wzmacniające ściany, wieniec oraz ściany wewnętrzne. Zadanie realizowane ze środków własnych Gminy – 73 500,00 zł.
4. Przebudowa świetlicy wiejskiej w Klepaczewie. Zadanie finansowane z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 w wysokości 114 135,00 zł. Dofinansowania udzieliło Województwo Podlaskie z siedzibą w Białymstoku. Wartość całego zadania wynosi 314 186,00 zł.
5. Budowa siedziby Wiejskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w miejscowości Binduga. Budynek powstaje dzięki zaangażowaniu mieszkańców wsi, którzy w czynie społecznym pomagają pracownikom Urzędu Gminy w budowie. Gmina, w ramach funduszy sołeckich wsi Binduga, Klimczyce i Kózki, zakupiła materiały budowlane. Dotychczas wydano 56 357,00 zł.
6. W ramach Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji Sołectw MAZOWSZE 2019 Gmina Sarnaki otrzymała pomoc finansową ze środków budżetu Województwa Mazowieckiego z przeznaczeniem na dofinansowanie zadań pod nazwą:

- montaż bramek oraz piłkochwyków na boisku gminnym w Sarnakach – dofinansowanie 5 000 zł, całkowity koszt 11 500 zł,
- zakup elementów siłowni zewnętrznej na plac gminny we Franopolu – dofinans. 4 900,00 zł, całkowita wartość zadania 9 800,00 zł,
- budowa siłowni zewnętrznej w Borsukach – dofinans. 9 850,00 zł, całkowita wartość zadania 19 700,00 zł,
- modernizacja ogrzewania świetlicy wiejskiej i garażu OSP w Starych Mierzvicach – dofinans. 10 000,00 zł, całkowita wartość zadania 37 800,00 zł,
- remont pomieszczeń w budynku gminnym w Nowych Hołowczycach na cele działalności KGW Hołowczyce Kolonia – dofinans. 10 000,00 zł, całkowita wartość zadania 21 100,00 zł.

•

W 2019 r. **Komenda Powiatowa Policji w Łosicach na terenie gminy Sarnaki odnotowała** 57 przestępstw (w tym kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, kradzież z włamaniem, groźby karalne, znęcanie się nad rodziną) oraz 74 wykroczenia (spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, spożywanie alkoholu w miejscach zabronionych, przekroczenie dozwolonej prędkości jazdy, kradzież mienia, nieostrożne obchodzenie się z ogniem). Procedurą Niebieskiej Karty zostało objętych 8 rodzin.

Policjanci KPP w Łosicach przeprowadzili na terenie gminy Sarnaki szereg działań profilaktycznych, m.in.: „Bezpieczeństwo w ruchu drogowym”, „Bezpieczny Senior” dla podopiecznych ŚDS w Nowych Litewnikach, prelekcja nt. cyberprzemocy w SP w Serpelicach, „Bezpieczne wakacje 2019” (policjanci wraz z przedstawicielami Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łosicach skontrolowali 15 ośrodków wczasowych w Serpelicach oraz wygłosili prelekcje na temat bezpieczeństwa), „Bezpieczna droga do szkoły” – spotkanie z uczniami w SP w Sarnakach.

•

W 2019 r. **dzielnicowy** mł. asp. Piotr Wróbel realizował czynności do planu priorytetowego, obejmującego spożywanie alkoholu w rejonie sklepu „Delikatesy Centrum” oraz w rejonie dworca PKS w Sarnakach. Prowadził

spotkania środowiskowe z mieszkańcami i samorządem lokalnym, podczas których omawiane były kwestie zagrożenia oszustwami osób starszych m.in. metodą „na wnuczka”, bezpieczeństwo dzieci i młodzieży podczas ferii i wakacji, bezpieczeństwo w ruchu drogowym i wpływ odbłasków na bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów. Ważnym aspektem spotkań była promocja aplikacji „Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa” (umożliwiającej anonimowe zgłoszenia katalogowych zagrożeń) oraz „Moja Komenda” (zapewniającej szybki dostęp do informacji o adresach i numerach telefonów obiektów policyjnych oraz kontakt z dzielnicowym).



Głównym zadaniem **Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej**, kierowanego od 2009 r. przez Elżbietę Kozioł, jest praca socjalna rozumiana jako pomoc rodzinom i osobom w przezwyciężaniu trudnych sytuacji życiowych, których nie są w stanie pokonać samodzielnie. Pomoc ta dotyczy praktycznie wszystkich aspektów życia. GOPS udziela wsparcia w trudnych sytuacjach zdrowotnych, finansowych, mieszkaniowych, w zakresie problemów opiekuńczo-wychowawczych, przemocy domowej. Realizuje zadania, które są finansowane z budżetu gminy lub województwa. W 2019 r. pracą socjalną objętych było 177 rodzin (441 osób), porad i pomocy niefinansowej udzielono 91 rodzinom (208 osób).

W ramach swej działalności GOPS udzielił w roku 2019 następującej pomocy:

- program 300+ Wyprawka Szkolna – 500,
- Niebieska Karta – 10,
- mieszkańcy gminy w Domach Pomocy Społecznej – 3,
- zasiłki stałe dla osób, które znikąd nie nabyły praw do renty i emerytury – 30,
- zasiłki okresowe – 28,
- dożywianie dzieci – 175,
- Fundusz Alimentacyjny – 342 świadczenia wypłacane w 1 miesiącu na 1 dziecko,
- program 500+ – 7040 świadczeń wypłacanych w 1 miesiącu na 1 dziecko,
- zasiłek rodzinny – 4997 świadczeń wypłacanych w 1 miesiącu na 1 dziecko.

GOPS współpracował z innymi organizacjami świadczącymi pomoc:

- akcja „Mikołaje”, współpraca z nieformalną grupą wolontariacką z Warszawy, w ramach której 69 dzieci z 30 rodzin otrzymało paczki,
- współpraca ze Szkołą Podstawową w Sarnakach – akcja Bożonarodzeniowa zbiórka żywności Młodzi-Starszym,
- współpraca z Nadbużańskim Stowarzyszeniem „Przyjazne Mierzwice” w ramach programu operacyjnego pomoc żywnościowa na lata 2014-2020 – akcja 2018, w ramach którego 400 osób z terenu gminy Sarnaki otrzymało wsparcie w postaci pomocy żywnościowej.



W 2019 r. z możliwości wspólnego aktywnego spędzania czasu w **Dziennym Domu „Senior+” w Nowych Hołowczycach** skorzystało 20 uczestników. Oprócz codziennych zajęć, seniorzy współorganizowali: Dzień Babci i Dziadka, Śniadanie Wielkanocne, Dzień Seniora, Wigilię. Uczestniczyli w warsztatach pisania ikon, jednodniowych wyjazdach do Kodnia, Kozłówki, Świętej Lipki, Pisza, do teatru i kina w Siedlcach oraz w dwudniowej eskapadzie do Wilna. Seniorzy byli uczestnikami programu współfinansowanego przez Samorząd Województwa Mazowieckiego „Samodzielność i Integracja”, realizowanego z Fundacją Pozytyw oraz w działaniach towarzyszących prowadzonych przez Bank Żywności w Siedlcach.



W 2019 r. **Środowiskowy Dom Samopomocy w Nowych Litewnikach** objął wsparciem 30 osób niepełnosprawnych z terenu powiatu łosickiego. ŚDS w ramach bieżącej pracy terapeutycznej realizuje następujące działania: trening funkcjonowania w życiu codziennym, trening umiejętności interpersonalnych i rozwiązywania problemów, trening umiejętności komunikacyjnych, trening umiejętności spędzania czasu wolnego, poradnictwo psychologiczne, pomoc w załatwianiu spraw urzędowych, pomoc w korzystaniu ze świadczeń zdrowotnych, terapię ruchową, trening kulinarny, terapię zajęciową. Podopieczni ŚDS w 2019 r. uczestniczyli w licznych spotkaniach towarzyskich, kulturalnych, wyjazdach, zawodach sportowych i konkursach. ŚDS zorganizował m.in. „II Integracyjny Turniej

Tenisa Stołowego” w styczniu, „I Integracyjny Turniej Boccia” w sierpniu oraz Piknik Integracyjny we wrześniu. Kierownik Sylwester Siennicki nadal podejmuje starania mające na celu pozyskanie środków na adaptację na potrzeby ŚDS pomieszczeń w niewyremontowanej części budynku po starej szkole.



W 2019 r. **Gminny Ośrodek Kultury w Sarnakach** zorganizował lub współorganizował 15 wydarzeń, m.in. Wieczór Kolęd, Piknik rodzinny z okazji Dnia Dziecka i wznowiony po 8 latach Festiwal Piosenki Wakacyjnej, Rodzinne Plażowanie z GOK w Serpelicach, Dożynki Powiatowe, Pożegnanie Lata w Sarnakach, Koncert Patriotyczny „I przyszła wolność”, Biesiadę Pieśni Patriotycznych. Dzięki staraniom dyrektor Magdaleny Rudnik sarnacki GOK był jedną z 9 miejscowości w Polsce, biorących udział w programie „Lato w Teatrze”, w ramach którego artyści Teatru Pinokio z Łodzi zaprezentowali w namiocie cyrkowym muzyczno-akrobatyczny spektakl „Piotruś Pan”, a poprzedziły go warsztaty z artystami i mini koncert w sarnackim parku. W GOK realizowany był program „Malowane Lato”, organizowany przez Mazowiecki Instytut Kultury w Warszawie. Przez dwa tygodnie wakacji odbywały się warsztaty plastyczne dla dzieci, których finałem był wernisaż. Z pięciu prac wysłanych na konkurs w Warszawie, praca Miłosza Olszewskiego zajęła 3 miejsce, a Nikoli Lipińskiej otrzymała wyróżnienie.

Gminny Ośrodek Kultury zorganizował trzy spotkania teatralne oraz jedno kino plenerowe. Prowadził działalność stałą:

- zespoły taneczne (4 grupy, łącznie ok. 50 uczestników)
- sekcja plastyczna (ok. 50 uczestników)
- zespół mandolinowy „Tremolo” (5 osób)
- zespół śpiewaczy Aura (16 osób)
- nauka gry na gitarze i pianinie (ok. 10 osób)
- Kabaret Łzy Sołtysa (5 osób)
- zajęcia fitnessowo- taneczne dla kobiet (ok. 20 osób).

Zespoły z GOK uświetniały imprezy organizowane przez inne podmioty m.in. Złote Gody w Sarnakach (Kabaret Łzy Sołtysa), Noc Świętojańska w Drohiczynie (Kabaret Łzy Sołtysa), Międzynarodowy Turniej Szachowy

w Serpelicach (Teatrzyk lalkowy „Kopciuszek”). Zespoły z GOK brały udział w przeglądach i konkursach: m.in. Ogólnopolski Turniej Tańca Scenicznego „Piruet” w Białymstoku (II miejsce), Otwarty Turniej Tańca Nowoczesnego w Bielsku Podlaskim (I miejsce), Festiwal „Wiecznie Młodzi” w Siedlcach (I miejsce), III Walentynkowy Festiwal Piosenki Miłosnej w Chodowie (III miejsce), Otwarty Turniej Tańca Nowoczesnego w Łosicach.



W 2019 r. **Gminna Biblioteka Publiczna w Sarnakach** poza statutową działalnością wypełniała szereg innych zadań. Niezmiennie realizowała zadania biblioteki powiatowej dla bibliotek publicznych powiatu łosickiego. W ramach tych zadań m.in. zorganizowano szkolenie udoskonalające prowadzenie stron internetowych i profili społecznościowych bibliotek oraz wyjazd bibliotekarzy na Warszawskie Targi Książki.

Biblioteka była organizatorem i współorganizatorem wydarzeń o charakterze kulturalnym, oświatowym, rekreacyjnym i sportowym. W ramach promocji biblioteki i czytelnictwa bibliotekarki organizowały zajęcia dla dzieci i młodzieży szkolnej. Po raz drugi biblioteka wydała „Rocznik Ziemi Sarnackiej”. GBP współpracowała z:

- Gminnym Ośrodkiem Kultury (Ferie z GOK w filii bibliotecznej, gminne eliminacje Konkursu Recytatorskiego im. Kornela Makuszyńskiego, pomoc w organizacji Dnia Dziecka, Narodowe Czytanie, Dożynki Powiatowe),
- Szkołą Podstawową im. Bohaterów Akcji V2 (konferencja naukowa „Nasza Różnorodna”, Biesiada Pieśni Patriotycznych),
- OSP Serpelic (Ferie ze Strażakami, „Aktywna integracja nad Bugiem Społeczności Serpelic”),
- Uczniowsko-Ludowym Klubem Sportowym (turniej szachowy w ramach Bialskiej Ligi Szachowej, pomoc w promocji II Crossu Nadbużańskiego i IV Biegu Wolności),
- Starostwem Powiatowym (XX Festyn Nadbużański),
- Nadbużańskim Stowarzyszeniem „Przyjazne Mierzwice” (Święto Morza).

GBP po raz kolejny zgłosiła akces do ogólnopolskiego Rankingu Bibliotek i zajęła 69 miejsce na 760 zgłoszonych bibliotek.

Na co dzień bibliotekarki zajmowały się gromadzeniem, opracowywaniem i udostępnianiem książek, czasopism i audiobooków oraz realizacją e-usług. Ułatwia to system biblioteczny Mateusz, który pomaga tworzyć statystyki biblioteczne. Według Mateusza:

- wśród 614 czytelników (dotyczy tylko biblioteki w Sarnakach, bez filii w Serpelicach) 436 osób to kobiety, a 178 – mężczyźni,
- najwięcej naszych czytelników urodziło się w latach: 1954, 1987, 1999 i 2008,
- najstarsza czytelniczka urodziła się w 1927 r., a najmłodszy czytelnik w 2015,
- najpoczytniejsi autorzy w 2019 r. to: Karolina Wilczyńska, Kamila Läckberg, Katarzyna Michalak,
- najchętniej wypożyczana była: literatura piękna polska, literatura piękna obca oraz książki dla najmłodszych.

Opracowanie na podstawie informacji uzyskanych
od osób związanych z funkcjonowaniem instytucji
na terenie Gminy Sarnaki
oraz informacji dostępnych w Internecie i prasie.

Redakcja



Las Państwowy
DLA LASU, DLA LUDZI



Nadleśnictwo Sarnaki Zapraszamy

KONTAKT:

Nadleśnictwo Sarnaki

ul. 3 Maja 6/4
08-220 Sarnaki
tel. 83 359 91 51
fax 83 359 92 46
sarnaki@lublin.lasy.gov.pl



Nadleśnictwo Sarnaki



<http://www.sarnaki.lublin.lasy.gov.pl>